NRLF-1
MAIN

Hs. Marceli Ślepichi

PRZEWODNIK PRAKTYCZNY

do nauczania katechizmu dzieci III i IV klasy szkół ludowych

PRZEZ

Ks. Józefa Krukowskiego
D. S. T. proboszcza kościoła ś. Floryana, b. Radcę Kuryi Biskupiej.
b. profesora Uniw. Jagiell.

„Którym mleka trzeba, a nie twardego pokarmu“.
Z listu ś. Pawła do Żydów. 5.

KRAKÓW.
NAKŁADEM AUTORA.

W DRUKARNI WŁ. L. ANCZYCA I SPÓŁKI.
1883.

LIBRARY
UNIVERSITY OF

APROBATA.

Rękopis pod tytułem: „Przewodnik praktyczny do nauczania katechizmu dzieci III i IV klasy szkół ludowych,“ przez ks. Józefa Krukowskiego S. T. Dra., b. Profesora Uniwersytetu Jagiell. itd. napisany, przeczytałem, a nie znalazłszy w nim nic przeciwnego nauce ś. Rzymsko-katolickiego Kościoła, za godny druku uznaję.

Kraków, d. 20 stycznia 1883.

Ks. Józafat Sobieraj ski.

Radca Konsyst. bisk., Cenzor ksiąg treści relig.

Nr. 297.

IMPRIMI ADMITTITUR.

† Albinus.

(L. S.)

Wszelkie prawa zastrzega sobie autor.

PRZEDMOWA.

Uwolniony od obowiązków profesora Uniwersytetu korzystałem z wolnych chwil, aby wzbogacić literaturę katechetyczną tym oto trzecim przewodnikiem praktycznym. Po wydaniu dwóch pierwszych czułem się poniekąd zobowiązanym do wydania trzeciego. Stoi on w ścisłym związku z poprzednimi; i ten wzgląd usprawiedliwi częste odnośniki do nich. Za podstawę posłużył mi średni katechizm Deharbéa, do szkół ludowych od niedawna wprowadzony, wydany we Lwowie 1880 r. nakładem wydawnictwa książek szkolnych. Obydwie klasy III i IV połączyłem razem z téj przyczyny, ponieważ i we wspomnianym katechizmie są połączone; tylko gwiazdkami i krzyżykami oznaczone są pytania dla wyższéj klasy przeznaczone. Przedmiot nauki rozdzieliłem na 86 lekcyj, dodawszy 14 lekcyj powtarzania. Jednakże tego podziału nie potrzebują się katecheci ści-

śle trzymać, ponieważ w ciągu roku szkólnego, licząc 2 godziny tygodniowo, zabrakłoby im czasu do powtarzań. Mogą przeto materyał według okoliczności rozszerzyć lub ścieśnić.

Zarys dziejów religii, położony we wstępie do katechizmu, pominąłem zupełnie; albowiem w III klasie bierze się historya biblijna w ścisłem zespoleniu z katechizmem; w IV zaś klasie należałoby przejść całą biblijkę Szustera, chociażby tylko polecając prywatnemu czytaniu w domu; bo w szkole nie starczy czasu na wykład.

Metodę w niniejszym przewodniku obrałem nieco odmienną, niżeli w dwóch poprzednich; tam bowiem postępowałem drogą syntezy, tu zaś trzymam się analizy (w znaczeniu etymologicznym) tj. objaśniając ważniejsze pytania, a nawet i pojedyncze wyrazy, jednak poprzestałem na podaniu wątku myśli, zostawując bliższy rozbiór swobodzie katechetów.

Z góry przygotowany jestem na to, że nie zadowolnię wszystkich; jednym bowiem wyda się mój Przewodnik za *krótki*, niedostateczny, a może i zbyteczny, innym za *rozwlekły*, znowu innym za *suchy*. Nic dziwnego; to nie arytmetyka, tylko podręcznik dydaktyczny; ile głów, tyle zdań, ile już wyrobionych katechetów, tyle osobnych predylekcyi — każdy ma swoją rutynę

i swój smak. Lecz ja miałem głównie na oku początkujących katechetów, daléj nauczycieli, zastępujących katechetów, wreszcie rodziców, zajmujących się nauczaniem lub powtarzaniem z dziećmi katechizmu, i tym wszystkim chciałem ułatwić sprawę przygotowania się w krótkim czasie na lekcyą z katechizmu. Powtóre miałem na uwadze trudność olbrzymiego zadania katechety w publicznéj szkole, wreszcie niedostatki obowiązującego katechizmu w obecném polskiém tłumaczeniu, które tę trudność powiększają.

Przy teraźniejszym ustroju naszych szkół ludowych i rozkładzie godzin na naukę przedmiotów, powszechnie słyszeć się dają skargi XX. katechetów, że bardzo mało mają godzin tygodniowo do nauki religii. Z drugiéj zaś strony miara przedmiotu i książka podręczna jest przepisami określona. Katecheta w 10 miesięcach obowiązany wyłożyć dzieciom III i IV klasy cały średni katechizm Deharbéa. Obliczywszy z góry, ile jest godzin dla nauki religii w roku szkolnym i podzieliwszy materyał, przychodzi się do przekonania, że katecheta na jednę godzinę musi wyłożyć 12 do 15 pytań, trzy lub 4 stronnice, mianowicie w IV klasie. Kto bodaj cośkolwiek jest obznajomiony z tym przedmiotem, przyznać musi, że zadanie nie tylko jest olbrzymie, ale przy wszelkiéj gorliwości prawie niepodobne do należytego rozwiązania. Ponieważ ladaja-

kie zbywanie rzeczy ważnéj a świętéj nie mogę przypuścić w sumiennym kapłanie.

Cóż tu ma począć nowo wyświęcony kapłan, którego nawet nie obznajmiono z rzeczonym katechizmem Deharbéa, który nadto ma ważne również obowiązki w kościele; a który ze strony nauczyciela nie ma żadnéj pomocy w tym względzie? Pomnożenie czy zapożyczenie liczby godzin mimo najlepszych chęci nie od niego zawisło. Może też kiedyś w niedalekiéj przyszłości powiedzie się Najprzewielebniejszym Biskupom, odzyskać dla nauki religii, jeźli już nie przynależne, to bodaj równe stanowisko z nauką pisania, czytania i rachunków, które jedynie do doczesnych służą celów. A tymczasem trzeba uczyć i robić, co tylko w danych okolicznościach da się zrobić. A do tego, jak tuszę, mój przewodnik chociaż małą może przynieść pomoc.— Drugą trudność, jak powiedziałem, stanowi przepisany katechizm Deharbéa w polskiém tłumaczeniu, któremu nie mało niedostaje do względnej doskonałości. W wielu bowiem miejscach oryginalną pracę Deharbéa dowolnie tłómacz skrócił; bo albo ważniejsze pytania są opuszczone, przez co zrozumienie całości i logiczny związek cierpi, albo też braknie mu klasycznych tekstów Pisma św., wiele wyrazów nie są dosyć dobitnymi; wreszcie zawiera też trzy i to grubsze błędy. Temu wszyst-

tkiemu starałem się zaradzić według możności; przeto położyłem pytania w innéj stylizacyi, niżeli są w katechizmie. Niektóre rzeczy w inny ująłem porządek np. dla nauki o nieomylności nauczycielstwa Rzymskiego Papieża, stosowniejsze uznałem miejsce zaraz po nauce o nieomylności Kościoła itp. Używałem do pomocy cennego trzytomowego dzieła X. Dra. Jakuba Schmitta, repetytora w duchownem Seminaryum w St. Peter w Badenii pod tytułem: „Erklaerung des mittleren Deharbéschen Katechismus V Aufl. Freiburg 1882 (Herder).“ Nie ufając swoim siłom, wolałem raczéj zapożyczyć się u znakomitego autora, którego dzieło tłumaczone wyszło już w sześciu językach, niżeli przestając na swojem brać całą na siebie odpowiedzialność. Z resztą w bardzo wielu miejscach X. Schmitt ma wykład tak wyborny, że te miejsca przełożyłem dosłownie, zasięgnąwszy do tego pozwolenia tak czcigodnego autora, jako też i nakładcy Herdera, które mi raczyli udzielić pismem swojem pod d. 25 i 27 paźdz. 1882 przysłanem.

Przewodnik niniejszy nie zawiera w sobie wykończonych katechez, lecz objaśnienia katechizmu z podaniem skazówek, jak się należy zniżyć do pojęcia dzieci, tak w mowie jak w wykładzie. Być może, że miejscami obszerniejsze niż potrzeba umieściłem objaśnienia, lecz łatwiéj

skrócić i zbyteczne pominąć, niżeli za krótko i ciemno się wyrazić. Zresztą obszerniejsze objaśnienia przydać się mogą do nauki dla doroślejszéj młodzieży szkolnéj, lub do nauk katechizmowych dla dorosłych w kościele.

Starałem się według sumiennego przekonania i wiedzy czystą wyłożyć naukę Kościoła; mimo to zastrzegam się i oświadczam jawnie, że wszystkie słowa moje, zawarte w przewodniku, poddaję kornie pod rozsądek Ś. Kościoła.

Wyznaję, że niniejsze dzieło dalekiém jest od doskonałości. Lecz jeżeli Szanowni Księża Katecheci i w téj książce znajdą co pożytecznego, Bogu niech będą dzięki i chwała; jeżeli zaś znajdą niedostatki; proszę jeśli już nie o pobłażliwość, to przynajmniéj o wyrozumiałość; proszę raczéj ocenić dobrą intencyą, niżeli owoc pracy nieudatnéj; a ztąd téż wziąść pobudkę do napisania czegoś lepszego.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus

Pisałem w Krakowie w dzień św. Katarzyny M. 1882.

Autor.

1. LEKCYA.

WSTĘP.

O przeznaczeniu i celu człowieka.

Uwaga. Plan dla nauki religii w kl. III. i IV. w dyecezyi Przemyskiéj tak ma:

„W III. i IV. klasie uczyć się będą dzieci nauki wiary i obyczajów z katechizmu średniego ks. J. Deharbe'a z tą różnicą, że w III. kl. niektórych części tego katechizmu nie będą uczyły się na pamięć. W oznaczeniu tych części, które mają być opuszczone w klasie III., kierować się będzie katecheta według stopnia rozwoju umysłowego uczniów téjże klasy i według wskazówek, na czele Katechismu umieszczonych. Nie pominie jednak żadnego ogniwa prawd objawionych, tak by i w III. klasie podaną była uczniom w całości nauka boża objawiona, któréj w klasie IV. obszerniéj i dokładniéj uczyć się będą. I w tych klasach nie tylko na zrozumienie, ale téż i na wpojenie w pamięć uczniów całéj nauki katechismu, baczyć będzie katecheta niemniéj i na to, aby uczniowie przejęli się wypływającemi z prawd wiary zasadami świątobliwego życia. Pięć godzin z początkiem roku, lub przed Wielkanocą obróci katecheta na powtórzenie nauki o spowiedzi i komunii ś. i na przekonanie się, czy uczniowie tę naukę dobrze pojęli, tak w III. jak w IV. kl. W III. kl. przygotuje dzieci do pierwszéj komunii ś.

Z końcem I. półrocza i z końcem roku szkolnego streści całą naukę, wykazując w IV. klasie, stosownie do pojęcia uczniów, ścisłą między prawdami bożemi zachodzącą łączność i pożytki zbawienne z tych prawd objawionych wypływające."

1. Pytanie. Na co żyjemy na ziemi?

Odpowiedź: Żyjemy tu na ziemi na to, abyśmy Boga znali, miłowali, Jemu służyli i przez to dostali się do nieba.

Nie pierwszy rok moje dzieci, żyjecie na ziemi; nie pierwszy rok chodzicie do szkoły, nie pierwszy raz słyszycie pytanie: Na co żyjemy na ziemi? czyli: Na co P. Bóg stworzył ludzi? Uczono was bowiem (II. 31), że Bóg stworzył ludzi dla chwały swojéj, a dla ich szczęścia i zbawienia. Ludzie powinni Boga, jako najwyższego Pana najwyżéj czcić, wielbić, Jego wolą świętą czyli przykazania wypełniać, słowem: powinni Bogu służyć. (Kto bowiem służy, ten czyni wolą Pana swego.) A służyć nie jedynie z bojaźni, ale z miłości ku Bogu.

2. Pyt.: Co znaczy służyć Bogu?

Odp.: Pełnić wolą Jego świętą, to jest czynić, co on nakazuje, a nie czynić tego, czego zabrania.

Chcąc służyć Bogu, potrzeba naprzód znać Boga. Zna Boga, kto wie, kim on jest, jakie posiada doskonałości. Znać Boga najlepiéj możemy przez wiarę. A przeto znać Boga, Jego czcić, wielbić, Jego miłować i Jemu służyć, aby się przez to dostać do nieba, czyli do zbawienia: to cel nasz najwyższy, to nasz ostateczny koniec czyli nasze przeznaczenie.

Czy na to nas Bóg osadził na ziemi, abyśmy tylko jedli, pili, spali, bawili się? Czy na to, abyśmy byli zdrowymi, bogatymi? czy na to abyśmy grzeszyli? Czy z tém życiem kończy się wszystko u człowieka? Azaliż nie potrzeba pracować, uczyć się? Na co są zwierzęta, rośliny, słońce, gwiazdy? Czy one pełnią przeznaczenie swoje? Miałżeby tylko człowiek żyć bez celu? Bóg przykazał pracować. Jedni pracują głową, inni rękami.

W młodości m. d. uczą was różnych potrzebnych rzeczy, pożytecznych nauk, jak macie sobie na chleb zarobić, i doczesne szczęście zabezpieczyć. Ale najważniejszą jest rzeczą dobrze żyć, aby się dostać do zupełnéj i wiecznéj szczęśliwości w niebie.

3. Pyt.: Co uczyni Bóg z tymi, którzy nie chcą Go znać, miłować i Jemu służyć?

O. Tych odrzuci Bóg od siebie na wieki.

Sługa bowiem, który nie słucha Pana swego, jest nieużytecznym. Podobnież i chrześcian-katolików, niesłuchających Boga, odstępujących od swego celu, odrzuci Bóg na wieki od siebie.

4. Pyt.: Więc cóż jest dla nas na ziemi najpotrzebniejszém?

O. Boga poznawać, miłować, Jemu służyć i przez to dostać się do nieba; bo Chrystus Pan rzekł: „*Cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swojéj szkodę poniósł.*“ Mat. 16. 26.

5. Pyt.: Cóżeśmy powinni czynić, jeśli chcemy Boga znać, Jemu służyć i dostać się do nieba?

O. Powinniśmy: 1) wierzyć we wszystko, co Bóg objawił. Abyśmy mogli Boga poznać, dał się nam Bóg poznać, objawił nam wiele o sobie, to jest, powiedział ludziom o sobie to, czego przed tém nie wiedzieli. Powinniśmy więc to wszystko za prawdę uznawać, czyli wierzyć, co nam Bóg objawił.

2) Powinniśmy Boga miłować, Jemu służyć tj. czynić to, co Bóg przykazał, pełnić wszystkie przykazania, które Bóg przykazał pełnić. Jest rzeczą zaszczytną, tak wielkiemu Panu służyć; jest rzeczą miłą i słodką, służyć tak dobremu Panu. Jest to rzeczą nietrudną.

*

3) Ale my nie możemy z siebie wierzyć i Bogu służyć jak należy, bez pomocy bożéj. Bóg nam pomaga łaską swoją. Potrzebujemy więc łaski bożéj; tę otrzymujemy przez św. Sakramenta i przez modlitwę. Sakramenta święte i modlitwa są środkami łaski, od Jezusa Chrystusa ustanowionymi. A zatém chcąc się dostać do nieba, potrzeba używać środków łaski, które Pan Jezus ustanowił dla naszego zbawienia.

6. Pyt.: Zkąd możemy należycie poznać objawione prawdy wiary, przykazania i środki łask bożych?

O. Z nauki religii, czyli z nauki, która nas uczy znać Boga i podaje prawdziwy sposób czczenia Go i służenia Mu, a więc życia dobrego i dojścia do zbawienia.

7. Pyt.: Jak się nazywa ta książka itd. (w kat.)

8. Pyt.: O czém naucza katechizm?

O. 1) O wierze. 2) O przykazaniach. 3) O środkach łaski bożéj tj. o Sakramentach świętych i o modlitwie. Składa się więc z 3 części.

Upomnienie! Moje dzieci! Bóg was na to stworzył, abyście Go znały. W tym celu obdarzył was siłami duszy i ciała. Wiele ludzi źle żyje, bo nie zna nauki religii, nie zna katechizmu. Sprawa to najważniejsza. Jeśli jéj dopełnicie, i tu na ziemi będziecie szczęśliwemi, a potém dostaniecie się do nieba. Jezus Chrystus potwierdza to słowami: „*Ten jest żywot wieczny, aby ludzie poznali Ciebie Boga prawdziwego i któregoś posłał Jezusa Chrystusa.*“ Jan 17, 3. A w starym Testamencie jest napisane: „*Wszyscy ludzie nikczemni, w których nie masz znajomości Boga.*“ Mądr. 13.

Katechizm jest wprawdzie małą książeczką, ale zamyka w sobie najwyższą mądrość, do któréj każdy dążyć powinien. Nauka religii jest najpotrzebniejszą, bo inne nauki uczą, jak na chleb codzienny zarabiać, aby to mizerne życie przeżyć; ta zaś uczy żyć dobrze i prowadzi do wiecznéj najwyższéj szczęśliwości. A przeto m. d.

a) Pilnie uczęszczajcie na naukę religii.

b) Uważnie słuchajcie i bierzcie sobie do pamięci i do serca.

c) Powtarzajcie sobie pilnie w domu z katechizmu zadane lekcye.

d) Proście w modlitwie przed nauką i po nauce, aby was Bóg oświecił łaską swoją i pomógł wam do zrozumienia i wykonania słyszanych nauk.

---

2. LEKCYA.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

O wierze. Pojęcie, przedmiot i źródła wiary.

§. 1.

Co jest wiara i w co powinniśmy wierzyć?

1. Pyt.: Jak nazywa się wiara, którą wyznajemy?

O. Chrześciańsko-katolicka.

Że tu oto przed nami stoi czarna tablica, to widzimy oczyma i poznajemy rozumem. Boga nie można widzieć. Rozumem zaś możemy tylko poniekąd poznać Boga z dzieł Jego widzialnych. Ale jakim Bóg jest w istocie swojéj, tego rozum ludzki nie pojmuje, to poznajemy tylko z wiary w objawienie boże.

Jeżeli nam wiarogodny człowiek (znający rzecz, i mówiący prawdę) powie, że na przeciwnéj stronie kuli ziemskiéj są kraje i ludzie; albo że arszenik jest trucizną, to to mamy za prawdę, wierzymy mu, chociażeśmy na przeciwnéj półkuli ziemskiéj nie byli, chociażeśmy skutków arszeniku na sobie nie doświadczyli. Mieć więc co za prawdę na słowo drugiego, jestto wierzyć po ludzku, jak wierzą ludziom ludzie. Taka wiara jest ludzka. Wierzyć Bogu znaczy, za nieomylną prawdę uznawać, co

Bóg nam objawił czyli powiedział, a czegośmy przedtém nie wiedzieli. Wierzyć w to wszystko, co Bóg objawił i przez Kościół katolicki do wierzenia podaje, znaczy: wierzyć po chrześciańsko-katolicku, czyli (Porównaj II. l. 27 str. 65) ta wiara zowie się chrześciańsko-katolicką.

2. Pyt. Dlaczego nazywamy się chrześcianami-katolikami? (czyli jesteśmy religii chrześciańsko-katolickiej.)

O. Chrześcianami się zowiemy, ponieważ jesteśmy ochrzczeni; katolicką zowie się Wiara nasza, co tyle znaczy, co powszechna, ponieważ obejmuje wszystkie kraje, narody, czasy, i wierzy we wszystko bez wyjątku, co Bóg objawił i co Kościół do wierzenia podaje, wierzy na słowo Boga i Kościoła powagę.

5. Pyt.: Czy można wierzyć po chrześciańsko-katolicku bez pomocy Bożéj?

6. Pyt.: Czy Bóg daje nam tę pomoc? (patrz w Katechismie).

O. Wiary chrześciańsko-katolickiéj człowiek sam z siebie mieć, ani téż jéj od innych ludzi nabyć nie może (II. 147). Nie należy ona do darów przyrodzonych, przechodzi siły natury ludzkiéj, co najwięcéj rozumem dociec może człowiek, że jest Bóg, Stwórca, Zachowawca wszech rzeczy, ale nie może sam z siebie przyjść do poznania Trójcy św. i innych prawd objawionych. Wiara chrz. kat. jest darem Boga nadprzyrodzonym, któréj Bóg nie był obowiązany nam dać, gdyśmy na świat przyszli, kiedy nam dał duszę. Daje nam ją Bóg jedynie z swojej szczodrobliwości. Bóg daje nam Wiarę na Chrzcie ś. wraz z łaską poświęcającą, wlewa niejako w duszę naszą, i dlatego zowie się cnotą wlaną. Wiara sprawia to, że, skoro dziecię chrześcijańskie przyszedłszy do

rozumu, bywa w prawdach świętych pouczane, oświeca jego rozum i nakłania wewnętrznie serce i wolą do przyzwolenia, iż chętnie za prawdę uznaje, co mu się do wierzenia poda jako objawione od Boga. Wiara w niem trwa i dodaje mu siły i ochoty do nabywania coraz większej znajomości Boga i do wierzenia w to wszystko, co Bóg objawił i Kościół do wierzenia podaje.

7. Pyt.: Więc cóż jest cnota Wiary? (w kat.)

Wiara jest jakoby światło. Jak światło słoneczne sprawia, że widzimy, podobnie Wiara oświeca nasz rozum, abyśmy jasno poznali, co mamy uznawać za prawdę na powagę boską, chociażby to przechodziło rozum ludzki. Atoli i prawdy, przystępne rozumowi ludzkiemu, Wiara przyjmuje nie jedynie dla tego, że rozumem pojmuje, lecz głównie dla téj przyczyny, że je Bóg objawił. Wiara nietylko oświeca rozum ku uznawaniu prawd bożych za prawdy boże, lecz także pobudza wolą, byśmy na nie przyzwolili, żebyśmy je mieli za prawdy pewne i niewątpliwe. A tak powolni działaniu łaski bożéj wykonujemy cnotę wiary, zasługującą na wieczną nagrodę.

8. Pyt.: Dla czego powinniśmy uznawać za prawdę wszystko, co Bóg objawił? (kat.)

9. Pyt.: Co oznaczają te wyrazy: wszystko, co Bóg objawił? (w kat.) Do pytania 9. należy dodać: *„Dla-czego dodajemy: „i przez Kościół swój do wierzenia podaje?“* tj. wskazuje przez Kościół czyli naucza i w tę naukę wierzyć każe.

0. Ponieważ Kościół św. otrzymał rozkaz od Chrystusa Pana, nauczania objawionych prawd zbawiennych.

Skoro Bóg żąda, aby wszyscy wierzyli w to, co On objawił, więc musi im to wprzód powiedzieć, co objawił.

Atoli Bóg nie przychodzi do każdego człowieka z osobna i nie mówi mu tego osobno.

Do tego ustanowił Chrystus Pan św. Kościół (Papieża i Biskupów), który jest już od 1850 lat i będzie aż do końca świata. Chociaż Papież umrze i Biskupi pomrą, zawsze będzie inny Papież i inni Biskupi, którzy będą ludzi nauczać prawd objawionych, a nauczać nieomylnie. Nie wiedzielibyśmy zatem, w co wierzyć mamy, gdyby Bóg nie był objawił. Nie wiedzielibyśmy jeszcze tego, gdyby nam Kościół tego nie głosił. A przeto mamy w Katechismie: Powinniśmy wierzyć itd.

Jednak niech nikt nie sądzi, że tu dwie niejako odrębne rzeczy wierzyć mamy, gdyż Kościół św. uczy jedynie to, co Bóg objawił.

10. Pyt.: Jakim sposobem przechowało się do naszych czasów to wszystko, co Bóg objawił?

O. Częścią przez Pismo św., częścią przez ustne podanie czyli tradycyą.

Jeżeli chcę, aby ktoś po wielu latach po mnie dowiedział się czegoś, to albo zostawię komuś pismo z poleceniem, aby mu to pismo wręczył, albo zlécę ustnie, aby mu to oświadczył odemnie. Albo powierzę pewnej osobie pismo z poleceniem, aby mu wręczyła i nadto oświadczyła ustnie, co jej ustnie poleciłem. Podobnież postąpił sobie Bóg; kazał wybranym przez siebie mężom spisać objawienie swoje w księgi święte. Duch św. wspierał ich, co i jak mieli pisać, aby nie pobłądzili. Te księgi powierzył Bóg Apostołom i ich następcom, aby niesfałszowanie przekazali następcom swoim. Nadto Jezus Chrystus nauczył Apostołów wiele prawd objawionych i nakazał, aby ludziom opowiadali. Apostołowie opowiadali ludziom prawdy od Jezusa podane, lecz ich

wszystkich nie spisali w księgach świętych, tylko ustnie podali naprzód tym, których ustanowili pasterzami nad wiernymi, a swoimi następcami, przykazując, by i oni tych, coby zdolni byli do urzędu kościelnego, w tej nauce Jezusowej oświecali. Tak więc jedni nauczali drugich, poprzednicy następców, i tą drogą przechodziła nauka Apostolska, tj. nauka Jezusowa, przez Apostołów głoszona, do następnych pokoleń.

Podobnie jak majątek z rodziców przechodzi dziedzictwem na dzieci, tak też i biskupi odziedziczyli po Apostołach wiele z nauk objawionych przez ustne podanie, które się też zowie nauką dziedziczną, albo podaniem (tradycyą), a to dlatego, że ją w Kościele katolickim od Apostolskich czasów nieprzerwanie jedno pokolenie po drugiem dziedziczyło. To ustne podanie utrzymało się aż do naszych czasów, częścią przez ustną naukę, częścią przez praktyki, przepisy i obrzędy kościelne, jako też przez pisma Ojców Kościoła. (Schmitt).

**11. Pyt.: Co jest Pismo św.?*

O. Jestto zbiór ksiąg napisanych przez mężów ś. od Boga wybranych z natchnienia Ducha św., a przez Kościół za słowo boże uznanych.

Z natchnienia Ducha ś., tj. Duch ś. oświecił ich w duszy, czyli podawał im do myśli, co mieli pisać, i kierował ich, by nieomylne słowo boże spisali. W Piśmie ś. więc zawiera się prawdziwe, nieomylne słowo boże.

I przez Kościół za słowo boże uznanych.

Że Pismo ś. jest księgą boską, tj. ułożoną i spisaną pod natchnieniem Ducha ś., jest artykułem Wiary, orzeczonym przez Kościół ś. na Soborze Florenckim

i Trydenckim. Że niesfałszowane przeszło aż do nas, dowodem tego jest, bo Kościół czuwał zawsze z największą troskliwością nad tem i nigdy nie dopuścił, by choć jednę literkę w niem zmieniono.

**12. Pyt.: Jak się dzieli Pismo ś.?*

O. Na 2 części: Pismo ś. Starego i Nowego Testamentu czyli Przymierza albo Zakonu. Co to jest przymierze? Jeśli np. 2 królowie przyrzekają sobie wzajemną pomoc przeciw nieprzyjaciołom, zowie się to przymierzem. Pan Bóg przyrzekł wybranemu narodowi Izraelskiemu, że mu da ziemię obiecaną, że mu będzie błogosławić, i że z tego narodu wyjdzie Zbawiciel świata. Izraelici znowu przyrzekli Bogu, że Jego samego czcić i Jego przykazania zachowywać będą. To przymierze, które Bóg zawarł z narodem wybranym, nazywa się Starem Przymierzem. Stare Przymierze trwało aż do przyjścia P. Jezusa. Przez Jezusa znowu zawarł Bóg z ludźmi Nowe Przymierze. Obiecał odpuszczenie grzechów i przyjęcie za dzieci boże i obiecał szczęśliwość wiekuistą, jeżeli ludzie ze swej strony przyrzekną wierzyć w Jezusa i żyć podług Ewangelii. Przymierze zowie się inaczej Testamentem. Na mocy bowiem Testamentu darowuje się komuś rzecz jakąś. Księgi więc św. zawierające w sobie objawienie boskie od stworzenia świata, aż do czasów Chrystusa nazywają się Pismem Ś. S. T. Księgi zaś ś., zawierające objawienie boskie, któreśmy odebrali od Chrystusa i Apostołów, zowią się Pismem ś. N. T.

**13. Pyt.: Które objawienie boskie zawiera w sobie S. T.?*

**14. Pyt.: Z których ksiąg składa się S. T.?* (w kat.)

Zamiast ksiąg naukowych, położyłbym obyczajowych.

*15. *Pyt.: Które objawienia boskie zawiera w sobie N. T.?*

*16. *Pyt.: Z których ksiąg składa się N. T.?* (w kat.)

Objaśnić wyraz „Ewangelia“ przez wesołą nowinę i dodać: które opowiadają żywot P. Jezusa itd. Dzieje Apostolskie objaśnić przez prace Apostołów, mianowicie Ś. Pawła, które podjęli około rozszerzania Kościoła. Listy obejmują najpotrzebniejsze prawdy wiary i moralności. Apokalipsa czyli Objawienie Ś. Jana przepowiada przyszłe walki i zwycięztwa Kościoła.

Upomnienie. Pismo ś. jest zatém słowem bożém, jest niejako listem przez Boga pisanym. Powinniśmy go z wielką czcią słuchać, kiedy bywa czytane. 2) Niezachwianie wierzyć w to wszystko, co w niém zawarte.

*17. *Pyt.: Czy wystarcza wierzyć tylko w to, co się znajduje w Piśmie ś.?* (k.)

*18. *Pyt.: Dlaczego powinniśmy wierzyć tak samo w podanie itd.*

O. Apostołowie nie spisali wszystkiej nauki P. Jezusa. Wiele podali ustnie swym następcom. Lecz zarówno mieli sobie daną pomoc boską, gdy spisywali, jak i wtedy, gdy ustnie prawdy boże opowiadali.

*19. *Pyt.: W cóż więc w ogólności powinien wierzyć Chrześcijanin-katolik?* (kat.)

*20. *Pyt.: Dlaczego jest rzeczą koniecznie potrzebną, aby nam Kościół katolicki ogłaszał prawdy objawione?*

*21. *Pyt.: Dlaczego tylko Kościół katolicki może nam powiedzieć z pewnością nieomylną, co Bóg objawił?*

† 22. *Pyt.: Czy nie wolno nikomu tłómaczyć Pisma ś. i Podania inaczej, niż Kościół wykłada?* (kat.)

Nie mogliżbyśmy sami dojść tego z Pisma świętego i z Tradycyi?

O. 1. Chrystus Pan nakazał swojemu Kościołowi ogłaszać naukę swą. 2. Bez ś. Kościoła katolickiego nie mielibyśmy ni Pisma ś. ni Tradycyi, ponieważ jedynie Kościołowi oddali Apostołowie prawdziwe Pismo ś. i Tradycyą. 3. A chociażbyśmy i je mieli, nie wystarczyłyby nam do Wiary: raz, że tylko Kościół może nas zapewnić o ich prawdziwości, powtóre, że tylko Kościół katolicki może nam nieomylnie Pismo ś. wykładać i niesfałszowanie Tradycyą podać.

Pyt. dodatkowe: Jak możemy ogólnie w krótki sposób Wiarę naszę wyznawać?

„Wierzę mocno we wszystko i wyznawam, co wierzy i wyznawa ś. Kościół rzymsko-katolicki."

Upomnienie. Trzymajmy się mocno nauki Kościoła. Dziękujmy Bogu za to, że nam dał tak pewnego przewodnika do Nieba — Kościół święty.

---

3. LEKCYA.

§. 2.

O potrzebie Wiary. — O własnościach Wiary.

23. Pyt.: Czy wiara jest koniecznie potrzebną do zbawienia?

Dodaj tekst z listu do Żydów 11. 6.: *Bez wiary nie podobna Bogu się podobać.* Samym rozumem nie dojdzie człowiek do całkowitego poznania woli bożéj. Samo téż uczciwe życie nie zbawi człowieka.

24. Pyt.: Czy każda wiara zbawia? (k.)

25. Pyt.: Dlaczego tylko ta Wiara zbawia, której nauczył Chr. Pan?

O. Nie każda; albowiem zbawia tylko wiara prawdziwa. Prawdziwa zaś Wiara jest tylko ta, która wskazuje prawą drogę do nieba. Prawą drogę do nieba zna tylko Jezus, który z nieba zstąpił. Kto nie idzie drogą przez Niego wskazaną, ten nie trafi do nieba. Sam tylko P. Jezus męką i śmiercią swoją wysłużył nam Niebo, i darował nam swe zasługi. Kto nie wierzy w Chrystusa, nie dostanie się do Nieba. „*Albowiem nie masz w żadnem innem Imieniu zbawienia, jedno w Imieniu Jezus*“. Dzieje Ap. 4, 12. *Ten jest żywot wieczny, aby poznali ciebie samego Boga prawdziwego i któregoś posłał, Jezusa Chrystusa. Jan. 17, 3.* Kto nie czyni, co Wiara przykazuje, nie będzie zbawionym.

26. Pyt.: Któryż Kościół naucza prawdziwéj wiary Chrystusowej? (kat.)

† *27. Pyt.: Dlaczego tylko Kościół katolicki naucza prawdziwéj Wiary?* (kat.)

Upomnienie (z kat.)

§. 3.

O własnościach Wiary.

**28—32. Jaką powinna być Wiara nasza?*

O. 1) Powszechną, 2) mocną, 3) żywą, 4) stałą. Objaśnienie w Katechismie. Do 1) dodaj: a żadnéj nie odrzucamy; do 3) jeśli ją wyznawamy odważnie słowem, uczynkiem i życiem; do 4) bez zachwiania się, choćby dla niéj przyszło co ucierpieć a nawet i śmierć samą ponieść.

Ad 1) Albowiem ten sam Bóg, który objawił, że są trzy osoby Boskie, ten też objawił, że jest Niebo itp. Łódka, w któréjby była choć jedna szczelina, zatonie.

Kłoby choć jednéj prawdy chrześciańskiéj nie przyjmował, nie miałby Wiary katolickiéj. „*Nauczając je zachować wszystko, com wam kolwiek przykazał.*“ Mat. 28. „*Kto uwierzy i ochrzci się, zbawion będzie. Kto nie uwierzy, będzie potępion.*“ Mar. 16.

Ad 2) Kto wątpi o prawdach Wiary, obraża Boga. Powinniśmy mocniéj wierzyć w prawdy objawione, niżeli w to, co własnemi oczyma widzimy; bo wzrok nasz może nas omylić, Bóg zaś nigdy nas w błąd wprowadzić nie może.

Ad 3) Gdy się objawia w życiu czyli w uczynkach: „*Sprawiedliwy z wiary żyje.*“ Rom. 1, 17. *Jak ciało bez duszy jest martwe, tak Wiara (martwą jest) bez uczynków.*“ Jak. 2. 26.

Ad 4) Przykład Ś. Wit (Żywoty Skargi I. 462). W III. po Chr. wieku, w mieście włoskiém Luce żył 12-letni bardzo piękny chłopiec Wit, który wbrew woli ojca został chrześcianinem. Starosta Waleryan kazał go naprzód upomnieć, aby porzucił Wiarę ś., potém go różnymi sposobami kusić, a wreszcie ojciec zamknął go do komory, a widząc przy nim Anioły w jasności, ociemniał; na prośby jednak syna wzrok odzyskał; ale go chciał zabić. W ucieczce swéj Wit ś. córkę cesarza Dyoklecyana uleczył. Cesarz obietnicami najprzód, potém groźbami od Wiary chciał go odwieść, a gdy to nie pomogło, w roztopionym ołowiu i smole warzyć go kazał, ale Bóg go zachował żywego. Potém lwom głodnym na pożarcie go rzucił, lecz Wit znakiem krzyża ś. lwy uskromił. Wreszcie katom na poszarpanie oddany w tych mękach dokonał ś. żywota młodzieniaszek.

Środki do utrzymania się w Wierze: Uczyć się katechizmu, prosić Boga o pomnożenie Wiary, zachowywać praktyki religijne, wieść życie pobożne — czytać książki religijne — przestawać z ludźmi pobożnymi — a nie wstydzić się wyznawać publicznie swej Wiary.

† *33. Pyt.: Co prowadzi do odstępstwa od Wiary?* (kat.)

To pytanie można tu opuścić, a umieścić w nauce o I. przykazaniu boskiem. Albo sformułować w ten sposób: Zkąd pochodzą niebezpieczeństwa dla Wiary? 1) z wewnątrz: z serca wyniosłego lub obojętnego i występnego; 2) z zewnątrz: od złych ludzi (mowy, pisma). Jak zapobiegać temu? Czuwaniem nad sobą. — Unikaniem.

**34. Pyt.: Przez co mianowicie powinniśmy okazywać, że mamy Wiarę mocną i stałą?* (k.)

35. Pyt.: Czy jest jaki osobliwy znak, którym Chrześcijanin-katolik wyznaje wiarę swoję? (k.)

36. Pyt.: Kiedy go czynić? (k.)

37. Pyt.: Dlaczego jest rzeczą zbawienną? (kat.) Przykład ś. Wita.

Upomnienie. Broń Wiary. — Słuchaj nauk. — Żyj według Wiary.

---

4. LEKCYA.

O apostolskim składzie Wiary.

1—11. Pyt. nie potrzebują objaśnienia. Można zacząć od *9. Pyt.:* Gdzie są zawarte w krótkości te prawdy, które przedewszystkiém wiedzieć i w które wierzyć powinniśmy?

O. W apostolskim składzie Wiary.

Do *5. Pyt.* można dodać: *Co uczynili Apostołowie przed rozejściem się na cały świat celem nauczania narodów?*

O. Apostołowie (według podania Ojców Kościoła) po Wniebowstąpieniu P. Jezusa i Zesłaniu Ducha ś. za

natchnieniem tegoż Ducha ś. całą naukę P. Jezusa we 12 artykułów między sobą ułożyli, zkąd się też to wyznanie Wiary św. Składem Apostolskim nazywa; aby wszyscy jedno wierzyli i jedno wyznawali. Dzieli się na 3 części: pierwsza jest o Bogu Ojcu, druga o Panu Jezusie, trzecia o Duchu ś. i sprawach Jego.

O pierwszym artykule Wiary.

„Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego Stworzyciela nieba i ziemi."

§. 1. O Bogu.

12. Pyt.: Kto jest Bóg?

O. Bóg jestto duch szczery, nieskończenie doskonały, Pan nieba i ziemi, od którego wszystko dobre pochodzi. Wiecie to m. d. już z przeszłorocznéj nauki (II. 10) i potraficie mi dać odpowiedź na pytania: Czemu Boga zowiemy Panem nieba i ziemi? Czemu mówimy, że wszystko dobre pochodzi od Boga? Cośmy winni Bogu jako naszemu Stwórcy? A co jako najlepszemu Ojcu?

13. Pyt.: Czemu nazywamy Boga duchem? Co znaczy: Bóg ma najlepszy rozum? najlepszą wolą? Czy można Boga widzieć? Czemu o sobie nie mówisz, że jesteś duchem? Co to jest: że Bóg nie ma ciała? Wolny jest od wszelkiéj materyi, istotą niezłożoną, niewidzialną. Wszelkie ciało jest ograniczone, niedoskonałe, podległe odmianie i zniszczeniu. Bóg zaś jest nieskończony, najdoskonalszy, nieodmienny i wieczny.

14. Pyt.: Dlaczego mówi Pismo ś. o oczach, uszach, rękach bożych, skoro Bóg ciała nie ma? (k.)

15. Pyt.: Dlaczego mówimy, że Bóg jest nieskończenie doskonały? Co jest doskonałém? Doskonałém zowiemy to, czemu nic nie brakuje (np. ręka bez palca

jest niedoskonałą). Właściwie mówiąc żadne stworzenie nie można nazwać doskonałém, ponieważ każdemu wiele dobrego brakuje. Bóg jest tak dobrym, że już lepszym być nie może. Bóg jest nieskończenie doskonałym (Schmitt).

Nie możemy tego od razu słowami wyrazić, kto jest Bóg, ponieważ i rozumem całkowicie Boga ogarnąć nie potrafimy; mając pojęcie o dobrych przymiotach Aniołów i ludzi przez słabe porównanie mówimy: że Bóg wszystkie dobre przymioty czyli doskonałości posiada w najwyższym stopniu bez liczby i miary, i tak: że jest wieczny, najmędrszy itd. A do tego te dobre przymioty ma od siebie; nie nabył ich od nikogo, przeto w małym katechizmie uczyłyście się: Bóg jest sam z siebie najdoskonalszą istotą.

16. P.: Które doskonałości boskie mamy znać szczególnie? (kat.)

17. P.: Bóg jest wieczny: bez początku, bez końca, on jest zawsze. Rzecz o Boskich doskonałościach szczegółowo rozwiniętą była już w niższych klasach, tu potrzeba ją tylko stosownie do pojęcia dzieci rozszerzyć, tak co do dowodów z Pisma ś. jak moralnych zastosowań, a co brakuje, dodać. I tak do tego, co II, 25. ma, dodać można:

Zwykliśmy wszystko mierzyć na dni, lata, wieki; liczymy sobie lat 20, 30, 50 — kto zliczy lata Boga? liczby na to nie ma. Co było — zowiemy przeszłością; co jest — teraźniejszością; co będzie — przyszłością. U Boga zawsze teraźniejszość. Byliśmy małymi — podrośliśmy. Był czas, gdzie nas i niczego wcale nie było. Bóg był zawsze, od nikogo nie stworzony, nie wziął początku. Pomrzemy i nie będzie nas. Słońce, gwiazdy, niebiosa

przeminą, najtrwalsze budowy, gmachy runą; Bóg nigdy nie umrze, Bóg będzie zawsze.

A chociaż też i Aniołowie i dusze ludzkie już nie będą miały końca, to jednak miały początek, a nieśmiertelność nie ze siebie mają, lecz od Boga; Bóg zaś jest wiecznym ze siebie, był, jest i zawsze będzie.

Upomnienie jak II, 25.

18. P.: Bóg jest nieodmienny II, 26.; żadnej doskonałości nie traci i nie nabywa. Kiedy wszystko, co jest na świecie, podpada zmianom i jest znikome, Bóg się nie zmienia, nie będzie innym, nie może być ani lepszym ani doskonalszym. Nie zmienia też wyroków swoich. „*U Boga nie masz odmiany, ani zaćmienia przemiany.*“ Jak. 1, 17.

Upomnienie. Nie ubiegajcie się zbytecznie za marnościami, jedno za wiecznemi dobrami.

19. P.: „Bóg jest wszędzie obecny, jest przy nas, w nim żyjemy, ruszamy się i jesteśmy.“ Dz. Ap. 17, 27.

Zarzut: Czemuż mówimy w pacierzu: któryś jest w niebie?

O. Bo chociaż jest przy nas, jednak Go nie widzimy. Święci zaś w niebie poznawając Go co do istoty w sposób tajemniczy, widzą Go twarzą w twarz, wpatrują się w Niego. Bóg im okazuje swą cudowną piękność i majestat, i napełnia ich niewymowną radością.

2) Czemuż na modlitwę idziemy do kościoła?

O. Ponieważ „Kościół, jak mówi św. Chryzostom, jest jakby małém Niebem i miejscem, w którém Bóg po wszystkie dni przebywa, dnia każdego daje posłuchanie i w którém osobliwie czczonym być chce.“

3) Mówimy: że w duszy pobożnéj mieszka Bóg?

O. Przez łaskę poświęcającą.

20. P.: Bóg jest wszystkowiedzący II, 19—20. My wiemy nie wiele i niedoskonale, nareszcie wiemy to dopiero od niejakiego czasu, bo nas nauczono tego; Bóg zaś wie wszystko doskonale od wieków: rzeczy przeszłe, teraźniejsze i przyszłe i nie zapomina, wie nawet nasze najskrytsze myśli. Ps. 138.

21. P.: Bóg jest nieskończenie mądry, znaczy, że Bóg urządza wszystko najlepiéj, ażeby dopiąć swego zamiaru tj. tego, co chce. Tę mądrość Boską widzimy jak najwyraźniéj w całém stworzeniu. Czy spojrzymy po téj kuli ziemskiéj, czy wzniesiemy wzrok nasz ku niebu, czy się przypatrzymy budowie człowieka, widzimy, że Bóg wszystko pięknie i mądrze urządził, aby zmierzało do celu, jaki mu Bóg wytknął; urządził wszystko stosownie, zaopatrzył wszystko w odpowiednie środki. Wszystko znajduje się na swojém miejscu, jak kółka w zegarze, wszystko służy do czegoś, wszystko dzieje się w swoim czasie. Słońce nie jest ani za blizko ziemi, ani za daleko. W nocy światło księżyca nie razi oka śpiących. Po dniu następuje noc, aby ludzie i bydło wypoczęli po pracy. Po lecie następuje jesień i zima, po zimie wiosna. Każde zwierze znajduje swoje codzienne pożywienie, każde swoje przyodzianie stosownie do strefy ziemi, w któréj żyje, każde drzewko, kwiatek, źdźbło ma wszystko, co potrzeba. Cóż dopiero mówić o sztucznéj budowie ciała ludzkiego? (per partes). Cóż o władzach duszy ludzkiéj?

Aby człowiek mógł osięgnąć swój cel ostateczny: niebo, do którego go Bóg stworzył, dał mu Bóg rozumną,

wolną i nieśmiertelną duszę. P. Jezus odzyskał mu utraconą łaskę do zbawienia. Bóg wszystko mądrze kieruje ku dobremu w życiu człowieka, jak nas o tém przekonuje historya Józefa Egipskiego. Musimy zawołać z ps. 105: „*Jak wielkie* (wspaniałe) *są dzieła Twoje Panie, wszystkoś w mądrości uczynił.*“ „*Niebiosa rozpowiadają chwałę Bożą, a dzieła rąk Jego oznajmuje utwierdzenie.*“ Ps. 18, 2. Lecz podobnie jak w życiu jednostki, tak też w dziejach całych narodów i ludzkości uwydatnia się największa mądrość Boża, zakryta często przed oczyma ludzkiemi.

Weźmy tylko na uwagę dzieje narodu Izraelskiego, jak mądrze Bóg nim kierował i wszystko zmierzał ku swemu celowi. Bóg także i w naszém życiu wszystko tak mądrze kieruje, aby nas doprowadzić do nieba. Nawet pozorne nieszczęścia potrafi Bóg skierować ku dobremu.

Upomnienie. Wielbmy mądrość Bożą, zgadzajmy się z rządami Opatrzności Boskiéj, czyńmy wszystko mądrze.

---

5. LEKCYA.

O Boskich doskonałościach.

22. P.: Bóg jest wszechmogący I, 14—16. Dodaj: *samą tylko wolą swoją.*

23. P.: Bóg jest nieskończenie święty II, 20—22.

Bóg dając Izraelitom przykazania na górze Sinai, przykazał im dobre a zakazał złego. Wymieńcie mi niektórych ludzi, których Bóg kochał. I przeciwnie, którymi się Bóg brzydził. Bóg miłuje tylko dobre, a brzydzi się i nienawidzi złe. Że Bóg jest świętym, poznajecie to

z głosu sumienia. Jest to głos Boży w duszy człowieka, który nam mówi, czego Bóg od nas chce. Są ludzie dobrzy, którzy miłują dobre, a złego nienawidzą. Ależ i oni nie są wolni od wszelkiego grzechu. Święci w Niebie nie mają grzechu. N. Marya P. już żyjąc na ziemi nie popełniła najmniejszego grzechu, lecz był to osobny przywilej, a przywilej ten miała od Boga. Jeden tylko Bóg jest nieskończenie święty.

Upomnienie. Aniołowie zakrywają swe oblicza, kiedy przed tronem Boga ustawicznie śpiewają: *„Święty, Święty, Święty Pan Bóg Zastępów.“* Jez. 6, 3.

Pobudzajmy się do świątobliwości.

24. P.: Bóg jest nieskończenie sprawiedliwy. Ludzie nie zawsze chcą, lub nie mogą człowieka, który zawinił, należycie ukarać, ponieważ go kochają lub się boją jego zemsty; albo im się wymknie przed karą. Nie mogą a raczéj nie chcą dobrego nadgrodzić, ponieważ go może nie lubią. Bóg jeden jest nieskończenie sprawiedliwy. Nagradza lub karze według tego, jak sobie kto zasłużył. Ludzie nie zawsze są zdolni do takiego nadgrodzenia, jak kto zasłużył, bo nie mają ku temu środków, Bóg zaś jako wszystkowiedzący i wszechmocny odda każdemu zasłużoną nadgrodę lub karę, jeśli już nie w tém, to z pewnością w przyszłém życiu. II, 23.

**25. 26. P.: Czy Pan Bóg nagradza zawsze już tutaj na ziemi wszystko dobre, a karze wszystko złe? Kiedyż to nastąpi?* (kat.)

27. P.: Bóg jest nieskończenie dobrotliwy. II, 16. Zowiemy dobrotliwym tego, kto bliźnim dobre wyświadcza z miłości. Bóg wyświadcza wszystkim stworzeniom niezmiernie wiele dobrego (per partes). Bóg opatruje potrzeby wszystkich stworzeń, tém więcéj dobrego świad-

czy ludziom. A wszystko z miłości; Bóg jest miłością. Od niego pochodzi miłość rodzicielska, braterska itp.

28. P.: Co jest największym dowodem miłości i dobroci Boga ku nąm? (w kat.)

29. P.: Bóg jest nieskończenie miłosierny II, 24. (kat.)

30. P.: Bóg jest nieskończenie cierpliwy. II, 24 (kat.)

31. P.: Bóg jest nieskończenie prawdziwy. I, 25 (kat.)

32. Bóg jest nieskończenie wierny. II, 25. (kat.)

I. Uwaga. Skład Apostolski wspomina tylko o wszechmocy Boga, i to słusznie; bo w wszechmocy mieszczą się wszystkie inne Boskie doskonałości. Ztąd pochodzi, że Bóg ani początku, ani końca mieć nie może, ani też zgrzeszyć, ani się omylić, ani omylić nikogo, ani umierać nie może. Bo to wszystko pochodzi z ułomności, z niedołężności, a téj w Bogu Wszechmocnym nie ma.

33. P.: Do czego obowiązują nas te doskonałości oskie? (kat.)

34. P.: Czy możemy Boga widzieć? (kat.)

35. P.: Jakim sposobem poznajemy Boga i jego doskonałości, skoro nie możemy go widzieć?

**36. P.: Jakim sposobem dał się Bóg poznać ludziom?*

2. Uwaga. Dla tych 3 pytań właściwe miejsce jest zaraz poniżéj.

---

6. i 7. LEKCYA.

(Dalszy ciąg.)

§. 2. O Trójcy św. *(ze Schmitta).*

37. P.: Czy jest więcéj Bogów?

O. Jest tylko jeden Bóg. O tém poucza nas sam Bóg, gdy mówi w I. przyk.: „*Nie będziesz miał bogów cudzych* (t. z. innych) *przedemną.*“ Albo u Jez. 46.:

„*Jam jest Bóg i oprócz mnie nie masz Boga.*“ Poznacie także ztąd: Bóg bowiem jest Panem nieba i ziemi. Jeźliby był drugi Bóg, Bóg nie byłby Panem Jego, więc nie byłby Panem wszystkiego. A do tego: drugi Bóg byłby także Panem Nieba i ziemi, alboby nim nie był. W pierwszym wypadku żadenby nie był prawdziwym Panem, więc nie byłoby Boga. W drugim wypadku drugi Bóg nie byłby Bogiem.

Poganie wierzyli w więcéj bogów, to nastąpiło dopiero po grzechu pierworodnym w skutek przyćmionego rozumu.

34. P.: Czy możemy Boga widzieć?

O. Oczyma cielesnemi nie możemy, bo Bóg nie ma ciała, nie jest materyą. Okiem duszy tj. rozumem możemy cokolwiek Boga poznać.

36. P.: Jakim sposobem poznajemy Boga? (kat.)

37. P.: Jakim sposobem dał się Bóg poznać ludziom?

1) Przez świat widzialny. Albowiem nie ma skutku bez przyczyny. Przypatrzmy się temu światu. Nie powstał on sam z siebie, bo nie ma tych własności, jakie się należą Bogu, który jest sam z siebie. Nie powstał trafem, bo traf, przypadek, to wyraz bez znaczenia. Może go uczynił człowiek? Ależ świat musiał istnieć przed człowiekiem; zresztą ani człowiek, ani wszyscy ludzie razem nie potrafią uczynić trawki, tém mniéj świat. Ten, który go utworzył, musi być wieczny, wszechmocny, najmędrszy — a tym jest nie kto inny tylko Bóg.

2) Przez głos sumienia. Jest coś w nas, co do dobrego zachęca, przed złem przestrzega, po spełnionym dobrym uczynku zadowolnieniem nagradza, po złym zaś wyrzutami niepokoi i karze, co w duszy do nas niejako przemawia. Zowiemy to głosem sumienia. Sumienie jest

w każdym człowieku. Kto je tam włożył? Może sam człowiek? Ależ człowiek nie jest twórcą siebie, musiał je kto inny zaszczepić! Ten głos mówi nam, że jest Bóg, który wszystko dobre nagradza, a złe karze, wszechmocny, wszystkowiedzący Bóg. To mówi wszystkim ludziom, to musi być prawdą. Możemy poniekąd poznać Boga rozumem z świata widzialnego i z głosu sumienia. To poznanie Boga zowie się naturalném objawieniem. Wszystkie ludy, jakie były, miały acz ciemne wyobrażenie o Bogu. Rozum bowiem ludzki nie zdolny jest dać nam jasne poznanie Boga; tém mniéj to potrafi po upadku Adama, w skutek którego został przyćmiony. Potrzeba więc było, by się Bóg sam objawił ludziom.

Jakoż istotnie Bóg dał się nam daleko więcéj i wyraźniéj poznać przez objawienie, które dał przez patryarchów, proroków, naostatek przez Syna Swego.

Upomnienie z książki. Zakończyć można modlitwą II. 26.

§. 2. O trzech osobach Boskich.

„Wierzę w Boga Ojca."

39. P.: Dlaczego mówimy: „Wierzę w Boga Ojca?"

O. Ponieważ: 1) Bóg jest naszym (niewidzialnym) Ojcem w Niebie. Każde z was m. d. ma ojca na ziemi. Jak długo ten ojciec żyje, jest twoim ziemskim ojcem, którego widzisz. Czém ziemski ojciec dla was, tém i o wiele więcéj jest Bóg dla wszystkich ludzi. Ojciec twój ziemski dał ci życie ciała, daje ci pożywienie, odzienie itd. Bóg zaś dał ci ojca ziemskiego, dał ci życie duszy i da ci wieczne życie w niebie. On cię kocha niewymownie, jak żaden ojciec nie kocha swego dziecięcia. On się stara o ciebie więcéj niż twoja własna matka, a jakim jest Bóg dla ciebie, takim jest dla wszystkich ludzi.

Dlatego zowiemy Boga naszym Ojcem niewidzialnym (niebieskim) w Niebie.

Ponieważ 2) Bóg Ojciec ma także Syna, który jest Bogiem równym Ojcu. Wierzymy, że Bóg jest jeden w istocie, ale jest także jeden w osobach, z których pierwsza zowie się: Bóg Ojciec. Słowami więc „Wierzę w Boga Ojca“ wyznajemy: Wierzę w Boga Ojca, w pierwszą z pomiędzy 3 osób Boskich. Wyznajemy, że w Bogu są 3 osoby, z których pierwsza zowie się Bogiem Ojcem.

40. P.: Ile jest osób w Bogu?

O. W Bogu są 3 osoby: Ojciec, Syn i Duch ś.

Co to jest osoba?

Jestto istota rozumna, myśląca i działająca, własny byt mająca czyli istność samodzielną, jak się wyraża ś. Cyryl Jerozolimski. Drzewo nie jest osobą, tylko rzeczą, bo nie ma rozumu, nie umie myśleć, nie pojmuje. Ty zaś i ty jesteście każde dla siebie rozumną istotą, więc każde z was jest osobą tj. istotą rozumną, własny swój byt mającą. Anioł jest osobą. Masz naturę ludzką tj. wszystko, co należy do człowieka. Anioł zaś ma naturę anielską; przeto jesteś osobą ludzką, anioł zaś jest osobą anielską.

W Bogu są 3 boskie osoby t. z. w Bogu są Trzej mający rozumną naturę i to naturę boską (mającą rozum i wolą, jakie Bogu przynależą). A Ci Trzej nazywają się Ojciec, Syn i Duch ś.

41. P.: Zkąd to wiemy, że w Bogu są 3 osoby?

O. Wiemy to nie ze świata widzialnego, nie z głosu sumienia, tylko z Objawienia Bożego. W Piśmie Ś. S. T. była wyrażona tajemnica Trójcy ś., ale bardzo skrycie Księga Rodzaju ma: „*Uczyńmy człowieka na obraz i podobieństwo nasze.*“ W N. T. zaś przy Chrzcie P. Jezusa

dał się słyszeć głos Boga Ojca, a Duch ś. unosił się w postaci gołębia nad głową Jezusa. 3 osoby Boskie objawiły się zewnętrznie i widocznie. Często też P. Jezus w naukach swoich wspominał o Bogu Ojcu, o sobie jako Synie Bożym, i o Duchu ś. Uroczyście zaś wypowiedział P. J. tę tajemnicę przy swojém Wniebowstąpieniu. Wysełając Apostołów rzekł im: „*Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody chrzcząc je w Imię Ojca i Syna i Ducha ś.*“ Mat. 28.

W czyjém Imieniu chrzczą się ludzie, czyli poświęcają się na służbę Boga? W kogo muszą wierzyć? Czyimi synami się stają? P. Jezus powiedział: *w Imię,* a nie w Imiona, ponieważ wszystkie 3 osoby Boskie są jednym Bogiem. A więc w imię Boga jednego, który jest: Ojciec, Syn i Duch ś. Skoro więc jeden jest tylko Bóg, a jednak Trzej są, którzy są Bogiem, przeto ci Trzej mają jednę naturę Boską, a więc są 3 osoby Boskie. Tak uczyli Apostołowie, tak uczył Kościół ś. i bronił zwycięzko nauki przeciw napaściom innowierców.

42. P.: Jestże każda z tych 3 osób boskich Bogiem?

O. Tak jest: Ojciec jest prawdziwym Bogiem, nieskończenie doskonałym duchem, Panem nieba i ziemi, i ma wszystko co do Boga należy, a więc jest wiecznym i t. d. Jest też i Syn prawdziwym Bogiem t. j. posiada wszystkie doskonałości boskie. Toż i Duch ś. jest prawdziwym Bogiem tj. posiada wszystkie doskonałości boskie, jak to później wam okażę.

43. P.: Jestże więcéj niżeli jeden Bóg?

O. Słyszałyście pierwéj, że jeden tylko jest Bóg. Teraz zaś mówiłem wam, że Ojciec jest Bogiem, Syn jest Bogiem, Duch ś. jest Bogiem prawdziwym. Jestże więcéj Bogów? Nie, jedno że Ojciec jest prawdziwym (jednym) Bogiem, Syn tożsamo i Duch ś. i jest Ojciec,

Syn i Duch ś. jednym prawdziwym Bogiem. Albo: Bóg jeden prawdziwy jest Ojciec, Syn i Duch ś. Jakże to być może, aby 3 osoby Boskie były jednym Bogiem?

44. P.: Dlaczego są te 3 osoby boskie jednym tylko Bogiem?

O. Ponieważ wszystkie te 3 osoby boskie mają tylko jednę naturę czyli istotę.

Natura i istota jest to samo, tylko dla dobitniejszego wyrażenia używa się tych dwóch wyrazów. Naturę człowieka stanowi ciało i dusza z wszystkiemi władzami. Każdy człowiek posiada naturę ludzką a do tego własną. A, B, C, są trzej ludzie, a jednak A ma inne ciało niżeli B, B inny ma rozum, inną wolą niżeli C, każdy ma naturę ludzką, ale każdy ma swoją właściwą, osobną, odrębną, różną od drugich. A, B, C, więc mają 3 natury ludzkie, są 3 ludzie.

U Boga nie tak. Wszystkie 3 osoby boskie mają tylko jednę naturę boską. Natura boska są doskonałości boskie. Ojciec nie ma odrębnéj boskiéj natury, ani Syn odrębnéj własnéj, ani Duch ś. Ojciec ma tę samę naturę boską, co Syn, co Duch ś. Wszyscy Trzej mają tylko jednę i tę samę boską naturę. Ojciec ma ten sam rozum, co Syn, co Duch ś. „*Trzej są, którzy świadectwo dają na niebie, a ci trzej jedno są.*“ I, Jan 5, 7. t. z. Nie są jedną osobą, tylko mają jednę naturę boską.

45. P.: Czy jest która z 3 osób boskich starsza, albo mocniejsza niż inne?

O. Wszystkie 3 osoby boskie są od wieków, wszystkie równo mocne, dobre, doskonałe, bo wszystkie 3 są tylko jednym Bogiem. U ludzi ojciec zawsze jest starszy od syna, bo ma inną, właściwą, swoją odrębną naturę. Jedna natura boska jest wieczna; więc Ojciec, Syn

i Duch ś. mają tę samę wieczność. Jeżeliby Syn Boży był późniejszym od Ojca, już nie byłby wiecznym, nie miałby téj saméj natury jak Ojciec, więc nie byłby Bogiem. Toż samo, gdyby Duch ś. był mniéj wszechmocny niż Ojciec lub Syn, nie miałby téj saméj natury z Ojcem i Synem, nie byłby Bogiem. Przeto mówimy: Wszystkie 3 osoby Boskie są sobie równe co do istoty i natury od wieków, równie mocne, dobre i doskonałe, ponieważ wszystkie 3 są tylko jednym Bogiem.

46. P.: Nie ma różnicy co do istoty, jest różnica co do osób.

**47. P.: Czém różnią się te trzy osoby boskie?*

O. Tém, że Bóg Ojciec nie pochodzi od nikogo itd. (kat.)

Skoro wszystkie 3 osoby boskie są sobie równe, czemuż Ojciec zowie się pierwszą, Syn drugą, a Duch ś. trzecią osobą boską? Nie ma się to tak rozumieć, jakoby Ojciec co do czasu był pierwéj od Syna, albo że jest co do godności pierwszy, tylko tak, że w sposób niepojęty Syn jest zrodzony od Ojca przed wieki, Duch ś. od Ojca i Syna pochodzi od wieków; nie Ojciec od Syna, ani Syn od Ducha ś.

**48. P.: A chociaż Syn od Ojca zrodzony, jednak nie jest młodszym, ponieważ od wieków jest zrodzonym tj. tak dawno jest Bogiem jak Ojciec. A lubo Syn zrodzony od Ojca, jednak natura Jego boska nie jest zrodzoną. A chociaż Duch ś. pochodzi od wieków od Ojca i Syna, jednak natura jego boska nie pochodzi.*

49. P.: Które dzieła przypisują się przed innymi każdéj z tych 3 osób boskich szczególniéj (z osobna)?

O. Ojcu stworzenie, Synowi odkupienie, Duchowi ś. poświęcenie. Obróćmy to zdanie i powiedzmy: stworze-

nie, odkupienie i poświęcenie są wspólne wszystkim 3 osobom boskim. Jeden Bóg nas stworzył, nie sam Ojciec bez Syna, a jednak szczególniéj Ojcu przed innemi osobami boskiemi lub dziełami więcéj przypisujemy stworzenie niż odkupienie. Czemuż te 3 dzieła są wspólne wszystkim 3 osobom boskim? Czemu Bóg świat stworzył? Bo chciał, a przez co? Wolą swą wszechmocną. Wiele jest wól w Bogu? Skoro więc Bóg wolą swoją stworzył świat, a Ojciec, Syn i Duch ś. jednę wolą mają, przeto Bóg Ojciec, Syn i Duch ś. stworzył świat.

Wszakże chociaż wszystkie 3 osoby boskie nas stworzyły, jednak na pytanie: Kto Cię stworzył? — mówimy szczególniéj: Bóg Ojciec. Dlaczego? Ponieważ od Ojca zrodzony jest Syn, od Ojca i Syna pochodzi Duch ś., Ojciec jest źródłem wszelkiego początku, przeto szczególniéj przed innymi przypisuje się Ojcu stworzenie. Kat. Rz. 24.

Ponieważ Syn Boży stał się człowiekiem dla naszego zbawienia, więc Synowi przypisujemy odkupienie.

Ponieważ Duch ś. nas poświęcił, przeto Jemu przypisujemy poświęcenie nasze i ztąd nazywamy go Duchem świętym, Poświęcicielem, ponieważ jest źródłem wszelkiéj świętości. Chociaż tak Ojciec jak Syn są świętymi, bo Ojciec jest Bogiem i Syn jest Bogiem; chociaż Ojciec i Syn są duchem.

†*50—53. P.: Czy zdołamy rozumem pojąć tę prawdę wiary, że jest jeden Bóg w 3 osobach? Jak nazywamy takie prawdy wiary? Czy tajemnice wiary są przeciwne rozumowi? Jak nazywamy tę niepojętą tajemnicę o jednym Bogu w 3 osobach?*

O. Trójcą ś. = jeden Bóg we 3 osobach = trójjedyny. Zowie się tajemnicą, bo nam ją Bóg objawił,

rozumem nigdybyśmy jéj nie dociekli. Powtóre dlatego, że chociaż wiemy, że jest jeden Bóg we 3 osobach, jednak zostanie dla nas tajemnicą, bo nie pojmujemy, jak to być może; to wyrażamy słowem: niepojętą tj. ani człowieczy ani anielski rozum stworzony ogarnąć jéj nie zdoła, inaczéj Bóg nie byłby Bogiem, gdyby Go rozum ludzki lub anielski ogarnąć potrafił. Nauka o Trójcy ś. jest bardzo ważna, bo jest fundamentem Religii; bez niéj bylibyśmy poganami. Powtóre jest nadzieją naszą. A chociaż jéj rozumem nie pojmujemy, wierzymy mocno i niezachwianie w Tajemnicę Trójcy Przenajśw. i Bogu dzięki składamy, że nam mizernym ludziom się objawił tj. dał się poznać, a poznać w miłości. Albowiem Bóg Ojciec stworzył nas z miłości, Syn Boży z miłości nas odkupił, Duch ś. oświecił i poświęcił nas z miłości; i niczego Bóg od nas nie żąda, jedno abyśmy Go miłowali, Jemu służyli, Jego przed całym wyznawali światem (II, 59). To już wchodzi w **Upomnienie**: Rozpoczynajmy wszystko od znaku krzyża ś. albo od słów: *Boże ku wspomożeniu memu wejrzyj;* a kończmy słowy: *Chwała Ojcu* i t. d. Legenda o ś. Augustynie i Aniołku nad brzegiem morza. Niedziela. Obraz. Uroczystość ś. Trójcy. Pieśń o ś. Trójcy.

Uwaga. Schmitt zbija niektóre zarzuty, np. ktoś powie: to być nie może, aby 3 osoby były jednym Bogiem, jak nie można powiedzieć: 3 ludzi są jednym człowiekiem. Byłoby fałszem, jeśliby kto mówił: Trzy osoby są jedną osobą, albo 3 bogi są jednym Bogiem. Inny powie: Ja tego nie pojmuję, więc to być nie może itd. Sądzę, że przytaczanie zarzutów przed dziećmi więcéj szkody niż pożytku przynosi, więc lepiéj zaniechać zarzutów.

8. LEKCYA.

§. 3. O stworzeniu świata i o Opatrzności Bożéj.

„Stworzyciela Nieba i ziemi.“

54. P.: Dla czego nazywamy Boga Stworzycielem nieba i ziemi?

Uwaga. Tu nie wiele trzeba objaśnień, wystarczy powtórzenie w kilku pytaniach tego, co było w II, 8—10 z dodaniem pożytków moralnych 1 i 2. Do słowa: świat, a mianowicie przy końcu odpowiedzi można dodać: „wszystko co jest, widzialne i niewidzialne.

55. 56. P.: Do odpowiedzi w kat. dodać: *bez pracy czyli natężenia sił, nie potrzebując czasu, ni pomocnika. Czy ludzie mogą stwarzać? Jeżeli zaś Bóg niczego nie potrzebował, jakże to uczynił, że stworzył świat?* czyli inaczéj:

57. P.: Przez co stworzył Bóg cały świat?

O. Swoją wszechmocną wolą (słowem). Jak to było, już wam wiadomo (katecheta każe dzieciom opowiedzieć). *„Rzekł Bóg, niech się stanie!“* Ależ Bóg nie ma ust, jakże może mówić? Jeżeli czego chcesz np. chleba, to mówisz (matce), abyś przez słowo twą wolą objawił. Więc to słowo: „Bóg rzekł“ znaczy: „chciał, aby się stał świat“. A że wola boża jest wszechmocną (potrzebuje tylko chcieć a stanie się), więc zaraz stał się świat wszechmocném słowem bożém czyli wolą bożą.

58. P.: Czy Bóg stworzył swiat od razu?

O. W sześciu dniach. Jak się te dni rozumieć mają, Kościoł ś. nie rozstrzygnął. Bóg stworzył wszystek świat w ogólności tj. w żywiołach w jednéj chwili, lecz w szczególności, w rozwoju pierwiastków, użył sześciu dni, czyli sześciu czasów. Na początku stworzył Bóg tj. na początku czasu.

59. P.: Na co stworzył Bóg świat?

1) Dla swojéj chwały, aby Jego moc, dobroć, wielkość i inne doskonałości widocznemi się stały, aby Aniołowie i ludzie majestat boski poznali i wielbili, aby Boga kochali i Jemu służyli. Daléj:

2) dla dobra stworzeń tj. aby im dobrze było, aby im swojéj nieskończonéj i najwyższéj dobroci udzielał i żeby były szczęśliwe. Bóg się mógł obyć bez nas, bez świata, nic nie ubyłoby Jego mądrości, mocy itd.

Ad 1) Stworzył Bóg niebotyczne góry, niezmierne morza, niezliczone gwiazdy, aby opowiadały niejako chwałę Jego. Nie umieją mówić, atoli w nich się uwydatnia wszechmoc, mądrość, wielkość Boga. Tém więcéj w ludziach. Świat widzialny jest jakby otwarta księga, z któréj ludzie czytać mogą, poznawać Boga i wielbić Go. Jeśli ludzie żyją dla chwały Boga na ziemi, zasłużą sobie na niebo.

Ad 2) Bóg jest nieskończenie szczęśliwy sam w sobie. Świat nie może nic dodać do Jego szczęścia; Bóg stworzył słońce, gwiazdy, zwierzęta, rośliny dla naszego dobra doczesnego.

Upomnienie. Poznałyście już II, 31. cel waszego stworzenia. Dążcie więc do tego celu, coraz lepiéj poznawając Boga, wielbiąc Go i służąc Mu wiernie.

69—63. P.: Czy Bóg nie troszczy się już o świat, który stworzył?

O. Nie dosyć na tém, że Bóg stworzył świat, ale go też utrzymuje tj. Bóg chce i tak rozrządza, aby świat istniał tak długo i w taki sposób jak się Bogu podoba. Skoroby tylko Bóg nie chciał tego, jużby świat zginął. Przeto mówimy: Bóg to sprawia, że świat tak długo istnieje, stoi, jak się Bogu podoba, tj. jak długo Bóg

chce. Ani jednéj chwili nie moglibyśmy żyć, gdyby Bóg nie chciał.

Upomnienie. Dziękuj Bogu za to i nie poważaj się szemrać przeciwko rządom Opatrzności Boskiéj.

63. P. Jak rządzi Bóg światem?

O. 1) Bóg troszczy się o wszystko; 2) wszystko prowadzi z największą mądrością do celu, dla którego świat stworzył, kieruje wszystkiém. Podobnie jak ojciec w domu daje każdemu dziecku odzienie, pożywienie o swojéj porze, daléj rozrządza i kieruje domem, tj. nakazuje dzieciom i sługom, co mają czynić. Tym sposobem zachowuje się w domu porządek. On to czyni, że wszyscy w domu robią to, i w taki sposób, jak on chce i za potrzebne uzna.

Bóg rozporządza i kieruje wszystkiém w świecie, słońce, zwierzęta służą ludziom. Ludzie mają różne potrzeby i nawzajem sobie pomagają.

Bóg kieruje losami człowieka tj. zrządza, że wszystko się dzieje według jego woli, ku osiągnieniu Jego zamiarów; jednym daje majątek, innym odbiera; jednym daje zdrowie, innym zaś nie, jak co komu uzna za lepsze. Nic się nie dzieje bez woli albo dopuszczenia Bożego. „*Wróbel nie spadnie z dachu bez woli Bożéj, ani włos z głowy.*“ Mat. 10.

„*Bóg uczynił wielkiego i małego, i jednaką o wszystkich ma pieczę.*“ Mądr. 6. 8. Bóg stara się o wszystkich, wszystkich bowiem stworzył i wszystkich miłuje.

65. P.: Złe nie dzieje się z woli Boga, Bóg tylko nie przeszkadza złemu, choćby mógł przeszkodzić, dopuszcza złe, ponieważ potrafi na dobre je obrócić.

O. Bóg chce, abyśmy mu służyli, a przeto zbawieni byli. Prowadzi nas przykazaniami swojemi i łaską swoją.

Wiele ludzi nie daje się prowadzić Bogu, nie chce Go słuchać, ufni we własne swe siły. Bóg przestrzega ich. Lecz skoro nie chcą słuchać, dopuszcza, aby czynili co chcą i grzeszą. Bóg nie chce grzechu, tylko dopuszcza grzech: 1) ponieważ ludziom dał wolną wolą itd. (kat.), inaczéj nie mógłby Bóg okazać swego miłosierdzia; 2) ponieważ Bóg umie i może także złe na dobre obrócić. Przykład mamy na Józefie Egipskim.

**66. P.: Jeżeli Bóg ma pieczą o wszystkiém, dlaczegóż ponoszą ludzie tyle cierpień?*

O. Dwojakiego rodzaju ludzie są na świecie: grzesznicy i sprawiedliwi. Bóg dopuszcza cierpienia, aby grzesznicy się poprawili i nie zginęli na wieki. Mają téż i sprawiedliwi swoje błędy, grzechy. Bóg dopuszcza cierpienia, aby cnotliwi za nie zebrali większą zasługę.

Odparcie zarzutu: Złym się dobrze powodzi.

Ponieważ przez dobrodziejstwa chce ich Bóg nawrócić.

Ponieważ i zły ma coś dobrego, które mu Bóg tu na ziemi chce nagrodzić. Gdybyśmy mogli wglądnąć w sumienie złego, zobaczylibyśmy, jakie on piekło w sobie nosi, i nie zazdrościlibyśmy mu, ani nie szemrali przeciw Boskiéj Opatrzności.

** Jak powinniśmy przyjmować cierpienia, które nas nawiedzają?* (kat.)

64. P.: Jak nazywamy tę pieczą Boga o wszystkie stworzenia, i ten rząd Boga nad światem?

O. Nazywamy Boską Opatrznością. Bóg wszystkowiedzący, który wszystko od wieków przewidział i wszystko opatruje, sprawia, że wszystko tak się dzieje, jak On chce.

Upomnienie. Przyjmuj kornie, co Bóg na ciebie dopuszcza, bez szemrania i narzekania. Bóg albowiem wie lepiéj, co dla nas jest dobrém i pożytecznem.

---

9. LEKCYA.

§. 4. O Aniołach.

68. P.: Czy P. Bóg prócz świata widzialnego nic więcéj nie stworzył?

O. Stworzył Aniołów czyli szczerych duchów, istoty rozumne, duchowe. Anioł tyle znaczy co poseł. Bóg albowiem posyłał Aniołów niekiedy na ziemię do ludzi, aby im zwiastowali ważne nowiny, a wtedy Aniołowie ukazywali się w widzialnéj postaci, w przybranych ciałach, w jakiéjś powłoce nakształt ciała.

Co znaczą skrzydła, z któremi malują Aniołów? II, 27. Na co Bóg stworzył Aniołów? (tamże).

69. P.: Jakimi byli Aniołowie, gdy ich Bóg stworzył?

O. Dobrymi: *a)* mieli tylko dobre przymioty; *b)* chcieli tylko dobrego, kochali Boga, a nie znali grzechu, byli mu posłuszni. Szczęśliwymi tj. nie znali cierpień, używali wiele przyjemności.

Wielkimi darami natury i nadprzyrodzonymi uposażył ich Bóg, jako to: dał im lepszy rozum od ludzkiego, jednak nie taki, jaki Bóg ma; dał im wielką siłę czyli moc. Dał im łaskę nadprzyrodzoną, która ich czyniła dobrymi, Bogu miłymi, Bogu podobnymi.

70. P.: Czy wszyscy Aniołowie pozostali dobrymi i szczęśliwymi? II, 28.

O. Nie wszyscy. Chcąc ich Bóg utwierdzić w pierwotnéj łasce, wystawił ich wolną wolą na próbę, aby

przez to sobie zebrali zasługę, którą miał wiecznem wynagrodzić szczęściem. Niektórzy z nich nie wytrzymali téj próby, wielu z nich zgrzeszyło, tj. stało się złymi, brzydkimi, nieszczęśliwymi. Bóg ich odepchnął od siebie, wtrącił ich do piekła; utracili swą wielką godność, wiekuistą szczęśliwość, i poszli na niepojęte wieczne męki.

71. P.: Jakimi są względem nas święci Aniołowie?

O. Kochają nas, dlatego też strzegą nas od złego na duszy i ciele; mianowicie małych dzieci, cieszą się szczęściem naszém, modlą się za nami i zachęcają nas do dobrego tj. mówią niejako wewnątrz do duszy, dobre myśli poddają i radują się z nawrócenia grzeszników; pomagają nam w godzinę śmierci, i prowadzą dusze do nieba, dusze cierpiące w czyścu nawiedzają.

72. P.: Co winniśmy Aniołom Stróżom?

O. Modlić się do nich, czcić ich i słuchać ich upomnień, mianowicie modlić się codziennie i polecać opiece Anioła Stróża.

Przykłady. Aniołowie wyprowadzili Lota z Sodomy i Gomory. Anioł prowadził młodego Tobiasza w podróży. Przykłady z życia.

**73. P.: Jakimi są względem nas złe duchy?* (kat.)

O. Można dodać pytanie dla lepszego związku: Dlaczego dopuszcza Bóg, aby nas złe duchy kusiły? Dlatego, iż umie ich pokusy obrócić na swą chwałę i na nasz zbawienny pożytek. (Pytanie to nie jest jednak konieczne.)

74. P.: Co powinniśmy czynić, aby nam pokusy czarta nie szkodziły? Dodać w odpowiedzi: i walczyć z nimi z wiarą i z ufnością, używając modłów i środków przez Kościół ś. nam podanych. II, 29.

To czyniącym nic nie może djabeł szkodzić. Chrystus P. bowiem moc jego złamał. „Podobny jest, jak pisze św. Augustyn, do psa uwiązanego na łańcuchu, który może szczekać, ale nie może ukąsić tylko tego, kto się doń zbliży“, tj. nie może zniewolić nas do grzechu. Zrobienie na sobie znaku krzyża ś., pokropienie się wodą święconą, użycie rzeczy poświęconych lub słów świętych, czujność i sprzeciwianie się odpędza najazdy czyli pokusy szatańskie.

Upomnienie. Nie powinniśmy złych duchów wzywać, ani się zbytecznie lękać. Powinniśmy mieć w uszanowaniu Sakramentalia i z wiarą i ze skruchą ich używać.

§. 5. O pierwszych ludziach i ich upadku.

75. P.: Które jest najznakomitsze stworzenie boskie na ziemi?

O. Najznakomitsze tj. najlepsze, najwięcéj znaczące, pierwsze. Poznać to można z tego, 1) że Bóg utworzył ciało człowieka z mułu ziemi i tchnął weń duszę, kiedy inne rzeczy stworzył słowem swojém; 2) że stworzył go Bóg na ostatku.

77. P.: W jaki sposób stworzył Bóg Adama? I, 29. Zamiast „powstał“ lepiéj: stał się człowiek żyjący tj. począł żyć; „tchnął weń“, czy ma Bóg usta? Bóg tchnął t. z. Jako tchnienie ust pochodzi z wewnątrz, tak dusza ludzka pochodzi od Boga, a nie ze ziemi. A jako duch jest niewidzialny, tak i dusza jest niewidzialną, duchową istotą.

[Duszę stworzył Bóg z niczego, a czemu stworzył ciało z gliny? Abyśmy pamiętali na to, że ciało daleko podlejsze jest niżeli dusza, a przeto wyżéj sobie cenili duszę niżeli ciało.]

78. P.: Czemu Bóg stworzył Ewę z żebra Adama?

O. 1) Chciał bowiem, aby wszyscy ludzie przez rodzenie się pochodzili od Adama.

2) Aby mąż i żona żyli z sobą w takiéj zgodzie, jak gdyby jedno mieli ciało.

[A przeto Bóg stwarza każdego człowieka przez rodzenie się czyli pochodzenie od pierwszych ludzi.]

79. P.: Przezco Bóg wywyższył ludzi nad inne stworzenia? tj. dał im coś szczególnego, czego inne stworzenia nie miały?

O. Że ich stworzył na swój obraz i podobieństwo swoje, wycisnął na ich duszy swój obraz. Obraz jest podobny pierwowzorowi, a nie jest mu równy.

80. P.: Zamiast: „przez co stali się ludzie obrazem i podobieństwem Boga", lepiéj powiedzieć: *Co czyniło pierwszego człowieka obrazem i podobieństwem Boga?*

O. Wspaniałe dary przyrodzone i nadprzyrodzone. Dar tj. to, co Bóg człowiekowi dał. II, 36. Przyrodzone tj. należące do natury czyli istoty człowieka, a tymi są: ciało i dusza nieśmiertelna i wszystkie członki ciała i siły duszy, mianowicie rozum i wolna wola. Bóg stwarzając człowieka, dał mu to wszystko, co go czyniło człowiekiem.

Nadprzyrodzone dary są takie, bez których człowiek jest jeszcze człowiekiem, które do istoty człowieka nie należą, jednakże o wiele są cenniejsze od przyrodzonych. Są to dary, które Bóg człowiekowi przydał do przyrodzonych jedynie z szczeréj dobroci czyli z szczodrobliwości swojéj, aby był daleko lepszym, godniejszym, szczęśliwszym, niżeli mógł być z natury.

**81. P.: Jakież są dary przyrodzone, którymi Bóg wywyższył ludzi? Na czém one zależą?*

O. Na tém, że dusza ludzka jest duchem nieśmiertelnym, rozumem i wolną wolą obdarzonym. Duchem t. j. nie jest złożona z części, nie ma ani długości, ani szerokości, ani głębokości, ani kształtu, nie można jéj widzieć, ani ująć zmysłem.

Upomnienie. Znaj swoją godność człowiecze, kształć twą duszę i strzeż ją od grzechu.

**82. P.: Jakie są dary nadprzyrodzone, którymi Bóg wywyższył ludzi?*

O. Mógł Bóg przeznaczyć człowieka tylko do przyrodzonéj szczęśliwości. Lecz Bóg chciał, aby człowiek kiedyś, podobnie jak Aniołowie, oglądał Boga twarzą w twarz i używał niewymownéj szczęśliwości, któréj przyrodzonemi siłami osięgnąć nie mógł. Przeto stworzył go:

1) W łasce poświęcającéj, w pierwotnéj świętości i sprawiedliwości, a przez nią dał mu życie nadprzyrodzone duszy, która go czyniła miłém Bogu dziecięciem, daleko Mu podobniejszém, niżeli w stanie natury, świętszém i dziedzicem nieba.

2) Obdarzył Adama i Ewę daleko wyższém pojęciem, głęboką mądrością; mieli rozległą znajomość tajemnic świata widomego i Boskich doskonałości.

3) Uczynił, że Adam i Ewa nie doznawali złéj pożądliwości.

4) Dał im panowanie nad ziemią.

5) Przydał téż nieśmiertelność ciała tj. wolni byli od chorób, boleści i śmierci.

6) Nadto doznawali w Raju wiele przyjemności, rozmawiali z Bogiem, jak z najlepszym Ojcem, sumienie darzyło ich błogim pokojem. Te dary otrzymali nietylko dla siebie, ale także dla wszystkich swoich potomków.

Uwaga. Tu należy powtórzyć pierwsze pytanie: Na co stworzył Bóg ludzi?

O. Aby człowiek własną pracą przy pomocy łaski bożéj obraz ten w sobie coraz więcéj doskonalił.

---

10. LEKCYA.

O skutkach grzechu pierworodnego *(według Schmitta).*

83. P.: Czy zachowali pierwsi rodzice na zawsze te dary nadprzyrodzone?

O. Gdyby byli Adam i Ewa zostali posłusznymi Bogu, byliby te dary nadprzyrodzone zachowali dla siebie i swego potomstwa na zawsze. Lecz skoro popełnili grzech, utracili wszystkie dary nadprzyrodzone dla siebie i dla swoich potomków, i wtrącili siebie i wszystkich ludzi w największą nędzę.

84. P.: Jaki grzech popełnili pierwsi rodzice?

O. Że uwierzyli raczéj namowie czarta niż Bogu i zjedli owoc z zakazanego drzewa.

Bóg przykazał ludziom, że ich weźmie do nieba, jeżeli mu będą posłusznymi. Lecz musieli sobie na to zasłużyć aktem swojéj woli. Aby zaś mogli użytek zrobić z swojéj woli, i okazać swoją od Boga zależność, swoją miłość przez posłuszeństwo, dał im Bóg łatwe przykazanie — czyli zakaz raczéj (opowieść biblijna). Przekroczyli to przykazanie, zgrzeszyli, usłuchali czarta raczéj niż Boga. Bóg im powiedział: Nie jedzcie z tego drzewa, bo umrzecie. Djabeł zaś powiedział im: Nie umrzecie! II, 32. Skusił ich kłamiąc. O jakże wielki grzech popełnili, usłuchawszy czarta. Był to naprzód grzech niewdzięczności. Bóg tak hojnie ich wyposażył i uszczęśliwił,

a oni nim wzgardzili. Jak łatwo mogli zachować to przykazanie! Mieli tyle owoców z innych drzew w Raju. Nie doznawali złéj pożądliwości. Popełnili nieposłuszeństwo ku Swemu Stwórcy, zbuntowali się przeciw Bogu. Posłuchali największego nieprzyjaciela boskiego, więc wolą szatana przełożyli nad wolą najświętszego Boga. Był w tém i grzech pychy, bo chcieli być równymi Bogu. Była niewiara, bo więcéj uwierzyli czartu, niż Bogu. Była i chęć dogodzenia podniebieniu, czyli łakomstwo. Jakże wielki przez to nieposłuszeństwo popełnili grzech!

85. P.: Na czém polega ta nędza, którą pierwsi ludzie ściągnęli na cały rodzaj ludzki?

O. Na tém, że grzech pierwszych ludzi ze swymi skutkami przeszedł od nich na wszystkich ludzi, tak iż każdy człowiek przychodzi na świat w grzechu. Ps. 50. 7. Pierwsi ludzie zgrzeszywszy stali się grzesznymi, wina i zmaza została już w duszy, ich dusza przeszła w stan grzechu. Grzech wywarł na nich złe skutki, pozbawił ich łaski poświęcającéj, wygnał ich z Raju. Ten grzeszny stan duszy ze swymi skutkami przeszedł z Adama na wszystkich ludzi. Wszystkim dostał się grzech w udziale i kara zań. W Adamie stali się wszyscy grzesznikami i karygodnymi. Z Adama przeszedł grzech na jego dzieci i wnuki. A że wszyscy ludzie od Adama pochodzą, więc wszyscy ludzie mają grzech Adama i karę na sobie, to znaczy: wszyscy przychodzą na świat obarczeni grzechem (w duszy); *„w grzechach poczęła mię matka moja“*. Ps. 50.

86. P.: Jak nazywamy ten grzech, w którym wszyscy na świat przychodzimy?

O. Dziecię jednodniowe nie mogące jeszcze grzeszyć, bo nie mające używania rozumu, przynosi już grzech

pierworodny w sobie. Jestto grzech dziedziczny, a nie osobisty. Podobnie bowiem, jak synowie dziedziczą ojcowskie długi, tak wszyscy ludzie odziedziczyli grzech po Adamie. Wiemy to z nauki Kościoła. Nie żyliśmy jeszcze wtenczas, kiedy Adam zgrzeszył, lecz ponieważ Adam zgrzeszył jako głowa rodzaju ludzkiego, utracił więc dary nadprzyrodzone nietylko dla siebie, ale także dla wszystkich ludzi. Rzym V. „*Jako przez jednego człowieka grzech przyszedł na świat, a przez grzech śmierć, tak na wszystkich ludzi śmierć przyszła, którzy w nim zgrzeszyli.*“ Aug. „Ja nie wymyśliłem grzechu pierworodnego. Ś. Kościół katolicki od początku tak wierzył.“

87. P.: Kto z ludzi nie odziedziczył tego grzechu?

O. N. M. Panna. My się rodzimy w grzechu pierworodnym, dopiero na Chrzcie św. bywamy z niego oczyszczeni, N. M. P. zaś była od niego wolną od pierwszéj zaraz chwili swego poczęcia; tego szczęścia dostąpiła z osobliwéj łaski Boga wszechmogącego i dla zasług J. Chrystusa. P. Jezus bowiem, jako Bóg najśw., nie mógł dopuścić, żeby ta, którą sobie obrał za matkę, chociaż na jeden moment była skażoną zmazą grzechową. Uczą nas tego miejsca Pisma ś. ks. Rodzaju I, 1. Bóg rzekł do węża: „*Położę nieprzyjaźń między tobą a niewiastą i nasieniem jéj a nasieniem twojém. Ona zetrze głowę twoją.*“ Łuk. 2. „*Zdrowaś Marya łaskiś pełna.*“ Kościół od najdawniejszych czasów podtrzymywał w chrześciaństwie tę wiarę, ostatecznie w roku 1854 Ojciec św. Pius IX. artykuł ten Wiary uroczyście światu ogłosił.

**88. P.: Jakie złe skutki przeszły razem z grzechem pierworodnym na cały rodzaj ludzki?*

O. Przypomnijcie sobie, na czém zależały dary nadprzyrodzone, jakimi się cieszyli pierwsi rodzice przed

upadkiem. Przez grzech Adama rodzaj ludzki stracił łaskę boską uświęcającą, pierwotną świętość i sprawiedliwość, utracił nieśmiertelność ciała, nadzwyczajne wiadomości; popadł w niełaskę u Boga, przestaliśmy być dziećmi Boga, utraciliśmy prawo do nieba, a zasłużyliśmy na piekło. Lecz i dary przyrodzone zostały nadwątlone: przedtém poznawali ludzie jasno Boga i Jego ś. wolą; teraz rozum nasz przyćmiony z trudnością poznaje prawdę, przytém jest błędom podległy.

Przed grzechem władze duszy były z sobą w zgodzie, podlegały Bogu, po grzechu obudziła się w człowieku pożądliwość, ztąd skłonność woli raczéj do złego niż do dobrego, która nęci do grzechu, a jeśli się chcemy oprzeć, zadawać sobie musimy wiele pracy. Nareszcie wygnanie z Raju do pracy ciężkiéj, wielorakie choroby i boleści ciała, utrapienia, a nakoniec kara śmierci. „*Przeklęta będzie ziemia w dziele twojém, w pracach jeść z niéj będziesz po wszystkie dni żywota twego. Ciernie i osty rodzić ci będzie. W pocie oblicza będziesz pożywał chleba, aż się wrócisz do ziemi, z któréjś powstał.*“ Gen 3. 17. Ten grzech ze swoimi skutkami z pierwszych Rodziców przeszedł na wszystkich ludzi. Co więcéj, złe skutki tego grzechu spadły także na wszelkie stworzenie ziemskie.

Upomnienie. Pomyśl, jak to wielkie nieszczęście jest grzech! Chroń się go!

89. P.: Cóż byłoby się stało z ludźmi, gdyby Bóg nie był się zlitował nad nimi?

O. Wszyscy utracili łaskę poświęcającą — wszyscy stali się grzesznymi. Nikt nie mógł téj winy zmazać, nikt nie zdołał im łaski przywrócić. Niebo dzieciom bożym obiecane, ludzie zaś stali się grzesznymi, przez grzech stracili dziedzictwo synów bożych tj. niebo. Mo-

gliby tylko pod tym warunkiem osięgnąć niebo, jeśliby odzyskali łaskę poświęcającą. Ależ oni byli duchowo umarłymi. Życie duszy mógł im tylko Bóg przywrócić. Ależ Boga ciężko obrazili. Jako święty i sprawiedliwy nie mógł tego uczynić bez zadosyćuczynienia. Boska sprawiedliwość domagała się zadosyćuczynienia odpowiedniego winie. Człowiek musiałby wiecznie pokutować, bez końca wypłacać się Bogu. Ta kara nigdyby się nie skończyła, więc byliby się nigdy nie wypłacili, gdyby Bóg się nie był zlitował i nie przyobiecał im zesłać Zbawiciela, który przez zupełne zadosyćuczynienie miał ich uwolnić od grzechu i kary wiecznéj, i na nowo im łaskę i prawo do nieba odzyskać.

90. P.: W jaki sposób zlitował się Bóg nad ludźmi?

O. Szatan skusiwszy ludzi do grzechu, podbił ich w swoją niewolę; ludzie służyli mu tj. pełnili jego wolą i szli na potępienie. Nie mogli się sami uwolnić z téj niewoli, bo byli słabi. Bóg obiecał im pomoc.

Upomnienie (w książce). Brzydź się grzechami, *bo grzech czyni ludzi nędznymi.* Przyp. 14, 34.

§. 6. Od upadku pierwszych ludzi aż do przyjścia Boskiego Odkupiciela.

91. P.: Komu przyrzekł Bóg najpierw Odkupiciela?

O. Zaraz po upadku pierwszych ludzi ukarał ich Bóg sprawiedliwy. Atoli jako miłosierny, widząc ich żal za grzechy, ulitował się ich nieszczęścia i przyobiecał im Zbawiciela w słowach do węża tj. szatana wyrzeczonych. I. Mojż. 2, 15. „*Położę nieprzyjaźń między tobą a niewiastą*„ itd. Ześlę niewiastę, która nienawiścią będzie pałać ku tobie, a ty ku niéj. „*Ty czyhać będziesz na piętę jéj*“ tj. prześladować ją będziesz, boleści zada-

wać, ale nie będziesz jéj mógł szkodzić. Jéj Syn zetrze moc twoją. O jakże wdzięczni byli pierwsi rodzice Bogu, jak mocno uwierzyli, że im Bóg dla tego Odkupiciela odpuści grzechy. Ta obietnica była osłodą ich gorzkich cierpień. Tę obietnicę przekazali potomkom. Mimo to ci potomkowie ich w skutek zepsutéj natury ludzkiéj popadli w bałwochwalstwo.

92—100. P.: Pobieżne streszczenie dziejów świętych aż do Patryarchów (w książce).

---

11. LEKCYA.

Powtarzanie miesięczne.

12. LEKCYA.

Przygotowanie na przyjście Zbawiciela.

101—110. P.: Którzy to byli Patryarchowie?

O. Ażeby się wiara w jednego Boga i w przyjść mającego Zbawiciela pomiędzy ludźmi utrzymywała, wybrał sobie Bóg z pomiędzy innych jeden naród, któremu się w szczególny sposób objawiał i nim się cudownie opiekował. Tym narodem był naród Izraelski, żydowski, pochodzący od Abrahama, któremu Bóg przyrzekł, że z jego pokolenia Zbawiciel się narodzi. Tę obietnicę powtórzył Bóg Izaakowi, Jakóbowi, Józefowi. Ci mężowie święci nazywają się Patryarchami, czyli Ojcami narodu wybranego. Z tym narodem Izraelskim zawarł Bóg przymierze: Przyobiecał, że im da kraj obiecany i hojnie im będzie błogosławił, i że z ich narodu wyjdzie Messyasz; oni zaś przyrzekli Bogu, że mu wiernie służyć

i przykazania Jego pełnić będą. Mojżesza użył Bóg do uwolnienia Izraelitów z niewoli egipskiéj, i zdziałał przez niego wiele cudów. Przez niego dał też Bóg Izraelitom dziesięciorgo przykazań. Aby sobie często przywodzili na pamięć przykazania boskie, ustanowił Bóg różne figury mającego przyjść Zbawiciela jak n. p. Ofiary, baranka wielkanocnego. Daléj ustanowił różne uroczystości. Następnie posyłał im Bóg Proroków tj. mężów ś., którzy im głosili, co Bóg od nich chce, upominali, jeżeli błądzili, grzechy im przed oczy wyrzucali, do pokuty nawoływali, w ucisku pocieszali, o Messyaszu przepowiadali i swoje posłannictwo cudami potwierdzali.

112. P.: Co przepowiadali Prorocy? (kat.) II, 36—37.

113. P.: Na wiele lat przed przyjściem Odkupiciela?

Dodać pytanie: *Czy poganom udzielał Bóg łaski do zbawienia?*

O. Tak jest. Bóg objawiał się poganom i upominał ich do pokuty: 1) przez głos sumienia; 2) przez dobrodziejstwa przyrodzone; 3) przez klęski i kary publiczne; 4) przez mężów nadzwyczajnych, których pośród nich wzbudzał lub posyłał do nich; 5) przez Izraelitów, których między nich rozproszył; 6) nawet niekiedy przez Aniołów, sny, cudowne zjawiska lub zdarzenia.

Uwaga. O tém należy przynajmniéj uczynić krótką wzmiankę.

114. P.: Kiedy przyszedł obiecany Odkupiciel? (kat.)

115. P.: Dlaczegóż przyszedł aż po 4000 lat? (kat.)

116. P.: W jakimże stanie żyli w ów czas ludzie?

O. Prócz Izraelitów wszystkie inne narody żyły wówczas w bałwochwalstwie tj. w zapomnieniu o prawdziwym Bogu, czcili fałszywe bożki czyli bałwany (z drzewa, z kamienia) a nawet i czarta. Za tém poszły obrzydliwe

występki i okrutne zbrodnie. Wielu pogan zabijało dzieci swoje, lub paliło żywcem bożkom na ofiary, albo ich porzucało trzodzie. Nawet w świątyniach działy się bezeceństwa. Bogacze nurzali się w zbytkach, za hańbę poczytywali sobie zajmowanie się ubóstwem, wyśmialiby tego, ktoby im śmiał głosić, że ubogi jest ich bliźnim. Przytułku ubogich nie znało pogaństwo. Zato trzymali setkami niewolników, z którymi robili co chcieli, aż zgroza wspomnieć. Ludzie upadli do rzędu zwierząt. O jak nędzne, opłakania godne było takie życie! Z jakąż tęsknotą wyglądali Zbawiciela! Tylko Żydzi jeszcze znali prawdziwego Boga. Lecz nawet między żydami wielu czciło Boga tylko ustami, zewnętrznie, powierzchownie, przytém oddani byli obłudzie, pysze, oszukaństwu. Cóżby się było stało ze światem, gdyby był Jezus Chrystus nie przyszedł? nie wydobył ludzi z nędzy moralnéj i nie uratował od zguby wiecznéj?

Upomnienie. 1) Dziękuj całém sercem Bogu, że zesłał Odkupiciela. 2) Są jeszcze i za dni naszych kraje, w których ludzie są oddani bałwochwalstwu. Modlitwą i składkami przyczyniajmy się do tego, aby światło Wiary ś. zeszło tym narodom. 3) Katecheta wyłoży dzieciom krótko znaczenie *Adwentu.*

---

13. LEKCYA.

O II. Artykule Wiary.

„I w Jezusa Chrystusa Syna Jego jedynego, Pana naszego.“

1. P.: Czego uczy nas II. artykuł składu Apostolskiego? (kat.)

2. P.: Co znaczy Imię „Jezus“?

O. Mat. 1, 21. *„I nazwiesz Imię Jego Jezus, albowiem on zbawi lud swój od grzechów.“* Zbawi = ponieważ rodzajowi ludzkiemu, który z powodu grzechu niejako chory leżał w największéj nędzy, przyniesie lekarstwo. Odkupi = męką i śmiercią swoją wypłaci sprawiedliwości boskiéj, od kary zasłużonéj i od niewoli szatana go uwolni. II, 53—54.

3. P.: Co znaczy: „Chrystus“? (kat.)

4. P.: Dlaczego Jezus nazywa się Pomazańcem? II, 54.

Lepiéj tak sformułować odpowiedź: Jezus nazywa się Pomazańcem dlatego, ażeby wyrazić trojaką godność Jezusa: jako najwyższego kapłana, proroka i króla. Trojaki ten rodzaj ludzi piastował wysoki urząd w S. Z., przeto ich namaszczano olejem na znak, że jako oliwa spływa z głowy, podobnie i oni od Boga otrzymali szczególną władzę (dar do sprawowania urzędu). A więc namaszczenie oznacza wysoki urząd. Chrystus jest naszym najwyższym Prorokiem, Kapłanem i Królem, przeto mu słusznie przynależy miano Namaszczeńca.

Nie olejem widzialnym namaszczony był Jezus, On bowiem jako Syn Boży miał wszelką władzę, lecz ponieważ posiadał tę trojaką władzę w daleko wyższym stopniu, Pismo ś. mówi: *że go Bóg pomazał Duchem św. i mocą.* Dz. 10. 38.

5. P.: Dlaczego nazywa się J. Chrystus jednorodzonym Synem Boga?

O. Jednorodzony tyle znaczy, co jedyny, przed wieki w niepojęty sposób zrodzony z Ojca, Syn prawdziwy, a nie przysposobiony. Znaczy daléj: jednéj i téj saméj natury i istoty co Bóg Ojciec, tj. ma tę samą wszechmoc, mądrość i t. d. co Ojciec. Ojciec Chrystusa

jest Bogiem, czyli ma boską naturę, a więc i Chrystus, Syn Ojca, jest Bogiem, ma boską naturę i istotę, jest z Ojcem współistotny. Ty masz jednę naturę z ojcem t. j. jesteś człowiekiem, jak twój ojciec. Jednak każdy z was ma osobną naturę ludzką, jesteście 2 ludzie. Jezus zaś, Syn Boga Ojca i Bóg Ojciec, mają jednę tylko naturę boską, są jednym Bogiem.

Ponieważ Jezus ma boską naturę, więc też ma i wieczność, a przeto od wieków jest Synem Bożym. Nie stał się w czasie Synem boskim. Mając boską naturę jak Ojciec, jest równie Bogiem jak Ojciec; jest drugą Osobą Boską.

6. P.: Czy i my także jesteśmy dziećmi Boga? (kat.)

**7. P.: Zkąd wiemy, że J. Chrystus jest przyobiecanym Odkupicielem?*

O. Ponieważ na Nim spełniły się przepowiednie Proroków o Odkupicielu.

Uwaga. Tu należy z powyższéj lekcyi 112 pyt.: Co przepowiedzieli Prorocy o Odkupicielu?

1. Czas i miejsce jego narodzenia: Patryarcha Jakób, Prorok Daniel i Micheasz.

2. Okoliczności jego życia, męki i śmierci: Jezajasz, Malachiasz o Janie Chrzcicielu, król Dawid.

3. O jego zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu: Dawid, Izajasz.

4. O ustanowieniu i wiecznéj trwałości Kościoła: Dawid, Izajasz, Malachiasz. Spełniły się także na Nim wszystkie figury czyli obrazy, które wskazywały na czyny i cierpienia Messyasza.

Niektóre figury i typy S. T. rozbierze katecheta i zastosuje.

Wnioski. Z tych proroctw mogli żydzi dobrze wiedzieć, że Jezus jest przyobiecanym Odkupicielem, ponieważ na Nim spełniły się proroctwa. Ich więc jest winą i zaślepieniem, że nie uwierzyli w Jezusa. I my poznajemy najwyraźniéj, że

Jezus jest przyobiecanym od Boga Zbawicielem, ponieważ na Nim i tylko na Nim to wszystko się spełniło, co od wieków o Messyaszu było przepowiedziane.

**8. 9.* i *10. P.: Zkąd wiemy, że J. Chrystus jest Synem Boga i prawdziwym Bogiem?*

O. 1. Z przepowiedni Proroków. Nazywają Go: Bóg z nami, Bogiem najśw., od którego się pocznie nowy czas, w którym ludzie przyjdą do nieba.

2. Z świadectwa Boga Ojca: *Ten jest Syn mój miły, w którym sobie upodobałem.* Mat. 3, 17. *A przeto i co się z Ciebie narodzi święte, będzie nazwane Synem Bożym.* Łuk. 1, 35.

3. Z jego własnego świadectwa: *Ja i ojciec jedno jesteśmy.* Jan 10, 30.

4. Z nauki Apostołów: *A Bogiem było słowo.* Jan 1. *Pan mój i Bóg mój.* Słowa ś. Tomasza Apostoła.

5. Z nauki Kościoła katolickiego.

**11. P. Jakie świadectwo dał nam Chrystus sam o sobie?* (Z kat.)

O. Ad 3) Przypieczętował śmiercią naukę o swojém bóstwie.

**12. P.: Jakie świadectwo dawali Apostołowie o Jezusie Chrystusie?*

O. Ad 2) *Że w nim mieszka wszystka zupełność bóstwa cieleśnie* tj. istotnie. Kol. II, 9. Że mu się należy cześć boska. Filip. 2, 10. Że ma boskie przymioty.

**13. P.: Co naucza Kościół katolicki o Jezusie Chrystusie?* (kat.)

O. Do słów: „bronił téj nauki jako głównéj, zasadniczéj, tj. najważniejszéj prawdy chrześciaństwa“, dodaj: przeciw Aryanom na soborze w Nicei 318 r. ułożył osobne wyznanie wiary

i przeciwną naukę Aryusza potępił, który z Kościoła wyklęty, okropną umarł śmiercią. Tę wiarę wyznawali także w pierwszych wiekach Męczennicy, ponosząc za nię chętnie okropne katusze i śmierć, przyczém podobało się Bogu nieraz wyznanię ich stwierdzić niezaprzeczonymi cudami. Jak n. p. stwierdziło się to na mieszkańcach miasta Tapsa, którym król Wandalów Hunerych, sprzyjający Aryanom, kazał powyrywać języki, a oni mimo to wyznawali głośno: Jezus jest prawdziwym Bogiem i tę samę co Bóg Ojciec ma naturę czyli istotę.

14. P.: Dlaczego J. Chrystus nazywa się Panem naszym? (kat.)

Dodaj: i w ludzkiéj naturze przyjdzie nas kiedyś sądzić, i na wieki będzie naszą najwyższą głową i naszym Panem.

Po słowach: „Panem naszym“ dodaj: nietylko co do istoty Boskiéj, ale téż i co do ludzkiéj natury.

Upomnienie. W książce — nadto dodać można: Aryusz i inni, którzy przeczyli, lub przeczą téj fundamentalnéj prawdzie Wiary, byli i są ludźmi występnego życia, ludźmi złymi, którzy nam chcą tę Wiarę odjąć. Jeśliby wierzyli, że Jezus jest Bogiem, musieliby wierzyć i w piekielne kary. Toby ich w ich rozwiozłości niepokoiło, przeto bluźnią: „Chrystus nie jest Bogiem! Nie ma piekła!“ Rozwiozłość zaciemnia rozum. Bądź cnotliwym, a nigdy nie będziesz powątpiewał o prawdziwości téj Wiary.

Uwaga. Naukę o bóstwie Chrystusa nazwaliśmy główną, fundamentalną, zasadniczą nauką chrześciaństwa dlatego, albowiem 1) Kto nie wierzy w Chrystusa, jako Syna Bożego, nie jest chrześcianinem, bez téj wiary nie ma chrześciaństwa. 2) Wszystkie inne prawdy chrześciańskie wierzymy dlatego, że ich Chrystus, Bóg prawdziwy, nauczył. 3) Jeśliby Chrystus nie był Bogiem, nie mógłby był nas odkupić i zba-

wić. Ta wiara jest naszą pociechą i szczęściem w życiu, osłodą w godzinie śmierci, uszczęśliwieniem w wieczności.

---

14. i 15. LEKCYA.

O III. Artykule Wiary.

„Który się począł z Ducha ś., narodził się z Maryi Panny.“

1. P.: Czego uczy nas III. Art. Składu Wiary?

O. Że jednorodzony Syn Boga dla nas i dla naszego zbawienia stał się człowiekiem, tak jako są inni ludzie, jednak nie tak, jako inni ludzie począł się i narodził; bo się począł z Ducha ś., narodził się z Panny Maryi dziewicy. Wreszcie wierzymy, że Matka Najśw. jest oraz Matką Boga i Człowieka; daléj uczy nas, jak Jezus żył na ziemi w młodocianym wieku, jak w męskim wieku publicznie nauczał i cuda czynił.

„Stał się człowiekiem“ to nie znaczy, jakoby przestał być Bogiem, którym był od wieków, tylko, że będąc Bogiem przyjął ciało i duszę ludzką (czego przed tém nie miał), stał się nam podobnym, czyli przyjął na siebie i przyłączył do swojéj Boskiéj Osoby naturę ludzką.

„Za sprawą Ducha ś.“ II, 38. t. j. Duch św. sprawił, że Syn Boży stał się człowiekiem.

Schmitt ma: „Duch ś. utworzył Synowi Boskiemu ciało ludzkie i stworzył mu ludzką duszę, i przez to ciało i ludzką duszę Syn Boży stał się człowiekiem.“ Nie przestał być, czém był — Bogiem, a stał się, czém przed tém nie był — człowiekiem. Jeszcze jaśniéj tę rzecz wykłada Rz. Katechizm: „Mocą Ducha ś. ciało Chrystusowe z naj-

czystszéj krwi Maryi w jednéj chwili sprawione i dusza rozumna Jemu jest przyłączona; i jak tylko dusza się z ciałem w ludzką naturę złączyła, Bóstwo się też z ciałem i z duszą złączyło, i tak w mgnieniu oka — skoro N. Marya P. słowom Anielskim przyzwoliła, zaraz był zupełny Bóg i zupełny człowiek."

Zostawia się rozsądkowi katechety, czy uzna za stosowne dzieciom tę rzecz w ten sposób wyjaśniać. Możeby było dostatecznem, poprzestać na dodatkowém pytaniu Deharbe'a: Dlaczego przypisujemy Wcielenie Syna Bożego sprawie czyli działaniu Ducha św.? Ponieważ Wcielenie Syna Bożego jest przedewszystkiém sprawą miłości i łaski Bożéj, dzieła zaś miłości szczególnie Duchowi ś. przypisywane bywają. *„Tak Bóg umiłował świat, że Syna Swego Jednorodzonego (zań) dał."* Jan 3, 16.

2. P.: Jak nazywamy tę tajemnicę Wiary?

O. „Tajemnicę", bo nie pojmujemy, w jaki sposób się to stało?

Między Bogiem bowiem a człowiekiem jest wielki przedział. Przez Wcielenie Syn Boży stał się człowiekiem, niewidzialny stał się widzialnym; nieskończony — chciał mieć granice; wszechmocny — stał się słabém dziecięciem; bogaty, zasiadający w chwale, majestacie i w szczęściu — stał się drżącą od zimna, kwilącą dzieciną! Tego nikt nie pojmie, a jednak jest rzeczą pewną, bo nam ją Bóg objawił.

3. P.: Cóż więc wierzymy o Jezusie, gdy wierzymy w tajemnicę Wcielenia Syna Bożego?

O. Wierzymy, że Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem, a zarazem i prawdziwym człowiekiem, czyli Bogiem-człowiekiem. Miał nie pozorne, ale prawdziwe ciało ludzkie. Bogiem był od wieków, nim świat stwo-

rzony został, nim zaczęto czas liczyć na lata. Człowiekiem zaś stał się w czasie, tj. że można policzyć, kiedy to nastąpiło.

4. P.: Ileż jest zatém natur w J. Chrystusie?

O. Zamiast: obydwie — połóż: dwie natury. Będąc Bogiem ma Jezus naturę boską, będąc zaś oraz człowiekiem ma też i naturę ludzką (II, 53). Jezus miał rozum boski i ludzki, miał też wolą boską i ludzką. Lecz ludzka wola we wszystkiém uległa boskiéj woli. Jednak za tém nie idzie, aby w nim było 2 Chrystusów: jeden Bóg, a drugi śmiertelny człowiek.

5. P.: Czy w J. Chrystusie są także 2 osoby?

O. W J. Chrystusie jest tylko jedna i to boska osoba, ponieważ obydwie natury są w osobie Syna Bożego nierozdzielnie połączone. Osoba jest to istota rozumna, własny byt mająca. Bóg Chrystus i człowiek Chrystus nie są 2 Chrystusy, lecz jeden.

1) W Chrystusie jest tylko jedna osoba i to boska, t. j. jeden tylko jest Chrystus, będący Bogiem oraz i człowiekiem, ponieważ obydwie natury są w osobie Syna Bożego nierozłącznie połączone. W Trójcy ś. są 3 osoby, a jedna tylko natura boska; w Chrystusie zaś jest jedna tylko osoba, t. j. jeden, który myśli, chce: ale ten jeden ma dwie natury rozumne tj. Chrystus myśli i chce rozumem boskim i ludzkim, chce wolą boską i ludzką. Rządzi światem wolą boską, Matce jest posłusznym wolą ludzką.

2) W Chrystusie jest tylko jedna i to boska osoba. J. Chrystus, Syn Boży, osoba boska od wieków, do boskiéj natury, którą miał od wieków, przyłączył naturę ludzką. Nie stał się innym, został czém był, Bogiem. Nie ma więc w Chrystusie osoby ludzkiéj,

ponieważ Syn Boży naturę ludzką przyłączył do Osoby boskiéj; należy ona do Syna Boskiego, a nie do różnego od Syna Boskiego, — człowieka.

Inaczéj byłoby 2 Chrystusów: Bóg i Syn Maryi. Syn to Boży jest, który w ludzkiém ciele myśli i działa. Nie ma więc w Jezusie osoby ludzkiéj, lecz jest w nim jedna tylko boska osoba Syna Bożego, który do boskiéj natury, którą ma od wieków, przyłączył jeszcze naturę ludzką.

Ponieważ tedy w Chrystusie jedna jest osoba w 2 naturach, mógł przeto Zbawiciel mówić o sobie rzeczy różniące się od siebie np. *„Ja i Ojciec jedno jesteśmy“*, *„Ojciec jest większy odemnie.“* Jan 10. Można powiedzieć o Chrystusie: Bóg cierpiał i umarł; podobnie jak mówisz o sobie: prochem jestem, i znowu: obrazem boskim jestem.

6. i *7. P.: Z kogo przyjął P. Jezus naturę ludzką?*

Przed tém pytaniem należy umieścić: Dlaczego przypisujemy Wcielenie Syna Bożego sprawie Ducha św. (patrz wyżéj).

Tu się mówi o wielkiéj godności N. M. P., że jest Matką Bożą; powtóre, że była zawsze nienaruszoną Panną: przed poczęciem Syna B., Panną przy poczęciu, Panną przy narodzeniu i po narodzeniu Jezusa. Święty i czysty musiał być przybytek, w którym miał zamieszkać Syn Boży, dlatego Maryą Chrystus od grzechu pierworodnego wolną zachował i łaskami hojniéj wyposażył, niżeli wszystkich Aniołów i Świętych. Powinniśmy Ją czcić i kochać, bo jest oraz matką naszą; wzywać w każdéj potrzebie, ponieważ Jéj przyczyna wiele może u Boga.

8. P.: Czy miał Jezus jako człowiek także ojca na ziemi? (kat.)

9. P.: Dlaczego stał się Syn Boży człowiekiem? (kat.)

O. Tylko Bóg-człowiek w jednéj osobie boskiéj mógł nas odkupić. Do odkupienia potrzeba było ludzkiéj natury. Wina rodzaju ludzkiego mogła być zmazaną tylko przez rozlanie krwi, przez to, że jeden wziął na siebie karę wszystkich, że poddał się najstraszniejszéj męce i śmierci za wszystkich. Tego zaś nie mógł uczynić ni Bóg, ni Anioł, tylko człowiek. Lecz z drugiéj strony do odkupienia potrzeba było i boskiéj istoty czyli natury, aby przez nią męka i śmierć miała wartość nieskończoną, a tak stało się zadosyć sprawiedliwości Boskiéj.

Dodać 2): aby nas i przykładem własnym i nauką nauczył cnoty i świętości.

O życiu Chrystusa na ziemi.

*10—*27.* Schmitt ma natomiast 3 pytania:

Których cnót uczy nas Jezus swym przykładem?

Jaki przykład daje Jezus w szczególności młodzieży?

Dlaczego obrał sobie Jezus żywot ubogi i pokorny?

Historya żywota P. J. Chr. znaną być już powinna dzieciom z lat poprzednich (z klas niższych), przeto wystarczy tu tylko krótkie powtórzenie. II, 40—47.

Do p. 20. po „rozpoczął“, dodaj: publicznie nauczać; po „Apostołami“, dodaj „swymi posłami“.

Do *24. Cuda są to nadzwyczajne dzieła, które przechodzą siły przyrodzone, tylko wszechmocą Boga mogą być wykonane.

Do *26. dodaj 3) zburzenie Jerozolimy, rozszerzenie i trwanie Kościoła swego.

Upomnienie (w kat.).

16. LEKCYA.

O IV. Artykule Wiary.

„Umęczon pod Pontskim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion.“

1. P.: Co wyznajemy w 4. artykule wiary? (kat.)

O. Wyznajemy wielkie dobrodziejstwo odkupienia naszego przez mękę i śmierć Zbawiciela naszego.

2. P.: Czy Jezus cierpiał jako Bóg, czy jako człowiek?

O. Jezus Chrystus jest jedną osobą, Synem Bożym, i ten cierpiał w ludzkiéj swojéj naturze jako człowiek.

A że Jezus jest Bogiem oraz i człowiekiem nierozdzielnie w jednéj Osobie Boskiéj, więc słusznie możemy mówić: Bóg cierpiał.

3. P.: Co cierpiał — i ile cierpiał Pan Jezus — nikt tego opisać nie potrafi. Dodaj: *co cierpiał Pan Jezus na duszy swojéj?* II, 48—49.

[Praktyczny wykład tajemnic bolesnych Różańca ś.]

4. P.: Gdzie ukrzyżowano J. Chr.?

5. P.: Jak długo wisiał J. na krzyżu?

6. P.: Czy umarł Jezus prawdziwie?

**7. P.: Co się działo przy śmierci Jezusa?*

**8. P.: Czego dowodzą te cuda?* (w kat.).

O. Nieme rzeczy okazują niejako oburzenie swoje z przyczyny okropnéj zbrodni, że ludzie swego Pana i Boga zabili.

9. P.: Kto skazał Jezusa na śmierć krzyżową?

10. P.: Czy J. był zmuszony poddać się śmierci? czyli: *Jak cierpiał P. Jezus?*

O. 1) Dobrowolnie; 2) nieskończenie cierpliwie.

11. P.: Czemu Chr. chciał cierpieć i umrzeć? (k.)

12. P. poniżéj.

**13. P.: Od czego wybawił nas J. Chrystus swoją męką i śmiercią?* (kat.)

14. P.: Co wysłużył nam jeszcze J. Chrystus przez swoję mękę i śmierć?

W 13. pyt. wyłożony wyraz „odkupił“, w 14. pyt. słowo „zbawił“. Dla lepszego zrozumienia przywiedzie katecheta na pamięć skutki grzechu pierworodnego. *a)* Grzech wyrządził Bogu obrazę nieskończoną. Potrzeba było, aby Jezus Mu taką cześć oddał, jaką tylko mógł. To uczynił Jezus przez swe posłuszeństwo. *b)* Cierpiał za nas karę. *c)* Służąc Ojcu niebieskiemu w nieskończonéj miłości i w posłuszeństwie, pozyskał miłość Jego, wysłużył nadgrodę, odzyskał utraconą łaskę i niebo. Tak męką swoją uwolnił nas: 1) od grzechu, który zniósł, zgładził; 2) od niewoli szatana; 3) od wiecznego potępienia. Wysłużył nam nadto: 1) pojednanie z Bogiem, 2) niebo, 3) obfite łaski, abyśmy się mogli stać świętymi i osięgnąć niebo.

Tu ma miejsce *P. 12.: Za które grzechy uczynił Jezus zadosyć?* (kat.)

**15. P.: Przeto Jezus jest Zbawicielem całego świata, „ubłaganiem za grzechy nasze, a nie tylko nasze, ale i wszego świata“.* I, Jan 2, 2.

O. Podobnie jak Adam, jako głowa całego rodzaju ludzkiego, zgrzeszył, i przez swe nieposłuszeństwo cały rodzaj ludzki unieszczęśliwił, tak Chrystus, jako głowa nowéj odkupionéj ludzkości przez swe posłuszeństwo uczynił wszystkich sprawiedliwymi, t. j. pojednał z Bogiem i sprawił, że otrzymują odpuszczenie i łaskę. Rom. 5, 19.

**16. P.: Jeżeli Chrystus wysłużył wszystkim zbawienie wieczne, dlaczego nie wszyscy będą zbawieni?* (kat.)

Pożytki. Krzyż 1) księga miłości Chrystusowéj, 2) uczy jak szkaradny jest grzech, 3) uczy, co czynić dla nieba. W Krzyżu nasza chluba, nadzieja i szczęśliwość. Dziękuj Chrystusowi, brzydź się grzechem, postępuj drogą krzyża, nieś swój krzyż w cierpliwości, w zaprzaniu siebie, w umartwieniu, w posłuszeństwie. Rozmyślaj mękę Chrystusową. Powstrzymaj się od jedzenia mięsa w piątek, jako w dzień męki Chrystusowéj.

---

17. LEKCYA.

O V. Artykule Wiary.

„Zstąpił do piekieł, trzeciego dnia zmartwychwstał.“

1. P.: Co znaczą słowa: zstąpił do piekieł? (kat.)

2. P.: Dlaczego czekały dusze zmarłych sprawiedliwych w otchłani aż do przyjścia Chrystusa Pana?

O. Ponieważ jeszcze Chrystus Pan nie był uczynił zadosyć Bogu za grzechy wszystkich ludzi, II, 49, a więc niebo dla grzechu było zamknięte. Wprawdzie już śmiercią swą otworzył Jezus niebo, o ile sprawił, że możemy się dostać do nieba; chciał jednak Bóg, aby nikt nie wszedł pierwéj do nieba przed Wniebowstąpieniem Jezusa. Dusze więc zmarłych sprawiedliwych były zatrzymane w otchłani, jakby w jakiémś więzieniu. Nie cierpiały tam mąk, ale doznawały wielkiéj tęsknoty za Bogiem, ponieważ Go wielce miłowały.

3. P.: Dlaczego zstąpił Jezus Chr. do piekieł czyli otchłani? (w kat.).

Dodaj: „z niéj uwolnił“.

Uwaga. Katechizm Belarmina ma: „Nadto P. Jezus ukazał się we wszystkich częściach piekieł, przerażając czartów jako Zwycięzca tryumfujący, trwożąc potępionych jako

Sędzia najwyższy, pocieszając dusze czyścowe jako ich Obrońca i Wybawiciel.“ Filip 2, 10. „*Aby na imię Jezusowe wszelkie kolano klękało niebieskich, ziemskich i podziemnych.*“ Atoli Katecheta może poprzestać i na pierwszym wykładzie, jak ma Deharbe.

4. P.: Czy pozostała dusza Jezusa w otchłani? (kat.)

O. Dnia 3-go po śmierci P. Jezusa, w niedzielę rano dusza Jezusa połączyła się znowu z ciałem Jego, które leżało w grobie, i tak ciało Jezusowe znowu ożyło. A Jezus Bóg-człowiek powstał z grobu pełen chwały tj. uwielbiony, przemieniony, nikt go nie wskrzesił, własną mocą zmartwychwstał tj. wstał żywy z grobu. Grób był przywalony kamieniem, Pan Jezus wyszedł zeń nie tknąwszy kamienia grobowego. Kiedy ciało P. Jezusa po śmierci Jego złożono do grobu, całe było zsiniałe, okryte ranami i krwią zbroczone. Po zmartwychwstaniu zaś P. Jezusa ciało Jego było uwielbione: piękne, jaśniejące jak słońce, pozostały tylko w niém blizny ran w rękach, w nogach i w boku. To wyraża Katechizm słowy: że Chrystus powstał z grobu pełen chwały.

Chrystus ukazując się po swojém Zmartwychwstaniu uczniom, ukrywał ten (majestat) blask swego ciała, aby się nie przelękli, atoli wybrani w niebie patrzą nań ustawicznie i radują się po wszystkie wieki.

Pożytki. Jakąż radością napełniło serca Maryi i przyjaciół Chrystusowych chwalebne Jego Zmartwychwstanie! Jakim wstydem przejęci byli Jego nieprzyjaciele! II, 50. Na pamiątkę Zmartwychwstania Jezusowego obchodzimy radośne święto Wielkiéjnocy, z obrzędem zwanym Rezurekcyą (zmartwychwstaniem), w czasie któréj tak często powtarza się wesołe: Alleluja, tj. chwalmy Pana, a w domach pożywa się święcone jadło. 3 są przyczyny radości na Wielkanoc. To święto przypomina nam: 1) żeśmy już odkupieni; 2) że Chry-

stus pokonał grzech, szatana i śmierć 3) że umocnił nadzieję przyszłego naszego zmartwychwstania.

*5. *P.: Czy wiedzieli nieprzyjaciele J. Chrystusa, że On powstanie z martwych?* (kat.)

*6. *P.: Czy uczniowie J. Chrystusa widzieli Go po Jego zmartwychpowstaniu?*

Przedtem połóż: Zkąd wiemy, że Jezus zmartwychwstał? Jest bowiem rzeczą nader ważną, abyśmy najmocniéj o téj prawdzie byli przekonani. Jeśli bowiem Jezus zmartwychwstał, więc jest prawdziwym Bogiem, Jego nauka jest prawdziwie boską; jest prawdziwym Mesyaszem; co przepowiedział, toż ziścił; mamy pewną nadzieję odkupienia i zbawienia. Przeciwnie zaś, jak pisze Paweł Ś.: *„próżna jest wiara wasza, bo jeszcze jesteście w grzechach waszych.“* I Kor. 15, 17.

7. *P.: Jak długo przebywał Jezus Chr. na ziemi po swojém Zmartwychwstaniu?*

*8. *P.: Co uczynił P. Jezus podczas tych 40 dni?* (kat.)

O. Dodaj: Udzielał Apostołom, osobliwie zaś ś. Piotrowi różnych pełnomocnictw i wskazówek, co i jak mieli działać dla dobra Kościoła.

† *9. P.: Do czego ma nas pobudzać Zmartwychwstanie P. Jezusa?* (kat.)

Upomnienie. I my powinniśmy cierpieć dla nieba. Chrystus bowiem przez krzyż i mękę wszedł do chwały swojéj. I nam potrzeba walczyć i zwyciężać pożądliwość, za grzechy pokutować, cierpliwie znosić choroby itd.

---

18 LEKCYA.

O VI. Artykule Wiary.

„Wstąpił na niebiosa, siedzi na prawicy Boga Ojca wszechmogącego“.

1. P.: Czego uczą nas słowa „Wstąpił na niebiosa? (kat.)

O. Wstąpił — t. j. wzniósł się w oczach Apostołów co raz wyżéj w górę, aż wreszcie wszedł do nieba, własną mocą — t. j. bez niczyjéj pomocy. Z duszą i z ciałem.

**2. P.: Czy Jezus Chr. sam tylko wstąpił na niebiosa?*

3. P.: Z którego miejsca wstąpił Jezus na niebiosa?

**4. Dla czego wstąpił Jezus na niebiosa?* (kat.) II, 51.

O. a) Aby także jako człowiek wziął w posiadanie swą najwyższą chwałę i panowanie nad wszystkiemi stworzeniami, wieczną szczęśliwość niebieską i cześć przynależną od wszelkiego stworzenia, aby zajął niejako to wspaniałe, niebieskie mieszkanie. Jako Bóg, był Jezus zawsze w posiadaniu téj najwyższéj chwały od wieków, zawsze w niebie był obecny, lecz nie jako człowiek. Należało mu się to także jako człowiekowi, bo sobie tę chwałę wysłużył przez swoje posłuszeństwo, poniżenia, mękę i śmierć podjętą; a przeto powiedziano: aby wziął w posiadanie także jako człowiek swą najwyższą chwałę. Albowiem nie posiadał jéj jako człowiek doskonale przed swojém Wniebowstąpieniem. Dopiero wstępując na niebiosa jako Bóg-człowiek w ludzkiéj naturze, ma najwyższe panowanie nad wszystkiém stworzeniem, jest wywyższony nad wszystko stworzenie, bierze udział w mocy (władzy) i chwale majestatu boskiego Ojca, ma równą moc jak Ojciec, może czynić wszystko, co tylko Bóg czynić może, a wszelkie stworzenie musi go słuchać, musi mu służyć; zostaje w niebie w odwiecznym spoczynku, jako król chwały Kościołem swym niewidzialnie przez Ducha ś. rządzi.

To rozumie się przez słowa: Siedzi na prawicy Boga Ojca wszechmogącego. (pyt. 5. Co znaczą słowa: Siedzi itd.).

b) aby zesłał na Apostołów Ducha ś.

c) aby był u Ojca niebieskiego naszym pośrednikiem i orędownikiem, t. j. aby jako człowiek za nami wstawiał się do Ojca Niebieskiego, prosił za nami, bronił nas, rany swoje Mu niejako pokazywał i zasług swoich wraz z łaską nam udzielał. „*Jeśliby kto zgrzeszył, rzecznika mamy u Ojca, Jezusa Chr. sprawiedliwego*“ I. Jan. 2. 1. Wszyscyśmy zgrzeszyli, zasłużyli na karę. A Chrystus Pan prosi niejako za nami: „Ojcze niebieski! Ci ludzie zasłużyli na karę, ale pomnij, iż ja wycierpiałem już za nich karę. Nie zasłużyli na łaskę, lecz pomnij, iż byłem Ci posłusznym aż do śmierci i wysłużyłem dla nich tę łaskę. Przebacz im! Nie karz ich! Daj im tę łaskę z miłości dla mnie!“ A Bóg Ojciec najmilszemu Synowi nie odmówi. (Schmitt I. 377).

d) aby nam także przygotował w Niebie mieszkanie t. j, abyśmy także dostali się do Jezusa, do Nieba. „*W domu Ojca mego jest mieszkania wiele. Albowiem idę gotować wam miejsce, iżbyście gdziem ja jest, i wy byli*“ Jan 14.

Upomnienie. Kiedy cię smutek przygniata, wznoś często wzrok i serce do nieba za Jezusem, bo P. Jezus powiedział: *O cokolwiek prosić będziecie Ojca mego w Imię moje, to uczynię.* Jan 14, 13.

Pragnij nieba, tęsknij za niebem, pracuj na niebo, cierp dla nieba, walcz dla nieba, zdobywaj je dobrymi, miłosiernymi uczynkami, nie żałuj trudów, pokutuj za grzechy, naśladuj Chrystusa.

(Radośna uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego).

19 LEKCYA.

O VII. Artykule Wiary.

„Ztamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych".

1. P.: Czego uczy nas siódmy artykuł Wiary?

O. Że Jezus przyjdzie znowu z nieba na ziemię przy końcu świata z mocą wielką i chwałą sądzić wszystkich ludzi dobrych i złych. „Znowu" = powtórnie; nie w ubóstwie i niemocy, ale „z mocą" tj. jako wszechmocny Sędzia, któremu wszystko cześć odda (przed którym każde kolano się ugnie). Z majestatem tj. w chwale niebieskiéj, w nieopisanéj jasności, otoczony niezliczoném wojskiem duchów niebieskich i zasiędzie na stolicy majestatu swego (na tronie wspaniałym) i będą zgromadzone przed nim wszystkie narody tj. wszyscy ludzie, którzy byli od początku świata, staną przed tronem Jego i odłączywszy wprzód dobrych od złych, powie każdemu co zasłużył. [Przyjdzie Chrystus sądzić nie tylko jako Bóg, lecz także jako człowiek. Jako Bóg jest wszystkowiedzący, wszechmocny. Sądzić będzie jako człowiek, aby go ludzie widzieli, z ust Jego wyrok usłyszeli. Albowiem jako człowiek nas odkupił, tyle za nas ucierpiał. Radować się będą sprawiedliwi z tego, że ich sądzić będzie ten, który ich odkupił, a którego życie naśladowali. Trwogą przejmie grzeszników widok Sędziego, który za nich umarł, którego łaską wzgardzili, którego krew nogami podeptali].

2. P.: Jak nazywa się ten sąd, który odbędzie się przy końcu świata?

3. P.: Z czego będą ludzie sądzeni? (kat.)

4. P.: Co uczyni Bóg, aby wszyscy poznali Jego sprawiedliwość? (kat.)

O. Chrystus oświeci rozum wszystkich ludzi, że każdy jasno naraz pozna, co dobrego lub złego uczynił, również i to, co inni uczynili. Bóg *wyjawi* wówczas złe i dobre sprawy każdego człowieka, nawet myśli najskrytsze, słowa, uczynki i opuszczenia dobrego, wreszcie łaski które udzielał każdemu. Bóg wyjawi i osądzi tj. pochwali i nagrodzi — albo zawstydzi i ukarze.

Upomnienie. Gdybyśmy teraz pomarli i stanęli na sąd boży, jakiemiżbyśmy się okazali? Pamiętajmy często o tém i żyjmy tak, abyśmy każdéj chwili byli gotowymi na sąd.

Nie myślmy, że nikt nie widzi złego, które czynimy w skrytości. „*Wszystko, co się dzieje, przywiedzie Bóg na sąd*“ Ekl. 12, 14.

5. P.: Jaki będzie wyrok Sędziego i koniec sądu ostatecznego? (kat.)

6. P.: Co się stanie po tym wyroku? (kat.)

7. P.: Czy prócz sądu ostatecznego, powszechnego, jest jeszcze inny sąd?

O. Jest jeszcze sąd szczegółowy, jak nas uczy Pismo ś.: „*Postanowiono ludziom raz umrzeć, a potém sąd*“. Żyd. 9, 27, o Łazarzu i Bogaczu. O dobrym Łotrze. Tak uczył zawsze Kościół ś. Tak Ojcowie Kościoła. Jest to artykułem Wiary naszéj. Sąd-to będzie straszny — nieubłagany — ścisły — rozstrzygający o wszystkiém — na zawsze.

† *8. P.: Dlaczego oprócz sądu szczegółowego, odbędzie się jeszcze sąd powszechny?*

O. a) Aby wszyscy jasno poznali i wyznali boską mądrość i sprawiedliwość. Teraz bowiem żyjąc na ziemi, nie poznajemy tego jasno. Nie jedno zdaje się nam inaczéj np. Oto człowiek ubogi, uczciwy, pracowity, mający żonę i dzieci, złożony chorobą, nie może sobie zarobić

na utrzymanie życia; kiedy tymczasem niejeden pijanica jest zdrów. Zdaje się komuś, że to nie jest mądre zrządzenie boskie. Dopiero na sądzie bożym rzecz się wyświeci. Albo też widzimy człowieka uczciwego w nędzy, a występnego w dostatkach, i nie raz narzekamy, że to niesprawiedliwie. Na sądzie Bożym poznamy to lepiéj i wielbić będziemy sprawiedliwość Bożą.

b) aby wszyscy widzieli chwałę J. Chrystusa.

c) aby cnotliwi otrzymali zasłużoną cześć i nagrodę, a bezbożni zasłużoną hańbę i karę. To się stanie dopiero na sądzie powszechnym. Albowiem na sądzie szczególnym sądzi Bóg tylko duszę, i wymierza jéj nagrodę lub karę. Ciało spoczywa tymczasem w grobie i w proch się obraca. Na sądzie powszechnym stanie także i ciało, czyli dusza razem z ciałem przed trybunałem Sędziego i odbierze albo nagrodę albo karę. Wielu z ludzi dobrych i pobożnych, na tym świecie wzgardzeni, wyśmiani, potwarzani; słuszna więc, aby przed całym światem ich dobre uczynki, które w skrytości czynili, odebrały nagrodę. Dobrym przykładem przyświecali innym, dobrém słowém zachęcali, pomagali im do zbawienia; podwoi się ich szczęśliwość, skoro będą ją podzielali ci wszyscy bądź dzieci, bądź podwładni lub słudzy, którzy im zawdzięczają niebo.

Uwaga. Punkt 4: „aby także ciała ludzkie, które zmartwychwstaną na dniu ostatecznym, otrzymały wraz z duszami zasłużoną nagrodę lub karę“, można opuścić, bo należy do do XI art. Wiary.

11. P.: Dokąd pójdzie dusza po sądzie szczegółowym? (kat.)

12. P.: Które dusze pójdą do czyśca? (kat.)

Odpowiedź nieco odmienna: Do czyśca pójdą dusze ludzi sprawiedliwych, którzy umarli w grzechach powszednich, tudzież dusze, które wprawdzie oczyszczone z grzechów schodzą, lecz jeszcze nie poniosły tu na ziemi zasłużonéj za popełnione grzechy kary, lub wystarczającéj nie uczyniły pokuty.

13. P.: Zkąd wiemy że jest czyściec?

O. 1) Z Pisma ś. i z tradycyi kościelnéj.

II. Mach. 46. *Święta i zbawienna jest myśl, modlić się za umarłych, aby byli od grzechów rozwiązani*, tj. od kar doczesnych, za grzechy zasłużonych, uwolnieni.

P. Jezus u Mat. 12. mówi *o grzechach, które w przyszłym wieku odpuszczone będą*, u Mat. 5. *o więzieniu w przyszłém życiu, z którego tylko po spłaceniu długów uwolnionym być można.* Paweł zaś ś. I. Kor. 3, 15. o takich *„którzy w dzień sądu zbawieni będą, ale jakoby przez ogień“*. Kościół ś. od samego początku modlił się za umarłych. Ojcowie Kościoła jednozgodnie stwierdzają tę prawdę.

2) Poniekąd także z r o z u m u, ponieważ nikt do Nieba wnijść nie może, kto nie jest zupełnie bez skazy, a do piekła tylko ten idzie, kto w stanie grzechu śmiertelnego umiera; trzeba koniecznie na tamtym świecie inne jeszcze miejsce przypuścić, gdzie nie zupełnie jeszcze czyste dusze, które jednak w stanie łaski zeszły, pokutują, aż godnemi się staną wnijścia do nieba.

14. P.: Czy będzie jeszcze czyściec po sądzie ostatecznym?

O. Nie będzie już istniał czyściec, tylko piekło i niebo. Kościół ś. nie orzekł: Ażali czyściec jest miejscem zamkniętém; — ani o srogości kar, jak długo trwają?

Natomiast uczy: że duszom w czyścu możemy pomagać, modlitwą, Mszą ś. i dobrymi uczynkami.

Upomnienie. Sądźcie się sami, a nie będziecie sądzeni. W czasie pokusy przywodźcie sobie na pamięć sąd. Na spowiedzi nie tajcie grzechu. Chrońcie się nawet grzechu powszedniego. Czyńcie rychłą a szczerą pokutę. Nieście pomoc duszom czyścowym.

---

20 i 21 LEKCYA.

O VIII. Artykule Wiary.

„Wierzę w Ducha ś."

1. P.: Kto daje nam łaskę, którą wysłużył Jezus Chrystus? (kat.)

2. P.: Przez kogo daje nam Duch ś. łaskę? (przez Kościół).

3. P.: Kto jest Duch ś.? (kat.)

Wyjątek ze Schmitta.

O. Chrystus, boski nasz Odkupiciel, wysłużył nam najdroższy skarb, łaskę, a swym przykładem wskazał nam drogę do nieba.

Wysłużył nam — t. j. swojém posłuszeństwem i gorzką męką sprawił, że możemy otrzymać łaskę i do nieba się dostać. Łaskę bierzemy tu w szerszém znaczeniu t. j. nadprzyrodzone dary, które zawdzięczamy Jezusowi. Do tych darów liczy się także nauka Jezusowa, wiara itd.

Łaskę i prawdę Jezusową czyli naukę Jego udziela nam Duch ś. przez Kościół katolicki t. j. przez Papieża i Biskupów. To się tak rozumie. Chrystus ustanowił Kościół t. j. Apostołów i ich następców biskupów (którym podlegają kapłani) aby wszystkim ludziom opowiadali

(nauczali to) co Chrystus uczył, i łaskę im udzielali. Ale Apostołowie, biskupi i kapłani są ludźmi. Bóg tylko może nieomylnie prawdy nauczać i łaskę udzielać. W tym celu przyobiecał Chrystus zesłać Kościołowi Ducha ś. i Go też rzeczywiście zesłał. (II. 54). Duch więc ś. naucza nieomylnie przez Kościół, Duch ś. daje łaskę w chwili, kiedy biskup lub kapłan Sakrament szafuje. Duch ś. wspiera papieża i biskupów, żeby prawdziwą naukę Jezusa opowiadali i nie zbłądzili, On sprawia, że w tę naukę mocno wierzymy i dobrze ją rozumiemy, On w czasie Chrztu ś. wlewa w duszę łaskę i udziela nam także (krom śś. Sakramentów) wiele łask.

Aby zaś Duch ś. przez Kościół mógł nam udzielać łaskę, musi być w Kościele katolickim. I w tym celu obiecał Chrystus Kościołowi Ducha ś., i zesłał mu Go. Chrystus obiecał Kościołowi zesłać Ducha ś. słowy u ś. Jana 14, 26. „*Lecz Pocieszyciel Duch ś. którego Ojciec pośle w imię moje, on was wszystkiego nauczy, i przypomni wam wszystko, cokolwiekbym wam powiedział*“. Jan 16, 13. „*Lecz gdy przyjdzie on Duch prawdy, nauczy was wszelkiéj prawdy. Bo nie sam od siebie mówić będzie, ale cokolwiek usłyszy, mówić będzie, i co przyjść ma oznajmi wam. On mnie uwielbi, bowiem z mego weźmie, a wam opowie*“. Nie rozumieją się te słowa tak, jakoby Duch ś. nauczył Apostołów i ich następców innéj nauki od téj, którą nam Jezus, Syn Boży, przyniósł od Ojca. Duch ś. jako współistotny z Ojcem i Synem, ma tę prawdę wspólną z Ojcem i Synem. Te słowa „*nauczy was wszelkiéj prawdy*“ znaczą: sprawi, że nauka przez Jezusa ogłoszona, będzie należycie przepowiadaną, bez błędu zachowaną, że Duch ś. tak Kościołowi (Apostołom i ich następcom) jako też i Wier-

nym, da zupełne téj prawdy zrozumienie, a skoro tę prawdę i moje dzieło dokładnie zrozumiecie, on sprawi, że przyjmie się w sercach i wejdzie w życie; on bowiem daje łaskę do serc; przez co ja uwielbion będę w oczach waszych i przed całym światem.

[To objaśnienie, zaczerpnięte z Schmitta, kładzie się w celu sprostowania słów w Przew. II, 55. zamieszczonych: „*nowe im objawił*“. Przypuścić można ich prawdziwość, o ile się odnoszą do urządzenia służby bożéj czyli obrzędów ś. itp.]

3. P.: Kto jest Duch ś.?

O. Jest trzecią osobą boską, prawdziwym Bogiem jak Ojciec i Syn, lecz różną od Ojca i Syna osobą.

4. P.: Czém różni się Duch ś. od Ojca i Syna?

Schmitt ma: Od kogo pochodzi Duch św.? Od Ojca i Syna zarazem, jako od jednego początku. [Ojciec i Syn są dwie różne osoby, lecz co do istoty jedno są, bo mają jednę boską naturę. Ponieważ zaś Duch ś. od Ojca i Syna pochodzi, o ile Ojciec i Syn Bogiem są, tedy pochodzi od obu zarazem. Lecz to jest niezgłębiona tajemnica wiary.]

Dowody na to, że Duch ś. jest trzecią osobą boską, prawdziwym Bogiem: Tak zawsze uczył Kościół katolicki. W r. 381, kiedy Macedoniusz przeczył bóstwa Ducha ś., Sobór Konstantynopolitański orzekł jako Artykuł Wiary: „Wierzę w Ducha ś. Pana i Ożywiciela, który z Ojca i z Syna pochodzi, który z Ojcem i Synem spólnie jest czczonym i wielbionym. Który mówił przez Proroki.“ Kościół czerpie swą naukę z Pisma ś. Dz. Ap. 5, 3. Słowa Piotra św. wyrzeczone do Ananiasza: „*Czemuż szatan skusił serce twoje, abyś skłamał Duchowi ś.? Nie skłamałeś ludziom, ale Bogu.*“ I, Kor. 2, 10. „*Albowiem*

Duch wszystko wypatruje, i głębokości boże" (wszechwiedza). Mądr. 1, 7. „*Duch Pański napełnia okrąg ziemi*" (wszędzieobecny). I, Kor. 12, 11. „*Jednemu dana bywa przez Ducha św. mądrość, innemu umiejętność, innemu Wiara.*" „*A to wszystko sprawuje jeden i tenże Duch, udzielając z osobna każdemu, jako chce.*" Przypisuje też Pismo św. Duchowi św. dzieła boskie n. p. stworzenie świata, oświecenie Proroków, Wcielenie Syna Boskiego, odpuszczenie grzechów, rządzenie Kościołem; z czego się pokazuje, że Duch ś. jest prawdziwym Bogiem. Toż i Ojcowie Kościoła całe księgi spisali w obronie téj prawdy przeciw błędnowiercom. Kościół nauczył nas też téj krótkiéj modlitwy: Chwała Ojcu itd.

Dowody na poparcie drugiego: że „Duch św. jest boską osobą, równie jak Ojciec i Syn". Jan 14, 16. „*Będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami mieszkał na wieki, Ducha prawdy.*" Mat. 28. „*Chrzcijcie je w Imię Ojca i Syna i Ducha ś.*"

Ad 3) Duch ś. jest trzecią w Bóstwie osobą, różną od Ojca i Syna nie dlatego, jakoby mniejszym był od Ojca i Syna, lecz ponieważ w sposób niepojęty od Ojca i Syna zarazem pochodzi, jako ze swego źródła. Jan 15. Tak orzekł Kościół ś. [Wykład, pochodzenie przez tchnienie (spiratio) byłby za trudny dla dzieci.] Z tém łączy się pytanie: Czemu nazywamy trzecią w Bóstwie osobę Duchem św., chociaż Ojciec i Syn jest także i duchem i świętym; wszelakoż, ponieważ pierwsza i druga Osoba Boska ma swoje Imię własne, dane jest trzeciéj osobie Boskiéj imię Ducha św., a to dla odróżnienia od tamtych. Daléj ponieważ Jéj przedewszystkiém przypisujemy dzieło uświęcenia naszéj duszy, i że ona duszę naszą życiem duchowém obdarza, Ona

jako Duch miłości jest źródłem wszystkiéj świętości wewnętrznéj i szafarzem łask nadprzyrodzonych, przez które stajemy się świętymi. Aniołowie są duchami, przez łaskę świętymi się stali, Duch zaś św. jest z natury swéj świętym.

**5. P.: Gdzie znajduje się Duch ś.?*

O. Duch św. znajduje się wszędzie, ponieważ jest Bogiem, lecz jako dawca łask nadprzyrodzonych i darów, jako Duch prawdy przebywa szczególnie w Kościele katolickim i w duszy ludzi sprawiedliwych. Obecność swoją okazuje przez to, że udziela hojnych łask. Wprawdzie ci, co nie należą do katolickiego Kościoła, otrzymują od Ducha ś. łaski, ale nie w téj mierze i nie tak doskonale, jak katolicy. Toż i zostający w grzechu ciężkim, otrzymują jeszcze łaski od Ducha św., jednakże Duch św. nie mieszka w ich duszy, nie łączy się z ich duszą tak ściśle, jak w sprawiedliwych; przeciwnie zaś w duszy ludzi sprawiedliwych, przebywa szczególnym sposobem, jest najściśléj z ich duszą połączony, udziela im swéj łaski, prowadzi ich do nieba. Ponieważ tedy w duszy sprawiedliwych Duch św. mieszka, jak mieszka Bóg w Kościele, przeto mówi Pismo ś.: „że każdy chrześcianin, będący w stanie łaski poświęcającéj, jest kościołem bożym, w którym Duch Boży mieszka". I, Kor. 3, 16.

6. P.: Kiedy zesłał Chrystus Kościołowi Ducha świętego? (kat.)

O. (Opowieść z historyi św.) Zgromadzeni społem w Wieczerniku Apostołowie z N. Maryą P. i z innymi wiernymi stanowili w ów czas katolicki Kościół (zgromadzenie prawowiernych chrześcian pod najwyższą widomą głową św. Piotrem) Dz. Ap. 2, 2. „*I stał się z prędka* (nagle) *z nieba szum, jakoby przypadającego*

wiatru gwałtownego, i napełnił wszystek dom, gdzie siedzieli. I ukazały się im rozdzielone języki jakoby ognia, i usiadł na każdym z nich z osobna. I napełnieni byli wszyscy Duchem ś. i poczęli mówić rozmaitemi językami, jako im Duch ś. wymawiać dawał" itd. Zstąpił Duch ś. w tym widzialnym znaku, aby wszyscy mogli poznać, że Duch św. na nich przyszedł. Dlaczego zstąpił Duch św. na Apostołów w szumie wichru? — Albowiem jako wicher pędzi prędko, wszystko obala i powietrze oczyszcza, tak szybko miała się rozejść po świecie Ewangelia ś. — obalić pogaństwo i orzeźwić ludzi nową nauką. Dlaczego w postaci języków? Język jest narzędziem mowy. Chrystus rozkazał Apostołom opowiadać Ewangelią wszystkim narodom. Rozmaite narody różnymi mówią językami (mowami). Apostołowie zaś znali tylko jednę mowę. Do nauczenia się innych mów, już byli za starzy. Dopomógł im więc Duch ś. cudownie, dając im odrazu dar mówienia różnymi językami. Dlaczego Duch święty zstąpił w postaci ognistych języków? Ogień oświeca, ogrzewa albo zapala, przezwycięża wszystko z wielką siłą, topi twarde kruszce i czyści, miękką glinę zaś wypala na twardy kamień. Duch św. oświecił rozum Apostołów, iż nierozumiane przed tém nauki Jezusowe jasno zrozumieli, a zapomniane przypomnieli sobie. Duch św. oczyścił i uświęcił ich serca łaską, zapalił ogniem miłości, wzmocnił ich w Wierze, napełnił ich męztwem, iż nie zważali na katusze i męczarnie, tylko szli i przepowiadali Chrystusa; nadał ich słowom siłę, że się mu żydzi i poganie nie mogli oprzeć, lecz skruszeni na sercu (Akt. 2, 37.), uwierzyli w Chrystusa i nawrócili się do wiary Jego (II, 55.). Wreszcie Duch ś. w Zielone Świątki dał Apostołom dar czynienia

cudów. (Opowiedzieć o Piotrze i Janie uzdrawiających chromego.) Ztąd wnioski: Duch ś. jest wszechmocnym, wszystkowiedzącym, najśw. Bogiem.

Ponieważ w Wieczerniku podówczas był zebrany Kościół katolicki, Duch św. był zesłany od Chrystusa w Zielone Świątki Kościołowi kat., i od téj chwili już go nie opuścił. Chrystus bowiem przyrzekł pozostać przy Apostołach (i wiernych) do skończenia świata. Jan 14, 16. Apostołowie (i ówczesni wierni) nie żyli zawsze, lecz pomarli. Przyrzekł więc Chrystus, że i przy następcach Apostołów: Papieżu i biskupach (i przy wiernych, którzy potém żyć będą) pozostanie na zawsze i pomocy swéj im udzielać będzie. Rzecz prosta: Papież bowiem i biskupi mają po dziś dzień to samo zadanie, jakie mieli Apostołowie i potrzebują pomocy Ducha św., jak Apostołowie. Duch ś. więc pozostał i pozostanie na zawsze w Kościele kat. i udziela mu swoich łask. (Schmitt I, 420.)

7. P.: Których łask udziela Duch ś. Kościołowi katolickiemu?

O. Naucza go, tj. oświeca Papieża i biskupów, czego mają wiernych nauczać (do wierzenia im podawać). Nie objawia im nowych praw, lecz daje im rozumienie objawionych i zachowuje ich od wszelkiego błędu w nauczaniu. Wiernych zaś oświeca, iżby jasno pojmowali, i z ochotą jednozgodnie wierzyli, czego ich Kościół nauczający naucza, i odtrącali od siebie, cokolwiek zmierza do sfałszowania prawdy.

Duch ś. uświęca Kościół tj. sprawia, że Kościół jest święty, że tylko dobrego naucza, a nigdy złego. Sprawia, że Kościół swoich Wiernych uświęcać tj. łaskę odkupienia, łaskę uświęcającą im udzielać może, przez którą mogą się stać bogobojnymi, sprawiedliwymi i zdol-

nymi do Nieba czyli świętymi. Téj łaski udziela nam Kościół w św. Sakramentach, mianowicie w Sakr. Chrztu i Pokuty. Duchowi ś. zawdzięcza Kościół onę bohatérską miłość Boga i bliźniego, którą się tyle dzieci Kościoła odznaczało i odznacza; Duchowi ś. zawdzięcza Kościół niezliczone zastępy Męczenników i Świętych.

Duch św. rządzi Kościołem, t. j. tak rozrządza i kieruje, że wszystko się dzieje według woli Jego. On przełożonym Kościoła daje władzę czyli urząd; on też powołuje na urząd pasterski i udziela łaskę, aby go wiernie i z ochotą sprawowali. On poddaje Papieżowi i biskupom do myśli, aby zbawienne wydawali rozporządzenia. Duch św. naucza Kościół, uświęca go, kieruje Kościołem niewidzialnie t. j. nie możemy tego widzieć. Widzialnie ten rząd sprawują naczelnicy Kościoła. A to czynić będzie Duch św. aż do skończenia świata przez przełożonych Kościoła. Kto się więc sprzeciwia rozporządzeniom Papieża i biskupów, sprzeciwia się Duchowi ś., który przez nich rozkazuje. Duch ś. rządzi losami Kościoła, i nie dopuści, aby go siła nieprzyjaciół jego zwalczyła; owszem sprawia, że Kościół zwycięża.

8. P.: Których łask udziela Duch święty duszom Wiernych?

O. Duch ś. *oświeca nas* tj. sprawia łaską swą, że pojmujemy i wierzymy w naukę Jezusa, w wątpliwości umiemy sobie radzić, przypominamy ją sobie w chwili pokusy, grzechy swoje poznajemy, lub sobie takowe przypominamy, pobudza wolą, abyśmy unikali złego, a czynili dobrze; a gdy upadniemy, Duch ś. na nowo zapala światło Wiary w duszach naszych, i przy tém świetle poznajemy, żeśmy Boga obrazili, pobudzamy się do skruchy, do spowiedzi; *oczyszcza z grzechów serca* nasze,

odpuszczając nam grzechy, obdarza duszę łaską poświęcającą i sprawia, że się stajemy miłemi dziećmi bożemi i dziedzicami nieba, ubezpiecza przeciw powrotowi do grzechu; to nazywamy: Duch ś. *uświęca nas*; *wzmacnia nas:* daje siłę i ochotę do modlitwy, cierpliwości, posłuszeństwa, prowadzi do doskonałości, w pokusach i prześladowaniach daje męztwo; *pociesza* w smutku, w oschłościach, w chorobie, w troskach, w nieszczęściu, przynosi ulgę, dodaje odwagi, wlewa spokój i radość w duszę, jak to stwierdzają przykłady męczenników Pańskich.

9. P.: Które są osobne łaski czyli dary Ducha ś.?

O. 1. Dar mądrości, który nas uczy poznawać cel nasz ostateczny: że jedyną rzeczą, o którą się gorliwie warto starać, jest cnota, łaska, zbawienie wieczne; że one wyżéj cenić należy nad wszelkie honory, dostatki, zdrowie itd., i że raczéj powinniśmy być gotowi, wszystko postradać, aby ich tylko nie stracić; odrywa nas od świata i grzechu, a sprawuje upodobanie w rzeczach boskich, uczy nas czynić wszystko na chwałę Bożą.

2. Dar rozumu, który nam daje lub ułatwia wysokie rozumienie i zachowanie w umyśle tajemnic Wiary świętéj i całéj nauki chrześciańskiéj, o ile mogą być pojętemi i o ile nam potrzeba do wiecznego zbawienia. Ten dar rozumu daje Duch św. osobliwie duszom pokornym.

3. Dar rady okazuje, co czynić w przypadkach trudnych i kłopotliwych, i radzi to obrać, co najbardziéj dąży do chwały bożéj; wskazuje lepszy wybór środków, mających bardziéj służyć do chwały bożéj i naszego uświątobliwienia, a broni nas od złudzeń szatańskich.

4. Dar mocy uczy przezwyciężać wszystkie trudności, pokusy i przeszkody na drodze do zbawienia,

a czynić, co jest najlepszém dla dobra duszy (np. młodzieniec nie zważa na to, że go dla częstéj spowiedzi, modlitwy, inni wyśmiewają itp.), daje otuchę i odwagę do przedsiębrania i wykonania wielkich rzeczy dla Boga i zwyciężania wszystkich przeszkód na drodze do doskonałości.

5. Dar umiejętności, iżbyśmy poznawali wolą Bożą i drogę najpewniejszą służenia Bogu i osiągnienia zbawienia; podaje środki (jak rozmyślanie, rachunek sumienia, częste przyjmowanie św. Sakramentów), przez które możemy się pozbyć złego, a w dobrem utrwalić. Wydoskonala nasz sąd o każdéj rzeczy według rzetelnéj jéj wartości, o ile się odnosi do naszego i bliźnich naszych zbawienia.

6. Dar pobożności, iżbyśmy radość mieli i upodobanie w modlitwie i w nabożeństwie. Nakłania nas do ochotnego pełnienia tego wszystkiego, co się odnosi do publicznéj i prywatnéj czci bożéj.

7. Dar bojaźni bożéj, który nas wstrzymuje od grzechu, a prowadzi do cnoty jedynie z miłości Boga; [napełnia wysokiém uszanowaniem ku Bogu i wstrętem od tego wszystkiego, co się Mu nie podoba (Św. Kazimierz, królewicz, wolał raczéj umrzeć, niżeli grzechem zdrowie okupić.).]

Dary Ducha ś. jeszcze nie czynią człowieka pobożnym, tylko pomagają mu do pobożności.

10. P.: Jak długo przebywa Duch ś. w duszy człowieka? (kat.)

11. P.: Czy tedy grzech ciężki pozbawia duszę obecności Ducha ś.? (kat).

Upomnienie. Unikaj starannie grzechu, osobliwie grzechu przeciwko Duchowi ś., ażeby Duch ś. łaską swoją w to-

bie pozostał. *„Albowiem do duszy złośliwéj nie wnijdzie mądrość, ani będzie mieszkać w ciele grzechom poddaném, Duch bowiem św. karności uciecze przed obłudnością.“* Mądr. 1, 4. Przew. II, 56 – 57. Proś często, gorąco, a pokornie Ducha ś. o łaskę (kiedy?).

Uwaga. O łasce Ducha ś. będzie poniżéj w III. Części.

---

22. LEKCYA.

Powtarzanie miesięczne.

23. LEKCYA.

O IX. Artykule Wiary.

„Św. Kościół powszechny, Świętych obcowanie.“

§. 1. O Kościele w ogólności.

[Kto założył Kościół? — kto był jego budowniczym? — co jest Kościół — i jakie ma urządzenie?]

Chrystus Pan założył Kościół, gromadząc koło siebie uczniów. Z pośród ludu wybrał sobie 72 uczniów, a z tych następnie 12 apostołów. Tak założył fundamenta Kościoła. Apostołów uczynił budowniczymi Kościoła, dając im rozkaz nauczania Ewangelii, przyjmowania do Kościoła przez Chrzest. Nareszcie dał im Chrystus potrzebną do tego władzę nadprzyrodzoną.

1. P.: Co uczynili Apostołowie, otrzymawszy Ducha świętego?

O. Chrystus Pan rozkazał wyraźnie Apostołom, aby szli na cały świat, opowiadali Ewangelią wszystkim narodom, chrzcili itd. Tego rozkazu dopełnili Apostołowie dopiero po Zesłaniu Ducha ś. Rozeszli się w różne strony świata i nauczali. Na ich słowo wielu uwierzyło w Chry-

stusa. Tych chrzcili, ochrzczeni stali się wiernymi czyli chrześcianami. Tych chrześcian gromadzili około siebie w jednę społeczność czyli stowarzyszenie chrześciańskie, którego byli przełożonymi (II, 60.). Takich zgromadzeń chrześciańskich powstało z czasem wiele, a każde z nich miało swego przełożonego.

2. P.: Cóż powstało z tych zgromadzeń (kółek) wiernych chrześcian po różnych miejscach?

O. Powstały parafie chrześciańskie, których przełożonymi byli: Piotr ś. i Apostołowie, i jako namiestnicy Chrystusowi niemi rządzili.

3. P.: Cóż uczynili Apostołowie, gdy było coraz więcéj takich społeczności chrześciańskich?

O. Podobnie jak się tworzy nowa gmina z przybyłych osadników w Ameryce: stowarzyszeni biorą na siebie obowiązek słuchania jakiegoś prawa, poddania się jakiemuś zwierzchnikowi, który nimi rządzi; tak téż i pierwsi chrześcianie skupiali się około któregoś Apostoła w społeczność chrześciańską w ten sposób, że się zobowiązali trzymać jednéj Wiary, jednego prawa Chrystusowego i jednego przełożonego, który nimi rządził. Tym przełożonym był początkowo Apostoł w każdéj społeczności chrześciańskiéj; on wyznaczał czas, kiedy się mieli zbierać na nabożeństwo, na spowiedź i t. d. Jego musieli wierni słuchać w rzeczach zbawienia. Każdy znowu Apostoł z osobna podlegał ś. Piotrowi, jako widzialnéj Głowie Kościoła, a tak Piotr ś. rządził wszystkiemi zebraniami chrześciańskiemi. Atoli Piotr i Apostołowie nie mieli z siebie téj władzy rządzenia wiernymi, tylko jako postawieni na miejsce Chrystusa, jako namiestnicy Jego i z Jego upoważnienia: „*Kto was słucha, mnie słucha*“ itd.

Uwaga. Mógłby kto błędnie sądzić, że Kościół powstał dopiero przez dobrowolne łączenie się wiernych z sobą, przez wybieranie z pośród siebie zwierzchnika i nadanie mu władzy. Tak nie jest. Ściśle bowiem mówiąc, Kościół już w ów czas był założony, kiedy P. Jezus wybrał Apostołów, dał im rozkaz i pełnomocnictwo i zesłał im Ducha świętego. W Zielone Świątki okazało się, jak Kościół rozpoczął swoje działanie, wykonał rozkaz Chrystusowy, przyjmował na łono swoje narody. Przeto też w Dz. Ap. 2, 41. czytamy: „*Którzy tedy przyjęli mowę jego, ochrzczeni są i przystało dnia onego jakoby 3000 dusz* (appositi sunt sc. coetui Apostolorum) Efez. 2, 20. „*wybudowani na fundamencie Apostołów.*“ Ależ Apostołów było 12-tu, a gmin chrześciańskich coraz więcéj powstawało?

3. P.: Cóż uczynili Apostołowie, gdy było coraz więcéj takich gmin chrześciańskich?

O. Apostołowie wybierali starszych i świątobliwych mężów z pośród wiernych, poświęcali ich na biskupów, postanawiali ich przełożonymi tych gmin i dawali im władzę poświęcania także innych na ten urząd i postanawiania na przełożeństwo. Tak ś. Piotr założył gminę chrześciańską w Antyochii. Nim ztamtąd odszedł daléj, wyświęcił i ustanowił biskupa na swoje miejsce z nakazem, aby tenże wyświęcał innych na biskupów i stanowił do ich pomocy kapłanów. Tak św. Paweł na Krecie wyświęcił na biskupa ś. Tytusa i nakazał mu po miastach postanawiać kapłanów. Tit. 1, 5.

4. P.: Czy te gminy chrześciańskie były połączone z sobą? (kat.)

O. Były połączone z sobą: 1) wyznaniem jednéj Wiary, 2) udziałem w św. Sakramentach, 3) jednością Najwyższego przełożonego Piotra ś.

5. P.: Jak nazywała się ta wielka społeczność chrześciańska, któréj najwyższym przełożonym był Piotr ś.?

O. Kościołem katolickim czyli powszechnym, dla odróżnienia od kościoła materyalnego czyli świątyni Pańskiéj, w któréj się zgromadzamy w niedzielę i święta na Mszą św. Zgromadzenie chrześcian-katolików zowie się dlatego Kościołem powszechnym, ponieważ Chrystus chce, aby wszyscy ludzie doń należeli; powtóre dlatego, że chrześcianie-katolicy wszystkich krajów i narodów doń należą.

6. P.: Czy Kościół katolicki trwa i teraz? (kat.)

7. P.: Cóż jest zatém Kościół katolicki?

O. Jest-to zgromadzenie wszystkich chrześcian-katolików na ziemi, połączonych wyznaniem jednéj Wiary i Prawa Chrystusowego, udziałem w jednych Sakramentach, pod wspólną głową, Papieżem i podwładnymi mu Biskupami.

Przez słowo „zgromadzenie“ nie rozumiemy, jakoby było gdzie takie miejsce na ziemi, iżby się zebrać mogli równocześnie wszyscy chrześcianie-katolicy, tylko używamy wyrazu tego zbiorowego, jak np. mówimy: wojsko, szkoła itp. na oznaczenie téj wielkiéj gminy chrześciańskiéj, téj urządzonéj społeczności chrześciańskiéj, obejmującéj ludzi różnych narodów i języków, stanów, wieków i płci, tak duchownych jak świeckich, połączonych między sobą w całość węzłem jednéj wiary i miłości, wyznających jednę naukę Chrystusową, używających tych samych Sakramentów, zostających w jedności i pod rządem widzialnéj najwyższéj Głowy, Rzymskiego Papieża i podwładnych mu Biskupów.

[Papież z biskupami zowie się Kościołem nauczającym i rządzącym; wszyscy zaś inni wierni (a więc kapłani, niższego stopnia duchowni i wierni chrześcianie) zowią się Kościołem słuchającym. Widzimy więc z tego, że wyraz „Kościół“ używa się w rozmaitém znaczeniu.]

Do Kościoła należą ochrzczeni czyli chrześcianie, którzy wierzą w Chrystusa, jako w Syna Bożego.

[Ale są także chrześcianie, którzy wierzą w Syna Bożego, a jednak nie należą do katolickiego Kościoła (np. protestanci czyli luterani), ponieważ odrzucają niektóre prawdy, które Chrystus Kościołowi powierzył, i niektóre Sakramenta od Chrystusa ustanowione. Przeto dodajemy: Kościół jest zgromadzeniem wszystkich *prawowiernych chrześcian* czyli chrześcian-katolików t. j. tych chrześcian, którzy wszystką (całą) prawdziwą naukę Chrystusową wierzą i wyznają, i wszystkie Sakramenta św. przyjmują. Wreszcie są chrześcianie, którzy wierzą wszystko, lecz Papieża Rzymskiego nie uznają za Głowę Kościoła, przeto dodajemy: którzy zostają w jedności i pod rządem Papieża i podwładnych mu biskupów.]

8. P.: Któż tak urządził Kościół?

O. Chrystus, a jego rozkaz wykonali Apostołowie.

9. P.: Zkąd wiemy, że Chrystus Pan w ten sposób urządził Kościół?

Lepiéj: *Przez co dał Chrystus Kościołowi to urządzenie?*

O. Przez to, że całą swą władzę zlał na Apostołów; że ich rozesłał, ażeby wszędzie: 1) nauczali, 2) chrzcili, 3) nad ochrzczonymi pod zwierzchnictwem Piotra ś. przełożonymi byli.

**10. P.: Któremi to słowy dał Chrystus Apostołom tę władzę?* (kat.)

11. P.: Jakiż więc urząd dał Chrystus Pan Apostołom? (kat.)

To pytanie rozłożone jest na dwa. Chrystus dał trojaki urząd Apostołom: nauczycielski, kapłański i pasterski. A drugie: Na czém polegał ten trojaki urząd? Na

władzy ogłaszania nauki boskiéj, potępiania błędów jéj przeciwnych i rozstrzygania w przedmiotach spornych i wątpliwych. Urząd kapłański polega na władzy sprawowania Ofiary Mszy ś., Sakramentów ś. i różnych błogosławieństw kościelnych. Urząd pasterski polega na władzy rządzenia Kościołem, stanowienia praw, odnoszących się do zbawienia dusz, i wymierzania kar.

12. P.: Dlaczego mieli Apostołowie urząd ten wykonywać nie inaczéj, tylko pod zwierzchnictwem ś. Piotra?

O. Dlatego, że Chrystus Pan dla utrzymania jedności i zgody, Piotra ś. uczynił swoim namiestnikiem na ziemi i widzialną Głową całego Kościoła. Chrystus Pan jest wprawdzie naczelną, lecz niewidzialną Głową Kościoła; wszelako odkąd Pan Jezus wstąpił do nieba i zasiadł na prawicy Boga Ojca Wszechmogącego, było téż potrzeba w Kościele Jego widzialnéj Głowy; boć Kościół jest widzialném społeczeństwem, składającém się z milionów ludzi, mającém podobieństwo do ludzkiego ciała; widzialne zaś ciało, widzialną téż głowę mieć musi; a więc i Kościół jako widzialna społeczność musi téż mieć i widzialną Głowę.

---

24. LEKCYA.

O Prymacie św. Piotra w Kościele.

13. P.: Ustanowiłże Chrystus Pan widzialną Głowę Kościoła swego? Kogo? Zkąd wiemy, że Chrystus Pan ustanowił ś. Piotra Głową Kościoła?

O. Schmitt tak objaśnia: Chrystus ustanowił ś. Piotra widzialną głową swego Kościoła, aby był najwyż-

*

szym Naczelnikiem Kościoła, aby w nim miasto Chrystusa widzialne sprawował rządy i dał mu potrzebną do tego władzę. To wiemy ze słów Chrystusa P. wyrzeczonych do św. Piotra 1. przed swojém Zmartwychwstaniem, zapisanych u św. Mat. 16, 18—19. (w książce). Na zapytanie Jezusowe: *Kim go być sądzą Apostołowie?* Piotr ś. wyznaje Jezusa przed innymi Apostołami *Synem Bożym.* Chrystus wyróżnia (zaszczyca) św. Piotra przed innymi Apostołami:

a) Zmianą imienia Simon na Piotr (skała, opoka) i mówi doń: *że na nim zbuduje Kościół swój, którego mocy piekielne nie obalą.* Chrystus mówi tu obrazowo, porównuje Kościół z domem. Każda budowa spoczywa na fundamencie. Jeżeli fundament jest mocny, mocną też jest i budowa. Fundament przy budowie domu jest rzeczą najpierwszą i najpotrzebniejszą, bo dźwiga ściany domu i spaja w jedność. Piotr św. w Kościele jest najpierwszym, najpotrzebniejszym; najwyższą widzialną Głową w Kościele, on fundamentem (owszem węgielnym kamieniem fundamentu), który podtrzymuje Kościół i wszystko w jedność łączy.

b) Słowami obietnicy: „*Tobie dam klucze królestwa niebieskiego*“, przyrównuje Chrystus P. swój Kościół do domu (albo miasta). Przez królestwo niebieskie rozumie Chrystus Kościół swój. Jako królestwo jest społeczeństwem dobrze urządzoném, którém rządzi zwierzchnik, podobnie i Kościół. *Niebieskiém* zaś królestwem zowie Chrystus swój Kościół, ponieważ od Chrystusa, Króla niebieskiego, jest założony i prowadzi do nieba. Piotr ś. otrzymuje klucze królestwa niebieskiego. Klucze domu ma pan domu lub jego zarządzca, namiestnik; słowem ten, kto ma najwyższą władzę w domu. Często oddają

klucze miasta przy wjeździe królowi lub wodzowi, chociaż miasto bram nie ma, czynią to na znak poddania się rządom i władzy jego. Jeźli więc ś. Piotr otrzymał od Xsa klucze Kościoła, znaczy to, że go Xs uczynił Głową Kościoła, dał mu najwyższą władzę rządzenia Kościołem. Kto ma klucze domu, może weń ludzi wpuszczać i wypuszczać; więc też Piotr ś. otrzymał władzę przyjmowania ludzi do Kościoła, lub wykluczania niegodnych, więc otrzymał najwyższą w Kościele władzę.

c) Wreszcie rzekł Xs. Pan do Piotra: „*Cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebie, a co rozwiążesz*“ *itd.* Kto jest związany, ten nie może swobodnie naprzód postąpić, gdzie chce. Rozwiązując go, odsuwamy przeszkodę i zwracamy mu wolność chodzenia, dokąd chce. Takiemi przeszkodami dostania się do nieba są grzechy i kary. Otrzymuje więc Piotr ś. władzę w całym Kościele usuwania przeszkód do nieba lub nakładania kar na wszystkich katolików a zatem najwyższą władzę.

2) Tę obietnicę ziścił Xs Pan po swojém Zmartwychwstaniu. Ukazawszy się uczniom swoim u jeziora Genezaret, przyrównawszy się Xs. do dobrego pasterza, a Kościół swój do owieczek, rzekł do Piotra: „*Paś baranki moje, paś owce moje*“. Temi słowy powierzył odchodzący do nieba Xs Kościół swój rządom ś. Piotra, jako namiestnika swego. Pasterz bowiem prowadzi trzodę, kieruje nią, pasie ją; owce zaś muszą pasterza słuchać. Jeżeli więc Piotr ś. ma być pasterzem tak wiernych jak i pasterzy, musi wszystkimi rządzić, a wszyscy w Kościele muszą go słuchać, więc znowu najwyższą otrzymał władzę nad Kościołem od Xsa; czyli inaczéj: Xs Pan dał ś. Piotrowi pełnią urzędu nauczycielskiego, ka-

płańskiego i pasterskiego w Kościele swoim. To wszystko wyraża Katechizm w trzech słowach; że Xs uczynił ś. Piotra głową całego Kościoła, poznajemy ztąd, 1) że Xs. na Piotrze, jako na właściwym fundamencie, swój Kościół zbudował 2) Jemu w szczególności klucze królestwa niebieskiego powierzył 3) Jemu samemu całą swą trzodę paść i prowadzić polecił.

Inne na to dowody: Ś. Piotr rzeczywiście po Wniebowstąpieniu P. Jezusa sprawował najwyższy urząd Głowy Kościoła, i zawsze był uważany przez Kościół za Głowę wszystkich Apostołów i za Pasterza całéj owczarni Xsowéj. Tak np. występował jako głowa Kościoła przy obiorze ś. Macieja, w dzień zesłania Ducha śś., tak na soborze w Jerozolimie itd. Ewangeliści ś. wymieniając Apostołów, za każdym razem stawiają ś. Piotra na pierwszém miejscu. Biskupi na powszechnym soborze w Efezie odbytym r. 431 orzekli: „Wszystkim wiekom znaną jest rzeczą, że ś. Piotr jest księciem i Głową Apostołów, kamieniem węgielnym katolickiego Kościoła".

**14. P.: Czy po śmierci ś. Piotra miał ustać urząd widzialnéj głowy Kościoła?*

O. Nie, ponieważ 1) Kościół ma trwać do skończenia świata, więc musi także trwać fundament (opoka), na którym go Xs zbudował, najwyższy urząd pasterski widzialnéj głowy Kościoła. Ś. Piotr umarł, więc musiał kto inny po nim na jego miejsce nastąpić, jako najwyższa głowa Kościoła, po nim znowu inny.

2) Jeżeli było koniecznie potrzeba widzialnéj głowy, kiedy Kościół był jeszcze maluczki i żadnych lub przynajmniéj bardzo mało było herezyj, tém większą była jéj potrzeba późniéj, gdy się Kościół rozrósł i gdy herezye i odszczepieństwa mnożyć się poczęły.

15. P.: Któż jest po św. Piotrze widzialną głową Kościoła?

O. Ojciec ś. czyli Papież, który jest prawym następcą ś. Piotra na biskupiéj stolicy w Rzymie i dlatego za widzialną głowę Kościoła i namiestnika Xowego zawsze był uważany.

16. P.: Co to znaczy, że biskup rzymski jest głową Kościoła?

O. To znaczy, że biskup rzymski rządzi całym Kościołem i troszczy się o niego.

17. P.: Czemu nazywa się Głowa Kościoła Papieżem czyli Ojcem s.?

O. Ojcem — bo się stara o dobro katolików, jak ojciec o dzieci, aby mieli zdrową naukę, ś. Sakramenta; wszyscy katolicy powinni Go słuchać jak dzieci ojca. Świętym — bo jest ojcem w rzeczach duchownych, bo jego godność jest wysoka i święta; jest bowiem Namiestnikiem Xsa na ziemi.

Dowody historyczne na to, że biskup rzymski był zawsze uważanym za głowę Kościoła: Jeszcze za życia ś. Jana Apostoła, kiedy powstał spór w Koryncie, udano się po rozstrzygnięcie do papieża Klemensa. Sto lat późniéj powstał spór między biskupami Azyi, co do dnia Wielkiéjnocy. Udawano się także do papieża Wiktora, który go ostatecznie rozstrzygnął. Tak uczyli Ojcowie Kościoła najdawniejszych i następnych wieków. Tak orzekł sobór Chalcedoński, następnie sobór powszechny Florencki 1438 r. jako artykuł Wiary orzekł, że Biskup Rzymski ma władzę nad całym okręgiem ziemskim, że jest następcą księcia Apostołów, Piotra ś., prawdziwym namiestnikiem Xsa, głową całego Kościoła, Ojcem i Nauczycielem wszystkich chrześcian, i że daną mu została

w osobie ś. Piotra przez J. Xsa zupełna władza nauczania, kierowania i rządzenia Kościołem.

Uwaga. Co do posiadania władzy świeckiéj i państwa papieskiego można krótko nadmienić.

18. P.: Czy urząd Apostołów miał także trwać zawsze?

O. Tak, miał podług ustanowienia Xsa od Apostołów przejść na ich następców i w nich w nieprzerwanym porządku pozostać aż do końca świata.

**19. P.: Zkąd poznajemy to ustanowienie?* (kat.)

20. P.: Kto jest następcą Apostołów? (kat.)

O. Apostołowie święcili na biskupów mężów światłych i świątobliwych, przelewali na nich władzę, którą mieli od P. Jezusa, i ci byli następcami w ich urzędzie. Biskupi prawi święcili znów innych biskupów i tak aż po dziś dzień. Każdy zatém biskup jest następcą Apostołów, ma swą godność i władzę od Xsa, jak Apostołowie. Tak było potrzeba, albowiem Papież nie podołałby sam jeden rządom Kościoła rozproszonego po całym świecie.

Obecnie jest do 800 biskupów na świecie. Dlaczego zaś nikt nie może być następcą Apostołów, kto nie jest w jedności z głową Kościoła, przyczyna tego jest: 1) Kto się odszczepia od głowy, nawet członkiem Kościoła być nie może, 2) ponieważ Apostołowie i ich następcy nie odebrali władzy inaczéj, jedno w połączeniu z Piotrem ś. i tegoż następcą Papieżem.

Czy sam Papież według boskiego postanowienia ma rządzić Kościołem?

Mają także i biskupi Kościołem rządzić, lecz tylko wspólnie z Papieżem, i pod jego zwierzchnictwem.

Biskupi rządzą Kościołem w ten sposób, że każdy biskup dzierży władzę nad dyecezyą swoją i że się niekiedy zbierają wezwani od głowy Kościoła na Sobór powszechny pod przewodnictwem Papieża i ich uchwały Papież zatwierdza.

21. P.: Przez kogo wykonują biskupi władzę w pojedynczych parafiach swego biskupstwa?

O. Przez ustanowionych przez nich kapłanów czyli pasterzy dusz.

22. P.: Jakim sposobem utrzymuje się w całym Kościele jedność i porządek? (kat.)

Nie wszyscy więc wierni mają równe prawa i władzę w Kościele katolickim. Tak urządził Xs Pan.

Upomnienie. Miéj szacunek, cześć i posłuszeństwo dla Ojca ś. biskupów i kapłanów, bo oni w Imieniu Boga nauczają cię, udzielają łask bożych i prowadzą do zbawienia. Przyczyniaj się do składek na potrzeby Ojca ś., wyzutego z Ojcowizny ś. Piotra.

---

25 LEKCYA.

§. 2. O znamionach i własnościach Kościoła.

23. P.: Czy ustanowił Jezus Xs więcéj Kościołów?

O. Jest wiele zgromadzeń Xskich, nazywających się Kościołem Xsowym (Xskim); atoli Xs ustanowił tylko jeden Kościół, jak jednéj tylko Wiary nauczał. Zależy więc wiele na tém, aby rozeznać prawdziwy Kościół od fałszywych, ażeby dojść można z pewnością do zbawienia. Jako dowód twierdzenia posłuży to, 1) że Xs zawsze tylko o *jednym* Kościele mówi, a mianowicie o tym, który zbudował na Piotrze ś. Mat. 16. 18. „*Na*

téj opoce zbuduję Kościół mój". Gdyby Xs chciał założyć więcéj kościołów, musiałby był powiedzieć: kościoły moje. U Jana 10, 10. mówi Xs: „*Będzie jedna owczarnia i jeden pasterz*". Przez owczarnią rozumie Xs wiernych swoich, mówi więc: Wszyscy wierni stanowić będą jednę owczarnią, jeden Kościół, którym rządzić będzie jeden pasterz.

2) Xs. odsyła tylko do jednego Kościoła: „*Powiedz Kościołowi*" Mat. 18, 17.

„*Kto Kościoła nie słucha*" itd. Mat. 18, 17.

3) Xs tylko jednéj Wiary uczył. Nie uczył raz tak, a drugi raz inaczéj, lecz zawsze jednako. Toż i Apostołowie zawsze jednéj uczyli Wiary. Wszyscy więc wyznawcy jednéj Wiary, przepowiadanéj przez Apostołów, należą do jednego Kościoła. Ponieważ tedy Xs chciał, aby wszyscy jedno i to samo wierzyli, chciał przez to samo, aby wszyscy do jednego należeli Kościoła.

**24. P.: Czy są także inne zgromadzenia Xian, które nazywają się kościołem?* (kat.)

**25. P.: Czy te zgromadzenia są prawdziwym Kościołem Xsa?* (kat.)

26. P.: Czy można łatwo poznać prawdziwy Kościół Xsa?

O. Można, bo Xs założył Kościół widzialny o znakach widzialnych, tak iż łatwo znalezionym być może; inaczéj nie byłby mógł, pod zagrożeniem wiecznego potępienia, nakazywać nam, abyśmy do Kościoła należeli i Jego słuchali.

W czém jest Kościół widzialnym? 1) w swoich przełożonych i członkach, 2) w ogłaszaniu i wyznawaniu Wiary i 3) w sprawowaniu ofiary ś. i śś. sakramentów.

26. P.: Po czém można poznać prawdziwy Kościół Xsa?

O. Po czterech znakach czyli znamionach, a te są: 1) że jest jeden (i jedyny) 2) święty 3) katolicki 4) apostolski.

**27. P. Dlaczego tylko ten Kościół może być prawdziwym Kościołem Xsa, który posiada te 4 znamiona?*

O. Przyczynę tego można łatwo zrozumieć. Prawdziwy Kościół powinien być 1) jeden i jedyny, ponieważ Xs jeden tylko założył Kościół, jako *jeden* jest tylko *Chrystus*, tak *jedna* tylko musi być nauka, jedna prawda, jedna przez Jezusa przepowiadana *Wiara*. Efez. 4, 5. Kto inną przyjmuje naukę od téj, którą Xs głosił, już nie ma prawdziwéj wiary, nie należy do prawdziwego Kościoła Jezusa. Kościół, który raz to, raz co innego wierzy, nie jest Kościołem Jezusa. Nadto przykazał Xs, aby wszyscy słuchali Kościoła, żeby Piotr ś. jako Najwyższy Pasterz rządził całą Jego owczarnią. A zatém w Kościele wszyscy muszą słuchać jednéj głowy, wszyscy powinni być zespoleni węzłem Wiary, miłości i posłuszeństwa w jedno niejako ciało. Kościół, w którym nikt nie rozkazuje, nikt nie słucha, albo gdzie wielu rządzi, a każdy inaczéj, nie może być prawdziwym Kościołem Xsa. *Królestwo bowiem przeciw sobie rozdzielone, ostać się nie może.* Łuk. 11, 17. Apostołowie wszędzie tylko o jednym Kościele mówią. Podobnież nauczają Ojcowie Kościoła i Sobory.

2) święty, Xs bowiem na to ustanowił Kościół, aby tenże uczynił ludzi świętymi i do nieba prowadził. Jeżeli więc Kościół ma ludzi uświęcać, musi sam być święty. W tym celu obiecał Jezus Kościołowi zesłać Ducha św., Ducha Poświęciciela, *aby Jego Kościół był*

święty i bez zmazy. Efez 5, 38, i ludzi mógł uświęcać. A chociaż w Kościele katolickim są i grzesznicy, jednakże jest w nim grzechów odpuszczenie, przez które mogą się z Bogiem pojednać i uświęcić.

3) k a t o l i c k i czyli p o w s z e c h n y. Kościół ma prowadzić do nieba wszystkich ludzi. Do nieba nie mogą ludzie przyjść inaczéj, tylko przez Kościół. Ten Kościół jest jeden tylko. Więc wszyscy muszą należeć do jednego Kościoła. Aby zaś wszyscy mogli należeć do jednego Kościoła, Kościół ten musi się znajdować po całym świecie, wszystkim narodom musi głosić naukę Jezusa. A ponieważ wszyscy ludzie, i ci co po stu latach i daléj żyć będą, mają dostać się do nieba, przeto Kościół musi trwać zawsze, aż do skończenia świata.

4) a p o s t o l s k i. Komuż bowiem powierzył Xs. swą naukę i rozkazał, aby była przepowiadaną? Kogo ustanowił przełożonymi Kościoła, komu dał potrzebną do tego władzę i nakazał, aby innych obierali przełożonych i tę władzę na nich przelewali? Od kogóż więc musi odebrać Kościół swoją naukę, a jego przełożoni, czyjemiż muszą być następcami?

28. P.: Któryż Kościół ma wszystkie te 4 znamiona? (kat.)

O. Rzymski ma nazwę od Rzymu, gdzie Papież ma swą siedzibę. Rzymskim nazywa się dlatego, ponieważ Kościół Papieża Rzymskiego za głowę swoją uznaje tj. uznaje, że w sprawach duchownych trzeba Papieża słuchać, i to wyznaje i słucha.

29. P.: Czemuż tylko Rzymski Kościół jest jednym?

O. Ponieważ po wszystkie czasy (od początku swego, aż dotąd) i wszędzie ma 1) jednę i tę samę naukę. Wszyscy katoliccy biskupi uczą tego samego, 2) jednę

ofiarę i te same śś. Sakramenta, 3) jednę wspólną i najwyższą Głowę.

30. P.: Dlaczego jest tylko rzymsko-katolicki Kościół świętym? (kat.)

31. P.: Dlaczego... powszechnym? (kat.)

32. P.: Dlaczego... apostolskim? (kat.)

33. P.: Czy inne niekatolickie religijne zgromadzenia mają te cechy prawdziwego Kościoła?

O. Nie, ponieważ dopiero wiele wieków późniéj po Apostołach, a to przez odszczepienie się od prawdziwego Kościoła powstały i nie mają jedności w nauce.

2. Nie mają Świętych, nie mają wspólnéj głowy, ani prawych następców Apostolskich.

34. P.: Cóż wynika z tego, że tylko Kościół rzymsko-katolicki ma te 4 znamiona prawdziwego Kościoła Xsa?

O. To, że on tylko sam jest jedynie prawdziwym i przez Xsa ustanowionym Kościołem.

Upomnienie. Jak szczęśliwymi jesteśmy, że należymy do prawdziwego Kościoła! Na łonie jego możemy spokojnie żyć i umierać. Dziękujmyż za to Bogu. Trzymajmy się mocno Kościoła, módlmy się o spokój jego, o zgodę i pomyślność — módlmy się także o nawrócenie innowierców, niewiernych i pogan.

---

26 LEKCYA.

*§. 3. O przeznaczeniu czyli zadaniu Kościoła i własnościach ztąd wypływających.

34. P.: Na co ustanowił Xs Kościół swój?

O. Ażeby przezeń wszystkich ludzi do wiecznéj doprowadził szczęśliwości.

35. P.: Cóż uczynił Xs, aby Kościół mógł to zadanie spełnić?

O. 1) Powierzył Kościołowi naukę swoję, środki otrzymania łaski i władzę swoję.

2) Udzielił mu pomocy Ducha ś., aby tę naukę boską przechowywał i opowiadał zawsze bez skazy, środków łaski należycie udzielał, powierzonéj sobie władzy używał ku zbawieniu ludzi. Jako warunek do spełnienia tego zadania, jest nieomylność Kościoła, następstwem zaś przeznaczenia Kościoła jest: że Kościół katolicki jest jedynie prowadzącym do zbawienia.

a) O Kościele katolickim jako nieomylnym.

36. P.: Przez kogo przechowuje się w Kościele nauka boska zawsze nieskażenie (czysto) i nieomylnie?

O. Przez nieomylne nauczycielstwo Kościoła.

37. P.: Któż tworzy to nieomylne nauczycielstwo Kościoła?

O. Papież wraz z zjednoczonymi z nim biskupami. Biskupi biorą udział w darze nieomylności Kościoła o tyle, o ile są połączeni z Papieżem i między sobą. Więc nie każdy biskup z osobna jest nieomylny, lecz wszyscy biskupi wespół z Papieżem razem; nie z siebie, ale z św. Ducha pomocy. Ztąd też ta część Kościoła, Kościołem nazywa się nauczającym, podczas gdy wszyscy wierni nazywają się Kościołem słuchającym. (Kapłani głoszą z rozkazu i upoważnienia Biskupów nieomylną naukę Kościoła, ale daru nieomylności nie mają).

38. P.: Dlaczego nazywa się Kościół nauczający nieomylnym?

O. Ponieważ skutkiem pomocy Ducha ś. ani w nauce Wiary, ani w nauce moralności nie może się mylić

t. j. nie może nauczać fałszu, ani przykazywać, czego Xs nie przykazywał, ani uczyć inaczéj, jak uczył Xs, albo innemi słowy: Kościół nauczający przechowuje i głosi naukę boską prawdziwie i nieomylnie. Nie Kościół słuchający, lecz Kościół nauczający jest nieomylny, mówi się bowiem: Kościół jest nieomylny w nauce, a więc wtedy, kiedy uczy, przez co Kościół nauczający się rozumie t. j. ten, który otrzymał władzę i rozkaz nauczania.

P.: Dlaczego Papież i połączeni z nim biskupi w nauczaniu wiary i moralności nie mogą zbłądzić? Wszakże i oni są ludźmi, jako ludzie nie są wszystkowiedzącymi?

O. Mogą w innych rzeczach zbłądzić, ale nie mogą zbłądzić, kiedy wiernym podają do wierzenia jaką prawdę wiary lub moralności jako od Boga objawioną. Ostateczną racyą powagi i siły obowiązującéj nieomylnego (nauczycielstwa) Kościoła, jest wola Xsa; tak chciał, tak uczył, tak ustanowił Xs; — jest szczególniejsza pomoc Ducha ś., który Kościół oświeca, że jasno poznaje, co jest prawdziwą nauką objawioną Jezusową i chroni go od błędu w nauczaniu wiernych. A zatém Papież z biskupami są nieomylni, 1) nie we wszystkiém, jedno w ten czas, kiedy wiernym jaką naukę Wiary lub moralności podają do wierzenia jako od Boga objawioną, 2) nie ze siebie są nieomylni, ale za pomocą Ducha ś. Nieomylność Kościoła jest nadprzyrodzoną własnością *(dos)* czyli przywilejem Kościoła nauczającego, chroniącym go od orzeczenia i zatwierdzenia błędu, sprawującym, iż Kościół naucza nieomylnie, (przechowuje i podaje naukę boską czysto i nieomylnie).

39. P.: Kto nam dał to zapewnienie, że Kościół nauczający nie może się mylić?

O. Sam Jezus Xs, który Kościołowi swemu dał trojaką obietnicę:

1) *że z nimi będzie po wszystkie dni, aż do skończenia swiata.* Mat. 28, 20. *Z nimi:* rozumie się tu z nauczającym Kościołem t. j. z Piotrem i z Apostołami, również i z następcami Piotra ś. i Apostołów; boć ani Piotr ani Apostołowie nie mogli żyć do skończenia świata. *Będzie z nimi* — t. j. będzie ich wspierał. A w czém? W tém, o czém poprzednio Xs mówił, dając im ostatni rozkaz: „*Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody* itd. A zatém obiecał Xs Apostołom pomoc swoję w nauczaniu prawd bożych. Jeżeli Xs, odwieczna Prawda, wspiera Nauczycielstwo Kościoła, więc czego ono tylko może uczyć? Jeżeliby zaś uczyło fałszu, ażaliby go wtenczas Xs wspierał? czy dotrzymałby Xs obietnicy? Tego zaś żadną miarą przypuścić nie można. A zatém Papież i połączeni z nim biskupi nie mogą nigdy błędu nauczać, do wierzenia podawać; więc Kościół nauczający jest nieomylny.

2) „*że Duch prawdy z nimi* (z Kościołem) *mieszkać będzie na wieki*“ Jan 14, 16. Xs. przyrzekł zesłać Kościołowi *Ducha prawdy, któryby go nauczył wszelkiéj prawdy* (Jan 16, 13) który miał wiecznie pozostać z Kościołem nauczającym, nauczać go i sprawiać, aby wiernie przechowywał naukę Jezusa i zawsze tylko prawdy (prawdziwéj nauki Jezusa) nauczał. Ażali może Kościół nauczać fałszu, jak długo Duch ś., Duch prawdy z nim jest? A jeżeliby uczył fałszu, byłby jeszcze i wtenczas Duch prawdy z nim? Wtedy obietnica Xsowa nie byłaby prawdziwą (nie ziściłaby się); tego nie można bez bluźnierstwa przypuścić, aby obietnica Pana Jezusa nie była prawdziwą. Więc Kościół nie może nigdy fałszu

nauczać, w nauce Wiary lub moralności pobłądzić. Więc Kościół jest nieomylny.

3) „*że Kościoła nie zwyciężą nigdy bramy piekielne*“ Mat. 16, 18. Przez bramy piekielne rozumie się moc szatańska. Szatan wojuje od początku kłamstwem i w prawdzie się nie ostał. Szatan pragnie i stara się o to, aby Kościół odstąpił od prawdziwéj nauki, a nauczał błędu. Wtedyby szatan pokonał Kościół; bo przypuśćmy, żeby się Kościół nauczający w nauce swéj pomylił, wpadłby w błąd i Kościół słuchający, i tak uległby cały Kościół, wbrew obietnicy Jezusa, duchowi kłamstwa i mocy piekła. Tego nie można przypuścić. To nigdy nie nastąpi. A zatém Kościół nie może nigdy zbłądzić, więc jest nieomylny.

40. P.: Jak nazywa Paweł św. Kościół z powodu jego nieomylności?

O. „Filarem i fundamentem czyli utwierdzeniem prawdy.“ I. Tim. 3, 15.

Na filarze wspiera się powała lub sklepienie; jeżeli usuniesz filar, runie powała lub sklepienie. Kościół jest filarem prawdy tj. podtrzymuje, wspiera objawioną prawdę, sprawia, że prawda istnieje przez wszystkie wieki. Gdyby nie było Kościoła, nie byłoby prawdy; ani Pismo ś., ani tradycya nie byłyby przeszły do nas, byłyby zaginęły wraz z Kościołem.

Utwierdzeniem prawdy. Prawda chrześciańska spoczywa na Kościele. Wiara z świadectwa Kościoła bierze swą pewność. Znane są słowa ś. Augustyna: „Nie wierzyłbym Ewangelii, gdyby mię powaga Kościoła do tego nie pobudzała.“ Jak długo więc filar i fundament (Kościół) stoi, tak długo też stoi i prawda przy nim, nie opuści go, zostanie z nim. Kościół, według obietnicy Chrystusa, stać będzie do skończenia świata, więc przy

nim stać też będzie i prawda. A więc Kościół nigdy nie będzie uczył błędu, bo wtedy nie byłoby w nim prawdy, budowa odłączyłaby się od fundamentu, a tak prawda musiałaby zaginąć. A to być nie może, bo Pan Jezus (Mat. 24.) rzekł: „*Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą.*“ Jeżeli prawda chrześciańska ma trwać aż do końca świata, więc też i Kościół, jéj filar i fundament, musi trwać zawsze; prawda musi się opierać o Kościół, czyli Kościół musi zawsze nauczać prawdy, a nigdy błędu. Otóż w tém mamy jeszcze jeden dowód więcéj o nieomylności Kościoła (Schmitt).

Uwaga. [Racya teologiczna: *a)* Chrystus uczył nieomylnéj prawdy, chciał aby przez Wiarę w Jego naukę wszyscy byli zbawieni. Więc powinien był postarać się o to, aby Jego nauka dojść mogła niesfałszowana do wszystkich ludzi. To się nie mogło stać inaczéj, jedno przez udzielenie Kościołowi daru nieomylności. Więc Kościół jest nieomylny. *b)* Chrystus chciał, aby Kościół wszystkich ludzi doprowadził do zbawienia. Zbawia tylko prawdziwa wiara. Jeśli Kościół ma do zbawienia doprowadzić wszystkich, musi zachować prawdziwą wiarę i nigdy jéj nie stracić. Jeśliby zbłądził. . . itd. Chrystus nakazał Kościoła słuchać, i wierzyć w jego naukę. Jeśliby Kościół mógł zbłądzić, musielibyśmy mu wierzyć według rozkazu Chrystusa. Tego nie mógł Xs nakazać. Więc Kościołowi dał dar nieomylności.]

P.: Zkąd wiemy, że Kościół czegoś naucza czyli do wierzenia podaje?

O. Wiemy to z nauki katechizmowéj, z kazań, z książek religijnych.

41. P.: Zkąd bierze Kościół te nieomylne prawdy wiary lub moralności?

O. Z Pisma ś. i z Tradycyi.

42. P.: Czy może Kościół nauczać, czego nie ma w Piśmie ś. i w Tradycyi? O. Nie.

43. P.: Cóżeśmy powinni czynić, jeżeli powstanie spór w rzeczach Wiary?

O. Trzeba się trzymać rozstrzygnienia Kościoła.

44. P.: W jaki sposób wyrokuje Kościół nieomylnie w przedmiotach wiary lub moralności?

O. Albo przez głowę Kościoła t. j. Papieża, albo też przez zwołany przez Papieża, obradujący pod jego przewodnictwem, zatwierdzony przezeń Sobór powszechny czyli zgromadzenie biskupów.

60. P.: Podług czego wyrokuje Kościół w razie sporów w przedmiotach Wiary?

O. Podług nauki Pisma św. i Tradycyi.

P. Czy więc Kościół nic nowego nie naucza?

O. Nie. Tylko tłumaczy słowo boże, złożone w Piśmie świętém i w Tradycyi, i potępia przeciwne słowu bożemu błędy i nowości.

P. Czy wszyscy chrześcianie są obowiązani poddawać się nieomylnym wyrokom Kościoła? O. Tak.

---

27. LEKCYA.

O nieomylności nauczycielstwa rz. Papieża.
***b)* O Kościele jako jedynie do zbawienia prowadzącym.**

61. P.: Ile było Soborów powszechnych? (k.)

62. P.: Gdzie i kiedy odbył się ostatni Sobór powszechny? (k.)

63. P.: Co uchwalił Sobór powszechny Watykański o nieomylności Papieża?

[Można zejść na tę kwestyą także w ten sposób: Nie w każdéj chwili (porze), gdy powstanie spór w rze-

czach Wiary, może być zwołany Sobór powszechny. Mógłby Papież w takim razie zasięgnąć zdania rozproszonych po świecie biskupów. Lecz i to potrzebuje czasu, może natrafić na trudności, a sprawa może być nagła. Chrystus zaradził temu, aby był ktoś taki, coby nieomylnie orzekł. A tym jest Piotr św. i jego następca, Papież Rzymski. Jego uczynił Chrystus głową i najwyższym Nauczycielem nie tylko wiernych, lecz też i samychże biskupów. Jego obowiązani są wierni słuchać, ilekroć jakąś prawdę wiary lub moralności do wierzenia podaje, jako najwyższy Pasterz i Nauczyciel Kościoła powszechnego. Ilekroć bowiem Papież jako najwyższy Nauczyciel orzeka, tylekroć mówi przez niego Nauczycielstwo Kościoła, tak samo jak przez Sobór powszechny. Nauczycielstwo Kościoła jest nieomylne, więc i Papież jest w takim razie nieomylny.

Gdyby Papież mógł się pomylić w orzekaniu nauki objawionéj, nie moglibyśmy mocno wierzyć temu, co naucza. Jeżeli więc Chrystus chciał, aby Papież wszystkim wiernym podawał pod utratą zbawienia, co mają wierzyć, a co odrzucać, musiał mu koniecznie udzielić daru nieomylności. I to Chrystus uczynił. Przyrzekł św. Piotrowi i jego następcom, że w skutek pomocy Ducha św. pomylić się nie może, ile razy wiernym całego Kościoła, jako najwyższy Pasterz i Nauczyciel Kościoła, ze Stolicy swojéj Apostolskiéj jaką prawdę, naukę o wierze lub moralności, jako objawioną do wierzenia podaje i w sumieniu do tego ich obowiązuje.

64. P.: Co rozumiemy przez nieomylność Papieża?

O. Jest-to nadprzyrodzony dar (nadprzyrodzona własność Kościoła), który Chrystus Pan dał Piotrowi św. i jego następcom, że w skutek pomocy Ducha ś. mylić

się nie mogą, jeśli jako najwyżsi nauczyciele Kościoła ogłaszają prawdy wiary i obyczajów jako objawione, w które wszyscy chrześcianie pod zagrożeniem wykluczenia z Kościoła i pod utratą zbawienia wierzyć mają.

† *65. P.: Co to znaczy, że nieomylność Papieża jest artykułem Wiary?*

† *66. P.: Dlaczego powinniśmy wierzyć w nieomylność Papieża jako w prawdę Wiary?* (kat.)

† *67. P.: Ażali zapewnił nas o tém sam Jezus Chrystus?*

† *68. P.: Co znaczą słowa Chrystusa Pana?*

O. Pismo ś. uczy nas, że Chrystus tę samę obietnicę, daną Piotrowi ś. łącznie z Apostołami, dał także ś. Piotrowi samemu (w szczególności) i jego następcom, papieżom. Najprzód, kiedy rzekł do Piotra ś.: „*Tyś jest Piotr* t. j. opoka, *a na téj opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go.*“ Mat. 16, 18. Chrystus temi słowy obiecuje, że Kościół Jego tak mocnym będzie w wierze, że mocy piekieł go nie zwyciężą. A to z jakiéj przyczyny? Ponieważ zbudowany jest na skale tj. na Piotrze, ponieważ Chrystus Piotra i jego następców uczynił fundamentem Kościoła swego. Jeśli tedy Kościół ma być niewzruszonym w Wierze, ponieważ zbudowany jest na Piotrze, więc i sam Piotr ś. musi być w Wierze mocny i niewzruszony, niezwyciężony błędem, więc nieomylny. Inaczéj gdyby fundament był kruchy, słaby, musiałaby runąć cała budowa. Jeśliby Piotr św. mógł się zachwiać w Wierze, jeśliby mógł zbłądzić, zachwiałby się téż i Kościół, zwyciężyłby go szatan, ojciec błędu i kłamstwa. A to być żadną miarą nie może. Więc fundament Kościoła, Piotr i jego następcy, muszą być niewzruszeni w Wierze, więc nieomylni. A nietylko

sami Papieże są niewzruszeni w Wierze, lecz mają zawsze strzedz wiary objawionéj od błędu, utwierdzać w Wierze bracią swoję do końca świata, nieomylnie nauki Chrystusowéj nauczać wiernych całego Kościoła po wszystkie wieki, co się téż zamyka w następnych słowach Jezusa, wyrzeczonych do Piotra ś. po Wiebowstąpieniu swojém: „*Paś baranki moje, paś owce moje.*“ Jan 21, 16. Wyraz biblijny „paść“ znaczy: karmić słowem bożém i sakramentalną łaską; daléj znaczy: sprawować rządy duchowne tak nad biskupami i kapłanami, jak i nad wiernymi, prowadzić do celu całą owczarnię Chrystusową, a więc najwyższy urząd Pasterza i Nauczyciela Kościoła poruczył Chrystus Piotrowi. Témsamém udzielił mu Chrystus i jego następcom daru nieomylności. Gdyby bowiem Piotr ś. i następni papieże mogli zbłądzić w Wierze, wprowadziliby w błąd całą owczarnię, która winna iść za głosem ich. Tego nie można przypuścić. Przeto musiał Chrystus temu zaradzić, dając im dar nieomylności.

69. Prawdę tę potwierdzają mianowicie słowa Chrystusa P., wyrzeczone do Piotra: „*Symonie, oto szatan pożądał was, aby przesiał jako pszenicę; ale ja prosiłem za tobą, aby nie ustała wiara twoja, a ty niekiedy nawróciwszy się potwierdzaj bracią twoję.*“ Łuk. 22, 32.

Trzy rzeczy mieszczą się w téj obietnicy: 1) Przepowiada Chrystus, że pokusa co do Wiary przyjdzie na Kościół. 2) Szatan będzie usiłował odwieść go od Wiary. 3) Chrystus ubezpiecza go przed napaścią szatana w ten sposób: obiecuje uprosić Piotrowi i następcom jego w urzędzie łaskę, że zawsze będą mocno wierzyli w naukę Chrystusową i że będą wszystkich biskupów, kapłanów i wiernych utwierdzali w prawdziwéj wierze, a więc

będą im podawali bez błędu objawioną naukę Wiary i obyczajów, oraz będą strzegli, aby Kościół nic innego nie wierzył, jedno to, co Chrystus i Apostołowie nauczali.

Jeśli więc Piotr ś. miał być niezachwiany w Wierze, musiał być nieomylny. Jeżeli miał utwierdzać w Wierze bracią i chronić od napaści szatana, przez to samo zapewnił mu Chrystus przywilej nieomylności, a to na tak długo, jak długo trwać będą napaści bram piekielnych tj. do skończenia świata. Więc nieomylność Piotra jest zapewniona także i jego następcom w urzędzie najwyższego Nauczyciela i Pasterza. A ponieważ modlitwa Jezusowa zawsze jest wysłuchaną, ponieważ daléj Chrystus swoich obietnic danych zawsze dotrzymuje, tedy musimy koniecznie przyznać, że Piotr i jego następcy papieże są nieomylni. Ten artykuł Wiary stwierdza również tradycya i praktyka Kościoła wszystkich wieków. Ś. Ambroży: „*Gdzie Piotr, tam Kościół.*“ Gdzie zaś Kościół, tam prawdziwa Wiara. Więc gdzie Piotr (i jego następca papież), tam prawdziwa Wiara. Kto wierzy w to, czego uczy Papież, jako najwyższy Nauczyciel Kościoła, ten ma prawdziwą katolicką Wiarę. Święty Augustyn o Stolicy Papieskiéj: Ta to jest opoka, któréj nie zwyciężą pyszne bramy piekieł. Bernard: Wiara Stolicy papieskiéj nigdy nie może doznać uszczerbku.

Stwierdza to ustawiczna praktyka Kościoła. Gdy powstawały spory co do Wiary, biskupi i wierni odnosili się po rozstrzygnięcie do papieży i polegali na ich nieomylnych wyrokach. Wyroki Soborów powszechnych nie pierwéj były przyjmowane za nieomylne prawdy, aż otrzymały zatwierdzenie od Papieży. Wszyscy katolicy przyjmowali wyroki dogmatyczne Pa-

pieży za nieomylne, ostatni Sobór Watykański w r. 1870 prawdę tę ogłosił uroczyście jako artykuł Wiary. (Obszerniéj można czytać w broszurce mojéj: „O nieomylném nauczycielstwie Papieża Rz.“ Kraków 1880.)

Pytania † 71. 72. 73. 74. (z książki).

Upomnienie. Z wielką czcią przyjmuj wyroki dogmatyczne Papieży, jakby głos samego Boga. Wystrzegaj się błędnéj nauki co do Wiary i moralności chrześciańskiéj. Gdy spór powstanie w rzeczach Wiary, odnieś się przez Biskupa do Stolicy ś. i oczekuj rozstrzygnięcia.

b) O Kościele jako jedynie prowadzącym do zbawienia.

44. P.: Dlaczego nazywa się Kościół kat. jedynie prowadzącym do zbawienia?

O. Ponieważ tylko ten, a nie inny Kościół może doprowadzić ludzi do zbawienia, który założył Jezus Chrystus, któremu dał rozkaz i władzę i wszystko, co do tego potrzeba. Chrystus zaś tylko jeden Kościół ustanowił, a ten jest katolicki. Więc tylko katolicki Kościół może doprowadzić ludzi do nieba. „*Nikt nie przychodzi do Ojca, jedno przezemnie.*“ Jan 14, 6. Św. Augustyn: „Zbawienia nie znajdziesz nigdzie, tylko w Kościele katolickim.“

P. Jak prowadzi Kościół katolicki ludzi do nieba?

O. Nauką swą, przykazaniami, szafowaniem ustanowionych od Chrystusa Sakramentów św.

P. Do czego jesteśmy obowiązani pod utratą zbawienia względem katolickiego Kościoła?

O. Mamy należeć do tego Kościoła, wierzyć w jego naukę, jego przykazań słuchać (władzy jego się poddawać), Sakramentów św. używać.

45. P.: Kto zobowiązał nas do posłuszeństwa względem Kościoła?

O. Sam J. Chrystus słowy: *„Kto was słucha, mnie słucha; kto wami gardzi, mną gardzi. Ktoby nie słuchał Kościoła, niech będzie jako poganin i celnik* (jawnogrzesznik).“ Mat. 18, 17. „Gardzić Kościołem, znaczy gardzić Chrystusem, odłączać się od Chrystusa i na wieczne skazywać się potępienie.“ Augustyn. Członkiem Kościoła jest każdy ochrzczony, który z własnéj winy się od niego nie odłączył, ani z niego wykluczonym nie został.

46. P.: Cóż więc, krótko mówiąc, wyznajemy słowy IX. Art. Wiary? (kat.)

O. Wyznajemy, że Chrystus P. założył Kościół ś. powszechny t. j. zgromadzenie czyli społeczność wszystkich prawowiernych chrześcian po całym świecie znajdujących się, połączonych jednością Wiary i prawa Chrystusowego udziałem w jednych św. Sakramentach, zostających pod posłuszeństwem jednéj najwyższéj widzialnéj Głowy, Rzymskiego Papieża i podwładnych mu Biskupów. To jest Kościół powszechny w szerszém słowa znaczeniu.

Uwaga. Różnicę między widzialnym a niewidzialnym Kościołem, między duszą a ciałem jego, patrz Schwetz. I. 69. Należałoby także wyłuszczyć przyczynę, dlaczego mówimy: Wierzę święty Kościół i t. d., a nie: Wierzę w święty Kościół. Patrz Katech. Rzym. O IX. Art. Wiary pyt. 19 i 21. W tym bowiem punkcie zwykle się mylą powszechnie.

W ściślejszém zaś i wyższém (eminentiori) słowa znaczeniu, przez Kościół rozumiemy zwykle Kościół nauczający i rządzący: Papieża i Biskupów. Wierzymy więc: że J. Chrystus ustanowił nieomylny Kościół itd. (z książki). Schwetz I, 69.

Upomnienie. Szanuj i słuchaj Kościoła kat., jak swoję Matkę. *a)* Bo nas przez Chrzest ś. na duszy odrodził i dziećmi bożemi uczynił; *b)* słowem bożém i ciałem Chrystusowém

nas karmi; *c)* w bojaźni Pańskiéj nas wychowuje; *d)* wspiera za życia, przy śmierci i po śmierci jeszcze modlitwami, Mszą ś. i dobrymi uczynkami wspomaga.

Z pokorą wypełniaj jego ustawy: „bo nie będzie temu Bóg Ojcem, kto Kościoła za matkę mieć nie chce". Ś. Cypryan.

---

28. LEKCYA.

*§. O rozszerzeniu i zachowaniu Kościoła.

Od *Pyt. 47—59.* rzecz raczéj należąca do dziejów religii czyli historyi kościelnéj, niż do Katechizmu, w Schmitt'cie zupełnie pominięta, zostawia się dyskrecyi XX. Katechetów.

§. 5. O obcowaniu Świętych.

75. P.: Czy tylko chrześcianie-katolicy żyjący na ziemi, są z sobą połączeni w jeden Kościół? (kat.).

O. Chrześcianie-katolicy żyjący na ziemi są nie tylko niewidzialnym, duchowym sposobem z sobą połączeni, ale także widzialnym. Święci zaś w Niebie i dusze w czyścu, są tylko niewidzialnym czyli duchowym sposobem z nami połączeni. Wiemy to tylko z Wiary. Duchem myślimy, miłujemy, chcemy. Oni myślą o nas, miłują nas, pragną naszego zbawienia, modlą się za nami; my nawzajem miłujemy ich, radujemy się szczęściem wybranych, pragniemy i modlimy się o rychłe wybawienie dusz z czyśca. Do Kościoła katolickiego należą więc: katolicy żyjący na ziemi, ci zowią się Kościołem wojującym, ponieważ bój wieść muszą z ciałem, z światem i z czartem i nie wiadomo ażali zwyciężą. Dusze cierpiące w czyścu zowią się Kościołem

cierpiącym, ponieważ kary doczesne cierpią. Święci w niebie zowią się Kościołem tryumfującym, ponieważ po odniesioném zwycięztwie (nad ciałem, światem i czartem) radują się wiekuistém szczęściem i chwałą niebieską. Trzy te części Kościoła są jednak jednym Kościołem w trojakim stanie zostającym, a niemasz trzech Kościołów. Wszystkie zaś trzy części Kościoła, wszystkie jego członki są z sobą wspólnym węzłem (wiary i miłości) ściśle połączeni, podobnie jak członki jednego ciała, jak dzieci jednego ojca, jak korzenie, pień i korona jednego drzewa. Wykład tych podobieństw znajduje się w II. Przew. 63 i w I. 129.

**76. P.: Na czém polega ta duchowa społeczność wszystkich członków Kościoła?*

O. Polega na tém, że wszyscy są członkami jednego ciała (mistycznego), którego głową jest Chrystus, i że w dobrach duchownych i zasługach jednych reszta członków bierze udział.

77. P.: Jak się nazywa ta duchowa społeczność wszystkich członków Kościoła?

O. Obcowaniem Świętych.

**78. P.: Dlaczego nazywają się Świętymi wszyscy, co do tego obcowania należą?* (kat.)

79. P.: Jaki pożytek przynosi nam obcowanie z Świętymi w niebie? (kat.)

O. Do „zasługi“ dodaj „tu na ziemi zaskarbione“. Dla ich zasług Bóg wyświadcza nam wiele dobrego, powstrzymuje karzącą rękę nad grzesznikami. Śmierć nie rozrywa ich związku z nami, ponieważ nie znosi związku ich z Chrystusem, ich głową.

80. P.: Jaki pożytek przynosi duszom w czyścu nasze obcowanie z niemi? (kat.)

Po „dobrymi uczynkami“ dodaj „przywłaszczeniem im odpustów, szczególnie zaś ofiarą Mszy ś., ażeby im męki skrócić lub przynajmniéj złagodzić.“

81. P.: Jaki pożytek przynosi nam wspólne nasze obcowanie z wiernymi na ziemi? (kat.)

O. Że korzystamy szczególnie, kiedy jesteśmy w stanie łaski, ze wszystkich Mszy ś., łask Sakramentalnych, modlitw i dobrych uczynków czyli zasług każdego członka Kościoła. Zamiast: które Xnie-katolicy wykonują, połóż: które w Kościele katolickim się spełniają.

82. P.: Dodaj: *Czy i grzesznicy, dopóki nie są z Kościoła wykluczeni, mają udział w téj społeczności?*

O. Grzesznicy, jako martwe członki, pozbawieni są w prawdzie większéj części dóbr duchownych, jednakże mając zawsze skutkiem swéj jedności z Kościołem wiele środków i łask do nawrócenia się.

Upomnienie. Zbieraj zasługi i módl się za współbraci katolików żyjących na ziemi, osobliwie o nawrócenie grzeszników, za chorych, za dusze w czyścu, a polecaj się opiece Świętych, osobliwie zaś N. Maryi P.

---

29. LEKCYA.

O X. Artykule Wiary.

„Grzechów odpuszczenie.“

1. P.: Czego uczy nas dziesiąty artykuł składu wiary?

O. Że dla zasług Xsa tylko w Kościele katolickim można dostąpić odpuszczenia grzechów i kar za nie należnych, to znaczy: że wszyscy mogą dostąpić odpuszczenia wszystkich grzechów, tak ciężkich jak powsze-

dnich, tudzież odpuszczenia kar za nie zasłużonych, tak wiecznych jak doczesnych.

Mogą — ale nie koniecznie wszyscy muszą dostąpić.

Dla zasług Xsa — t. j. biskupi i kapłani odpuszczają wiernym grzechy nie z własnéj mocy, lecz dla tego, że Xs nam wysłużył odpuszczenie grzechów, uczyniwszy przez swą mękę i śmierć zadosyć sprawiedliwości Boskiéj i sprawił, że nam mogą być odpuszczone grzéchy, ponieważ Xs swoje zasługi katolickiemu Kościołowi darował i tegoż biskupom i kapłanom dał władzę przychylania tych zasług, rozdzielania łask Jego, przez które oczyszczani bywamy z grzechów. Efez. I, 7. „*W którym mamy odkupienie, przez krew jego odpuszczenie grzechów wedle bogactw łaski jego.*“ Toż i u Łuk. 24. Mocą więc boską nadprzyrodzoną rozgrzeszają biskupi i kapłani na spowiedzi, ta zaś moc odpuszczenia grzechów Xsowi P. służy nietylko jako Bogu, lecz także jako człowiekowi. Mar. 2.

Pyt. 2—4. jak w książce.

5. P.: Kto ma władzę odpuszczania grzechów w Sakramencie Pokuty?

O. Nie wszyscy katolicy, lecz tylko Papież, Biskupi i upoważnieni przez Biskupów kapłani katoliccy.

Tę moc dał bowiem Xs P. naprzód Piotrowi św. słowy u Mat. 16, 19.: *Tobie dam klucze królestwa Niebieskiego; a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w Niebie.* Potém dał tę moc Apostołom św. słowy Mat. 18.: *Cokolwiek zwiążecie. . .* I znowu po Zmartwychwstaniu swojém tchnąwszy na nich, rzekł im: *Weźmijcie Ducha świętego. Których odpuścicie grzechy, są*

im odpuszczone, a których zatrzymacie, są zatrzymane. Jan 20, 23.

Upomnienie. Ś. Aug. pisze, że większém jest dziełem, z człowieka złego uczynienie dobrego, niżeli stworzenie świata. Do obojga potrzeba wszechmocy Bożéj. Podziwiajmy ztąd wysoką godność Kościoła itd. — w kat.

Uwaga. O odpuście będzie poniżéj.

O XI. Artykule Wiary.

„Ciała zmartwychwstanie."

Ci, którzy na łonie Kościoła w stanie łaski schodzą ze świata, pójdą do nieba nietylko z duszą, ale i z ciałem. Nim to jednak nastąpi, będzie przy końcu świata powszechne ciał zmartwychwstanie, tj. ciała ludzkie, które umarły i w ziemi zgniły, powstaną znowu z grobów żywe i z duszą się połączą.

A jak się dostaje ciało w grób?

Umiera czyli przychodzi na nie śmierć.

1 P.: Co się dzieje z człowiekiem w chwili śmierci (kiedy człowiek umiera)?

O. Dusza odłącza się od ciała i staje przed sądem Boga, *ciało zaś wraca do ziemi, z której jest wzięte.*

2. P.: Dlaczego muszą wszyscy ludzie umierać? (kat.)

Co czyni śmierć straszną? *a)* że nas odłącza od wszystkiego: od rodziny, zaszczytów i dóbr ziemskich — duszę od ciała; *b)* że niewiadomo, kiedy, gdzie i jak przyjdzie; *c)* że nas stawia przed sąd Boży. Lekarstwem na to: 1) nie przywiązywać się do rzeczy znikomych, 2) kochać Boga, 3) grzechu się strzedz, 4) gotowym być na śmierć i sąd boży.

3. P.: Jak długo pozostanie ciało w ziemi? (kat.)

O. Zamiast: połączy się z duszą przez śmierć od ciała odłączoną, lepiéj: od któréj go śmierć oddzieliła. Ciało w ziemi zgnije, rozsypie się w proch tj. w cząstki, z których jest złożone. Na dniu ostatecznym Bóg je wskrzesi, z martwych wzbudzi, podobnie jak śpiący ze snu przebudzonym bywa wielkim głosem. Rozproszone cząstki ciała ludzkiego na rozkaz Boży złączą się na nowo w ciało i duch je ożywi. Dusza wyjdzie z nieba, z piekła lub z czyśca, wstąpi w ciało i połączy się z ciałem zwojém już na zawsze.

4. P.: Zkąd to wiemy, że ciała będą wskrzeszone z martwych?

O. Ze słów Xsa: „*Przychodzi godzina*“ itd. Jan. 5, 28. (w książce) Job 19, 25. „*Wiem iż Odkupiciel mój żyje, a w dzień ostateczny powstanę z ziemi, i zaś obleczon będę w skórę moję i w ciele mojém oglądać będę Boga mego, którego ujrzeć mam ja isty (ten sam) i oczy moje oglądają, a nie kto inny, schowana jest ta nadzieja moja w zanadrzu mojém*“. II. Mark. 8. 11, II. Kor. 4, 14. „*I nas wzbudzi z Jezusem i postami z wami*“. „*Wzbudzi nas przez moc swoję*“. I. Kor. 6, 14. Dan, 12, 2. Jan. 11, 24.

Kościół wiarę tę zawsze wyznawał. Stwierdzają Ojcowie Kościoła. „Większą to jest rzeczą stworzyć z niczego, niżeli w proch obrócone ciało na nowo do życia powołać. Bóg wszystko może“. Tert. Apol. 1. Stwierdzają cudowne wskrzeszenia umarłych.

Uwaga. Katecheta może wreszcie użyć dowodu z doświadczenia za pomocą Analogii.

5. P.: Jak nazywamy to wskrzeszenie ciał? (kat.)

**6. P.: Dlaczego zmartwychwstaną ciała nasze?*

O. a) Aby i ciało miało udział w nagrodzie lub karze, jak brało udział w dobrych lub złych uczynkach. 2. Cor. 5, 16.

Gdy się modlisz, gdy pościsz itp., równie w twéj modlitwie i w twym poście dusza jak ciało biorą udział. Najpiękniejsza cnota, najheroiczniejsza ofiara cnoty, najbrzydszy występek nie byłyby możliwemi bez ciała; słuszna przeto, aby i ciało otrzymało nagrodę.

b) aby zwycięztwo Xsa nad grzechem i śmiercią było zupełne. 1. Cor. 15, 54.

7. P.: Czy wszyscy ludzie zmartwychwstaną? (kat.)

O. Zamiast 8 pytania w Kat. połóż: Jak zmartwychwstaniemy? Zmartwychwstaniemy 1) w tém samém ciele, jakie teraz mamy. 2) Ciało nasze będzie przemienione. To ciało będzie nieśmiertelne, t. j. nie będzie mogło umrzéć. Ten przymiot będzie wspólnym tak dobrym jak i złym. Jednakże wielka będzie różnica ciał Świętych od ciał potępionych.

Ojcowie Kościoła idąc za zdaniem Pawła ś. I. Kor. 15. czworakie naznaczają poważne, zacne i osobliwe przymioty, czyli ozdoby, dary, w które ciała sprawiedliwych będą przyobleczone po zmartwychwstaniu.

Będą one 1) niecierpiętliwe, nie będą doświadczały cierpień, bolu i dolegliwości, ni gorąco ni zimno szkodzić im będzie. Ciała zaś przeklętych będą temu wszystkiemu podlegały;

2) subtelne, delikatne, tak właśnie, jakby nie ciała, ale szczere duchy były, (duchowe); wszystko będą mogły przeniknąć, nie znając zapory. Tego przymiotu pozbawione będą ciała złych;

3) jasne, świetlane, będą promieniejące jak słońce, nadziemską jasnością, pięknością i chwałą otoczone, spły-

wającą z ich duszy na nie, z jaką się P. Jezus przy promienieniu okazał. Ciała zaś potępionych powstaną brzydkie i ciemne;

4) chyże, chybkie, w momencie na odległe miejsca będą się przenosić, gdzie tylko zechcą, żadnéj nie czując w sobie ociężałości ani strudzenia. Przeciwnie zaś ciała potępionych będą ociążałe jak najcięższe kamienie, dla tego w momencie w głębokość piekielną zapadną się.

Upomnienie. Nie wątpię, żebyście chciały zmartwychwstać ze sprawiedliwymi. Miejcież w uczciwości ciała swoje, nie nadużywajcie ich do rzeczy niegodziwych, lecz umartwiajcie je. W chorobie i dolegliwościach, przy śmierci drogich osób pocieszajcie się nadzieją zmartwychwstania.

Pogrzeb — Cmentarz — Relikwie Świętych.

---

30 LEKCYA.

O XII. Artykule Wiary.

„Żywot wieczny. Amen".

1. P.: Czego uczy nas 12 artykuł Wiary?

O. Uczy nas: 1) że z tém życiem nie kończy się wszystko, że dusza ludzka jest nieśmiertelną (II. Przew. 82.), 2) że po tém życiu jest jeszcze inne wiecznie trwające w niebie, gdzie sprawiedliwi używać będą wiecznego i zupełnego szczęścia (wiecznéj nadgrody).

2. P.: Co jest niebo?

O. Jest to wieczna, doskonała szczęśliwość, (żadnych tam nie ma cierpień, a sama tylko radość).

3. P.: Na czém polega wieczna szczęśliwość sprawiedliwych?

O. Polega na tém, że 1) widzą Boga twarzą w twarz, jakim jest, w jego jasności i piękności, posiadają go i najdoskonalszą miłością są z Nim połączeni, 2) są wolni od wszelkiego złego, od troski, nędzy, smutku, choroby itd. a używają wszelkiego dobra, spokoju, wielkiéj radości i chwały bez końca, w towarzystwie wszystkich Aniołów i Świętych, w przybytku niepojętéj wspaniałości, jak ją skreślił Jan ś. w Obj. 21, 10—24.

„*Odtąd już mówi Duch, aby odpoczęli od prac swoich*“. Obj. 14. „*Otrze Bóg wszelką łzę z oczu ich, a śmierci daléj nie będzie, ani smutku, ani bolesci*“. Obj. 21. „*Będą upojeni hojnością domu twego Boże, i strumieniem rozkoszy Twojéj napełnisz je*“. Ps. 24, 9. „*Dostąpią królestwa zacnego i korony pięknéj z ręki Pańskiéj*“. Mądr. 5, 17. II. Kor. 3, 18. „*Będziemy przemienieni w wyobrażenie jego chwały*“.

**4. P.: Czy możemy pojąć tę wieczną szczęśliwość?* (kat.)

P.: Kto dostąpi téj szczęśliwości?

O. Sprawiedliwi, Mat. 25., którzy nigdy grzechu śmiertelnego nie popełnili, 2) za grzechy pokutę czynili.

**5. P.: Czy wszyscy będą szczęśliwymi w równym stopniu?* (kat.)

O. Dodaj: Najniższy stopień jednak przechodzi największe szczęście ziemskie; a chociaż będą stopnie szczęśliwości, wszyscy błogosławieni będą jednak niewymownie szczęśliwi, i nie będzie tam między nimi zazdrości.

Upomnienie. *a)* Podnośmy często myśli nasze i pragnienia do nieba, mówiąc z ś. Franciszkiem Xawerym: Brzydzi mi się ziemia, kiedy o niebie myślę. *b)* Nie traćmy nieba za lada marną rozkosz, *c)* cierpmy, *d)* wykonujmy dobre uczynki dla nieba.

6. P.: Czy potępieni nie będą wiecznie żyli?

O. Będą wiecznie żyli, lecz ich życie będzie bez łaski, bez wesela, bez spokoju, pełne mąk w piekle; nie będzie więc życiem, ale raczéj drugą śmiercią: Obj. 21, 8.

6. P.: Co jest piekło?

O. Jest to wiekuiste odrzucenie człowieka od oglądania oblicza Boskiego, śmierć wieczna czyli potępienie wieczne. Odrzucenie w otchłań, w któréj nie ma *wesela*, nie ma światłości, wolności, pokoju i miłości. Gdzie same tylko b o l e ś c i panują bez ulgi, bez ochłody, bez nadziei, bez końca.

7. P.: Zkąd wiemy, że kary potępionych będą wiecznie trwały?

O. 1) Z wyraźnych słów Jezusa, które powié do potępionych: „*Idźcie przeklęci odemnie w ogień wieczny; i pójdą na mękę wieczną*“, Mat. 25. „*Bezbożni w piekle będą dręczeni dzień i noc po wszystkie wieki*“ Obj. 20, 10. Przypowieść o bogaczu. Łuk. 16.

2) Z nauki nieomylnego Kościoła, który na IV. Lateraneńskim Soborze powszechnym potępił zdanie, jakoby męki czartów i potępionych kiedyś skończyć się miały.

8. P.: Dlaczego będą męki potępionych wiecznie trwały?

O. Sam rozum poniekąd to uznaje, 1) że Bóg jest sprawiedliwy, karze w miarę, jak kto sobie zasłużył. Grzech ciężki jest obrazą nieskończonego majestatu Boskiego. Jako taki, wymaga kary nieskończonéj. 2) Ci co umrą w grzechu, wiecznie téż trwać będą w grzechu. Bóg zaś jest świętym, wiecznie się brzydzi grzechem, na wieki odtrąci niepoprawionego grzesznika. 3) Kat.

9. P.: Jakie męki będą cierpieli potępieni? (kat.)

O. Nauczyciele Kościoła mówią o dwojakiéj męce potępionych. Pierwsza męka — to męka utraty albo pozbawienia największego dobra. Odtrąceni będą od Boga na zawsze, pozbawieni wszelkiéj pociechy i nadziei. Ś. Aug. mówi: „Od Boga być na wieki odłączonym, jestto kara tak wielka. jak wielki Bóg sam“.

Druga męka — to męka czucia, Marek 9, 44. *ogień ich nie gaśnie i robak ich nie umiera;* (wyrzuty i udręczenie sumienia na myśl złego popełnionego i łask zmarnowanych) Mądr. 5, 1—5; Mat. 8, 12. *ciemności zewnętrzne* — towarzystwo brzydkich czartów i innych potępieńców — niewymowny smutek, płacz i zgrzytanie zębów, boleść i rozpacz, że z własnéj winy utraciłi szczęście wieczne; — męki wieczne, Mat. 25, 41.

10. P.: Kto będzie potępiony? (kat.)

11. P.: Czy wszyscy potępieni będą ponosić równe męki? (kat.)

12. P.: Czy wszyscy potępieni będą potępieni z własnéj winy? (kat.) Porównaj II, 86—89.

13. P.: Co rozumiemy przez ostateczne rzeczy człowieka? Jaki pożytek przynosi nam częsta pamięć na nie? (kat.)

14. P.: Którym wyrazem kończy się Skład Apostolski?

15. P.: Dlaczego kończymy Skład Apostolski tym wyrazem?

O. Na potwierdzenie, że wierzymy mocno w to wszystko, co w 12 artykułach składu Apostolskiego jest zawarte i że podług téj wiary żyć i w niéj umierać chcemy.

Upomnienie. (kat.) Gdy cię pokusa nęci do grzéchu, pomyśl o piekle. Jeśliś zgrzeszył, pokutuj rychło — gdy ci cierpienie dolega, ofiaruj je Bogu za kary czyścowe.

31 LEKCYA.

Powtórzenie miesięczne wraz ze streszczeniem i krótkiém objaśnieniem sześciu prawd. II, Przew. 89.

32 LEKCYA.

CZĘŚĆ DRUGA.

O przykazaniach.

Wstęp o przykazaniach. O najgłówniejszém przykazaniu.

§. 1. O miłości Boga.

1. P.: *Czy dosyć jest do zbawienia, wierzyć we wszystko, co Bóg objawił?*

O. Nie dosyć jest do zbawienia, wierzyć we wszystko co Bóg objawił, powinniśmy także zachowywać przykazania t. j. powinniśmy czynić, co Bóg przykazał, ponieważ Chrystus Pan do młodzieńca pytającego, co ma czynić, aby był zbawiony, (aby miał żywot wieczny) wyraźnie powiedział: „*Jeśli chcesz wnijść do żywota, chowaj przykazania*“. Mat. 19. Innym razem rzekł Jezus: „*Nie każdy, który mówi Panie, Panie, wnijdzie do królestwa niebieskiego, ale który czyni wolę Ojca mego, który jest w niebiesiech, ten wnijdzie do królestwa niebieskiego*“. Mat. 7, 21. to znaczy: Nie każdy, kto wierzy w Boga, (kto bowiem mówi do Jezusa: Panie, ten wierzy, że On jest Panem świata, Bogiem) dostanie się do nieba. I słuszna rzecz, kto bowiem np. zna rodziców swoich, i wie czego od niego chcą, jeszcze przez to nie zasługuje na nazwę dobrego dziecka, jeżeli nie czyni tego, co rodzice przykazują. Przez wiarę poznaliśmy Boga i jego ś. wolą. Czy już dosyć na tém? Do zbawienia potrzeba jeszcze

żywéj wiary t. j. takiéj, która się objawia w życiu czyli w uczynkach. Powinniśmy żyć według wiary t. j. unikać złego, a czynić dobre, pełnić co się Bogu podoba, co jest wolą Jego, co prawo boskie nakazuje. Prawo boskie pisane, to są przykazania boskie. Prawo boskie niepisane czyli przyrodzone t. j. wyryte w sumieniu, a które niczego innego nie żąda, tylko tego, co Bóg w przykazaniach swoich ogłosił.

2. P.: Lecz czy pełnienie przykazań bożych nie przechodzi naszych sił?

O. Bynajmniéj, owszem z pomocą łaski bożéj, któréj Bóg nikomu o nią proszącemu nie odmawia, zdołamy je pełnić. Bo Pismo ś. mówi: „*Przykazania Jego nie są ciężkie*“ I. Jan 4, 3. „*Jarzmo moje wdzięczne jest, a brzemię moje lekkie*“ Mat. 11, 30. Po wszystkie czasy byli Święci, którzy je wiernie wypełniali, Łuk. 1, 6. O Zacharyaszu i Elżbiecie. 2) że Bóg ich przestąpienie wieczną karze męką. Łuk. 12, 47.

O najgłówniejszém przykazaniu.

3. P.: Które przykazanie jest najgłówniejsze (zawierające w sobie wszystkie inne przykazania)?

O. Przykazanie miłości Boga i bliźniego. Kto miłuje Boga, ten czyni wszystko, co Bóg rozkazał. Kto dla Boga miłuje bliźniego, ten nie będzie zabijał, kradł itd. Przeto mówi ś. Paweł Rom. 13, 10. „*Miłość jest wypełnieniem zakonu*“.

4. P.: Jak opiewa to przykazanie? (kat.)

Pewien uczony w Piśmie ś. przystąpił do Jezusa i spytał go: które jest przedniejsze ze wszystkich przykazań? itd. (Opowieść z Mar. 12, 28.)

§. 1. O miłości Boga.

5. P.: Co jest miłość Boga?

O. Jestto cnota od Boga nam dana (lepiéj wlana) przez którą oddajemy się całém sercem Jemu, jako najwyższemu Dobru, ażebyśmy przez wypełnianie Jego przykazań Jemu się podobali i połączyli się z nim na wieki. Porównaj II, Przew. 106—108. Zamiast powyższéj definicyi miłości, Schmitt umieścił pytanie: Czego po nas wymaga przykazanie miłości Boga? Abyśmy Boga nadewszystko miłowali.

**6. P.; Jaka powinna być nasza miłość ku Bogu?*

O. 1) Nadprzyrodzona, 2) nadewszystko, 3) skuteczna.

**7, *8, *9, P.: z książki.* Schmitt odrazu przechodzi do pytania: *Kiedy miłujemy Boga nadewszystko?* W odpowiedzi objaśnia: Kiedy Go miłujemy więcéj niż wszystkich ludzi (rodziców, braci, przyjaciół itd.), niż wszystkie rzeczy (pieniądze, honor, zdrowie, potrawy, suknie, przyjemności itd.), i gotowiśmy raczéj wszystko utracić, niż Boga grzechém obrazić.

Przez łaskę poświęcającą Bóg jest z nami połączony, mieszka w duszy naszéj, miłuje nas jak swe dzieci. Przez grzech ciężki tracimy łaskę poświęcającą, wypędzamy Go (Ducha ś.) z serc naszych, Bóg nas więcéj nie kocha i nie możemy dostać się do nieba. Kto się na grzech ciężki odważa, ten mówi niejako: Wiem, że Boga obrażam i utracam, lecz milszą mi ta przyjemność niż Bóg. Męczennicy woleli raczéj wszystko utracić, niż przez grzéch odpaść od Boga. Kto nie jest gotów, raczéj wszystko inne utracić, niż się na grzéch ciężki odważyć, w tym nie masz prawdziwéj miłości Boga.

10. P.: Dlaczego powinniśmy miłować Boga?

O. Ponieważ 1) Bóg jest dobrém najwyższém i najdoskonalszém.

Dobro jest wszystko to, co jest piękne, dobre, miłości godne, co miłujemy. Tak np. piękne jabłka, gruszki itp. są dobre, bo nam smakują, bo nam do zdrowia służą. Zdrowie jest wyższém dobrém, niżeli pokarm, suknie itp. Życie jest jeszcze wyższém dobrém. Bóg jest najwyższe dobro t. j. on jest najlepszy, najpiękniejszy, miłości najgodniejszy; nie masz lepszego nad Boga, ponieważ wszystko dobre od Boga ma swoją dobroć, piękność itd. Coście już widzieli pięknego?... Ależ jest wiele rzeczy piękniejszych... Bóg jest najdoskonalsze dobro, Jemu nie braknie nic do piękności, dobroci, doskonałości. Prócz Boga wszystko jest niedoskonałe. Często u człowieka jest piękne ciało, ale brzydka dusza. Niejeden kwiat ma piękną barwę, ale niema woni. Nawet najlepsi ludzie mają swoje wady. Nawet najwyższemu Aniołowi jeszcze wiele niedostawa. Ale Bogu nic nie braknie. Bóg jest tak doskonale piękny, że Święci w Niebie zachwyceni jego nieskończoną pięknością i upojeni radością, ani myśli, ani serca na chwilę od Boga oderwać nie mogą. Dobroć Boga nie jest odmienna, jak u rzeczy stworzonych, nie jest skazitelna, nietrwała, lecz jest niezmienną, nieskazitelną, trwałą. Otóż moje dzieci, jeśli kochacie piękne i dobre rzeczy na świecie, jeśli miłujecie dobrych i mądrych ludzi, nie miałyżbyście o wiele więcéj kochać Boga, który pięknością, dobrocią i mądrością przewyższa wszystko?

Smutna to rzecz, że ludzie marne rzeczy (złoto, pieniądz itp.) przenoszą nad Boga. Snać nie zastanawiają

się, jak pięknym i dobrym jest Bóg, i dlatego go nie miłują (Schmitt).

2) Bóg nas pierwéj umiłował i wyświadcza nam nieustannie niezliczone dobrodziejstwa na duszy i na ciele. Jeżeliby ci kto darował kosztowną piękną szatę, ażalibyś go nie kochał? jeżeliby cię kto wyrwał z płomieni ognia, lub zapisał ci swój majątek, jakżebyś się starał okazać mu swą miłość? Otóż od Boga masz wszystko, Bóg Syn wybawił cię z płomieni piekła, on cię królestwa niebieskiego uczestnikiem uczynił. Nie miałżebyś Go miłować?

3) Bóg nam przykazuje, abyśmy Go miłowali i w nagrodę téj miłości przyobiecał nam zbawienie wieczne. Już więc ze względu na nasze szczęście teraźniejsze i przyszłe powinniśmy Boga miłować, ponieważ jedynie miłość Boga może nas w tém i w przyszłém życiu uszczęśliwić. Kto Boga nie miłuje, choćby posiadał wszystkie skarby i rozkosze świata, nie może być szczęśliwym. Serce bowiem ludzkie, dla Boga stworzone, nie uspokoi się, dopóki w samym Bogu nie odpocznie. Wszystko inne tego serca zapełnić, a więc prawdziwie uszczęśliwić nie zdoła. Przeciwnie, miłujący Boga jest szczęśliwym tu i w przyszłém życiu. Doznaje zadowolenia, spokoju sumienia, radości prawdziwéj, o któréj występny człowiek wyobrażenia mieć nie może.

**11. P.: Czy dlatego głównie powinniśmy miłować Boga, że nam świadczy dobrodziejstwa?* (kat.)

**12. P.: Kiedy jest miłość nasza ku Bogu doskonałą?* (kat.)

12. P.: Przez co pomnaża się i udoskonala w nas miłość Boga?

Dodatkowe pytanie. (Schmitt) *Po czém poznajemy że miłujemy Boga?* (czyli kiedy miłość nasza jest skuteczną?).

O. Jeżeli to czynimy, co się Bogu podoba tj. przykazania Jego wypełniamy; bo Xs wyrzekł: *Kto ma moje przykazania i zachowywa je, ten jest, który mnie miłuje.* Jan 14, 21. I. Jan 4, 3.

a) Jeżeli więc z upodobaniem o Bogu myślimy, radujemy się słysząc że chwała Boża rośnie między ludźmi, z rana ze snu przebudziwszy się, myśl i serce wznosimy do Boga, na widok krzyża myślimy o wielkiéj miłości Boga ku nam; jeżeli chętnie z Bogiem rozmawiamy, do Kościoła i do komunii ś. uczęszczamy, i jeżeli chętnie czynimy, co Bóg od nas chce itd., znakiem to jest, że Go miłujemy.

**14. P. Przez co osłabiamy w sobie lub tracimy miłość Boga?* (kat.)

Upomnienie. Radujcie się i zdumiewajcie, że wy małe jeszcze stworzenia, możecie już Boga kochać itd. (kat.)

---

33 LEKCYA.

§. 2. O miłości bliźniego.

15. P.: Kogo powinniśmy miłować po Bogu? (Co zaleca nam przykazanie miłości bliźniego?)

O. Miłować bliźniego jak siebie samego.

Dodaj pytanie: *Czy samego Boga miłować, nie wystarcza do zbawienia?*

O. Pismo ś. powiada: „*Gdyby kto mówił, że miłuje Boga, a brata by nienawidził, kłamcą jest*“. I. Jan 4. 20.

16. P.: Kto jest naszym bliźnim?

O. Każdy człowiek: krewny czy obcy, przyjaciel czy nieprzyjaciel, katolik czy innowierca, nietylko dobrzy ludzie, ale i grzesznicy, bogaci i ubodzy. Porównaj II. Przew. str. 109—110. Tego nas nauczył Jezus w historyi o miłosiernym Samarytanie; Łuk. 10, 33., to stwierdzał swoim przykładem.

Dlaczego powinniśmy miłować bliźniego? Ponieważ 1) Jezus nam to wyraźnie przykazał: *To jest przykazanie moje, abyście się społecznie miłowali, jakom was umiłował.* Jan 12, 12. *Po tém poznają wszyscy, żeście uczniami moimi, jeśli miłość mieć będziecie jeden ku drugiemu.* Jan 13. *Miłujcie nieprzyjacioły wasze* itd. Mat. 5, *abyście się stali synami Ojca, który jest w Niebiesiech, który czyni, że słońce jego wschodzi na dobre i złe...*

2) Bóg miłuje wszystkich dobrych i złych. Bóg się nie mści swojéj urazy, nie karze złych zaraz, czeka, znosi ich złość przez długie lata cierpliwie, nadto wyświadcza im dobrodziejstwa, udziela obfitych łask, aby się nawrócili i byli zbawieni.

Xs Pan nauczył nas miłości bliźniego własnym przykładem. Przypomnijcie sobie dzieci, jak zawzięcie żydzi P. Jezusa prześladowali, łżyli, czernili, na życie Jego nastawali. Ażali płacił im na odwet? Owszem, tak ich kochał, tyle za nimi się modlił, tyle im wyświadczał dobrodziejstw. Widząc, jak sroga kara ich czeka od Boga za niedowiarstwo i złość, płakał gorzko nad nimi. Nawet z krzyża modlił się za nich, uniewinniał ich. Jeżeli więc chcemy być uczniami P. Jezusa, miłujmy wszystkich bliźnich.

ŚŚ. Pańscy naśladując Jezusa, gorącą pałali miłością ku swym wrogom.

3) Każdy człowiek jest równie jak my, dzieckiem Bożém, stworzony na obraz i podobieństwo Jego, odkupiony drogą krwią Jezusa Xsa i powołany do nieba. To też Pismo ś. pyta: *Iżaliż nie jeden Ojciec wszystkich? Iżaliż nie jeden Bóg stworzył nas? Czemuż tedy gardzi każdy bratem swoim?* (Malach II, 10). Jeśli tedy znieważasz bliźniego, pomnij w jakiéj cenie on jest u Boga, jaką przeto wyrządzasz zniewagę Bogu. Jak zasmucasz Xsa, jaką karę na siebie ściągasz! Z jakiém sercem mógłbyś mówić *Ojcze nasz,* jeślibyś miał w nienawiści swego bliźniego.

*Pytania od *17 do *29 tak, jak w Kat., nadto dodać:* Co powinniśmy czynić, obraziwszy bliźniego? a co gdyśmy obrażeni zostali?

Przy końcu zaś: Kiedy w ogóle obowiązani jesteśmy bliźniego po bratersku przestrzegać i upominać? Gdy jest w niebezpieczeństwie popadnięcia w grzéch, a upomnienie będzie skutecznem.

P. W jaki sposób powinno się odbywać upomnienie braterskie?

O. Z jak największą przezornością, miłością i łagodnością.

Upomnienie. Bądź zgodnym i uprzejmym dla rodzeństwa, znoś cierpliwie błędy i ułomności bliźnich itd.

---

34 LEKCYA.

§. 3. O chrześć: miłości siebie samego.

30. P.: Czy wolno Xninowi miłować także siebie samego?

O. Wolno i powinniśmy, bo Xs powiedział: *Będziesz miłował bliźniego twego, jak siebie samego.* Mar. 12., Jednak miłość siebie samego powinna być należytą, porządną tj. powinniśmy siebie miłować w Bogu i dla Boga, bo tak Bóg chce.

31. P.: Kiedy miłość siebie jest porządną czyli dobrze uporządkowaną?

O. 1) Jeśli wolą swoję poddajemy pod wolą bożą, 2) dobra swego nie szukamy ze szkodą bliźniego, więcéj dbamy o duszę i dobra wieczne, niżeli o ciało i dobra doczesne: *„Cóż pomoże człowiekowi, jeśliby wszystek świat zyskał, a na duszy swojéj szkodę poniósł? Albo co za odmianę da człowiek za duszę swoję?* Mat. 16, 26.

ad 1) Nigdy nie powinniśmy pragnąć tego, co nam się dobrém być wydaje, jeśli to Bóg zakazuje; nigdy nie szemrać, nie sprzeciwiać się, jeżeli czego Bóg po nas wymaga; ponieważ Bóg wie najlepiéj, co jest dobre i chce, aby nam dobrze było.

Pyt. 32—36. w Kat. Porównaj II. Przew. 110.

O dziesięciu przykazaniach boskich.

1. P.: Gdzie jest wyrażone obszerniéj, jak mamy Boga i bliźniego miłować?

O. W dziesięciorgu przykazań bożych. Słyszałyście, m. d. że przykazanie miłości zamyka w sobie wszystkie inne przykazania. W skutek grzechu pierworodnego popadli pierwsi rodzice w niewiadomość rozumu, iż nie pojmowali jasno, jak mieli Boga i bliźniego miłować. Wola ich była więcéj skłonną do złego, niżeli do dobrego. Przeto im Bóg obszerniéj objaśnił przykazanie miłości Boga i bliźniego tj. wskazał poszczególne powinności w nich zawarte, jak mieli Boga i bliźniego

miłować. Bóg dał przez Mojżesza na 2 kamiennych tablicach 10 przykazań swoich. Słabą wolą ludzką wspiera Bóg łaską swoją.

2. P.: Które są te 10 przykazań bożych? (kat.)

3. P.: Które przykazania boże wyryte były na pierwszéj tablicy?

4. P.: Które na drugiéj?

5. P.: Dlaczego i my Xnie powinniśmy wiernie zachowywać przykazania boskie?

O. 1) Ponieważ i my Xnie obowiązani jesteśmy wykonywać główne przykazanie miłości. Gdyż one tylko te przepisy zawierają, do których i tak wszyscy ludzie z prawa natury są obowiązani. 2) *Xs nie przyszedł znosić stary zakon, lecz go wypełnić* (Mat. 5, 17.) tj. udoskonalić czyli potwierdzić i doskonaléj pełnić nauczyć. Do tego pobudzać nas powinna cześć ku Bogu, Panu naszemu — jeszcze więcéj miłość i wdzięczność, nasz własny pożytek doczesny i wieczny. Zachowanie bowiem przykazań boskich przynosi nam szczęście doczesne i zapewnia nagrodę wiekuistą. Porównaj II. Prz. 111—112.

O pierwszém przykazaniu boskiém.

„Nie będziesz miał bogów cudzych przedemną.“

6. P.: Co nakazuje pierwsze przykazanie boskie?

O. Nakazuje czcić samego tylko prawdziwego Boga jako Stwórcę i Najwyższego Pana. Dokładniéj i obszerniéj, według słów Pisma ś., to pierwsze przykazanie boskie tak opiewa: „*Jam jest Pan Bóg Twój, którym cię wywiódł z ziemi Egipskiéj, z domu niewoli; nie będziesz miał cudzych bogów przedemną.*“ Exod. 20. To znaczy: Jam jest Bóg Twój, którym cię stworzył i Twój Pan, do którego z ciałem i z duszą należysz. *Przeto będziesz*

mnie jako swego Boga czcił i mnie jako swemu Panu służył i mnie słuchał. A ponieważ ja sam tylko jestem twoim Bogiem, przeto nie będziesz czcił innych istót jako bogów, *nie uczynisz sobie ryciny, ani żadnego podobieństwa, które jest na niebie w górze i które na ziemi nisko itd., tj. nie uczynisz sobie bałwana, nie będziesz mu się kłaniał, ani mu służył* itd. tj. nie będziesz czcił bałwanów, jak poganie. To wszystko innemi krótkiemi słowy znaczy: Wierz w jednego, prawdziwego Boga, jego samego tylko uznawaj za Boga, nie wierz, że więcéj jest Bogów, czcij twego Boga jedynie, jemu służ, w Nim tylko nadzieję pokładaj, Jego miłuj.

Pierwsze przykazanie nakazuje oddawać Bogu powinną najgłębszą i najzupełniejszą cześć, pokłon, adoracyą (Anbetung, cultus latriae). Czcić znaczy, uznawać czyje dobre przymioty, dobrze o nim myśleć, mówić lub czynić coś takiego, z czegoby można poznać, że się jego zalety uznaje. Jeżeli ten, którego czczę, bądź cnotami, bądź godnością, bądź świętością wyżéj odemnie stoi, jeśli oraz mam wysoki dla niego szacunek, poważanie, oddaję mu pewien rodzaj poddaństwa czyli adoracyi i hołdu, to go czczę wysoko, jak tylko mogę. Toż i dla oznaczenia najwyższéj czci Boga, polski język nie ma innego wyrazu, tylko cześć (adorare). Czcić więc Boga znaczy: uznawać w Bogu Jego nieskończone doskonałości, nieskończoną wyższość Boga nad nami, uniżać, poddawać się mu, hołd najgłębszy i uszanowanie w najgłębszéj pokorze składać. Bóg jest naszym Stwórcą i Najwyższym Panem Sam z Siebie, do Niego należymy całkowicie z duszą i z ciałem, przeto bezwarunkowo powinniśmy Mu hołd czyli poddaństwo oddawać, uniżać się przed Nim, czcić go (adorować) i uwielbiać; (innym

zaś osobom, acz naszym zwierzchnikom, poddajemy się tylko warunkowo, tj. o ile nie przykazują czegoś przeciwnego przykazaniom boskim). Tém uznawaniem Boga za Stwórcę i najwyższego Pana naszego oddajemy Mu cześć myślą, słowem i czynem, jakobyśmy mówili do Boga: „O Boże, Tyś Stwórca mój i Najwyższy Pan, nieskończenie wielki i doskonały, do Ciebie należę z ciałem i z duszą, Tobie się całkowicie poddaję.“ Z tego poznajecie, że taka adoracya należy się samemu tylko Bogu. Cześć zaś przynależną składamy Bogu, mówiąc wyrazem teologicznym, przez cnotę religii. Jestto cnota, która nas nakłania do oddawania Bogu powinnéj czci (inaczéj pobożność i gorliwość ku czci Boskiéj).

7. P.: Iloraka jest cześć, którą jesteśmy Bogu winni?

O. Dwojaka: zewnętrzna i wewnętrzna.

8. P.: Przez co czcimy Boga wewnętrznie?

1) Przez wiarę; uznajemy bowiem, że Bóg jest wszystkowiedzący i najprawdziwszy; przez nadzieję, że Boga uznajemy naszym ostatecznym celem; przez miłość, iż Boga uznajemy najwyższém dobrem (zbiorem wszelakiéj dobroci i piękności).

2) Przez uczucia czci, uwielbienia i wdzięczności za wszystkie dobrodziejstwa; przez prośby, słowem przez modlitwę.

3) Przez gorliwość o Jego chwałę, poświęcenie, oddanie się Bogu do skorego i chętnego wypełniania tego wszystkiego, co należy do służby Jego (devotio).

4) przez posłuszeństwo i poddanie się nieskończenie doskonałéj woli Boga samego.

Głównie czcimy Boga przez wiarę, nadzieję i miłość, przez to bowiem ofiarujemy Bogu wszystko, co mamy najdroższego: rozum, serce i wolą.

35. LEKCYA.

Dalszy ciąg nauki
o pierwszém przykazaniu boskiém.

**9. Kto grzeszy przeciwko wierze?*

1) Kto nie ma wcale wiary tj. kto nie wierzy w to, co Bóg objawił, jak poganie lub niewierni żydzi, bo nie wierzą w Xsa, Syna Bożego, a więc i w to, co Xs objawił; wreszcie Xnie, którzy utracili wiarę. Ci wszyscy grzeszą niewiarą, jeśli sami są jéj przyczyną t. j. jeśli mogli nabyć wiary, lecz nie chcieli przyjąć. Poganin, nie wiedzący nic o prawdziwéj wierze, ponieważ opowiadanie Ewangielii do niego nie doszło, jeszcze przez to nie grzeszy, że w Xsa nie wierzy; jego bowiem niewiara nie jest dobrowolną.

2) Kto wyznaje błędną (fałszywą) wiarę; takimi są Xnie, wierzący w Boga, w objawienie Xsowe, jednak nie wierzący we wszystko, co Bóg objawił i czego Xs nauczał, i nie w ten sposób wierzy jak Xs nakazał i Kościół do wierzenia podaje. Znowu trzeba dodać: Jeżeli błędnowierca (heretyk) jest sam sobie winien swojéj niewiary t. j. jeżeli wie, lub mógł wiedzieć, że jego wiara jest fałszywą, a katolicka prawdziwą i nie chce herezyi porzucić, a katolickiéj wiary przyjąć. Bo jeżeli błędnowierca w tém winy nie ma, nie ma téż i grzechu.

3) Kto dobrowolnie powątpiewa o jakiéj prawdzie wiary, tj. kto sądzi, że pewien artykuł wiary nie jest prawdą. Niedowiarstwo, błędnowierstwo i powątpiewanie (dobrowolne) jest ciężkim grzechem dlatego, ponieważ Bogu nie oddaje czci powinnéj, którą wiara przykazuje, owszem wyrządza Bogu zniewagę, przypuszczając jakoby Bóg mógł się pomylić.

4) Grzeszy daléj, kto prowadzi rozmowy, czyta książki przeciwne wierze lub książki wprost bezbożne, albo kto podobnych rozmów i czytania podobnych książek słucha; grzeszy dlatego, ponieważ naraża duszę na niebezpieczeństwo utraty zbawienia.

5) Wreszcie grzeszy, kto obojętnym jest względem wiary, lub jéj się zapiera.

10. P.: Kto grzeszy obojętnością w wierze?

a) Kto wszystkie religie poczytuje za prawdziwe. Ten właściwie nie ma żadnéj wiary, wątpi o każdéj wierze.

b) Kto przepisów religii kat. nie zachowuje, praktyki religijne zaniedbuje, jak np. posty, spowiedź itd.

c) Kto nie stara się poznać prawd Wiary ś.

d) Ciężéj grzeszy, kto się zapiera [wyrzeka, odstępuje] wiary katolickiéj. Wyraźnie zapiera się Wiary swojéj słowami, kto mówi, że nie jest katolikiem; czynem, kto przechodzi na protestanta, starokatolika, żyda itp. Zaprzanie się wiary jest bardzo wielkim grzechem. Kto to czyni, sam się wyklucza z Kościoła, zrzeka się nieba i zapisuje się niejako piekłu. ŚŚ. Męczennicy woleli raczéj ponieść największe męczarnie, niżeli wiary swéj chociaż pozornie się zaprzeć. *Kto się mnie zaprzy przed ludźmi, będzie zaprzan przed Aniołami bożymi.* Łuk. 12, 9. Co prowadzi do odstępstwa od wiary? O tém było w Lek. 3. pyt. 33. Kat. str. 72.

13. P.: Czego się mamy spodziewać od Boga?

O. Mieć nadzieję znaczy z ufnością oczekiwać (z pewnością spodziewać się) czegoś dobrego. Bóg nam przyobiecał niebo, pod warunkiem, jeśli z naszéj strony czynić będziemy, co do nas należy, jeśli przykazania boskie

zachowamy, za grzechy będziemy żałować i św. Sakramentów używać.

14. P.: Dlaczego powinniśmy się spodziewać? (kat.)

15. P.: Więc cóż jest Xska nadzieja?

O. Ufając mocno, czcimy Boga. A ponieważ to często czynimy, to pragnienie nieba powtarza się w nas, zostaje i siły dodaje do ufania w obietnicach bożych, przeto nadzieja jest cnotą. A że sami jéj sobie nie daliśmy, jedno nam Bóg wlał w duszę na Chrzcie ś., więc jest cnotą wlaną.

**16. P.: Czy wolno nam spodziewać się od Boga także dóbr doczesnych?*

O. Wolno, ponieważ nam są pomocne do zbawienia, a więc o tyle wolno nam się ich spodziewać; albo téż o tyle, o ile nam przynajmniéj nie przeszkadzają do zbawienia. Nie wiemy, czy nam będą pomocne do zbawienia, więc bezwarunkowo nie możemy się ich spodziewać. Bóg téż dóbr doczesnych nie przyrzekł nam bezwarunkowo z taką pewnością, jak dobra duchowne. Jeżeli więc prosisz Boga o dobra doczesne, możesz się spodziewać warunkowo, a więc zawsze ze zdaniem się na wolą bożą.

**11. P.: Kto grzeszy przeciwko nadziei?* (kat.)

**12. P.: Kto grzeszy rozpaczą i niedowierzaniem?* (kat.)

**17. P.: Kto grzeszy zuchwałą ufnością?* (kat.)

**18. P.: Kto grzeszy przeciwko miłości Boga?* (kat.)

O. Przez ustawiczne grzeszenie doprowadza się do nienawiści Boga, do formalnéj i rozmyślnéj pogardy Boga tj. do pragnienia, aby Boga nie było; zowie się to bezbożnością (impietas). Bezbożny zapala się gniewem na wspomnienie imienia boskiego, na widok kościoła,

*

kapłana. Zgładziłby Boga, jeżeliby to było możliwe. Jest to grzech diabelski, bo człowiek taki zarówno z djabłem nie chce nic o Bogu słyszeć, nienawidzi ludzi pobożnych.

19. P.: Przez co czcimy Boga zewnętrznie?

O. Jeżeli to najgłębsze uszanowanie, uwielbienie, które czujemy dla Boga w sercu, okazujemy zewnętrznymi znakami tj. słowami modlitwy, pieśniami albo składaniem rąk, uklękaniem czyli pokłonem, ofiarą, darem i ślubem.

Potrzeba czci zewnętrznéj udowadnia się w ten sposób:

1. Bóg stworzył człowieka, a więc z ciałem i z duszą i przykazał, aby mu wszystkiemi siłami służył, a więc i siłami ciała. Gdyby człowiek był aniołem, cziłby Boga tylko w duchu.

2. Tak ścisły jest związek duszy z ciałem, że żywszych uczuć duszy nie może człowiek ukryć w sobie, ale je na zewnątrz okazuje. Kto więc pała głęboką czcią ku Bogu w duszy, stara się tę cześć znakami wyrazić na zewnątrz.

3. Ponieważ cześć zewnętrzna podnosi wewnętrzną.

4. Bóg sam ustanowił w S. Z. ofiary i obrzędy.

5. Ponieważ jest pożyteczną a nawet konieczną do wzajemnego zbudowania, utwierdzenia się w wierze, utrzymania i rozszerzenia religii.

Xs Pan chodził do kościoła Jerozolimskiego, modlił się klęcząc w Ogrójcu, ustanowił Mszą św. Kościół przykazał wszystkim Wiernym, aby co niedzielę i święto udział brali w publicznem nabożeństwie osobistą obecnością.

20. P.: Kto grzeszy przeciwko zewnętrznéj czci Bożéj? (kat.)

**21. P.: Które są jeszcze inne grzechy przeciwko zewnętrznéj czci boskiéj?*

II. Przew. 112. Do wyliczonych w Kat. grzechów trzeba jeszcze dodać: Kuszenie Boga. Teologia obejmuje wszystkie te grzechy przeciw czci Boskiéj we dwa słowa: zabobon *superstitio* (per excessum), *irreligiositas* (per defectum) bezreligijność, t. j. uczynki ubliżające czci Boga.

* *Kto grzeszy bałwochwalstwem?*

O. Kto cześć boską oddaje stworzeniom. Bałwan = fałszywy Bóg. Jeden jest Bóg, wszystko inne krom Boga jest stworzeniem. Poganie oddawali cześć boską stworzeniom, mieli je za bogi; sądzili, że im mogą zaszkodzić lub pomódz. Bóg wyraźnie zakazuje bałwochwalstwa słowy: *Nie będziesz miał bogów cudzych przedemną.* Grzech to niesłychanie wielki, osobliwie, ktoby go z wiedzą popełniał. Żydzi wynieśli z Egiptu także niejaką skłonność do bałwochwalstwa i nawet raz na puszczy kłaniali się cielcowi, za co ich Bóg bardzo srodze ukarał. Niemasz dzisiaj, Bogu dzięki, między katolikami tak nierozsądnych, którzyby się jawnego bałwochwalstwa dopuszczali.

Uwaga. Lecz trafia się subtelne bałwochwalstwo, jeżeli kto pewną osobę nad miarę kocha, wiedząc o tém, że jeśli stosunku z nią nie porzuci, Boga utraci. On jednak tego stosunku nie zrywa; przeto jawnie okazuje, że mu ta osoba milszą jest, niżeli sam Bóg. Tacy nieraz w swoim nierozsądku zowią ukochaną osobę swojém bóstwem i t. p., chociaż prawdziwie tak nie myślą. O nowoczesnym materyalizmie, panteizmie, pozytywiźmie czyli ubó-

stwianiu wielkich mężów i stawianiu czci ludzkości, ogółu na miejsce czci Boga, o liberaliźmie czyli ubóstwianiu idei państwa bezwyznaniowego — wreszcie o socyaliźmie i t. p. mówić dzieciom, byłoby zawczesną i niestosowną rzeczą.

**23. P.: Kto grzeszy zabobonnością?*

O. a) Kto czci Boga lub Świętych sposobem, nauce i zwyczajowi Kościoła przeciwnym, nienależytym, kiedy do modlitwy jakie gusła i próżne obserwacye dodaje: n. p. mówi 5 pacierzy obrócony na wschód słońca, lub po rozstajnych drogach chodząc itp. Można to nazwać czcią niestosowną, bezmyślną (vanus cultus).

b) Gdy się przypisuje jakim przedmiotom moc i siłę, której ani z natury swojéj, ani z osobnéj modlitwy Kościoła, ani też z boskiego ustanowienia nie mają (vana observantia).

Są pewne zioła, które z natury swojéj mają siłę uzdrawiającą. Znowu inne rzeczy, jak np. woda chrzcielna ma swoją skuteczność z ustanowienia bożego, woda święcona zaś, używana do pokropienia — z osobnéj modlitwy Kościoła. Przypisywać tym rzeczom pewny skutek, nie jest zabobonem; przypisywać zaś rzeczom stworzonym siłę, któréj nie mają ani z swojéj natury, ani z osobnéj modlitwy Kościoła, ani z boskiego ustanowienia np. że kartka z pewnemi tajemniczemi znakami leczy febrę lub inne choroby, że łopata wyrzucona na ulicę grad oddala; wiara, że są upiory itp. jest grzechem.

Do zabobonów czyli guseł należy także wróżbiarstwo.

**25.* Wróżbiarstwem grzeszy, kto albo sam z rozmaitych błahych znaków, np. z gwiazd, ze snów, z kart, z lotu, krzyku lub żeru ptaków lub zwierząt,

z linii czyli rysów dłoni itp. przepowiada rzeczy skryte (raczéj ukryte, abscondita) lub przyszłe, albo daje wiarę takim przepowiedniom.

Wiara w wróżbiarstwo jest nierozsądkiem, tém większym, jeżeli się za wróżenie płaci. Jakiż bowiem związek, stosunek, zachodzi między kartą kabały w ręku jakiéjś kobiety, a przyszłym losem interesowanego ciekawca? Jakżeż można przypuścić, że czego Bóg nie użyczył świątobliwym ludziom, saméj głowie Kościoła dla dobra Kościoła, tj. daru przepowiadania przyszłych rzeczy, które Bóg czynić zamyśla (de futuris contingentibus, quae a libera voluntate Dei dependent), miałby użyczyć pierwszéj lepszéj kobiecie (babie), wróżącéj dla własnego zysku? Czy można przypuścić, aby wróżba mogła zniweczyć wyroki boskie, które Bóg od wieków zamierzył? Doświadczenie nauczyło, że główną rolę w tém odgrywa oszukaństwo. Lecz nietylko nierozsądkiem jest, udawać się do wróża, jest nadto grzechem, również jak samo wróżenie, a Kościół jednych jak i drugich okłada klątwą. Dlaczego? Bo gusła i wróżbiarstwo podkopują wiarę; odwracają bowiem ludzi, aby ufności nie pokładali w Bogu, lecz w marném stworzeniu, a co gorsza, w jakiéjś, acz niewyraźnéj pomocy złego ducha. Bo ci, co do guseł lub wróżb się udają, życzą sobie przecież ostatecznie, aby im pomogły. Skoro zaś te rzeczy ani od Boga, ani od Kościoła na to nie są ustanowione, ani z natury swojéj siły nie mają, aby pomagały, więc może mimowiednie szatanowi się kłaniają, który z dopuszczenia boskiego, za karę grzechu pierworodnego przez długi czas kusił ludzi, aby mu oddawali cześć w niemych bałwanach, przez które wróżył, lub skarby ukryte lub skradzione rzeczy itp. odkrywał. Przeto Bóg pod surową karą

zabronił guseł i wróżb, jak czytamy Deut. 18, 10. „*Niech się nie znajdzie w tobie, któryby się radził praktykarzów i wierzył snom i wróżkom, ani niech nie będzie guślarz, ani czarownik, ani ktoby się duchów złych radził, ani wieszczków, abo się od umarłych prawdy dowiadował. Tém bowiem wszystkiém brzydzi się Pan i dla takich złości wygubi je Pan.*“ Lev. 20, 27. *Mąż albo niewiasta, w którychby był duch wieszczy, śmiercią niech umrą.*

Nie uwalnia od grzechu, że ktoś przy gusłach święte słowa mówi, lub wody święconéj używa. Czart bowiem jest przebiegły, wie dobrze, że gdyby chrześcianom kazano strasznych słów używać, nie czyniliby tego; aby więc łatwiéj ich uwieść, pozwala im używać słów świętych i rzeczy święconych, bo sobie myślą, że w tém nie ma nic złego. Do tego rodzaju grzechów należy jeszcze:

**24.* Czarnoksięstwo, czary, jeśli kto za pomocą złego ducha (z którym wyraźną zmowę czyli przymierze uczynił), sposobem od niego podanym w czém sobie chce pomódz np. skarb znaleźć, chorobę odwrócić, albo innym zaszkodzić (maleficium), albo nadzwyczajne, dziwne (mira) uczynić rzeczy, które się cudami być wydają, a nimi nie są (czarodziejstwo, magia superstitiosa). Szatan usiłuje nam szkodzić. Szaleństwem jest myśleć, że nam będzie pomagał. Prócz tego szatan nie może cudów czynić, on tylko może użyć ukrytych sił natury na złowienie dusz ludzkich. Uciekanie się do czarta jest grzechem największym, jest wyrzeczeniem się Boga. Paweł ś. na wyspie Cyprze oślepił czarownika Elimasza i czarnoksięskie księgi spalił. Tenże sam pisze w liście do Gal. 5, 20., *którzy takie rzeczy czynią, królestwa bożego nie dostąpią.* Ten grzech jest przez Kościół pod

karą klątwy zakazany. Również grzechem jest posądzenie kogoś o czarowanie bez dostatecznych powodów, bo to rzuca potwarz na niewinnych, daje pochop do prześladowań. Od czarnoksięstwa należy rozróżnić czarodziejstwo mechaników, którzy swą zręcznością sztuki pokazują (omamiają przez złudzenie chemiczne lub optyczne), niezwykłe rzeczy pokazują za pomocą sił przyrodzonych, znanych lub ukrytych (magia alba seu naturalis).

Uwaga. Zakazane są także Magnetyzm zwierzęcy czyli Mesmeryzm i Spirytyzm.

26. Świętokradztwem grzeszy, kto znieważa, używa wbrew woli Bożéj albo do nieświętego użytku, albo do grzechu, a więc nadużywa osób, rzeczy lub miejsc Bogu poświęconych itd., także kradzież rzeczy poświęconych, albo zwyczajnych np. pieniędzy itp. w miejscu świętém.

27. Świętokupstwo (simonia) (w Katech.) jak to Szymon czarnoksiężnik chciał uczynić. Kościół okłada je klątwą. Dziej. Ap. VIII, 18.

Uwaga. W katechizmie jest błąd w definicyi świętokradztwa. Powiedziano bowiem, że jest znieważaniem Boga; lecz to czynném bluźnierstwem się zowie. Drugi błąd w definicyi Czarnoksięstwa: Za pomocą diabła wykonywać cudowne rzeczy; diabeł bowiem nie potrafi czynić cudów.

Upomnienie. (w kat.)

---

36 LEKCYA.

Ciąg dalszy.

O wzywaniu Świętych.

28. P.: Czego uczy nas Kościół katolicki o czci i wzywaniu Świętych?

O. Że cześć i wzywanie Świętych jest rzeczą zbawienną. Przez Świętych rozumieją się ci członkowie Kościoła ś., którzy żyjąc świątobliwie i sprawiedliwie na ziemi, dosięgli doskonałéj świętości, a zszedłszy w łasce bożéj ze świata, są w niebie (czyli zbawieni). Zkąd możemy to wiedzieć? Z wyroków Kościoła ś. [Tu katecheta może krótko objaśnić znaczenie beatyfikacyi i kanonizacyi Świętych, wspomni jak ścisłe z nakazu Papieża odbywa się dochodzenie świętości życia (wielebnego) czcigodnego sługi Bożego, badanie, czy istotnie za jego przyczyną działy się cuda, i jakie? czy jest powszechna o nim u wiernych wiara, że nadzwyczaj świątobliwe prowadził życie i cuda czynił, czy chrześciańskie cnoty w heroicznym stopniu posiadał tj. czy daleko pobożniéj żył, niżeli zwyczajni pobożni katolicy. Badania te często trwają przez długie lata, a jeżeli się to wszystko stwierdzi, wtedy Papież, jako najwyższy nieomylny nauczyciel Kościoła, orzeka (ogłasza) go błogosławionym t. j., że jest w niebie, i że go wolno w pewnéj okolicy (np. w miejscu urodzenia, lub gdzie żył) publicznie czcić i o przyczynę do Boga wzywać. Jeżeli po beatyfikacyi jeszcze nowe cuda się pokażą za przyczyną Błogosławionego, wtedy ogłasza go Papież Świętym, t. j. Jego imię w wpisuje się w poczet Świętych, wolno go publicznie w całym Kościele katolickim czcić, ołtarze ku jego czci stawiać, obrazy jego i relikwie ku czci wystawiać, w publicznych modłach i we Mszy ś. o przyczynę go wzywać.] Mówiąc zatém o czci i wzywaniu Świętych, rozumie się, że wolno nam czcić i wzywać Świętych w ogóle, z Xsem w niebie królujących, a szczególnie zaś tych Świętych (i błogosławionych), których Kościół za takich ogłosił i ogłasza. Czcimy także i Aniołów;

o ich czci było w Lekcyi IX. Czcimy Świętych myślą, przywodząc sobie na pamięć i przed oczy duszy stawiając ich pobożne życie, ich wielkie cnoty, ich chwałę i szczęśliwość w niebie i wzbudzając w sercu podziw, i uszanowanie, uwielbienie i miłość ku nim. Czcimy słowami, wyrażając te uczucia, chwaląc i wielbiąc Świętych i modląc się do nich. Czcimy uczynkiem, mając w uszanowaniu ich obrazy, uchylając przed nimi głowę itp. Wzywamy Świętych, to znaczy, prosimy ich, aby nam pomogli w jakiéj potrzebie, lub w otrzymaniu jakiéj łaski u Boga — swojém wstawieniem się u Boga. Atoli najlepiej i najgodniéj czcimy Świętych, gdy ich cnoty naśladujemy.

Jest rzeczą zbawienną, czcić i wzywać Świętych, to znaczy, pomaga nam to do zbawienia, do życia pobożnego, świątobliwego, i łatwiejszego osiągnienia nieba.

Ta nauka jest pewna, ponieważ tak uczy nieomylny Kościół. Dla lepszego ugruntowania zobaczmy, jak jest oparta na Piśmie ś. i Tradycyi, jak ją sam rozum potwierdza, czém oraz stwierdzimy, że cześć Świętych nie sprzeciwia się pierwszemu przykazaniu boskiemu, nakazującemu cześć najgłębszą oddawać samemu tylko Bogu. A naprzód, co do czci Świętych, my nie oddajemy Świętym czci boskiéj, powtóre, my czcimy i wielbimy w Świętych Boga samego, który się w nich tak wielkim i dobrotliwym okazał, bądź to dając im dar czynienia cudów, bądź udzielając obfitych łask, przez które nabyli takiéj cnoty i zasługi. Pismo s. Ps. 150 ma: *Chwalcie Pana w Świętych Jego.* Ps. 67, 36: *Dziwny Bóg w Świętych swoich* ps. 138, 17. *A u mnie w wielkiéj uczciwości są Boże, przyjaciele twoi.* Jozue

uczcił Anioła, który mu się pokazał (5, 15) upadłszy przed nim na kolana. Elżbieta ś. uczciła N. Maryą P., zwiąc ją błogosławioną między niewiastami. Marya P. w duchu proroczym wyrzekła: *Odtąd błogosławioną zwać mię będą wszystkie narody.* Łuk. 1, 48.

Tradycya uczy nas, że od samego początku Kościoła czczono rocznice śmierci Męczenników, na ich grobach stawiano kościoły, ołtarze itp.

Rozum to potwierdza: Czcimy ludzi dla talentu, zasług, godności i stanowiska. Święci mają wyższe, bo nadprzyrodzone cnoty, godność, chwałę, znaczenie. *Jeżeli mi kto służyć będzie,* (rzekł Xs), *uczci go Ojciec mój, który jest w niebiesiech* (Jan 12, 26). Oni są sługami nie człowieka, ale króla nad królami, Boga; więcéj niż sługami, bo są przyjaciołmi. Miłą zatém Bogu rzeczą jest i dobrą, czcić Świętych. Jest oraz zbawienną, ponieważ rozważanie cnót Świętych, uciekanie się do nich mianowicie w pokusach, przestawanie z nimi w duchu, porywa nas do naśladowania, pomaga do życia dobrego i do zbawienia. Przykładem ś. Augustyn, który sobie często powtarzał: *Mogli ci i te, czemuż nie mógłbyś i ty Augustynie!* i sam wreszcie został świętym.

Co się tyczy wzywania Świętych, iż jest rzeczą dobrą i zbawienną, dowód na to, ponieważ się za nami przyczyniają do Boga, że Bóg niejednokrotnie prośb ich za nami wysłuchiwał. Jest rzeczą pewną, (Łekc. 9.) że Aniołowie modlą się za nami do Boga. Tob. 12, 12. Tém bardziéj modlą się Święci; oni bowiem będąc przyjaciółmi bożymi, są oraz naszymi braćmi, kochają nas, wiedzą ze swego doświadczenia, jak cierpienie boli, węzłem miłości są z nami połączeni. (Art. 9. Wiary: obcowanie ŚŚ.) Pismo ś. II Mak. 15, 11.

potwierdza, że *Ś. prorok Jeremiasz po swojéj śmierci, modlił się za żyjącemi braćmi.* Oni chcą nam pomódz, mogą nam pomódz i pomagają téż rzeczywiście. Na grobach Męczenników pierwszych wieków znajdujemy napisy: „Módl się za nami, abyśmy byli zbawieni". Toż uczą OO. Kościoła wszystkich wieków, jak ś. Bazyli, ś. Augustyn itd. Iluż chorych uzdrowił Bóg cudownie na prośby Świętych? ileż cudów uczynił? Snać mu miłem było wstawienie się Świętych za nami. A więc dobrą i zbawienną jest rzeczą itd. (Schmitt).

**29. P.: Jaka zachodzi różnica między czcią Boga, a czcią Świętych?* (kat.)

**30. 31. P.:* (jak w książce).

32. P.: Przed wszystkimi Aniołami i Świętymi powinniśmy czcić i wzywać N. Maryą P. 1) dla Jéj godności, 2) dla Jéj świętości (cnót i łask) 3) dla wyświadczanych nam od Boga za jéj przyczyną dobrodziejstw.

33. P.: O czci obrazów. (w kat.)

34. P.: Czy się nie sprzeciwia I przykazaniu?

† 35. P.: (w książce).

36. P.: Dlaczego czcimy relikwie Świętych? (kat.)

O. Jak miłemi są Bogu ciała świętych, dowodem jest to, że gdy innych ludzi ciała w proch się obracają ciała wielu Świętych przez całe wieki się nie psują, a po zmartwychwstaniu na wieki będą uwielbione. Niekiedy Bóg przez ich relikwie czynił cuda, jak np. *ciało umarłego za dotknięciem się kości Elizeusza, do życia zostało przywrócone.* 4. Król. 13, 20. Wielu chorych zostało za pomocą Relikwii śś: cudownie uzdrowionymi, Bóg wsławił je na okazanie, jak miłemi są Bogu i jak je czcić powinniśmy. Dla téj przyczyny Kościół skrzętnie i ze czcią zbierał relikwie Świętych, na grobach ich.

stawiał ołtarze, albo stawia relikwie Świętych na ołtarzu, okadza, daje do ucałowania, obnosi w procesyach publicznych.

Ciała ŚŚ. były Kościołem Ducha ś., były narzędziem do uwielbienia Boga, do wykonania najwznioślejszych cnót.

Upomnienie (w kat.). W szczególnéj czci miejmy Św. Patrona, pod którego wezwaniem kościół parafialny zbudowany i Patrona na Chrzcie. Czytając Żywoty Świętych zapalajmy się do naśladowania ich cnót; na polach, przy drogach, stawiajmy krzyże, statuy, w mieszkaniach, wieszajmy obrazy Świętych na ścianach, aby nam wszędzie byli na pamięci, otaczali nas swoją opieką, aby ich pamięć od grzechu nas wstrzymywała.

Uwaga. Jak się mają dzieci przy roztrząśnieniu sumienia rachować z Igo przykazania Boskiego? Patrz rachunek sumienia poniżéj.

---

37 LEKCYA.

O drugiém przykazaniu Boskiém.

„Nie będziesz brał Imienia Pana Boga twego nadaremnie".

1. P.: Pierwsze przykazanie nakazuje oddawać cześć Bogu nie tylko w duszy, ale także i słowami, jednak dla ważności sprawy dał Bóg wyraźne przykazanie, zabraniające wszelkiéj zniewagi (nieuszanowania) imienia boskiego. Imię boskie znaczy tyle co Bóg, Trójca, Ojciec, Syn i Duch ś., Pan nasz, Stwórca wszechmocny, Ojciec najlepszy itd. Daléj rozumieją się także imiona, któremi mianujemy Syna boskiego. Te imiona są święte, czcigodne, II Przew. 114. Tylko w potrzebie, w modlitwie,

albo gdy kto sprawiedliwie przysięga, albo kto Bogu co dobrego ślubuje, i to z najgłębszém uszanowaniem godzi się je wymawiać. Również imiona N. Maryi Panny, Świętych Pańskich, lub rzeczy ś., jak Sakrament itp. Nie godzi się ubliżać, znieważać imienia boskiego.

2. P.: Co jest zniewagą imienia boskiego? (kat.)

Dodaj wyszydzanie Imienia boskiego.

do *3. P.*: Wymawianiem Imienia boskiego bez uszanowania grzeszy, kto wymawia imię boskie w żartach, w rzeczach małéj wagi czyli fraszkach i z nałogu, lub w gniewie; w ogóle lekkomyślnie czyli nadaremnie, II Przew. 115., bez ważnego powodu np. dziwując się, nie myśląc przytém o Bogu. Nie zawsze jest ciężkim grzechem. Gorzéj, kto w gniewie ofuknie żebraka, mówiąc: Idź sobie precz z P. Bogiem. V Mojż. 11. „*Nie ujdzie karania, któryby na próżną rzecz wziął Imię Boga*“. A choćby była za to tylko kara czyścowa, ileż téj kary nazbiera się u tego, kto ma zwyczaj częstego wzywania Imienia boskiego nadaremnie!

Dodatkowe pytanie: *Kto grzeszy wyszydzaniem religii ś.?*

O. Kto przedrwiwa prawdy religijne, zwyczaje lub obrzędy kościelne. Jest to dowodem zepsutego serca, szydzić z rzeczy ś. w tym celu, aby się popisać ze swoim dowcipem, aby kogoś zabawić kosztem religii. Znamionuje brak wychowania, zwykle jest oznaką płytkiéj głowy, która albo nic nie myśli, albo nie rozumie tego, co wyszydza, jest rzeczą gorszącą drugich, a zasmucającą tych, którym religia jest świętą; pomaga szatanowi, który tą bronią najwięcéj w tych czasach wojuje.

4. Bluźnierstwo jest mówić pogardliwie (zelżywie) coś niegodnego o Bogu, o Świętych lub o re-

ligii; w ogóle zniewaga wyrządzona Bogu słowem lub czynem, mowa lub czyn uwłaczający Bogu, Świętym lub religii. (locutio v. actio contumeliosa in Deum). Popełnia się wielorakim sposobem. 1) Przypisując Bogu to, co mu nie jest właściwe np. mówiąc, że Bóg niesprawiedliwy. 2. Ujmując mu to, co mu przynależy np. że nie jest wszechmocny, 3. Przypisując stworzeniu to, co Bogu należy, np. że szatan może cuda czynić. 4. Złorzecząc Bogu, Kościołowi, Świętym, rzeczom ś. 5. Przypisując sobie to, co Bogu właściwém. 6. Zaprzeczając religii i Świętym tego, co im przynależy. (Gaume).

*5. Popełnia bluźnierstwo myślą, kto dobrowolnie myśli pogardliwie o Bogu, o ŚŚ., lub o religii. Czynem kto np. opluje krucyfix, obrzędy Mszy św. pogardliwie naśladuje.

Bluźnierstwo jest jednym z największych grzechów, ponieważ przy innych grzechach obrażamy Boga nieposłuszeństwem, niewdzięcznością brakiem miłości; bluźnierca zaś wymierza swój język przeciw samemu Bogu, Jego istocie i Jego majestatowi. Co za szaleństwo! Złość iście diabelska! Co za serce, gdzie Wiara? gdzie powinna cześć ku Bogu? W S. T. karano bluźniercę śmiercią. Nikanorowi, hetmanowi króla syryjskiego, kazał Judasz Makabeusz za bluźnierstwo rękę i głowę uciąć, język wyrwać i na kawałki posiekać. Słusznie więc i prawa świeckie na bluźnierców nakładają surowe kary.

Schmitt II 179 przytacza kilka prawdziwych wypadków z naszych czasów, jak surowo Bóg ukarał bluźnierców 1860 r. w małém francuskiem mieście, gromadka pijaków siedziała w szynkowni w czasie nabożeństwa w niedzielę, a na głos dzwonka oznajmującego podniesienie w czasie

Mszy ś. począł jeden z nich okropne bluźnierstwa miotać! Inni go upominali, lecz on zawołał: Niechże wasz Bóg przeszkodzi mi, jeżeli może, tego kieliszka wina dokończyć! Podnosi kieliszek, i w chwili, gdy chciał do ust przyłożyć, zbladł, zachwiał się, i padł trupem na ziemię!

*6. P.: *Co jest przysięga?* (Kat.) Dodaj drugą część, „albo że dotrzymamy tego, co obiecujemy".

O. Przysięga jest uroczysta, gdy kto przed sądem, urzędem, lub jaką inną zwierzchnością według podanéj sobie roty (czyli formy) przysięga; prywatną zaś, bez uroczystości. Uroczyście przysięgają świadkowie, żołnierze, urzędnicy itd. Stawia się na stole krucyfix i dwie świece zapalone, przysięgający podnosi trzy palce w górę, lub kładzie rękę na Ewangelią. Do istoty przysięgi te obrzędy nie należą, jednak wskazują naocznie, zmysłowo przysięgającym, że Bog jest obecny i patrzy w serce, a jeśli odważą się mówić nieprawdę, nie będą mieli cząstki z Xsem i w Jego odkupieniu. Trzy palce wzniesione w górę znaczą: Wzywam Boga w Trójcy ś. jedynego na świadka. Końcowy dodatek: „Tak mi Boże dopomóż i ta ś. Ewangelia"; znaczy: Tak mówię prawdę z pewnością, jak mocno wierzę, że Ewangelia jest prawdą i jak mocno wierzę, jak się spodziewam, że Bóg będzie mi miłościw. Jakoby rzekł: Jeźli nie mówię prawdy, niech mi Bóg nie pomoże, nie chcę mieć części w błogosławieństwach i w obietnicach ś. Ewangelii.

Boga wzywa się albo wyraźnie na świadka, lub nie wymieniając go np. przysięga ktoś na niebo. Albo też wzywając Boga na świadka, sami na siebie ściągamy pomstę bożą np. Jeśli nie prawdę zeznaję, niech mnie Bóg ukarze!

Przysięga sama przez się nie jest złą, owszem jest czcią Bogu wyrządzoną, wyznaniem Boskiej wszechwiedzy, świętości, prawdziwości i sprawiedliwości. Przeto wolno jest przysięgać, zwłaszcza jeżeli urząd wzywa, byle sprawiedliwie. Przysięga jest podstawą społeczeństwa ludzkiego, najwyższą rękojmią ludzkich przyrzeczeń, jest ostatnim środkiem dojścia prawdy przed sądem i obrony niewinnego. Jeślibyśmy usunęli tę podstawę, społeczeństwo się rozwiąże. Bóg sam przysiągł ps. 109, 4. Xs pod przysięgą zeznał przed Kajfaszem, ś. Paweł Filip. 1, 8, *Bóg moim świadkiem*. A chociaż Xs rzekł: u Mat. 5, 37. *Mowa wasza niech będzie tak lub nie, co nadto jest, od złego jest,* nie zabronił jednak bezwarunkowo przysięgi, tylko jéj złego użycia bez potrzeby i należytéj czci. *Od złego jest* to znaczy, nierzetelność, nieufność wprowadziły przysięgę. *Będziesz przysięgał w prawdzie, w sądzie (rozsądnie) i w sprawiedliwości* Jer. 4. *Wprawdzie* tj. dla potwierdzenia rzeczy prawdziwéj, tj. takiéj o któréj wiem z pewnością, a nie z domysłów tylko próżnych. *Z rozsądkiem* tj. dla ważnéj przyczyny; daléj z zastanowieniem się, z uszanowaniem. *W sprawiedliwości* t. j. aby rzecz, na którą przysięgamy, była uczciwą, sprawiedliwą, a nie grzeszną, niegodziwą. Takiéj przysięgi, gdy np. kto obiecuje zgrzeszyć, nie godzi się dotrzymać. Więc rzeczą sądu jest decydować, czy w jakim przypadku potrzebna jest przysięga. Bo przysięga jest jak lekarstwo, którego się używa tylko w potrzebie. Dla wielkiéj czci, jaką mają ludzie pobożni i uczciwi dla przysięgi, wolą częstokroć zaniechać i słusznéj sprawy, aby tylko nie potrzebowali przysięgać.

7. *P.: Kiedy przysięga jest grzechem?* (Kto przysięga grzesznie, albo kto grzeszy przysięgą?) (Kat.) 1).

8. P.: Kto przysięga fałszywie albo w wątpliwości? (kat.)

Przykład. Ktoś pożyczył drugiemu pieniądze bez rewersu. Po niejakimś czasie upomina się u dłużnika o zwrot pieniędzy; ten zaś przeczy, jakoby nie wypożyczał. Wierzyciel pozywa do sądu dłużnika, który to samo przed sądem przysięgą potwierdza. Przysiągł więc fałszywie na to, o czém wiedział z pewnością, że jest nieprawdą. Przysięgać więc fałszywie, znaczy, pod przysięgą zaręczać, że coś jest prawdą, chociaż wiemy z pewnością, że nie jest prawdą.

Widziałeś np., że ktoś w nocy wymknął się z sąsiedniego domu, unosząc ze sobą obładowany worek. Tyś go nie poznał, tylko ci się zdawało, że to był K. Przysięgasz przed sądem, żeś widział K. uchodzącego z workiem w nocy z domu sąsiada. Przysiągłeś fałszywie, ponieważ przysiągłeś w wątpliwości tj. nie wiedząc z pewnością, czy to jest prawdą. Wreszcie i ten przysięga fałszywie, kto obiecuje pod przysięgą, czego dotrzymać nie ma zamiaru.

† *9. P.:* Czy fałszywa przysięga (krzywoprzysięztwo) jest wielkim grzechem?

O. Krzywoprzysięstwo, mianowicie wobec sądu, jest jedną z najcięższych zbrodni, ponieważ krzywoprzysiężca:

a) urąga (szydzi) z wszechwiedzy, świętości i sprawiedliwości Bożéj, jakoby mówił: Poświadcz Boże! to kłamstwo, ukarz mnie jeżeli potrafisz, bo ty nie wiesz wszystkiego, więc mi pomożesz do kłamstwa, boś Ty nie święty, więc mi pomożesz do grzechu, Ty mnie nie ukarzesz za to;

b) uroczyście sam na siebie pomstę bożą ściąga (wzywa), bo mówi niejako, jeżeli to nie jest prawdą, co przysięgam, nie chcę pomocy od Boga, niech mnie potępi, ukarze, pomści się, nie dbam o to!

*

c) niweczy ostatni środek utrzymania między ludźmi wzajemnéj wiary i ufności, i dojścia prawdy. Jeżeli krzywoprzysięstwa się pomnożą, natenczas monarcha nie będzie mógł ufać urzędnikom, żołnierzom, poddanym; poddani nawzajem monarchom, sędzia nie dójdzie prawdy i t. d. Wreszcie krzywoprzysięstwo wyrządza najczęściéj także wielką szkodę bliźniemu, bo pozbawia go majątku, sławy, czci, częstokroć nawet i życia; wprawia w ostatnią nędzę, rozpacz i popycha do samobójstwa. „*Przeklęctwo przyjdzie na krzywoprzysięscę*, grozi Pismo św. u Zach. 5, 3., *i będzie mieszkać w domu jego i zniszczy go i drzewa jego i kamienie jego.*“ Wiele przykładów prawdziwych dałoby się przytoczyć, z których poznalibyście, że krzywoprzysiężcę zwykle P. Bóg nagłą śmiercią karze.

W książce złe wyrażenia: „środek ostatni zachowania między ludźmi rzetelności i dowierzania“, trzeba poprawić, jak wyżéj w 3. punkcie.

Przykład. Około Kastenneuburga 1845 r. posądzono pewnego chłopca o kradzież i oddano go do sądu. A że nie było świadków, a przysięgi mu złożyć nie dozwolono, on sam się zaklął w ten sposób: Jeślim ukradł, niech mnie przy pierwszym grzmocie piorun trzaśnie! Co się też i stało! W same usta rażony został od piorunu, bo ustami to wyrzekł.

Nie godzi się nigdy krzywoprzysięgać, chociażby nie wiem o co chodziło, ani dla uwolnienia siebie lub bliźniego od jakiego nieszczęścia lub nawet od śmierci.

Krzywoprzysięstwo prócz obrazy Boga, pociąga także za sobą znaczną krzywdę bliźniego. Chcąc otrzymać przebaczenie, trzeba szczerze pokutować, naprawić dane zgorszenie i nagrodzić zrządzoną krzywdę. Krzywoprzysięstwo już u Rzymian naznaczane było piętnem

hańby. Prawa też wszystkich narodów karały je najsurowiéj.

2) Grzeszy także, kto bez potrzeby przysięga, albo innych do niepotrzebnéj przysięgi namawia, bądź to przy kupnie i sprzedaży lub w codziennem życiu mówi „Przysięgam Bogu“. Nie jest to tak wielki grzech, jak krzywoprzysięstwo, ale w miarę okoliczności może być nawet ciężkim grzechem, mianowicie kiedy kto przy kłamstwie wzywa Boga na świadka. (II, 115.) *Mąż często przysięgający pełen jest nieprawości i dlatego z domu jego nie wychodzi karanie.* Ekkl. 23. Takiemu nie lada kto uwierzy, chociażby i prawdę mówił.

3) Daléj grzeszy, kto przysięga, że coś złego uczyni lub dobrego zaniecha. Taką bowiem przysięgą nie czci się Boga, ale się go znieważa. Mówi niejako: Boże poświadcz, że Cię chcę obrazić. Albo mnie ukarz, jeżeli to dobre uczynię. Takie przysięgi robią zwykle w wielkiém uniesieniu, a więc bez rozwagi. Takiéj przysięgi nikt nie jest obowiązany dotrzymać, inaczéj popełniłby nowy grzech. Tak nie był obowiązany król Herod do dotrzymania przysięgi córce Herodiady danéj.

Nareszcie 4) grzeszy, kto nie dotrzymuje godziwéj przysięgi, chociaż może jéj dotrzymać. Nie jest to ściśle mówiąc krzywoprzysięstwem, tylko złamaniem przysięgi, jednak jest grzechem ciężkim, częstokroć połączonym ze szkodą bliźniego.

10. P.: Co znaczy przeklinać?

O. Znaczy sobie lub innym złorzeczyć, z czém się zwykle łączy zniewaga imienia boskiego. Przekleństwo jest rzeczą bardzo brzydką i pokazuje dzikie i złośliwe usposobienie serca. Z ust bowiem chrześcianina tylko błogosławieństwo wychodzić powinno. Przekleństwo często

łączy się z przysięgą, kiedy kto sobie życzy nieszczęścia, jeżeli to, co mówi, nie jest prawdą, albo nie dotrzyma tego, co obiecuje. Także jest niekiedy bluźnierstwem, jeżeli przy tém o Bogu lub o rzeczach św. z pogardą się wyrażamy. Przeklęctwo jest obrazą Boga, bo przeklinający przywłaszcza sobie urząd najwyższego sędziego, owszem chce mieć Boga wykonawcą swoich mściwych wyroków, co się dobroci Boga sprzeciwia. Przeklęctwo sprzeciwia się miłości siebie i bliźniego. Zwykle miotane bywa w gwałtownym gniewie, który jest grzechem. Przeklęctwo jest mową potępieńców w piekle. *Przeklętnicy nie osięgną królestwa niebieskiego*, są słowa ś. Pawła I, Kor. 6.

Trafia się, że Bóg czasem za karę dopuszcza, że się przeklęctwo ziści, osobliwie, jeżeli niebaczni rodzice złorzeczą dzieciom. Przeto dzieci nie doprowadzajcie swoich rodziców do gniewu. Nawet i bydlęcia nie godzi się przeklinać. Wszyscy pamiętajmy na słowa Pisma ś.: *Że z każdego próżnego słowa, zdamy kiedyś rachunek na sądzie bożym.* Mat. 12, 36. Wszakże tyleż słów potrzeba na wypowiedzenie: Niech cię Bóg błogosławi! jak na miotanie przeklęctwa.

Przykład, Pewien Francuz namawiał Araba do przyjęcia wiary Xskiéj. Ten mu odrzekł: „Jak może być wasza wiara lepszą od naszéj, skoro nie macie czci ku swemu Bogu, inaczéj nie klęlibyście tak często. Z ust moich nie usłyszysz przeklęctwa.“

Kto klnie djabłami, tego djabeł kusi.

11. P.: Co jest ślub? (kat.)

O. Obietnica dobrowolnie Bogu uczyniona w rzeczy nie tylko dobréj, ale nadto takiéj, do któréj nie jesteśmy żadném przykazaniem obowiązani; chociaż można się

ślubem zobowiązać do tego, do czego z przykazania jesteśmy obowiązani, np. panna ślubuje zachować czystość. Ślub nie jest prostém postanowieniem, ale jest obietnicą pod grzechem obowiązującą. Ślub jest aktem religii, przez który cześć oddaje się samemu Bogu, więc się czyni tylko Bogu. Obietnica złego jest grzechem i nie obowiązuje.

12. P.: Czego nas uczy Kościół o ślubach?

O. Uczy 1) że się Bogu podobają, jako ofiary dobrowolne Jemu uczynione. Mile przyjął Bóg śluby patryarchy Jakóba i pobożnéj Anny i prośby ich wysłuchał. 2) Że jest świętym obowiązkiem dotrzymać ślubów, chyba, że niepokonane i nieprzewidziane trudności stoją na przeszkodzie. „*Czyńcie śluby i oddawajcie Panu Bogu waszemu.*“ Ps. 75, 12. „*Jeśliś co ślubował Bogu, nie omieszkajże spełnić. Daleko lepiéj jest nie ślubować, niżeli po ślubie obietnic nie spełnić.*“ Ekkl. 5, 3. Ś. Tomasz uczy, że Bogu daleko milszą jest rzeczą i większą jedna zasługę jeżeli kto czyni co ze ślubu, aniżeli bez ślubu, z ścisłego tylko obowiązku; np. wstrzemięźliwość od gorzałki, bo w pierwszym wypadku czyni się akt dwóch cnót, umartwienia i religii czyli cnoty oddającéj cześć Panu Bogu. Zresztą wiążąc się do czego ślubem, idziemy naszéj słabéj woli w pomoc. Dlatego nie inaczéj trzeba czynić śluby, tylko z rozwagą, dobrowolnie i za poradą rozsądnego spowiednika lub pasterza. Kto bez myśli, z przestrachu, z przymusu ślubuje, żadnego ztąd nie zaciąga obowiązku. Niedotrzymanie czyli łamanie ślubu jest grzechem.

13. P.: Czy wystarcza, wystrzegać się tylko znieważi imienia boskiego?

O. Nie; mamy także imię boskie czcić, wysławiać, nabożnie go wzywać, stale wyznawać i starać się gorliwie o Jego chwałę.

Upomnienie (jak w kat.).

Uwaga 1. Doda w końcu katecheta pytanie: Jak grzeszą dzieci przeciw II. przyk. boskiemu?

Uwaga 2. Czy można od ślubów dostać zwolnienie (dyspenzę) i do kogo się po nią udać?

---

38. LEKCYA.

O trzeciém przykazaniu boskiém.

„Pamiętaj, abyś dzień święty święcił.“

1. P.: Co nakazuje nam trzecie przykazanie boskie?

O. Nakazuje dzień święty czyli niedzielę święcić przez wykonywanie pobożnych dzieł i wstrzymywanie się od ręcznéj, służebniczéj pracy; czyli krótko: czcić Boga uczynkiem (II, 116.),

Święcić dzień święty znaczy: mieć go we czci jako dzień poświęcony Bogu. Niedziela jest świętym dniem, ponieważ należy do Boga, ponieważ poświęconą jest służbie bożéj, ponieważ weń sprawy święte czynić powinniśmy. Z téj przyczyny zowie się téż Dniem Pańskim. „*Przez sześć dni uczynił Pan niebo i ziemię i morze i wszystko, co w nich jest, i odpoczął dnia siódmego, i błogosławił dniowi siódmemu i poświęcił go.*“ II. Moy. 11. Sześć dni darował nam Bóg do pracy, a siódmy zatrzymał sobie i przeznaczył go na służbę swoją; a przeto całkowicie do Boga należy.

Czemu zaś Bóg przykazał, jeden dzień w tygodniu ku czci swojéj poświęcić i prac ręcznych weń zaniechać, przy-

czyny tego są: 1) Bóg, który nas stworzył dla chwały swojéj, ma też i prawo żądania po nas, abyśmy Mu jeden dzień w tygodniu poświęcili wyłącznie ku chwale Jego, a tak Go Panem i Bogiem naszym wyznali i za dobrodziejstwa dziękowali a o nowe prosili. To uczucie jest wrodzone wszystkim ludziom, przeto i poganie z samego światła rozumu na uczczenie swoich bożków dzień siódmy poświęcali.

2) Zresztą miłość to Boska sprawiła dla naszego dobra; gdybyśmy bowiem ciągle pracowali, siłby nam brakło do pracy; osobliwie klasom biednym, pracowitym dla odpoczynku po pracy i nabrania nowych sił ustanowił Bóg dzień święty, na przypomnienie tego wypoczynku, jaki nas czeka po zgonie w wieczności.

3) Gdybyśmy przez cały rok pracowali tylko dla ciała, zapomnielibyśmy zupełnie o duszy, o niebie; zabrnęliby ludzie coraz więcéj w chciwość i materyalizm; bogacz oddawałby się tylko uciechom, ubogi byłby niezadowolony ze swego stanu — wróciłoby pogaństwo na ziemię, i człowiek poniżyłby się do stanu zwierzęcia.

4) Bądź z powyższych przyczyn, bądź też z wrodzonego lenistwa do spraw zbawienia, ludzie żałowaliby poświęcić jeden dzień służbie Bożéj. Zresztą gdyby Bóg nie był wyznaczył dnia świętego, z drugiéj zaś strony nakazał publicznie i wspólnie siebie czcić, jeden święciłby poniedziałek, drugi środę i tak nie mogliby się ludzie zebrać na wspólne nabożeństwo.

5) Dodajmy i ten pożytek, że wierne zachowanie tego przykazania łatwo pobudza do zachowania innych; bo kto rad chodzi w niedzielę na Mszą św. i kazanie, ten pobudza się do życia pobożnego. Przeciwnie zaś o Bogu zapomina, za namiętnościami swemi idzie. Do ża-

dnego też innego przykazania nie przydał Bóg pogróżki „Pamiętaj“, i tyle błogosławieństwa doczesnego i wiecznego za zachowanie, a kar za zaniedbanie jego. (Schmitt,) Przykład II, 117. Kto z soboty dzień święty przeniósł na niedzielę?

2. P.: Jakim pobożnym dziełom mamy się w niedzielę oddawać?

O. 1) Słuchaniu Mszy św., bo to najmilsze Bogu dzieło. Według możności, bywaniu na kazaniu i nauce Xskiéj, a kto może i na nieszporach itp.

2) Przystępowaniu do śś. Sakramentów Pokuty i Ołtarza, czytaniu nabożnych książek i wykonywaniu uczynków miłosiernych.

3. P.: Które prace ręczne (służebnicze) *są w niedzielę zabronione?* II, 117. (kat.)

O. Przyczyna tego zakazu jest ta, ponieważ niedziela jest dniem wypoczynku i zaczerpnięcia sił, a praca nie daje wytchnienia; jest przeszkodą w nabożeństwie, z niedzieli robi dzień powszedni, połączona jest ze zgiełkiem, co przeszkadza spokojowi dnia świętego. Wzbronione są także jarmarki, targi i sprawy sądowe, ponieważ są przeszkodą w nabożeństwie. Prace zaś umysłowe, kształcące ducha, jako też zajęcia konieczne do życia codziennego, jak n. p. gotowanie potraw i t. p., są dozwolone.

4. P.: Czy nigdy nie wolno wykonywać w niedzielę prac służebniczych?

O. Wolno 1) jeżeli Biskup (a względnie pasterz) zezwoli dla ważnych przyczyn; 2) jeżeli tego chwała boża wymaga, np. ubierać ołtarze na Boże Ciało; 3) albo jeżeli nagląca wymaga potrzeba np. w czasie powodzi, pożaru; 4) albo dobro bliźniego n. p. jechać po lekarza

dla chorego. „*Którego z was osieł lub wół wpadnie w studnią, a nie wnet go wyciągnie w dzień sobotni?* Łuk. 14, 5.

5. P.: Czy tylko ci grzeszą, którzy sami wykonują w niedzielę prace ręczne?

O. I ci także, którzy nakazują lub wymagają od sług lub podwładnych takich prac bez naglącéj potrzeby, albo bez potrzeby na nie dozwalają, bo stają się przyczyną grzechów ich.

6. P.: Inne jeszcze sposoby znieważenia niedzieli?

O. Przez rozpustę, pijaństwo, gorszące gry i zabawy. Rozpustą zowią się rozrywki, przekraczające miarę dozwoloną, a więc przesiadywanie przez cały dzień św. i noc w domach szynkownych z hałasowaniem, śpiewami wrzaskliwymi, mowami, żartami nieuczciwymi, które gorszą wielu i Boga obrażają. Przez pijaństwo w dni święte dzień Pański zamieniają ludzie na dzień szatana.

Zabawy uczciwe, domowe, przyzwoite nie są we święto wzbronione, lecz muzyki i tańce karczemne połączone są zwykle z pijatyką, z okazyą do wielu grzechów, przeto znieważają niekiedy ciężéj dzień święty, niżeli służebnicze prace. Gdy św. Augustyna jedna panienka pytała, czy się godzi we święto chodzić na tańce, odpowiedział jéj: prędzéj pozwoliłbym ci prząść, szyć, lub inną robotą się zająć, niżelibyś tam chodzić miała, gdzie wielu niewinność utraciło. Tańce nieprzyzwoite liczą się do gorszących zabaw; tu należą także hazardowne gry w karty itp.

† *7. P.: Co powinno nas odstraszać od znieważenia niedzieli?*

O. 1) Kary doczesne i wieczne; 2) myśl, że znieważenie niedzieli przynosi hańbę religii, a bliźnim zgorszenie. Świątobliwy francuski proboszcz Viannej zwykł

był mawiać: że zna dwie drogi pewnego zubożenia: w niedzielę pracować, i cudze sobie przywłaszczać.

Przykłady. W niedzielę starozapustną 1861 r. nakazał rząd włoski pracować robotnikom przy budowie domu sejmowego. Pewien zręczny robotnik potknął się na rusztowaniu i spadłszy z trzeciego piętra tak się potłukł, że zaledwie odniesiono go do szpitala i wnet umarł. W pół godziny potém spadł drugi i z potłuczenia umarł nazajutrz. Inni robotnicy mówili sobie: Cóż w reszcie zarobim, pracując w niedzielę — i odeszli strwożeni do domów swoich.

W niedzielę Sierpniową 1855 r. dziewięciu mężczyzn w Cichowcach, w Czechach, grało w kręgle w czasie sumy, tak że nadciągająca burza im nie przerwała gry. Słysząc grzmoty, rzekł jeden: Jeżeli ś. Piotr w niedzielę gra w kręgle, czemuż nam nie wolno. Zobaczymy, kto lepszy rzut zrobi, niebo czy my? W téj chwili uderzył piorun w drzewo tuż obok kręgielni i zabił trzech zuchwalców, a innych pokaleczył. Sion. 1855 Nr. 88.

Upomnienie. Pamiętajcie sobie dzieci ten dwuwiersz: Kto święci niedzielę i święta boże, Temu Bóg zawsze dopomoże. A kto we święta jarmarczy — Temu i na sól nie wystarczy. Jeżeli kiedy pójdziecie na służbę, idźcie tam, gdzie święcą gospodarze niedzielę.

Uwaga 1. Jak grzeszą dzieci przeciw trzeciemu przykazaniu bożemu?

Uwaga 2. Przez zachowanie trzech pierwszych przykazań boskich okazujemy miłość ku Bogu. Z miłości wierzymy we wszystko, co Bóg objawił i co Kościół do wierzenia podaje; z miłości wymawiamy ze czcią Imię Boskie, święcimy dzień święty.

39. LEKCYA.

O czwartém przykazaniu boskiém.

„Czcij ojca twego i matkę twoję, abyś długo żył i dobrze ci się powodziło na ziemi.“

1. P.: Co nakazuje Bóg w czwartém przykazaniu boskiém?

O. Po wyłożeniu przykazań pierwszéj tablicy następuje teraz siedm przykazań drugiéj tablicy, które nas uczą, co czynić a czego zaniechać mamy chcąc miłować bliźniego jak siebie samego. Na pierwszém miejscu po Bogu stoją rodzice; oni bowiem dzieciom są największymi dobrodziejami i najpierwszymi bliźnimi.

Czwarte przykazanie dostatecznie wyłożone jest w Przewodniku II. str. 118—123. Zresztą wykład jego dla katechetów jest łatwiejszy od innych przykazań, bo znajomszy. Przeto ograniczymy się na podaniu krótkich tylko wskazówek.

To przykazanie obowiązuje naprzód synów i córki, aby swym rodzicom okazywały: 1) szacunek, 2) miłość i pomoc w potrzebie i starości, 3) posłuszeństwo. Czcić znaczy mieć szacunek i cenić sobie to wszystko, co się do rodziców odnosi. Słusznie używa Bóg tego słowa czcić, a nie kochać tylko, albo się bać; bo nie zawsze czcimy tego, kogo miłujemy; nie zawsze kochamy tego, kogo się boimy; lecz kogo szczerze czcimy, tego też kochamy i boimy się zarazem.

2. P.: Dlaczego powinny dzieci rodziców czcić, kochać i słuchać?

O. Przedewszystkiém dlatego, że ich Bóg czcić przykazał; że czcząc rodziców, czcimy samego Boga. Bóg bowiem wszechmocny mógł nas stworzyć bez ojca

i matki, jak stworzył Adama i Ewę. Opatrzność Jego mogła nas wyżywić podobnie, jak żywi ptactwo polne. Lecz skoro się podobało Jego mądrości, aby rodzice rodzili, pielęgnowali i wychowywali dzieci swoje, są przez to niejako zastępcami Boga dla dzieci; słuszna zatém, że Bóg rodzicom nadał tak wysoką powagę, że nakazał czcić dzieciom ojca i matkę. Ztąd pochodzi, że komu rodzice błogosławią, temu Bóg błogosławi; a niecześć i krzywdę rodzicom od dzieci wyrządzoną Bóg uważa i karze tak, jakby wyrządzoną sobie. 2) Rodzice są po Bogu największymi dobrodziejami dzieci (per partes). Należy się im wdzięczność. Tę okażą dzieci, jeżeli im oddadzą szacunek, miłość, posłuszeństwo. 3) Domaga się tego własny pożytek dzieci: długie życie i dobre powodzenie obiecane od Boga.

3. P.: Jak powinny dzieci okazywać rodzicom szacunek? (kat.)

„Kto się boi Boga, czci rodziców i służy im jako panom; uczynkiem, mową i wszelką cierpliwością czcij ojca twego.“ Ekkl. 3, 9.

Cześć ta jest wewnętrzną, gdy z uszanowaniem i z uległością dzieci o rodzicach myślą; druga zewnętrzna, i to słowami, gdy dzieci z uszanowaniem do rodziców i o nich mówią, mile ich pozdrawiają; uczynkiem, gdy przed nimi powstaną, nigdy im nie ubliżą, przed innymi nie wstydzą się swych ubogich rodziców, słuszne upomnienia a nawet strofowania rodzicielskie cierpliwie przyjmują, przywary wieku cierpliwie znoszą, bronią ich zaczepionéj czci i sławy.

Tak czcił Józef Egipski swego ojca Jakóba, tak Salomon swoją matkę Bersabeę, tak Jezus swą Matkę N. Maryą Pannę i Opiekuna Józefa św., tak Papież

Benedykt XI. nie wstydził się swéj ubogiéj matki wieśniaczki.

4. P.: Kiedy grzeszą dzieci przeciwko uszanowaniu winnemu rodzicom?

O. 1) Myślą: jeżeli gardzą rodzicami swymi.

2) Słowem: jeżeli źle o nich lub do nich mówią, obmawiają ich, wady i złe postępki rozpowiadają, lub potwarzają. „*Oko, które urąga ojcu lub matce, niech wydziobią kruki.*“ Przyp. 30, 17. Naśmiewają się z nich, jak niegodziwy Cham; pogardliwie o nich lub do nich mówią, przezywają ich; zuchwale im odpowiadają, złorzeczą im. „*Kto złorzeczy ojcu swemu, pochodnia jego zagaśnie pośród ciemności.*“ Przyp. 20, 20.

3) Uczynkiem: jeżeli się swoich rodziców wstydzą, do gniewu ich pobudzają. „*Przeklęty od Boga, kto do gnievu przywodzi ojca lub matkę.* Ekkl. 3, 18. „*Ktoby złorzeczył ojcu swemu lub matce, niechaj śmiercią umrze.*“ Leo. 20.

Ba nawet i wtedy, gdyby ojciec lub matka podlegali broń Boże! grzesznemu jakiemu nałogowi, toż zawsze są ich rodzicami, nie godzi się synowi lub córce im łajać albo ich karcić, lecz powinni łagodnie, z pokorą i uszanowaniem przedstawić im swoje uwagi, prosić, aby tego nie czynili, modlić się za nimi, aby im Bóg dał łaskę do poprawy.

Grzeszą dzieci, które zuchwale się rodzicom stawiają, w gniewie odpowiadają, rękę podnoszą na rodziców, biją ich, spiski i bunty podnoszą przeciw rodzicom, jak Absalon. „*Ktoby uderzył ojca swego albo matkę, niech śmiercią umrze.*“ Exod. 21, 15.

5. P.: Jak mają dzieci okazywać rodzicom swoim miłość? (kat.)

6. P.: Jak grzeszą dzieci przeciwko miłości rodzicom należnéj?

O. 1) Jeźli im źle życzą, 2) sprawiają im kłopot, smutek i hańbę złém postępowaniem, 3) w potrzebie i w starości ich opuszczają, 4) jeźli ich kradną lub krzywdzą itd.

7. P.: Jak mają dzieci okazywać rodzicom należne posłuszeństwo? (kat.)

O. Powinny słuchać swych rodziców we wszystkich rzeczach godziwych dokładnie, a więc zawsze i statecznie, a więc czy to, co nakazują im się podoba lub nie, jest rzeczą łatwą lub trudną, prędko, spiesznie, bez odwłoki, chętnie bez szemrania, uporu i pytania się: dla czego? a nie powinni robić tego, co zakazują; nie dla bojaźni kary lub krzyku, lecz z miłości.

8. P.: Jak grzeszą dzieci przeciw posłuszeństwu, winnemu rodzicom? (kat.)

9. P.: Co czeka dzieci, które nie wykonują czwartego przykazania?

Przykład: Absalon.

10. P.: Co czeka dzieci, wiernie wykonujące czwarte przykazanie Boskie? (kat.)

Uwaga. Jeźli dzieci źle się sprawują, muszą ich rodzice karać, aby się poprawiły. *Nie odejmuj od dziecięcia karności* (rózgi), *bo jeżeli uderzysz go rózgą, nie umrze, ty go obijesz rózgą, a duszę jego z piekła wybawisz.* Ekkl. 23, 14. Osobliwie powinni karać nawet za małe kłamstwa i kradzieże. Dzieci odbierające karę, nie powinny się na rodziców gniewać. Dzieci nie powinny na karę sobie zarabiać, ani też do tego stopnia drażnić rodziców, aby ich zniewalali do przeklęctwa, pomnąc na słowa pisma ś. *„Błogosławieństwo ojcowskie utwierdza domy dziatek, a przeklęstwo macierzyńskie wywraca fundamenta.* Ekkl. 3, 9, 11.

Uwaga 2. Jak dzieci mają roztrząsać sumienie przy IV przykazaniu boskiém.

Upomnienie jak w Kat.

---

40. LEKCYA.

Powinności uczniów względem nauczycieli, sług ku gospodarzom, terminatorów względem majstrów, wreszcie poddanych względem zwierzchności.

11. P.: Komu powinniśmy jeszcze prócz rodziców oddawać szacunek, miłość, i posłuszeństwa? (kat.)

O. Opiekunom, nauczycielom i zgoła wszystkim duchownym i świeckim przełożonym.

12. P.: Jak mamy się zachować względem nich? (kat.)

O. Mamy ich uważać jako zastępców rodziców i prawie tak się względem nich zachować, jak dzieci względem rodziców. Porównaj Przewodnik II. 111—123 tamże powinności uczniów względem swych nauczycieli, i terminatorów względem majstrów.

Należałoby dodać pytanie: Jakie powinności mają słudzy względem swoich gospodarzy (chlebodawców, panów i pań)? Mają im okazywać *szacunek*, *wierność* i chętne *posłuszeństwo;* Tyt. 2, 9—10; dobry przykład dawać dzieciom gospodarskim. „*Słudzy, bądźcie posłuszni we wszystkiém panom wedle ciała, nie służąc na oko, jakoby ludziom się podobając, ale w szczerości serca Boga się bojąc... wiedząc, iż od Pana weźmiecie odpłatę dziedzictwa,* do Kolos. 3. 22, 24. *Słudzy, bądźcie poddani panom we wszystkiéj bojaźni, nietylko dobrym i skromnym ale téż i przykrym*“. I. Piotr 2, 18.

Już sam wyraz *sługa* okazuje, że słudzy powinni chlebodawców słuchać we wszystkich słusznych rzeczach nie tylko co się tyczy służby i pracy, ale także co do postępków w cnocie. Wierny sługa jest ten, który sumiennie wykonuje pracę, jakiej się podjął, czy gospodarz go dogląda lub nie. Daléj wierny jest sługa, który strzeże dobra swego pana, ani sam go nie krzywdzi, ani innym krzywdzić nie pozwala. Nareszcie który dosługuje do czasu, jak się ugodził.

13. P.: Przez co grzeszą szczególnie słudzy przeciwko swoim panom i chlebodawcom? (w Katech.)

O. Dodaj 4.) obmową, oszczerstwem, nieżyczliwością i plotkami.

ad 14. P.: Jakie powinności mamy względem duchownych przełożonych?

O. 1) Uważać ich i szanować jako namiestników bożych i naszych ojców duchownych, 2) ich rozporządzeń odnośnych do sprawy zbawienia słuchać, 3) za nich się modlić, 4) o ich utrzymanie się starać. *„Ze wszystkiéj duszy twojéj bój się Pana, a kapłanów jego miej we czci* Ekkl. 7, 31. *„Bądźcie posłuszni przełożonym waszym i bądźcie im poddani. Albowiem oni czuwają, jako którzy za duszę waszą liczbę oddać mają, aby to z weselem czynili, nie wzdychając, bo to wam niepożyczne*“. Zyd. 12, 17. *„Pan postanowił, którzy Ewangelią opowiadają, aby z Ewangelii żyli.* I Kor. 9, 14.

P.: Kiedy grzeszymy przeciwko zwierzchności duchownéj?

O. 1) Gdy jéj słowem lub uczynkiem ubliżamy lub jéj powagę przez obmowy podkopujemy, 2) gdy się jéj opieramy i przez to rozdwojenie wywołujemy, 3) gdy się wzbraniamy dać jéj to, co się jéj należy, II Piotr.

Umie Pan niesprawiedliwych na dzień sądny, aby męczeni byli, zachować, a najwięcéj tych, którzy zwierzchnością gardzą.

Przykład: Kore, Datan i Abyron.

Potrzebę świeckiéj władzy wykłada II, 120. Jakie mamy obowiązki względem świeckiéj władzy? Winniśmy postanowionéj od Boga zwierzchności okazywać szacunek, wierność i posłuszeństwo, prawem przepisane podatki płacić, i w razie potrzeby bronić jéj przeciw nieprzyjaciołom ojczyzny z poświęceniem mienia i życia własnego. Rzym 13, 1—7. *Wszelka dusza niechaj będzie poddana wyższym zwierzchnościom; albowiem nie masz zwierzchności, jedno od Boga, a które są, od Boga są postanowione. Przeto kto się sprzeciwia zwierzchności, sprzeciwia się postanowieniu Bożemu, a którzy się sprzeciwiają, potępienie sobie nabywają. Przetoż bądźcie poddani nietylko dla gniewu, ale też dla sumienia. Oddawajcie tedy wszystkim, coście powinni; komu podatek, podatek, komu cło, cło, komu bojaźń, bojaźń, komu cześć, cześć.*

P.: Kiedy grzeszymy przeciwko świeckiéj zwierzchności?

O. 1) Gdy jéj okazujemy nienawiść i pogardę; 2) gdy odmawiamy podatków; 3) gdy się opieramy i buntujemy, i 4) przeciwko niéj z nieprzyjaciołmi się sprzysięgamy.

15. P.: Kiedy nie powinniśmy słuchać rodziców, przełożonych i zwierzchności? (kat.)

Przykład. Józef w domu Putyfara; Zuzanna; trzéj młodzieńcy w Babilonie; bracia Makkabejscy i Apostołowie przed wielką Radą w Jerozolimie.

P.: Jak powinni się młodzi zachować względem starszych?

*

O. Powinni starszych szanować, ich dobréj rady słuchać, dolegliwości wieku, ile możności im osładzać. 3. Mojż. 19. *Przed głową sędziwą powstań, a czcij osobę starego, a bój się Pana Boga Twego.*

Uwaga. Dwa pytania 16 i 17. O obowiązkach rodziców i chlebodawców należą dla starszych.

Upomnienie (w książce).

---

41. LEKCYA.

Powtarzanie miesięczne.

42. LEKCYA.

O piątem przykazaniu boskiém.

„Nie zabijaj".

Czwarte przykazanie zawiera obowiązki ku niektórym bliźnim; następne zaś obejmują powinności ku wszystkim i ku sobie.

A naprzód piąte uczy nas, co mamy zachować względem życia bliźniego, Porównaj II. 123—125.

1. P.: Czego zakazuje piąte przykazanie boskie?

O: Zakazuje wszystkich grzechów, którymi bliźniemu a także i sobie na duszy lub ciele szkodzić można, tak pod względem zdrowia jak życia — tak ciała jak duszy. Każdy bowiem człowiek ma dwojakie życie: duszy i ciała. Ma życie cielesne. Jak długo dusza jest w ciele, sprawia, że ciało żyje, porusza się itd. Prócz jego życia przyrodzonego, każdy pobożny chrześcianin ma życie wyższe, życie duszy, nadprzyrodzone, a tém jest łaska poświęcająca.

2. P.: Kiedy grzeszymy względem zdrowia i życia bliźniego?

O. 1) Gdy go niesprawiedliwie bijemy, ranimy lub zabijamy; 2) gdy mu przez nieludzkie obchodzenie się z nim życie zatruwamy lub skracamy.

ad 1) kto świadomie, z umysłu, dobrowolnie i gwałtownie w sposób niesprawiedliwy bliźniemu odbiera życie, popełnia wielką zbrodnię zabójstwa. I tém także staje się jéj winnym, kto drugiego namówił, lub najął do zabicia trzeciego.

Kto bowiem nieumyślnie, tylko przypadkowo, przez nieostrożność, opieszałość staje się przyczyną, że ktoś życie utraci, może być albo całkiem wymówiony od grzechu, albo téż winnym grzechu, jednakże nie takiego, jakiém jest zabójstwo.

Daléj grzeszy, kto niesprawiedliwie bliźniego bije lub rani, bo mu sprawia ból i przykrość, albo jest przyczyną kalectwa lub choroby bliźniego, nadweręża skarb wielki bliźniego — zdrowie. Bez zdrowia człowiek nie może tak dobrze wypełniać swoich powinności, jak człowiek zdrowy. Życie i zdrowie jest każdemu miłe, nawet mizernemu robaczkowi. A co tobie nie miłem, tego nie czyń bliźniemu. ad 2) Zmartwieniem lub nieludzkiem obchodzeniem się życie zatruwa lub skraca.

3. P.: Jaki grzech popełnia ten, kto niesprawiedliwie bliźniego zabija?

O. Popełnia grzech okropny wołający o pomstę do nieba; bo *a)* wkracza zuchwale w prawa boże; obraża więc najcięższéj Boga. Bóg jest bowiem panem życia i śmierci. Niegodzi się nikomu targać się na życie bliźniego. Bóg sam wydał nań wyrok: *Ktobykolwiek wylał*

krew człowieczą, będzie wylana krew jego, bo na obraz boży uczynion jest człowiek. I Moj. 9.

Bóg karze zabójstwo już w tém życiu przez wyrzuty sumienia Przykład Kaina, Achaba itd. Zabójca nigdy nie ma spokoju. Na jawie i we śnie stoi mu zabity przed oczyma, cierpi piekło w duszy, dopóki ręka sprawiedliwości go nie dosięgnie.

b) Odbiera bliźniemu największe doczesne dobro — życie, a często i zbawienie.

c) Przynosi nieszczęście, smutek i niepowetowaną szkodę towarzystwu ludzkiemu i krewnym zabitego; podkopuje bezpieczeństwo społeczeństwa ludzkiego. Już nie naprawi morderca złego, które zrządził, nie zwróci raz wydartego życia. A jeżli się zawczasu nie pojedna z Bogiem, dusza jego wraz z Kainem do piekła pójdzie. Apok. 21, 8, *Mężobójców część będzie w jeziorze gorejącem ogniem i siarką.*

3. P.: Czy nigdy nie wolno zabijać człowieka, ani bić?

O. Wolno *a)* zwierzchności karać śmiercią zbrodniarzy; *b)* żołnierzom w czasie sprawiedliwéj wojny; *c)* w sprawiedliwéj obronie życia własnego wolno jest zabić niesprawiedliwego napastnika, jeżeli innego niema sposobu uratowania własnego życia. Zwierzęta wolno zabijać, tylko dręczyć ich nie wolno. Ojcu wolno jest ukarać niesforne dzieci, a gospodarz może ukarać złe sługi.

Uwaga. Rzecz o pojedynkach niestosowna jest dla dzieci; nie ma potrzeby o tém im mówić.

Upomnienie. Dbaj o życie i zdrowie swoje, również i bliźniego. II. 124.

4. P.: Czego więcéj zakazuje piąte przykazanie?

O. Wszystkiego, co prowadzi do zabójstwa, jako to: gniewu, nienawiści, zazdrości, kłótni, przezwisk i przeklęctw. (O trzech pierwszych szerzéj będzie niżéj w nauce o głównych grzechach). Poprzednio była mowa o grzechach przeciw piątemu przykazaniu bożemu popełnianych uczynkiem, tu zaś przywodzą się grzechy popełniane myślą i słowem. Myślą i sercem zabijamy niejako bliźniego, wywierając na bliźniego: nienawiść, gniew i zawziętość. Ustami ranimy go niejako, miotając nań przekleństwa, obelgi i przezwiska. Gniewem grzeszy, kto się zbytecznie oburza na cobądź przeciwnego, rozjątrza, złością się zapala i zemścić się na bliźnim pragnie. Nienawiścią grzeszy, kto nie cierpi bliźniego, źle mu życzy, pragnie mu szkodzić. Zazdrością grzeszy, komu dobre powodzenie smutek sprawia. Kłótnią grzeszy, kto się z bliźnim wadzi, sprzecza i obraźliwe (grubiańskie) słowa mówi. Przezwiska są nazwy ubliżające. Obelga czyli zniewaga jest niesprawiedliwe ujęcie czci (honoru) bliźniemu prosto w oczy wyrządzone. Że to są grzechy przeciw piątemu przykazaniu boskiemu, sam Zbawiciel uczy nas słowy u Mat. 5, 22. *„Każdy który się gniewa na brata swego, będzie winien sądu. A ktoby rzekł bratu swemu Raka, będzie winien rady. A ktoby rzekł: głupcze, winien będzie ognia piekielnego“*. To znaczy: kto się długo, zawzięcie gniewa na bliźniego, winien jest kary. Kogo gniew uniesie do słowa obelżywego, kto w złości przezywa bliźniego, mówiąc: nicponiu, niegodziwcze, ten winien większéj kary. Kto nareszcie w gniewie posunie się do pogardy bliźniego, do odjęcia mu czci czyli honoru, nazywając go głupcem, tj. bezbożnikiem, z gruntu zepsutym i złym człowiekiem, ten zasługuje na karę ognia piekielnego. (Dorszewski Lekcye i Ewangelie. Po-

znań 1870). Z resztą tymi grzechami nadwereża się główne przykazania miłości bliźniego, a przeto grzeszy. Bliźni bowiem stworzony jest na obraz i podobieństwo Boskie. Obraża więc Boga, a duszy bliźniego przykrość sprawia, kto go przezywa, lży. Obelga jest ubliżeniem czci bliźniego czyli znieważaniem kogoś w oczy słowem lub czynem: naśmiewaniem się, urąganiem, szydzeniem, przycinkami, przezwiskami, wyrzucaniem mu w oczy tajemnych występków. Jak rozbój i wydzierstwo (rabunek) jest cięższym grzechem od kradzieży, tak obelga cięższym jest grzechem od obmowy. Obmowa nadwereża sławę nieobecnego, obelga narusza cześć obecnego. Według okoliczności jest większym lub mniejszym grzechem i obowiązuje do wynagrodzenia szkody na czci zrządzonéj i do przeproszenia zelżonego. I Jan. 3, 15: „Każdy, co nienawidzi brata swego, mężobójca jest“. Nienawistny bowiem życzy śmierci bliźniemu, i chociaż go nie zabił uczynkiem, ponieważ boi się kary, jednak zabił go niejako w sercu. Zresztą gniew prowadzi do zabójstwa, jak to widzimy na Kainie i braciach Józefa Egipskiego. Gniew bowiem zapala do kłótni, przezwisk, słów zelżywych; te prowadzą do bójki, jak to codzienne stwierdzają przykłady, a wreszcie i do zabójstwa.

Upomnienie. Nie bądźcie gniewliwi, zawzięci; bo Bóg nie kocha takich dzieci; gniew czyni człowieka podobnym czartu. Bóg każe przebaczać urazy ze serca. Co tobie nie miłem, nie czyń tego drugiemu.

5. P.: Kto grzeszy przeciw własnemu zdrowiu i życiu?

O. 1) Kto sobie z umysłu sam życie odbiera. 2) Kto osłabia swoje zdrowie lub skraca sobie życie nie-

wstrzemięźliwością w jedzeniu i piciu, gwałtownym gniewem i innemi namiętnościami, zbytecznym smutkiem, nieostrożnością, lekkomyślnem narażeniem życia lub zdrowia bez potrzeby. „*Zazdrość a gniew umniejszają dni, a zbytnie staranie starość przed czasem przywiedzie*“. Ekkl. 80, 26. Grzeszy także, kto szkodliwe grzyby, niedojrzałe owoce jada, będąc mocno zgrzany zimną wodę pije, w głębokich i niebezpiecznych dołach się kąpie, nie umiejąc pływać, na wysokie spruchniałe drzewa się spina, z nabitą strzelbą żartuje, lub prochem strzelniczym się bawi. Mianowicie zdrowiu dzieci szkodliwe jest picie gorzałki i palenie tytoniu. Bardzo wiele wypadków można przytoczyć, w których dzieci wskutek picia gorzałki dostały kurczów i pomarły. Niechlujstwo w mieszkaniu, w bieliźnie i w odzieży także szkodzi zdrowiu, również nadmiar pracy i lenistwo.

O szkaradności samobójstwa, które się niestety za za dni naszych dosyć często zdarza między dorosłymi, możnaby nadmienić: że jest okropną zbrodnią równie jak zabójstwo. Odbieranie sobie skarbu najdroższego, życia; wdzieranie się w prawa boskie, zdradza tchórzostwo i nierozum; chcąc bowiem uniknąć doczesnego nieszczęścia samobójca wtrąca się w wieczne. Nieludzkością jest sprawiać pozostałéj rodzinie tak wielkie zmartwienie i hańbę, tak wielkie zrobić zgorszenie w parafii. Nakoniec dodać, że tak obrzydliwa zbrodnia zwykle z niecnych pochodzi przyczyn; głównemi są: niewiara i występne życie. Kościół zaprzecza pogrzebowych obrzędów samobójcy.

6. P.: Czy nie wolno nigdy narażać swego zdrowia i życia na niebezpieczeństwo?

O. Bez potrzeby nigdy, chyba dla wyższych obowiązków np. dla obrony prześladowanej Wiary katolickiéj i cnoty powinniśmy być gotowi, nietylko majątek, ale i zdrowie i życie postradać. Kapłan idzie do chorego, zaraźliwą chorobą zarażonego, dla niesienia mu duchownéj pomocy; lekarz dla ratowania życia; żołnierz musi się narażać w obronie ojczyzny itp. Są jeszcze inne wypadki, w których z miłości bliźniego nie tylko można ale i należy się podać w niebezpieczeństwo zdrowia lub życia bez grzechu.

7. P.: Czy wolno sobie życzyć śmierci?

To pytanie dla dzieci nie praktyczne.

8. P.: Kto szkodzi bliźniemu na duszy?

O. Kto go gorszy, tj. do grzechu uwodzi, albo mu umyślnie daje powód lub sposobność grzeszenia.

Zgorszyć znaczy, uczynić kogo gorszym, grzesznym, nauczyć go grzechu, którego nie znał, lub mu nastręczyć powód lub sposobność do grzechu np. uczeń namówił innego, aby nie słuchał rodziców. Albo ktoś opowiadaniem nieprzystojnych opowieści był powodem, że bliźni miał nieczyste myśli i pragnienia. Albo okazyą np. ktoś chce kraść jabłka, i mówi drugiemu niewinnemu, będziesz uważał czy kto nie nadejdzie. Zgorszenie jest bardzo wielkim grzechem, bo zabija człowieka nie na ciele, ale na duszy, nie na życiu doczesném, ale na wieczném. Życiem bowiem duszy jest łaska poświęcająca. Przez grzech ciężki traci człowiek łaskę poświęcającą, jest przed Bogiem umarły na duszy. A dusza ludzka jest niezmiernie wielkiéj ceny. Więc zgorszenie jest bardzo wielkim grzechem. Przez grzech powszedni nie zrywa się wprawdzie przyjaźni z Bogiem, ale się ją nadwątla, osłabia; więc kto nawiedzie doń bliźniego, rani go na duszy,

sprawia że Bóg go tak nie kocha jak przedtem. Gorszyciel wyrządza Bogu wielką krzywdę, bo wydziera duszę z rąk miłującego ją Boga i wtrąca do piekła. Jest pomocnikiem szatana, jego gończym psem. Więcéj złego sprawia, niż szatan; bo gdyby szatan kusił kogo, nie usłuchałby go tak łatwo, jak bliźniego swego. Jedna dusza zgorszona gorszy inne i tak się złe szerzy coraz daléj, jak się szerzą koła wody na stawie, gdy się weń kamyk rzuci, a za to wszystko odpowiada pierwszy zgorszyciel.

P.: Wielorakim sposobem można się stać winnym zgorszenia?

O. Mową lub uczynkiem, a niekiedy i opuszczeniem dobrego np. postu. Mową: rozkazem, namową, pobudzaniem, pochwałą. W szczególności: 1) prowadzeniem bezbożnych i nieprzyzwoitych rozmów, szydzeniem z pobożności i z rzeczy św. Toż samo można zgorszyć pismem. Uczynkiem: noszeniem nieskromnego ubioru, wyprawianiem nieprzyzwoitych tańców, czynieniem czegoś sprośnego lub niemoralnego w oczach innych np. zuchwałem, upartem postępowaniem względem rodziców wobec młodszych braci; a więc dawaniem złego przykładu mianowicie ze strony przełożonych. Jedno zgorszenie jest rozmyślne, jeśli kto rozkazem itp. z umysłu prosto zmierza do tego, aby przywiódł bliźniego do ciężkiego grzechu; drugie nierozmyślne, kto wprawdzie tego zamiaru nie ma, np. żartując nieprzystojnie, ale może przewidzieć, że kogoś tém może pobudzić do grzechu.

9. P.: Co powinno nas powstrzymać od dawania zgorszenia? (kat.)

O. a) Myśl, że gorszyciel jest pomocnikiem szatana; — *b)* straszne skutki tego grzechu, i *c)* kara zagrożona przez Chrystusa u Mat. 18, 6. „*Ktoby zgorszył jednego z tych małych, którzy we mnie wierzą, lepiej mu, aby zawieszono kamień młyński u szyi jego i zatopiono go w głębokości morskiéj.*

10. P.: Jaki obowiązek cięży na tym, który bliźniemu na ciele lub duszy szkodę wyrządził? (kat.)

11. P.: Co nam nakazuje piąte przykazanie boskie?

O. 1) żyć w spokoju i w zgodzie z bliźnimi, nawet i z tymi, którzy nas obrazili. Pożytki łagodności. Unikać plotek. Patrz VIII przykazanie. 2) O własne życie i zdrowie roztropną mieć pieczę; a więc uczyć się pożytecznych rzeczy, aby potém mieć utrzymanie, pożywienie i t. d. W chorobie radzić się lekarza i przepisanego lekarstwa używać. Starać się także o dobro duszy, uczyć się pilnie katechizmu i t. d. starać się aby dusza była w stanie łaski poświęcającéj (unikać grzechu śmiertelnego).

3) O dobro duchowe i cielesne bliźniego się starać; więc dopomódz mu ile możności, poratować go w potrzebie ciała i duszy, w chorobie cielesnéj; również, kiedy błądzi, upomnieć po bratersku; dobrym przykładem mu przyświecać, w mowie i postępkach być uprzejmym i grzecznym. (O uczynkach miłosiernych poniżej).

Upomnienia (w książce). Dodaj: aby nie brały zgorszenia, więc ze złymi nie przestawały. Text u Mat. 18, 9.

Uwaga. O stosunku do zwierząt: Nie kłaść ich na równi z ludźmi; ani nie postępować okrutnie. O wybieraniu z gniazd młodych ptaków. Przyp. 12, 10. „*Sprawiedliwy człowiek lituje się i nad zwierzęciem*".

43. LEKCYA.

O szóstém przykazaniu boskiém.

„Nie cudzołóż.“

Uwaga dla katechety. Związek. Piąte przykazanie bierze w obronę życie nasze i bliźniego; szóste chroni go w jego źródle i zarodku; strzeże świętości małżeństwa, które jest fizyczną i moralną podstawą istnienia i pomyślności społeczeństwa. Katecheta powinien się doskonale przygotować na lekcyą z tego przykazania, aby mu się nie wymknęło jakie niezręczne słowo, z czego dzieci miasto nauki wzięłyby zgorszenie. Rzecz dostatecznie wyłożona jest w II. Przew. 126—127. Lepiéj jest w szkole o tém mniéj mówić i bardzo ostrożnie a w przyzwoitych i dobranych wyrazach, niż wiele; raczéj o piękności cnoty czystości i niewinności, niżeli o szkaradności występku nieczystości.

W Katechizmie należy wiele miejsc uzupełnić, ponieważ tłumaczenie jest niedokładne.

1. P.: Czego zabrania szóste przykazanie boskie?

O. Zabrania wszystkich grzechów nieczystości: nieczystych spojrzeń, mów, żartów, nieuczciwych dotykań, słowem: wszystkiego, co obraża wstydliwość i czystość. 2) Wszystkiego, co prowadzi do nieczystości. Bóg zabrania wszystkiego, co nieprzyzwoite, niewstydliwe, nieczyste, a chce, byśmy byli czystymi na duszy i ciele, wstydliwymi. Czysty i wstydliwy jest ten, kto nie mówi, nie śpiewa, nie czyni nic takiego, czegoby się musiał wstydzić przed rodzicami i uczciwymi ludźmi, a tém więcéj przed Bogiem, który go wszędzie i zawsze, nawet w ukryciu i w nocy widzi; a przeciwnie w mowach i uczynkach, w zabawach, krótko mówiąc wszędzie nawet i w myślach zachowuje się uczciwie i skromnie, jak przystoi na prawego człowieka i chrześcianina. Bóg wszczepił w serce ludzkie uczucie wstydu. Rumieniec

występuje na twarz młodziana i dziewicy, a lęk i bojaźń ogarnia ich duszę na widok czegoś nieprzystojnego. To uczucie, ten stróż niewidzialny od Boga dany, przestrzega ich i zdaje się mówić: Nie czyń tego, bo to brzydkie i grzeszne. Skromne dziecię odwraca oczy na widok nagiéj osoby; Bóg bowiem przykazał, abyśmy ciało okrywali suknią, a bez potrzeby nie obnażali prócz twarzy i rąk, ani się dotykali, bo się to Bogu nie podoba. Czyste dziecko odwraca oczy od plugawych widoków, uszy od sprośnych mów, nie pozwala sobie nieuczciwych żartów. Ciało swoje ma w uczciwości, bo wie, że na Chrzcie namaścił je kapłan olejami świętymi i że stało się mieszkaniem Ducha św., bo jest mieszkaniem duszy, łaską Ducha ś. uświęconéj; do ust naszych przyjmujemy Jezusa w Najśw. Sakramencie Ołtarza, Bóg wskrzesi je do chwały na dniu ostatecznym.

Zrozumiecie więc poniekąd, jakich to grzechów nieczystości zakazuje Bóg przez szóste przykazanie swoje. Są jeszcze inne grzechy ale tak brzydkie, że zgroza o nich mówić; że jak pisze ś. Paweł Ffez. 5., *nie powinny być ani wspominane między chrześcianami*, że samo wspomnienie ich już obraża uczciwe uszy. Przeto nie rad o nich mówię; a skoro konieczny obowiązek mi nakazuje, mówię nie wiele. Dałby Bóg, abyście ich nigdy nie znały, a tém mniéj się ich dopuściły. Są znowu rzeczy, których się dzieci wstydzić muszą, a jednak nie są grzechami nieczystości, tylko nieprzyzwoitością, brakiem wychowania np. jeśli się kto nie umyje, bez umycia je śniadanie itd.

2. P.: Co prowadzi do grzechu nieczystości?

O. 1) Ciekawe i lubieżne spojrzenia; 2) nieskromny ubiór; 3) gorszące książki i obrazy; 4) nieprzyzwoite

widowiska i tańce; 5) schadzki nocne; 6) zbyt poufałe przestawanie z osobami innéj płci; 7) pijaństwo i obżarstwo; 8) próżniacze i miękkie życie.

3. P.: Dlaczego powinniśmy szczególniéj grzechu nieczystości się wystrzegać?

O. Ponieważ nie ma grzechu nadeń brzydszego i w skutkach okropniejszego.

Dlaczego grzech ten jest tak brzydki?

a) Ponieważ człowieka, który jako obraz i świątynia samego Boga, powołany jest do życia czystego i świętego, czyni nieczystém zwierzęciem. Ztąd téż nazywa się grzechem nieczystości. I. Kor. 3, 17.

Osobliwą byłoby to rzeczą, gdyby zwierzę przewodziło nad człowiekiem. To ma miejsce u nieczystego. Bo ciało, podległe popędom zwierzęcym, przewodzi nad duszą nieśmiertelną i popycha ją do zdrożności (Jan Avila). Bóg żadnego grzechu tak nienawidzi jak nieczystości, bo żaden tak nie odwraca człowieka od Boga, a nie skłania ku stworzeniu, jak właśnie ten grzech. „*Nic nieczystego nie wnijdzie do królestwa Niebieskiego*“ Obj. 21, 27.; jest on obrzydliwością w oczach Aniołów i wszystkich uczciwych ludzi. Wiedzą o tém nieczyści; przeto kryją się z swym grzechem przed ludźmi, zawsze się boją odkrycia go i rumienią się ze wstydu, jeśli widzą, że ktoś się go domyśla.

b) Ponieważ jest wielką niewdzięcznością i obrazą Boga. Bóg stworzył duszę naszą na obraz swój i hojnie ją łaską poświęcającą na Chrzcie wyposażył; nieczysty nurza ten obraz w kale występku i dopuszcza się obrazy Majestatu Boskiego. Nie wstydzi się popełnić przed Bogiem tego, czegoby się wstydził uczynić przed uczciwym człowiekiem. Znieważa Syna Bożego, który go

najdroższą krwią swoją odkupił. Znieważa Ducha ś., bo plami kościół Jego (t. j. ciało, które się stało mieszkaniem Jego). *A jeśli kto kościół Boży zgwałci, zatraci go Bóg.* I. Kor. 3, 17.

4. P.: Jakie są skutki grzechu nieczystości?

O. a) Pozbawia człowieka niewinności i kazi go na ciele i duszy. (O zacności i piękności cnoty czystości patrz niżéj.) Ileż to świętych dziewic wolało raczéj ponieść śmierć męczeńską, niżeli utracić najdroższą cnotę czystości.

b) Prowadzi do wielu innych grzechów i występków: do opuszczenia modlitwy, do niewiary, częstokroć do zbrodni, rozpaczy, samobójstwa.

c) Wtrąca w nędzę, poniżenie, hańbę, nakoniec w wieczne potępienie. Nieczysty traci cześć i sławę, ściąga na siebie wzgardę ludzką, rozliczne choroby bolesne, dokuczliwe, nieuleczone. Bóg Sodomę i Gomorę siarczystym pokarał ogniem za te grzechy. „*Część porubników będzie w jeziorze gorejącém ogniem i siarką.*“ Obj. 21, 8. Dwadzieścia cztery tysiące Izraelitów na puszczy i prawie całe pokolenie Benjamina przez miecz wytępione zostało za grzech sprośny. Nieczystość popchnęła Dawida, Salomona i Heroda do najokropniejszych zbrodni.

P. Czy każdy grzech nieczystości jest ciężkim grzechem?

O. Każdy porubca albo nieczysty nie ma dziedzictwa w królestwie Chrystusowém i Bożém. Efez. r. 5. Każdy grzech nieczystości, popełniony dobrowolnie, jest grzechem śmiertelnym (directe volita, quando voluptas carnalis praecise in se intenditur). Jedne z nich są ciężkie, inne cięższe, a jeszcze inne najcięższe.

5. P.: Co czynić w razie wątpliwości, czy coś jest grzechem nieczystym?

O. Prosić spowiednika o pouczenie, a tymczasem tego, o czém się ma wątpliwość, pilnie się wystrzegać.

†*6. P.: Jakich środków trzeba używać przeciw pokusom do grzechu nieczystości?*

O. W ogóle zamiłowania niewinności i czystości, a wstrętu do grzechu. Częstego odnawiania przedsięwzięcia: raczéj umrzeć, aniżeli zgrzeszyć. Chrystus Pan zebrał we dwa słowa: czuwajcie a módlcie się! Nie znacie jeszcze niebezpieczeństwa. Uciekajcie od złych towarzyszów i okazyi do grzechu. Kto z kim przestaje, takim się sam staje. Kto się smoły dotyka, ten się powala. Jeśli nieobyczajne dzieci nieprzyzwoicie się zachowują wobec was, upomnijcie je; a jeśli was nie usłuchają, powiedzcie rodzicom, aby ich upomnieli lub ukarali, żeby tego zaniechały. Poznacie ich ze złych mów. Zwróćcie mowę na co innego, okażcie swe niezadowolenie milczeniem, a w duszy módlcie się lub rozmyślajcie sobie mękę Pańską.

Przykład. Ś. Stanisław Kostka tak był wstydliwy, że omdlewał, gdy słyszał plugawy wyraz.

Upomnienie. 1) Strzeżcie troskliwie zmysłów, mianowicie oczu i uszów. 2) Często przyjmujcie święte Sakramenta Pokuty i Ołtarza. Przez częstą spowiedź staniecie się czujniejszymi; przez częstą Komunię ś. utrzymacie duszę swą w niewinności. 3) W pokusach polecajcie się Bogu i opiece N. Maryi P. 4) Przypominajcie sobie często, że Bóg na was patrzy; że w każdéj chwili możecie umrzeć. 5) Ćwiczcie się pilnie w pokorze, w umartwieniu ciała i zaprzaniu siebie samego. Gal. V. 24.

8. P.: Co nakazuje nam szóste przykazanie boskie?

O. Zachować uczciwość, skromność i czystość w myślach, mowach i uczynkach, i strzedz pilnie niewinności

duszy, jako drogiego skarbu i najpiękniejszéj ozdoby człowieka.

Upomnienie (w książce).

---

44. LEKCYA.

O siódmém przykazaniu boskiém.

„Nie kradnij."

1. P.: Czego zakazuje Bóg w siódmém przykazaniu?

O. Do życia i zdrowia potrzebne są środki, jako to: pożywienie, odzienie, mieszkanie, pieniądze i t. p. Tych środków powinien człowiek nabywać pracą lub w inny godziwy sposób. Wszystko to, co kto nabył i posiada godziwym sposobem, jest jego prywatną własnością, może tém rozrządzać na własny pożytek. Prawo użytkowania i rozrządzania swoim majątkiem zowie się prawem własności prywatnéj. Prawo to własności prywatnéj jest w swojéj istocie prawem od Boga danem; przeto zabezpieczył je Bóg siódmém i dziesiątém przykazaniem.

„Nie kradnij" t. j. nie bierz bliźniemu tego, co jest jego, bez wiedzy i woli jego, nie wydzieraj cudzéj własności rozbojem, kradzieżą, nie krzywdź oszukaństwem, lichwą, lub innym niesprawiedliwym sposobem i nie zatrzymuj u siebie z świadomością cudzéj rzeczy. Nakazał zaś pracować (uczyć się) i oszczędzać, aby każdy miał uczciwy sposób do życia i ratunek w chorobie. Toż i bliźniemu powinniśmy ile możności dopomódz do majątku, jeżeli tego potrzebuje, cudzą własność szanować, ani szkody, ani krzywdy nikomu nie robić, oddać każdemu, co jest jego. [Wywód własności według Schmitta.]

Wszystko co jest na ziemi, jest własnością Boga. Jednakże Bóg dozwolił ludziom tych rzeczy użytkować (używać na swoją własną korzyść). Wolno im pola uprawiać, zbierać plony i pożywać, zwierząt używać do roboty i na pożywienie. Ale kiedyś będą musieli zdać rachunek Bogu, jak używali tych dóbr, czy według woli Boga. Ludzie są niejako czasowymi włodarzami, użytkującymi dóbr Boskich. Daléj chciał Bóg i tak urządził, że ziemia z swymi płodami nie do wszystkich ludzi społem należy, tylko że każdy człowiek (każda rodzina) ma swoją osobną własność, która do niego (do niéj) należy *). A dla czego tak? Już dla samego porządku. Inaczéj byłby niezmierny nieład, gdyby każdy miał prawo, brać sobie, cokolwiek napadnie. Daléj, chce Bóg, aby każdy pilnie pracował. Ludzie jednak z natury nie są skorzy do pracy, tylko do używania i spoczynku. Jeżeli każdy posiada swoją prywatną własność, wtedy daleko chętniéj pracuje, bo wie: że pracuje dla siebie, że sobie przysparza środków do życia. Im kto pilniejszy, tém wygodniéj może żyć i dzieciom coś po sobie zostawić. I dla tego ludzie tak się krzątają; rolnik pracuje w polu, a szewc w warsztacie robi buty; rolnik sprzedaje szewcowi zboże na chléb, a kupuje buty od niego. Ludzie przemyśliwają nad tém, jakby się utrzymać, i wynajdują różne do tego sposoby: nowe maszyny, narzędzia do ułatwienia pracy. Gdyby zaś wszystko społem należało do wszystkich, komuż chciałoby się praco-

*) Z początku każdy zajmował sobie tyle ziemi, ile mu się podobało, bo ziemia nie należała do nikogo wyłącznie, i tym sposobem przez samo zajęcie wzięła początek własność, która z rodziców na dzieci przechodziła.

wać? Gdyby jeden pracował pilnie, a drugi próżnował i używał tego, co pierwszy zarobił, ten zaniechałby pracy. I tak w końcu musiałoby się ludzkie towarzystwo rozprzęgnąć. Wreszcie chce Bóg, aby nie wszyscy w jednéj mierze równo posiadali własność, a to z téj przyczyny, aby majętniejsi zbierali zasługę przez dawanie jałmużny, biedniejsi przez cierpliwość; aby ludzie wzajemnie się wspierając, miłością połączeni, okazali się dziećmi jednego Ojca w niebie. Tak się utrzymuje porządek, spokój i bezpieczeństwo w społeczeństwie ludzkiém. Porównaj II. Przew. 128—129. Ten wywód oparty jest na nauce ś. Tomasza. Z resztą większa lub mniejsza miara własności odpowiada zarobkowi, zarobek pracowitości, ta zdolnościom i siłom: siły zaś są rozmaite, ztąd nierówność majątków.

Uwaga. O komunizmie i socyalizmie nie ma potrzeby dzieciom wspominać; rzecz ta należy do nauki katechizmowéj dla doroślejszéj młodzieży (chyba po gimnazyach w ósméj klasie).

2. Pyt.: Kto grzeszy rozbojem i kradzieżą?

O. Nie tylko ten, kto istotnie rozbój popełnia t. j. przemocą, gwałtem odbiera cudzą własność; daléj nietylko ten kradzieżą grzeszy, kto pokryjomu rzecz cudzą bierze, lecz także wszyscy, którzy im pomagają, doradzają, rzeczy zrabowane lub skradzione kupują, sprzedają, ukrywają (przechowują); znalezionych lub pożyczonych rzeczy nie oddają, długów nie spłacają, bez potrzeby żebrzą i prawdziwie ubogim jałmużnę ujmują.

3. Oszukaństwem grzeszy, kto okłamuje bliźniego na swą korzyść, a niekorzyść bliźniego: w kupnie lub sprzedaży, na mierze, wadze, fałszywych pieniądzach lub złych towarach, naśladowaniem podpisów na wexlach,

prowadzeniem fałszywych procesów, przekupywaniem fałszywych świadków, oszukaństwem w grze, lub podpalaniem własnych swych realności asekurowanych na szkodę towarzystw ogniowych itd.

4. Lichwą grzeszy, kto za pożyczanie pieniędzy żąda niedozwolonych zysków (prowizyj, procentu); w ogóle każdy, kto korzysta z niedostatku lub niewiadomości bliźniego do własnego zbogacenia się. Jeżeli już ohydną jest rzeczą, w biedzie nie poratować bliźniego, to nieludzkością możnaby nazwać, wyciskanie ostatniego szeląga bliźniemu dla zbogacenia siebie. Lichwiarz to człowiek bez serca, nie masz w nim nic chrześciańskiego (to też między chrześcianami podobne wypadki są rzadkie). Suchém okiem spogląda na nędzę bliźnich, nie wzruszy go jęk zgłodniałych; obojętny na to, że sąsiad umiera z głodu, byle on się z niego zbogacił. Przeklęctwo ciąży na jego mieniu: łzy pokrzywdzonych wdów i sierot wołają do nieba o pomstę na niego; Kościół klątwą okłada go za życia i po śmierci, i Bóg piekłem grozi i karze, jeżeli się zawczasu nie poprawi.

Przykład. Św. Antoni był wezwany, aby nad grobem bogatego lichwiarza przemówił. Miasto go chwalić, powstawał na lichwę i oznajmił z natchnienia Bożego, że ten lichwiarz jest potępiony. Na dowód kazał otworzyć skrzynię jego ze skarbami, mówiąc że znajdą tam jego serce. I w istocie tak było. Ziściło się słowo Chrystusowe: *gdzie skarb twój, tam i serce twoje będzie!* Mat. 6, 21. Trwoga przejęła słuchaczów, i wielu z nich się nawróciło.

**5. P.: Kto jeszcze grzeszy przeciw siódmemu przykazaniu boskiemu?*

O. Którzy uszkadzają cudze pola, łąki, drzewa; kaleczą lub zabijają cudze bydło, zaniedbują pracę obo-

wiązkową, przez gry hazardowne tracą majętność żon i dzieci, lub czémkolwiek ze złości lub niedbalstwa wyrządzają niesprawiedliwie szkodę bliźniemu. Grzeszą więc słudzy, co leniwie pracują, majątku gospodarza nie strzegą, co z palącą się świecą bez latarni idą do stajni słomą pokrytéj, lub z tlejącą fajką kładą się spać w stodole; ponieważ ztąd powstają często pożary i wielkie szkody zrządzają.

6. P.: Czy kradzież, oszukaństwo itd. jest wielkim grzechem?

O. W miarę wartości skradzionéj rzeczy jest wielkim lub mniejszym grzechem. Kradzież większéj rzeczy jest obrazą Boga, ponieważ Bóg miłuje wszystkich ludzi, jak dobry ojciec dzieci swoje, więc nie każe nikomu krzywdy czynić. Kradzież nadweręża główne przykazanie miłości bliźniego, pozbawia go środków do życia lub utrzymania, sprawia mu przykrość. Więc téż Bóg zrządza, że złodziej zazwyczaj wpada w ręce sprawiedliwości ludzkiéj t. j. władzy, sąd skazuje go na karę ciężkiego więzienia, traci cześć i sławę u ludzi, każdy pogardza złodziejem. Złodziej kryje się przed ludźmi, nie ma spokoju w duszy, co chwila boi się, aby go kto nie pochwycił i w ręce sprawiedliwości nie oddał. *Ani złodzieje, ani drapieżcy królestwa bożego nie posiędą*, I. Kor. 6, 19., mówi Pismo św. Lecz i tu na ziemi Bóg im nie błogosławi. Jakby to pięknie było, gdyby nie było złodziejów! Więc dziatki kochane, brzydźcie się kradzieżą! Cudza rzecz jest święta; nie godzi się kraść. Opierajcie się pokusom do małych kradzieży, bo od małych się poczyna, a na wielkich się kończy. Bądźcie raczéj ubogimi a poczciwymi, a Bóg i ludzie będą was kochali. Przywykajcie do pracy.

45. LEKCYA.

O oddaży czyli restytucyi.

6. Kto bliźniemu co ukradł, lub szkodę wyrządził, albo cudzą rzecz niesprawiedliwie posiada, powinien ją zwrócić, według możności rzecz lub wartość, i szkodę nagrodzić; inaczéj nie otrzyma odpuszczenia grzechów od Boga. Powinien też właścicielowi powetować ubytek czyli zysk stracony i szkodę zrządzoną, jeżeli np. ukradł komu krowę cielną. Jeżeli kupił rzecz skradzioną, nie wiedząc o tém, że skradziona, zwraca tylko rzecz samą.

Uwaga. [Rzecz o oddaży (czyli restytucyi) katechetom powinna być z teologii moralnéj bardzo dobrze znajomą; dla nie-teologów wystarczy to, co następuje:]

Z innych grzechów dosyć jest ze skruchą się wyspowiadać, lecz grzechu krzywdy ludzkiéj spowiedź sama nie zmaże; grzech nie będzie odpuszczony, dopóki wziątek nie będzie zwrócony. I choćby kto zań pościł i chodził na odpusty, nie stanie to jedno za drugie. Kto bowiem cudzego dobra zwrócić nie chce, chociaż może, ten nie ma skruchy, ni mocnego postanowienia poprawy. Wiedząc bowiem, że niesprawiedliwe posiadanie cudzego dobra jest grzechem, chce daléj Boga obrażać; więc nie godzien rozgrzeszenia. Od obowiązku tego zwolnić tylko może pokrzywdzony, jeżeli szkodę swoją daruje; prócz tego zwalnia do czasu niemożność wynagrodzenia. Kto nie może w téj chwili cudzą własność zwrócić, powinien mieć szczerą wolą dopełnić tego, ile możności, co rychléj, jak tylko będzie mógł; w tym celu powinien podwoić pracę, uszczuplić wydatki, aby mógł czémprędzéj zwrócić jeśli nie całkowicie, to przynajmniéj częściowo. A jeżeli i tego nie może, spowiednik będzie wiedział, co

mu naznaczyć: 1) aby się na następnych spowiedziach tego oskarżał; 2) żeby się modlił za pokrzywdzonego.

Komu należy zwrócić? Jeżeli właściciel żyje, zwrócić należy właścicielowi, albo temu, komu wziętą została; np. ktoś ukradł materyą, złożoną u krawca na suknią, powinien ją zwrócić krawcowi. Jeżeli właściciel nie żyje, zwrócić należy spadkobiercom; a jeśli tych nie ma, albo nie wiadomo gdzie są, wtedy dopiero daje się ubogim albo na Mszą św. na intencyą właścicieli lub na ozdobę kościoła itp. dobre cele, prosząc Boga, aby im to wynagrodził w inny sposób. Przypuszcza się bowiem, że gdyby właściciela można się zapytać: jak chcesz, aby rozrządzono twemi pieniądzmi, które teraz już nie mogą ci być wręczone, odrzekłby zapewne: Obróćcie je na dobre cele, aby się na pożytek duszy mojéj obróciły. Najwięcéj zaś pożytku odnosi dusza, kiedy za nią ubodzy się modlą, lub Msza ś. się odprawia.

Jak zwrócić? Kto wziął jawnie, może zwrócić jawnie. Kto wziął potajemnie, tak samo też może zwrócić. A jeżeli się boi przy oddaży narazić na wstyd, hańbę i karę, niech poprosi swego spowiednika o radę, a on mu jéj udzieli, iż rzecz będzie mógł zwrócić przez trzecią osobę, któréj może zaufać, że go nie zdradzi. Nie koniecznie potrzeba rzecz zwracać, jeżeli jéj już nie ma; można zwrócić i pieniężną wartość, którąby krzywdzie wyrównała. Można udać się do mieszkania spowiednika, wręczając mu kwotę z prośbą, aby ją zwrócił właścicielowi lub komu należy bez wymienienia nazwiska tego, co wziął; a tak się uniknie hańby i odzyska spokój sumienia. A widząc trudność, jaką zachodzi przy oddawaniu, postanówmy sobie, póki życia, nikogo nie krzywdzić.

P.: Co nas powinno wstrzymywać od wyrządzania krzywd, a pobudzać do rychłéj oddaży?

O. 1) Pamięć na śmierć, która nam wszystko wydrze, i nic ze sobą do grobu nie weźmiemy. Mówi Pismo święte o bogaczu, Łuk. 12, 20. „*Szalony, téj nocy duszy twéj upominają się u ciebie, a to, coś nagotował, czyjeż będzie?*“

2) Ta myśl, że najnierozsądniejszą byłoby rzeczą, stracić niebo i duszę dla marnego doczesnego dobra. „*Cóż pomoże człowiekowi, chociażby cały świat zyskał, a na duszy swéj szkodę podjął? albo co za odmianę da człowiek za duszę swoją?*“ Mat. 16, 26.

3) Że cudza własność nie przynosi szczęścia, ani błogosławieństwa, lecz nieszczęście, przekleństwo i zgon nieszczęśliwy. Cudzy grosz nieuczciwie nabyty wypłoszy twoich sto; złodziej i wydzierca niczego się nie dorobią; źle nabyty majątek nie przechodzi do trzeciego pokolenia.

10. P.: Co nam nakazuje VII przykazanie boskie?

O. Oddać każdemu, co mu się należy, przestawać na swojém, tj. na tém, co Bóg dał, a nie pragnąć wiele; chronić się rozrzutności, pijaństwa, próżnowania, gry o pieniądze, bo to prowadzi do kradzieży i nędzy; być dobroczynnym względem bliźniego. Bogatsi powinni dawać jałmużnę według swoich środków i potrzeby ubogich, bo tak Chrystus nakazał; bo im za to odpłaci miłosierdziem. ad *a)* A więc jeżeli co kupujesz, zapłać; jeżeli co wypożyczyłeś, zwróć w dobrym stanie i w swoim czasie: nająłeś robotnika lub sługę do roboty, zapłać mu tak, jak się ugodziłeś, daj mu należyty wikt lub odzienie według umowy. Tak znowu rzemieślnik powinien dostawiać rzetelną robotę, kupiec dobry towar itd.

Przykład uczciwości daje nam pobożny Tobiasz. Ten gdy w starości wzrok utracił, a usłyszał w domu bek koźlęcia, zaraz rzekł do swoich: Patrzcie, aby to koźlę nie było cudze. I tak w istocie było, jak się przekonali, i natychmiast kazał je zwrócić właścicielowi. Za jego upomnieniami i przykładem szedł bogobojny syn jego, a oto patrzcie, jak Bóg poczciwość jego nagrodził: bo wzrok ojcu przywrócił i synowi błogosławił, i w późnej starości oglądał szczęśliwe swe potomstwo. Przykład jak mamy krzywdę wynagradzać, daje nam celnik Zacheusz. (Katecheta opowie zdarzenie).

Upomnienie (w Kat.)

O ósmém przykazaniu Boskiém.

„Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu twemu".

Ósmém przykazaniem zabezpieczył Bóg prawdę i dobre imię czyli sławę naszą i bliźniego.

1. P.: Czego zabrania osme przykazanie?

O. Fałszywie świadczyć przeciw bliźniemu tj. mówić nieprawdę, kłamstwo przed sądem, albo zapierając to co było, albo twierdząc to czego nie było. Nigdy nie godzi się świadczyć fałszywie, chociażby przez to można kogo wybawić z więzienia. Kto fałszywie świadczy, grzeszy 1) ponieważ kłamie, a kłamstwo jest ciężkim grzechem; 2) grzeszy, bo zwykle swoje fałszywe świadectwo przysięgą potwierdza, Boga na świadka kłamstwa wzywa, popełnia krzywoprzysięstwo; 3) naraża bliźniego na szkodę na sławie albo na majątku, na zdrowiu a czasem i na życiu; jak to z historyi króla Achaba i proroka Eliasza poznać można. (Opowie katecheta historyą). W tejże III ks. król., w któréj opisane to zdarzenie x, 21, 13. stoi: *Przywiedli dwóch mężów, synów diabelskich, a oni prawie jako mężowie diabelscy dali fałszy-*

we świadectwo przeciw Nabotowi". Fałszywych świadków Pismo św. zowie „synami djabła", a to z téj przyczyny, ponieważ przez kłamstwo podobnymi się stają djabłu, ojcu kłamstwa, jego naśladują i kiedyś do niego się dostaną. Bóg strasznie karze tę zbrodnię, doświadczenie stwierdziło niejednokrotnie, że fałszywi świadkowie nagłą śmiercią umierali. I prawa świeckie długiém i ciężkiém więzieniem karzą fałszywe świadectwo, według szkody, jaką bliźniemu zrządzi.

Dobre zaś świadectwo tak samo jak sprawiedliwa przysięga nietylko jest pozwolone na potwierdzenie prawdy, ale nadto jest obowiązkiem.

2. P.: Których grzechów jeszcze zabrania ósme przykazanie?

O. 1) Kłamstwa i obłudy, 2) obmowy i potwarzy, 3) niesłusznego podejrzenia i złośliwego posądzenia, plotek; w ogóle wszystkich grzechów, językiem popełnianych, które szkodzą dobremu imieniowi i sławie bliźniego. Grzechy te najłatwiéj i najczęściéj się popełniają, wiele z nich są ciężkimi i szkodę na sławie zrządzającymi; a tę szkodę trudno naprawić i mało kto naprawia; przeto jeden z Ojców Kościoła twierdzi: „że najwięcéj ludzi idzie do piekła za grzechy mową popełnione". Przeto pilnie wystrzegajcie się ich.

3. P.: Co znaczy kłamać?

O. Mówić nieprawdę t. j. nie to, co się myśli; z świadomością i umyślnie t. j. w zamiarze, aby kogoś w błąd wprowadzić. Trzy rzeczy się tu schodzą: mówienie nieprawdy — świadomie — i umyślnie. Dla wyjaśnienia można przytoczyć kilka przykładów kłamstwa i niekłamstwa. Nie każdy więc, co mówi nieprawdę, kłamie: tylko ten, kto mówi nieprawdę świa-

domie i umyślnie. Rozróżniamy trojakie kłamstwo: uczynne albo jak nazywają z potrzeby, oficyalne, kiedy kto dla swojéj ochrony (np. stłukł szklankę i boi się kary), albo dla spokoju domowego, dla korzyści drugich kłamie; inni zowią je usłużnem kłamstwem jeżeli przez grzeczność i usłużność dla innych kto kłamie np. Jaś nie umiał lekcyi, a ty powiesz w domu, że umiał, bo cię o to prosił. 2) Żartobliwe, kto w potocznéj mowie, dla rozweselenia innych kłamie w ten sposób, że się drudzy zaraz na tém poznają, 3) szkodliwe, kto kłamie w zamiarze, aby bliźni szkodę poniósł, karę otrzymał.

4. P.: Czy nie wolno nigdy kłamać?

O. Nigdy: bo kłamstwo sprzeciwia się Bogu, który jest prawdą, prawdę miłuje i prawdę mowić przykazał. „*Obrzydliwością przed Bogiem są wargi kłamliwe*“. Przyp. 12, 22. Pan Jezus zawsze prawdę mówił, i przykazał prawdę mówić, choćby nam groziła za to kara.

Kto kłamie, podobny jest *djabłu, który był kłamcą od początku, i w prawdzie się nie ostał:* bo okłamał pierwszych ludzi, i wszystko złe sprowadził na naród ludzki, więc go Chrystus u Jana 8, 44, *mężobójcą, kłamcą i ojcem kłamstwa zowie.* Możesz być co brzydszego nad kłamstwo? Kłamca szkodzi sobie. „*Zelżywość bardzo zła w człowieku, jest kłamstwo*“; Ekkl. 20, 26. brzydka plama duszy, któréj się musi wstydzić. „Kto raz skłamał, temu więcéj nie wierzą“ mówi przysłowie; nie wierzą mu, choćby i prawdę mówił. Człowiek kłamliwy bywa biedny i nędzny, od wszystkich odepchnięty i wzgardzony, słowa ś. Efrema. Kłamca nawyka do wielu innych grzechów, bo sądzi, że się wykłamie, bardzo często np. do kradzieży, stąd przysłowie: „kto kłamie, ten

też i kradnie". Kłamca szkodzi bliźniemu np. ktoś obcy spieszy do umierającego ojca na koniu, pyta o drogę, a kłamliwy pusty chłopak wskazał mu inną. Na ileż szkód i smutków go naraził? Bóg nienawidzi i karze kłamców, jak pokarał nagłą śmiercią Ananiasza i Safirę. Dzie. Ap. 5, 1. „*Bóg zatraci tych, którzy kłamią*". Efez. 4. Wszystkie nawet pogańskie narody brzydziły się kłamstwem. Ponieważ kłamstwo tak brzydkim jest grzechem. Święci Pańscy wybierali raczéj śmierć, niż kłamstwo; jak Eleazar. Ś. Jan Kanty nawet przed zbójcami nie odważył się skłamać, co ich tak zawstydziło, że się nawrócili do Boga.

Upomnienie. Mówcie zawsze prawdę, choćby się wam wydarzyło co źle zrobić, lub szkodę jaką uczynić, przyznajcie się, a prędzéj wam winę darują, jak gdybyście się chciały kłamstwem ratować. Bo kłamstwo, choć się raz uda, ale prędzéj lub późniéj wykryje się, jak oliwa wypłynie na wierzch.

A jeźli kto dotychczas miał brzydki zwyczaj kłamania, poznawszy jego szkaradność, niech go porzuci, wyspowiada się ze skruchą, codziennie rano prosi Boga, aby mu dopomógł do porzucenia kłamstwa, a stanie się uczciwym chłopcem. Nadewszystko strzeżcie się kłamstwa na spowiedzi.

Uwaga. Zamilczenie prawdy niekiedy pozwolone, a niekiedy nawet jest obowiązkiem; — kłamstwem nie jest; jak tego dowodem przykład ś. Atanazego znany Katechetom.

5. P.: Kto grzeszy obłudą?

O. Kto udaje lepszego i pobożniejszego, niżeli jest w istocie, aby innych w błąd wprowadził. Obłuda jest kłamstwem w uczynkach; zarówno szkaradna jak kłamstwo w słowie. Obłudnymi byli faryzeusze, przeto obłudników zowią faryzeuszami. P. Jezus, najcichszy baranek,

surowo strofował obłudników, ponieważ pobożności nadużywali do niecnych celów samolubnych, aby ich ludzie za to chwalili. Do kłamstwa należy także podchlebstwo, chwalenie kogoś nad zasługi wbrew własnemu przekonaniu. Pochlebca bywa powodem do grzechu, albo przeszkodą do pokuty. Nierzetelność czyli niedotrzymanie obietnicy jest także grzechem przeciwko VIIImu przykazaniu.

---

46. LEKCYA.

Dalszy ciąg nauki o ósmém przykazaniu.

6. Obmową grzeszy, kto bez potrzeby, a więc niesprawiedliwie błędy lub wady bliźniego prawdziwe, lecz dotąd nie znane, wyjawia. Odtąd następują grzechy przeciwko sławie i dobremu imieniowi bliźniego. [Pospolicie jedno za drugie biorą, a jednak jest różnica: dobre imię ma ten, kogo za uczciwego, dobrego człowieka mają, i nic złego o nim nie wiedzą; sławę zaś ma ten, czyje dobre zalety są znane i uznawane. Lecz nie ma potrzeby, aby dzieci tę dystynkcyą wiedziały]. Trzy rzeczy należą do obmowy: wyjawienie prawdziwych — lecz dotąd ukrytych błędów bliźniego — bez potrzeby. Czy to się dzieje z świegotliwości języka (z gadulstwa, aby innym coś nowego powiedzieć) czyli też ze złości, aby obmówionemu zaszkodzić, zawsze jest ujęciem dobrego imienia i sławy lub tychże nadwerężeniem. Koledzy, sąsiedzi, znajomi mieli go za uczciwego, a teraz utracił przed nimi bodaj w części dobre imię. Kto zaś o bliźnim mówi coś dobrego, chociaż ukrytego, albo coś obojętnego, albo też mówi

o jego błędach lub wadach powszechnie znanych, nie popełnia obmowy.

P.: Czy obmowa jest grzechem?

O. Wszelka obmowa, czy żyjących czy umarłych się tyczy, jest grzechem. Ciężkość lub lekkość obmowy zawisła od szkody, jaką bliźni przez nią doznał lub dozna; a więc im cięższe przewinienie, im znakomitsza osoba obmówiona, im większą wiarę ma obmówca, im więcéj osób słyszało obmowę, tym większym jest grzechem. Że tak jest, dowodem Pismo ś. Przyp. 24, 9. „*Obrzydliwością ludzką jest obmowca*“. Paweł zaś św. Rom. 1, 20. „*Obmówce Bogu przemierzłe, potwarce,* zalicza do tych, *co godni są śmierci; a nietylko którzy je czynią, ale też którzy czyniącym zezwalają*“. Powody: 1) obmówca przekracza główne przykazanie miłości bliźniego. Co tobie nie miłe, tego nie czyń bliźniemu. ¡Każdy ma swe błędy, i takowe starannie ukrywa. Mimo to może być jeszcze pożytecznym członkiem społeczeństwa, choć wykroczył tajemnie, nie stracił jednak prawa do dobrego imienia i sławy, i może się poprawić. Obmowca więc sprawia wielką przykrość, zmartwienienie i smutek bliźniemu. 2) Wyrządza mu krzywdę większą od tego, ktoby mu pieniądze ukradł; bo mówi Przyp. 22, 1. „*Lepsze jest dobre imię, niżeli wielkie bogactwa*“. 3) Wiele innych szkód zrządza, jako to: niezgody, zazdrości, zgorszenia, pozbawia częstokroć obmówionego służby, chleba czyli utrzymania. Tém szkodliwszą, że to czyni się potajemnie, obmówiony nie może się bronić. Pismo ś. Ekkl. 10, 11. przyrównywa obmówcę do „*węża milczkiem kąsającego*“. Gorszy od zbójcy bo przed zbójcą można uciec, obronić się, — gorszy od psa wściekłego, bo przed psem można się ustrzedz, lecz przed obmowcą nie można. Rzuca się na wszystko, co

mu pod oczy padnie. 4) Obmawia najczęściéj albo z pychy, bo chce uchodzić za lepszego od obmówionego; albo z wielomówstwa i lekkomyślności, albo ze złego serca, aby bliźniemu zaszkodzić. Przeto Ekkl. 28, 15, nazywa *„przeklętym obmowcę i dwujęzycznego (plotkarza), bo wielu zamięsza pokój mających“*, a ś. Chryzostom obmowców przyrównywa świniom i żukom (gatunek chrząszczy), które zawsze w gnoju ryją.

P.: Co są plotki?

O. Jestto rodzaj obmowy w celu zakłócenia, poważnienia, poróżnienia przyjaźni, albo zamięszania spokoju domowego między małżonkami, przyjaciółmi, rodziną lub sąsiedztwem. Plotki rozsiewać, jestto donosić komu, co kto inny przeciw niemu mówił; grzech niekiedy cięższy od obmowy a nawet od potwarzy, o ile przyjaciel lepszym jest niż sława, a każdy ma prawo do przyjaźni z bliźnim swoim. Niczego Bóg tak nienawidzi, jak niezgody, a tę sieje plotkarz. Mówi przysłowie: że czego djabeł sam dokazać nie może, posyła tam plotkarzy. Paweł ś. upomina Rzymian I. 29, aby się *podszczuwaczy, zauszników strzegli*, a pismo ś. *przeklętymi ich nazywa*, Ekkl. 28, 15.

Upomnienie. Jeźli więc co złego słyszysz o bliźnim nie wierz temu zaraz i nie podawaj daléj, abyś się nie stał spólnikiem czartowskim.

7. P.: Czy wolno kiedy wyjawić błędy bliźniego?

O. Wolno, a nawet jest obowiązkiem, 1) jeżeli to potrzebna dla jego własnego dobra, 2) dla zapobieżenia większemu złemu.

Przykład: Józef Egipski.

Jeźliby kto wiedział, że między dziećmi lub czeladzią co złego się dzieje, a nie przestrzegłby rodziców

lub gospodarzy, stałby się uczestnikiem złego. Złodzieja trzeba donieść do zwierzchności. Ktoś chce oszukać sąsiada w kupnie, należy się go przestrzedz.

8. P.: Kto grzeszy potwarzą?

O. Kto przypisuje bliźniemu błędy, których nie popełnił, a więc zmyśla złe, albo istotne powiększa. Potwarz jest cięższym od obmowy grzechem, bo do nadwerężenia sławy bliźniego dodaje jeszcze kłamstwo, bo większą szkodę bliźniemu wyrządza i pochodzi z złośliwego serca. Djabeł, grecki wyraz, znaczy tyle co oszczerca, on bowiem pierwszy wyrzekł nieprawdę o Bogu przeto potwarczych świadków Pismo ś. *„synami djabelskimi“* zowie. Tak żona Putyfara, tak oskarżyciele Zuzanny rzecz djabelską uczynili.

**9. P.: Czy przysłuchiwanie się obmówcom jest grzechem?* (kat.)

O. Nie byłoby obmowców, gdyby nie było takich, co radzi obmów słuchają.

**10. P.: Do czego obowiązany jest ten* [w książce jest błąd] *kto zaszkodził sławie bliźniego potwarzą lub zniewagą?* Powinno być: Potwarzą tylko, bo zniewaga narusza cześć (honor), należy do Vgo przykazania boskiego.

O. 1) Do odwołania potwarzy, 2) nagrodzenia wszelkiej zrządzonej szkody. Jeśli publicznie spotwarzył, np. gazetami lub broszurą drukowaną i t. d. powinien również publicznie odwołać; jeśli tajemnie spotwarzył — odwołanie może być sekretne. Nadto wszelką z potwarzy wynikłą szkodę powinien nagrodzić np. rzemieślnikowi tyle zapłacić, ile ten stracił przez potwarz. Trudna to sprawa: należałoby obejść wszystkie domy, dokąd doszła potwarz, i jeszcze wzrosła, bo ludzie zwykle coś dodają.

Czasem prawie niepodobna. A choćby kto zdołał odwołać, nie potrafi jednak przywrócić straconego zdrowia, smutków i łez powrócić.

Przykład o proboszczu w Austryi spotwarzonym przez parafian, który w skutek tego w śmiertelną zapadł chorobę. A gdy przyszli go przepraszać potwarcy, przyrzekając że mu całkiem powrócą nadwerężoną sławę, rzekł im, że im przebaczy, jeżeli tego potrafią dokazać. A gdy twierdzili, że zdołają, podał im poduszkę z pierzem, kazał im wyjść na wieżę i wysypać pierze. To gdy się rozleciało, znowu pozbierać. Uznali niemożliwość tego. Podobnież i wy, rzekł umierający nie potraficie odnaleść wszystkich tych osób, których doszła potwarz i odwołać! Zgrozą powinni się przejąć potwarcy! W Polsce były dawniéj na potwarców dosadne i pamiętne kary. Musieli na rynku wleść pod stół i jak pies odszczekać, na okazanie, jak się wielce brzydzili przodkowie potwarzą. Albo wsadzili potwarcę do kosza uwiązanego u żurawia, który wisiał nad kałużą błota i dali mu do rąk nożyczki, którymi gdy się wzniósł wysoko, odciął kosz wpadł w błoto i obryzgał się nim — z czego była pociecha dla widzów.

**11. P.: Do czego oboviązany obmówca?* (w Kat.)

**12.* Fałszywem podejrzeniem grzeszy, kto bez dostatecznego powodu, jedynie z pozoru w sercu źle sądzi o bliźnim, coś mu złego w myśli przypisuje. Jeżeli to jest wielkie złe, jest grzechem ciężkim. Kto podejrzywa fałszywie (lekkomyślnie), ten przypuszcza tylko w myśli, że to być może. Kto zaś fałszywie posądza, ten myśli, że to złe, które bez dostatecznego powodu przypuszczał o bliźnim, jest pewne.

Przykład ze Schmitta. Przed kilkunastu laty zostawił pewien mężczyzna w pokoju swoim na stole w Frankfurcie banknot na 50 złr. i wyszedł. Wróciwszy do pokoju, spostrzegł, że pieniędzy już nie było. Niebyło nikogo w pokoju tylko czteroletnia córeczka bawiła się w kącie, i weszła

dziewczyna służąca. Natychmiast rzucił podejrzenie, że służąca ukradła pieniądze (toby nie było grzechem, bo miał do tego słuszny powód) ale tém zgrzeszył, że to złe, co pomyślał o służącéj, zaraz utrzymywał za pewne i prawdziwe czyli że ją fałszywie posądził o kradzież, złajał, a kiedy się usprawiedliwiała, ze służby wydalił. Wkrótce znaleziono banknot w książce córeczki, która sądząc że to obrazek, tam go schowała. Żałował swego postępku, przyjął służącą napowrót, przeprosił ją i jako wynagrodzenie darował jéj pięćdziesiątkę.

Że fałszywe podejrzenie i posądzenie jest grzechem, poznacie z tego: każdy ma prawo, aby o nim dobrze sądzono. Kto zaś bez dostatecznego powodu osądził bliźniego za złego, uczynił mu krzywdę. Czy byłoby tobie miło, gdyby z tobą tak sobie postąpiono! Więc téż nie czyń tego drugiemu. P. Jezus rzekł Mat. V. „*Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni*“. Narzuca się na sędziego w rzeczy nieznajoméj, bo nie zna zamiaru bliźniego, nie może wniknąć w jego serce; sądzi nie sprawiedliwie, namiętnie, porywczo, podług siebie, i najczęściéj się myli. Więc grzeszy, bo wedle tego, jakim go osądził, zwykle téż zewnętrznie z nim postępuje. *A miłość nie myśli złego.* I Kor. 13.

13. P.: Co nakazuje ósme przykazanie?

O. 1) Mówić zawsze prawdę, 2) starać się godziwym sposobem o dobrą sławę własną i bliźniego i bronić jéj, 3) w ogóle strzedz języka.

ad 1) Dodaj: i być szczerym tj. okazywać się takim w postępkach, jakim się jest w istocie. Dzieci nie powinny zawsze mówić wszystko, co wiedzą złego na bliźniego. Nareszcie należy się powierzoną sobie tajemnicę święcie zachować.

ad 2) Mianowicie przez dobre cnotliwe Xskie życie. O bliźnim dobrze sądzić i mówić — obmówionego bronić — błądzącego upomnieć. Powinniśmy nadwyrężonéj sławy bronić łagodnie — boć i P. Jezus tak czynił; a wreszcie obmowy cierpliwie znosić, poprawiając się z grzechów, jakie nam zarzucają.

ad 3) Strzedz się wielomówstwa, pamiętając na wyrok Xsa: *„Z każdego słowa próżnego będziemy musieli zdać sprawę na sądzie bożym“*. Mat. XII, 36, 2. i na słowa Pisma ś.: *W wielomówności nie będzie bez grzechu.* Przyp. 10, 19.

† *14. P.: O ile powinniśmy się starać o dobrą sławę?* (kat.)

Przykłady z Schmitta: Ś. Augustyn kazał na ścianie swego jadalnego pokoju umieścić napis: Kto zwykł językiem sławę bliźniego nicować, niech się nie waży z Augustynem objadować. Toż i ś. Jan Kanty.

U stołu pewnego biskupa, który był zaprosił do siebie gości, jeden z gości oczerniał nieobecnego męża. Biskup rozkazał służącemu przywołać oczernionego. Ze zdziwieniem zapytał gość, co to znaczy? Chcę, rzekł biskup, oczernionemu nastręczyć sposobność do własnéj obrony, albowiem nikogo nie godzi się potępiać bez wysłuchania go.

Pewien człowiek leżał na łożu śmiertelném. W nocy śni mu się, jakoby widział szatana obok stojącego, trzymającego w ręku wielki arkusz papieru, na którym były spisane grzechy jego, i mówiącego: „Rozpaczaj, boś wiele nagrzeszył!“ Chory odrzekł: Nie rozpaczam, albowiem nie sądziłem nikogo, więc i ja też nie będę sądzonym (potępionym). Potém zdało mu się, jakoby Anioł stróż stanął przed nim, rozdarł ten arkusz papieru z grzechami i rzekł: Ponieważ nie sądziłeś, nie będziesz sądzonym. Obudził się pocieszony, a po szczeréj spowiedzi umarł pełen ufności w miłosierdziu bożém!

47 LEKCYA.

O dziewiątém i dziesiątém przykazaniu bożém.

„Nie pożądaj żony bliźniego twego“.

„Nie pożądaj domu bliźniego Twego, ani roli, ani sługi, ani służebnicy, ani wołu, ani osła, ani żadnéj rzeczy, która jego jest“.

Związek (Schmitt). Trudno nam przychodzi zachować szóste i siódme przykazanie Boże, a to z téj przyczyny, ponieważ po grzechu pierworodnym pozostała w nas zła pożądliwość przyrodzona, podnieta do złego, która nas do przekroczenia tych dwóch przykazań bożych pobudza. W celu ułatwienia nam wykonania powyższych przykazań zabrania nam Bóg w IX i X przykazaniu zezwalać na nieczystą, chciwą i zazdrośną myśl i żądzę, oraz przykazuje, abyśmy się złym myślom, żądzom i chuciom sprzeciwiali dla zasługi zbawienia wiecznego.

1. P.: Czego zabrania IX. przykazanie boskie?

O. Zabrania nietylko pożądania żony bliźniego (lub męża), lecz w ogóle wszystkich nieczystych myśli, pragnień i żądz.

Dlaczegoż złe myśli lub żądze są grzechem, chociaż uczynek nie nastąpił? Wszakże w prawach ludzkich nie znajdujemy nigdzie, aby za złe myśli karano? Przyczyna tego jest: prawodawca ziemski nie przenika serc ludzkich, nie może karać myśli; ale Bóg patrzy na serca, i myśli nasze zna, więc téż złych myśli zakazuje. On jest Panem serc ludzkich, on nakazał abyśmy go całém sercem miłowali, jego prawo jest daleko doskonalsze od praw ludzkich.

2) Grzech nie ręką, ani ciałem, ale właściwie popełnia się wolą, duszą. Kto w woli postanowił ukraść,

już popełnił grzech kradzieży przed Bogiem. „*Kto pożądliwie patrzy na niewiastę, już zgrzeszył w sercu swojém*“ (słowa są Xsowe, Mat. V, 28.); bo odwrócił swe serce od Boga, a zwrócił ku stworzeniu; jakże go będzie Bóg miłował?

3) Nim człowiek co uczyni złego, poprzód długo się nosi z tém w myśli. Mat. 15, 19. *Z serca pochodzą zabójstwa* itd. Myśli i żądze są niejako źródłem, z którego grzechy płyną. Bóg chcąc nas zachować od złych uczynków, zabrania złych myśli. Niech nikt nie mówi: że zła myśl — to bagatela. Równie się jéj trzeba wystrzegać i spowiadać, jak złych słów i uczynków. „*Obrzydliwością przed Panem są myśli złe.*“ Mądr. 1.

2. P.: Jak można zgrzeszyć nieczystemi myślami i pożądliwościami? Czy nieczyste myśli i żądze są zawsze grzechem?

O. Myśl nieczysta jest, jeżeli sobie w myśli coś nieprzyzwoitego przedstawiamy, albo z dawniejszego przypominamy; tém się jakby obecném zabawiamy w myśli. (Delectatio morosa est complacentia libera in opere malo per imaginationem exhibito ut praesente. Gaudium est complacentia libera de opere malo patrato.)

Pragnienie nieczyste jest, jeżeli coś nieczystego nie tylko sobie przedstawiamy, ale tegoż pożądamy, pragniemy. (Desiderium est compl. lib. de opere malo ut futuro seu patrando.)

a) Nieczyste myśli, gdy je dobrowolnie w sobie wywołujemy, z zupełném spostrzeżeniem bawimy się w nich, czyli w nich znajdujemy upodobanie; również i te, które pierwotnie mimo naszéj woli w nas powstały, na któreśmy jednak później zezwolili, i w nich upodobanie znajdujemy (czyli z upodobaniem podtrzymujemy),

są grzechem ciężkim. Również grzeszymy ciężko nieczystemi żądzami, gdy dobrowolnie pragniemy co widzieć, słyszeć lub czynić, co obraża świętą czystość.

b) Myśli nieczyste i żądze, niechcący czyli bez zamiaru (mimowolnie) w kimś powstałe, czy to z widzenia lub słyszenia złych rzeczy, albo inaczéj, skoro się je natychmiast odrzuca czyli przytłumia, grzechem nie są, tylko pokusami; nic nie szkodzą, owszem zasługi przysparzają. Bo nie myśląc, nie czując w sobie podnietę, ale chcąc źle — człowiek grzeszy.

c) Albo też wreszcie ktoś taką myśl lub pożądliwość nieczystą niedbale odrzuca, i bez zupełnego spostrzeżenia nią się zabawia; lecz skoro się spostrzegł, że jest złą, nią się brzydzi, do serca nie przypuszcza, odrzuca od siebie, myśl na co innego obraca; to może być grzechem powszednim.

**3. P.: Jak powinniśmy się zachowywać, gdy nas nieczyste myśli lub żądze napastują?*

O. 1) Zaraz w samym początku im się opierać, myśl ku czemu innemu zwrócić i wołać do Boga o pomoc, jak młody Salomon. Mądr. 8, 21. 2) Gdy pokusa dłużéj trwa, nie tracić odwagi, lecz trwać stale w oporze i zająć się jaką pracą pożyteczną. Jak I, 12.

4. P.: Co nakazuje dziewiąte przykazanie boskie?

O. Tego tylko pragnąć, co jest uczciwe i święte.

5. P.: Czego zabrania dziesiąte przykazanie boskie?

O. Wszelkiéj nieporządnéj żądzy cudzego dobra, oraz pragnienia szkody lub krzywdy bliźniego. Nieporządnéj żądzy t. j. żądzy posiadania sposobem niesprawiedliwym, nieuczciwym; albowiem pragnąć sprawiedliwym sposobem coś posiadać, nie jest grzechem. Bóg zawarował tém przykazaniem serca nasze przeciw chci-

wości i łakomstwu, które są korzeniem wszego złego, I. Tim. 6, 10., i przeciw zazdrości; zabezpieczył oraz nasz majątek od pokrzywdzenia, skoro źródło krzywd, t. j. chciwość, zatkał. Życzyć sobie majątku, grzechem nie jest, ale nieumiarkowaną pałać chęcią posiadania dóbr doczesnych, łakome zbieranie i wielkie przywiązanie serca do nich, sprawia niespokój w duszy i niezadowolenie, rodzi zazdrość i wiele złego sprowadza. Zatém grzeszą dzieci, jeśli dla otrzymania dziedzictwa, rodzicom śmierci życzą; kupcy i handlarze, którzy dla swego zysku innym nieszczęścia życzą; lekarze pragnący chorób; adwokaci pragnący kłótni i procesów, a żołnierze pragnący dla awansu lub rabunku wojny; ci, co drugim odmawiają sługi, robotników, czeladź i t. p. lub pragną zubożenia bliźnich. Przykład Achaba III, król. 21.

6. P.: Co nakazuje dziesiąte przykazanie boskie?

O. Każdemu dobrze życzyć, radować się szczęściem bliźniego i przestawać na swojém. Szczęście bowiem zawisło na miłości i służbie Bożéj, na zadowoleniu w swoim stanie, na przestawaniu na tém, co Bóg daje, na zupełném zdaniu się na wolą bożą, na czystém, spokojném sumieniu, a nie na majątkach doczesnych.

P.: Jakim sposobem może chrześcianin nawet w ubóstwie być zadowolonym ze swego położenia?

O. Gdy rozważy: 1) że największy skarb czyste sumienie; 2) że naszém właściwém mieszkaniem Niebo; 3) że Chrystus był ubogim.

**7. P.: Dlaczego zakazuje Bóg nietylko złych uczynków, lecz także złych myśli i pożądliwości?*

O. Ponieważ 1) serce plamią, 2) do złych uczynków prowadzą. Por. II, 134.

Upomnienie (w książce). Czuwajcież nad zmysłami i poruszeniem serca i brońcie się, aby pokusa doń nie weszła. Zachowując przykazania boże okażecie, że miłujecie Boga. Bóg wam i w tém i w przyszłém życiu będzie błogosławił.

---

48. 49. 50. LEKCYA.

Powtarzanie półroczne.

51. LEKCYA.

O pięciu przykazaniach kościelnych.

1. P.: Czy obowiązani są chrześcianie oprócz przykazań Boskich, jeszcze inne przykazania zachowywać?

O. Tak jest: przykazania kościelne, które także są dane od Boga chociaż tylko pośrednio, za pośrednictwem Kościoła. Przez Kościół rozumieją się zwierzchnicy Kościoła: Papież i biskupi, czyli Kościół nauczający i rządzący. Papież ma prawo nadawać przykazania, cały Kościół obowiązujące, jako najwyższa głowa Kościoła. To prawo mają także powszechne Sobory czyli zebrania biskupów, jeżeli ich Papież zgromadza i ich postanowienia zatwierdza. Każdy biskup ma prawo wydawania rozporządzeń dla swojéj dyecezyi.

**2. P.: Od kogo ma Kościół moc dawania przykazań?*

O. Że Kościół ma moc nadawania przykazań, z tego się okazuje, że: 1) Chrystus nasz Prawodawca wstępując do nieba, miasto Siebie w zastępstwie swojém zostawił Kościół; dał mu nakaz i władzę, prowadzenia

wiernych do nieba. To się dzieje zapomocą nauki, Sakramentów ś. i przykazań. 2) Chrystus Pan powierzył Kościołowi rząd duchowny nad wiernymi, czyli dał mu moc rozkazywania wiernym w sprawach zbawienia; nadawania im przykazań i przestrzegania, aby je pełnili. „*Cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane i w niebie.*“ Mat. 18, 18. „*Kto was słucha, mnie słucha; a kto wami gardzi, mną gardzi.*“ Łuk. 10, 16. 3) Nakazał wiernym słuchać Kościoła, jak siebie samego. Kościół otrzymał od Xsa władzę prawodawczą.

**3. P.: Jaką jeszcze inną władzę otrzymał Kościół od Xsa?*

O. Władzę sądowniczą, mocą której Kościół tłumaczy i objaśnia znaczenie przykazań swoich i rozstrzyga, czy jaka powinność podpada pod przykazanie czy nie. Władzę czuwania nad wykonywaniem przykazań kościelnych i karania nieposłusznych, krnąbrnych przestępców praw swoich, np. zaprzeczeniem św. Sakramentów, wykluczaniem z Kościoła, odłączeniem od obcowania Świętych, Mat. 18., a nawet po śmierci odmawiania pogrzebu. Ta władza zowie się wykonawczą.

Tę trojaką władzę Kościół po wszystkie czasy wykonywał. Już na Soborze w Jerozolimie Apostołowie nadali wiernym przykazania. Kościół przestępców swoich przykazań karał, a niekiedy wykluczał z grona swego, co się nazywa klątwą.

Tego — co powiedziano — domaga się rzecz sama i zdrowy rozum. W każdém bowiem społeczeństwie musi mieć ktoś prawo rządzenia, rozkazywania, sądzenia i karania niesfornych. Kościół jest największém i najstarszém społeczeństwem na świecie; nie mógłby istnieć do

końca świata, gdyby był pozbawiony téj potrójnéj władzy.

4. P.: Które są najgłówniejsze i wszystkich obowiązujące przykazania kościelne?

O. Jest bardzo wiele przykazań kościelnych, ale najważniejsze są pięć (w kat.).

5. P.: Na co dał Kościół te przykazania?

O. 1) Aby przykazania boskie przez nie wyjaśnić i bliżéj oznaczyć, jak je mamy zachować.

2) Aby nas pobudzić do pobożnego żywota, a tém samém nasze zbawienie zabezpieczyć. A więc dla naszego dobra nadał je Kościół, a nadał wtenczas, kiedy chrześcianie zaczęli stygnąć w pierwotnéj gorliwości i pobożności n. p. co do Mszy św., Spowiedzi i Komunii, postów itd.; więc w celu zagrzania ich pobożności i dodania im nowego bodźca, iżby to, co czynili przez długi czas z miłości, czynili téż i z posłuszeństwa ku Kościołowi. (Porównaj wywód tych przykazań: II. Przewodnik 135—136.)

6. P.: Jak obowiązują nas przykazania kościelne?

O. Pod ciężkim grzechem. „*Ktoby Kościoła nie słuchał, niech ci będzie jako poganin i celnik.*“ Mat. 18, 17.

Upomnienie (z kat.).

Przykazania kościelne różnią się od boskich tém: że boskie od Boga bezpośrednio, kościelne zaś od ludzi, przyodzianych władzą boską, pochodzą. Boskie są niezmienne; te zaś podlegają zmianom; Kościół może swoje przykazania według potrzeby znieść, rozszerzyć, ścieśnić, nowe ustanowić.

O pierwszém przykazaniu kościelném.

„Postanowione od Kościoła ś. dni święte święcić.“

1. Co nakazuje nam pierwsze przykazanie kościelne?

O. Nakazuje dni święte, od Kościoła ustanowione, podobnie święcić jak Niedzielę.

Już w Starym Zakonie prócz Sabatu były święta uroczyste: Wielkiejnocy, Zielonych Świątek, Kuczek itd. ku uczczeniu P. Boga za wielkie dobrodziejstwa od Niego otrzymane. Kościół też św. na mocy władzy otrzymanéj od Chrystusa od początku Wiary ś. ustanowił, a z biegiem czasów pomnożył, uroczystości trojakie: jedne ku czci P. Jezusa, drugie ku czci N. Maryi P., trzecie ku czci Świętych Pańskich. Pięć mamy uroczystych świąt P. Jezusa: *Narodzenie*, *Obrzezanie*, *Objawienie*, *Zmartwychwstanie* i *Wniebowstąpienie*. Daléj mamy *Zesłanie Ducha ś.* i *Boże Ciało*. Przedniejszych Świąt. N. Maryi Panny jest także pięć: *Niepokalane Poczęcie*, *Oczyszczenie*, *Zwiastowanie*, *Wniebowzięcie* i *Narodzenie*. Ku czci Świętych Pańskich obchodzimy: dzień *św. Szczepana*, *Piotra* i *Pawła*, *Wszystkich Świętych*, *Patrona* kraju i kościoła parafialnego.

[Znaczenie świąt według potrzeby wyłoży Katecheta; także i czasów kościelnych, jak: *Adwentu*, *Wielkiego Postu* i *Zielonych Świątek* i t. d. Wszystkie okresy świąt łączą się razem w jeden piękny wieniec, zwany *Rokiem kościelnym*. W ciągu każdego roku przedstawia się nam życie Xsowe w ważniejszych zdarzeniach i do rozpamiętywania tajemnic i do pobożności zachęca.]

**2. P.: Na co są święta Pana Jezusa ustanowione?* (kat.); do 3-go punktu dodaj: przez to godnymi owoców odkupienia się stali.

**3. P.: Na co ustanowione są uroczystości N. Maryi Panny i Świętych Pańskich?* (kat.)

P.: Jak powinniśmy święcić święta ustanowione od Kościoła ś.? Jak rozważać tajemnicę dnia?
(Łatwa odpowiedź i objaśnienie.)

---

52. LEKCYA.

O drugiém przykazaniu kościelném.

1. P.: Co nakazuje nam drugie przykazanie kościelne?

O. W każdą Niedzielę i Święto słuchać Mszy św. z należytą uwagą, z uczciwością i z nabożeństwem.

P.: Dlaczego mamy w dni święte słuchać Mszy ś.?

O. Ponieważ Święta ustanowione są ku czci Boga. Cześć zaś najgłębszą i najdoskonalszą wyrządza się Bogu przez ofiarę Mszy św.; w niéj bowiem ofiaruje P. Jezus wszystko, cokolwiek przez całe swe życie czynił i cierpiał, ku czci Ojca Niebieskiego: swoje posłuszeństwo, pokorę, swoje ciało, które było ukrzyżowane, swoją krew, która była przelaną; spełnia tę samą ofiarę, którą spełnił na krzyżu. Ta ofiara jest również Bogu tak miłą, jak miłe było Mu całe życie Jezusowe, jak mile przyjął krwawą Jego za nas ofiarę. A że to Jezus za nas ofiaruje, więc dla Jezusa Bóg łaskawie spogląda na nas i na nasze modły, dziękczynienia itd. Przy Mszy ś. darowuje nam Jezus swoje modlitwy, prace, zasługi, ofiaruje nasze modły Ojcu Niebieskiemu w połączeniu z swojemi, modli się z nami i za nami.

Msza ś. jest więc najmilszém Bogu dziełem, najlepszym uczczenia go środkiem, najlepszym sposobem święcenia dni świętych. We Mszy św. udziela nam Bóg

obfitych łask, iż możemy odpuszczenia grzechów i zasłużonych kar otrzymać, Bogu wreszcie służyć i bezpieczniéj do nieba się dostać. Przeto od początków Wiary św. przykazał Kościół, aby wierni w niedziele i święta schodzili się na Mszą św. Co téż czynili pierwsi chrześcianie częstokroć z narażeniem życia swego. O tém świadczą Ojcowie Kościoła wszystkich wieków (Schmitt).

Należy się Mszy ś. słuchać całéj, od początku do końca 1) z uwagą, tj. uważać na to, co się we Mszy świętéj sprawuje; więc ze skupieniem ducha patrzyć w ółtarz i na to, co się w czasie Mszy ś. dzieje i myśleć o tém, co się we Mszy ś. odprawia i jakie ma znaczenie. A więc wszystkie światowe sprawy, niepotrzebne myśli i roztargnienia zostawić należy po za progiem świątyni (attentio ad sensum verborum et mysteriorum).

2) Nabożnie, t. j. stosownie do części Mszy ś., modlić się czy to z książeczki, czy swojemi słowami, czy téż rozmyślając tajemnice ofiary Mszy ś., lub męki Jezusowej, lub w ogóle życia Jego, albo tajemnice Różańca ś. Można także społem na kościele, albo na chórze śpiewać nabożne pieśni w czasie Mszy św. [Przew. II. 140.]

3) Z uczciwością t. j. z uszanowaniem przytomnym być ofierze Mszy ś., pamiętając na to, że Aniołowie ze czcią otaczają niewidomie ołtarz; żywo stawiając sobie przed oczy, jakoby się było na górze Kalwaryi i co się wtedy działo przy śmierci Jezusa. Daléj znaczy: w przyzwoitéj postawie ciała znajdować się na Mszy ś., nie rozsiadać się na stopniach ółtarza, unikać niepotrzebnego oglądania się po kościele, śmiechów, rozmów, szeptów, przechadzania się; powstać, kiedy należy itd.

2. P.: Kto jest obowiązany słuchać Mszy ś. w niedzielę i święta?

O. Wszyscy, którzy przyszli do wieku rozpoznania (mniéj więcéj od 7-go roku życia), jak skoro wiedzą, kto jest Bóg, kto Jezus Chrystus, i że się za nas na ółtarzu we Mszy św. ofiaruje. Przyczyna, dla któréj Kościół tak wcześnie do słuchania Mszy ś. obowiązuje, jest ta: że każdy chrześcianin przyszedłszy do używania rozumu, obowiązany jest Bogu składać cześć, a Msza ś., jako bezkrwawe odnowienie ofiary krzyżowéj, jest najświętszém i najzbawienniejszém nabożeństwem, przez które Bóg najgodniejszą Siebie cześć odbiera.

Atoli zachodzą niekiedy ważne przyczyny, dla których i dorośli zwolnieni są od słuchania Mszy ś. w niedziele i święta, a temi są: choroba, obowiązek pielęgnowania chorych, strzeżenia domu lub małych dzieci, niedostatek t. j. brak odzienia stosownego do pory, wielka odległość od kościoła lub niebezpieczna przeprawa itp. Mogłaby czasem kogoś wymówić pilna daleka podróż, osobliwie, gdy kto w drodze nie może zboczyć do kościoła; bo jeśli może, to i w podróży nie powinien opuszczać Mszy ś.

3. P.: Kto grzeszy przeciwko drugiemu przykazaniu kościelnemu? (kat.)

Gdzie należy słuchać Mszy ś. w niedziele i święta?

O. Jeżeli być może, w kościele parafialnym; a jeżeli być nie może, w każdym innym publicznym kościele — bądź cichéj, bądź śpiewanéj. Dlaczego życzy sobie Kościół, abyśmy w parafialnym kościele słuchali Mszy ś.? Raz, ponieważ się za parafian odprawia; powtóre, ponieważ miejscowy pasterz miewa nauki odpowiednie potrzebom swoich owieczek.

4. P.: Czy dosyć jest wysłuchać w niedzielę lub we święto tylko samej Mszy ś.?

O. Nie dosyć; z gorliwości o chwałę bożą i zbawienie duszy naszéj powinniśmy także być obecni na inném nabożeństwie, szczególnie zaś na kazaniu i nauce katechizmowéj. W kazaniu opowiada się dorosłym słowo boże, w nauce zaś katechizmowej wykłada się osobliwie młodzieży Katechizm, przyczém i dorośli wiele skorzystać mogą i powinni. Zyskuje przez to chwała boża; raz że ludzie uczą się poznawać Boga, po 2ie, że się zbierają do kościoła. Przyczynia się do zbawienia duszy; ponieważ uczy znać Boga, służyć mu przez wypełnienie przykazań Jego.

Na pytanie: Czy jest grzechem, opuszczać bez potrzeby kazanie, katechizm, nieszpory? Odpowiemy: Nie zawsze i nie dla każdego jest grzechem, ponieważ do tego II. przykazanie nie obowiązuje ściśle wszystkich. Grzeszą jednak ciężko, którzy nie znając prawd Wiary ś. nie chodzą na kazania lub katechizm. Obowiązek ten wypływa z prawa przyrodzonego.

**5. P.: Lecz i inni katolicy obowiązani są słuchać słowa bożego?*

O. Młodzi i starzy, prostaczkowie i wykształceni, 1) ponieważ jest dzielnym i od samego Boga na to ustanowionym środkiem zbawienia. Albowiem dla głoszenia go ludziom, Syn Boży z nieba zstąpił na ziemię i ustanowił Kościół. 2) Wszyscy potrzebują, aby im prawdy wiary przypominano i do dobrego napominano, ponieważ wielu zapomniało to, czego się uczyli w młodości). 3) Ponieważ wszyscy mają obowiązek dobrym przykładem wzajemnie się budować. „*Kto z Boga jest, słow bożych słucha*“. Jan 18. Wypływa ten obowiązek z prawa przyrodzo-

nego. W pierwszych wiekach zwyczajnie bywało kazanie podczas Mszy ś., przeto niebyło osobnego przykazania o słuchaniu kazania. Dobry katolik nie pyta, czy opuszczenie kazania będzie grzechem, tylko czy milszem będzie Bogu, jeżeli sobie weźmie za regułę, słuchać kazania w niedzielę i we święta; bo to należy do godnego święcenia niedziel i świąt, i niezliczone a wielkie pożytki i łaski przynosi. „*Błogosławieni,* wyrzekł Xs, *którzy słuchają słowa bożego i strzegą go*“. Łuk. XI. *Wiara ze słuchania.* Rom. 18. Zły to znak, kto w słowie bożém nie smakuje. Występki i zbrodnie szerzą się tam, gdzie lud stroni od słuchania kazań. Przeciwnie zaś, gdzie pilnie słuchają kazań i katechizmów, słowo boże roświeca im ścieżki żywota, osładza przykrości, jest pociechą w smutku, ulgą w cierpieniu, tarczą w pokusach, osłodą w pracy, podporą w uciskach, wspomożeniem w godzinę śmierci. Więc nie jest bez grzechu powszedniego, kto może słuchać słowa bożego, a jednak zaniedbuje. Kto dla słusznych przyczyn nie może, nie ma żadnego grzechu.

**6. P.: Jak słuchać kazań?*

O. 1) Z należytem przygotowaniem, z sercem dobrze przysposobionem i oczyszczonem. A więc prosić przed nauką Ducha ś. o oświecenie, i oczyścić serce przez skruchę, albowiem *w złośliwą duszę nie wejdzie mądrość, ani będzie mieszkać w ciele grzechom poddanem.* Mądr. 1, 4.

2) Słuchać z uwagą i uszanowaniem. „Nie mniejszéj ceny jest słowo boże, niż Ciało Pańskie“ (pisze ś. Augustyn). Jak pilnie przestrzegamy, aby przy komunii ś., broń Boże, najmniejsza cząstka na ziemię nie padła, tak też o to się starać powinniśmy, by i najmniej-

sza cząstka słowa bożego nie zginęła, nie poszła na marne.

3) Z mocnem postanowieniem, podług słyszanéj nauki prowadzić życie. Więc nad każdą nauką przez dłuższy czas się zastanowić; niech się często w tygodniu przypomina przy naukach, pracach itd.

Upomnienie. Przestrzegajcież pilnie tego przykazania. Starajcie się być w każdą niedzielę i święto na Mszy św. i na kazaniu czyli słowie bożém. Starajcie się dobrze poznać naukę o Mszy ś., którą wam później wyłożę. A jeśli kiedy będziecie musiały przyjąć służbę, o to najprzód proście, aby wam było wolno pójść na Mszą ś. w niedzielę i święto.

Uwaga. Jak katecheta powinien zawczasu przyzwyczaić dzieci do korzystnego słuchania kazań, patrz Katechetyka str. 250. Smutne zrobiłem spostrzeżenie, że młodzież szkolna, mianowicie zimową porą, kiedy ją nie prowadzą do kościoła, zaniedbuje ten ważny a święty obowiązek, a chociaż przyjdzie do kościoła, nie ma zamiłowania do słuchania Mszy ś., bo snać jéj znaczenia dobrze nie pojęła, i nie umie się w czasie Mszy ś. modlić. Katecheci na miłość Boga powinni nie tylko do rozumu uczyć, ale raczéj w serca dziatek wpajać naukę o Mszy ś., aby dzieci miłością i czcią wielką przejęły się ku Najśw. Ofierze, a wtenczas będą z zamiłowaniem chodziły na Mszą ś. Również od dwóch lat robię to smutne doświadczenie, że do służenia do Mszy nie można szkolnego chłopca zwabić w mieście — bo na wsi dziatwa dobija się o to. — Nareszcie, aczkolwiek bardzo jestem za podźwignięciem śpiewu kościelnego u dziatwy, to jednak roztargnienie mi sprawia wrzask kilkuset chłopców, śpiewających bezmyślnie w czasie Mszy ś. Sądzę, niech śpiewają ci, którzy mają dobry głos, a inni niech się po cichu modlą.

53. LEKCYA.

O trzeciém, czwartém i piątém przykazaniu Kościelném.

1. i 3. P.: Co nakazuje trzecie przykazanie Kościelne?

O. Nakazuje zachować posty nakazane, jakoteż w pewne dni wstrzemięźliwość od jedzenia mięsa, czyli innemi słowy: nakazuje w pewne dni roku wstrzymywać się od zwyczajnego jedzenia potraw, to jest: nie jeść tyle razy do sytości, jak zwykle; i nie wszystkie potrawy jeść, które nam kiedyindziéj są pozwolone.

Wstrzymywanie się zatém od potraw jest dwojakie: jedno co do ilości, a 2ie, co do jakości potraw.

Rozróżniamy dwojaki post: 1) Właściwy czyli ścisły, który zależy: *a)* na jednorazowem jedzeniu na dzień do syta, *b)* potraw postnych (bez nabiału, jaj i mięsnych potraw), *c)* i to około południa.

Z trzech niejako części składa się post ścisły: Z robienia sobie ujmy w jedzeniu, bo się tylko raz na dzień jé do syta — i to potrawy postne — w czasie oznaczonym, około południa.

Ze zwyczaju dozwolony jest lekki czyli mały posiłek postny z rana i wieczorem, np. kawa lub herbata rano, wieczorny zaś posiłek według zdania teologów nie powinien przechodzić wagi czwartéj części objadu; lecz ta rzecz jest bardzo względna.

2) Wstrzemięźliwość zaś od jedzenia mięsa czyli abstinencya pozwala jeść kilka razy dnia do syta potraw mlecznych i jaj, tylko zabrania mięsnych. A ponieważ celem postu cielesnego jest post duchowy czyli wstrzymywanie się od grzechów; że się pości nie dla oszczędności, albo dla oka ludzkiego, ani dlatego

*

jedynie, że komu ryby i postne potrawy lepiéj smakują, niż mięsne, lecz z miłości ku Bogu a z posłuszeństwa dla Kościoła, przeto post Kościelny da się ogółowo określić: jest to wstrzymanie się od jedzenia potraw w celu umartwienia ducha z miłości ku Bogu, a z posłuszeństwa dla Kościoła.

2. P.: Które są posty od Kościoła nakazane? (w Katech.).

O. Do punktu 4. zamiast „niektóre wigilie“, położy katecheta „pięć wigilii“ i wymieni; wreszcie wyłoży i objaśni, na jaką pamiątkę każdy z tych postów i kiedy został od Kościoła nakazanym.

1. Post 40-dniowy, także wielki zwany, od środy Popielcowéj aż do niedzieli Wielkanocnéj (z wyjątkiem niedziel), bo jest najdłuższy, sięga czasów Apostolskich; na pamiątkę postu, który P. Jezus odbywał na puszczy, oraz jako przygotowanie do Wielkiejnocy, abyśmy rozmyślając gorzką mękę Zbawiciela, do skruchy i poprawy życia się pobudzali. Adwentowy, w środy i piątki, za zniesione wigilie do śś. Apostołów i jako przygotowanie do godnego obchodzenia uroczystości Bożego Narodzenia. Suchedni w środy, piątki i soboty, 4 razy do roku, na przebłaganie Boga za grzechy w upłynionym kwartale popełnione, tudzież na uproszenie sobie godnych kapłanów, którzy zwykle w tych dniach bywają święceni. Wigilie jako przygotowanie do wielkich uroczystości. Dawniéj czuwano przez całą noc poprzedzającą uroczystość w poście, spędzano na modlitwie i nabożnych śpiewach. Z czasem nocne czuwania zniesiono, a nabożeństwo i post przeniesiono na dzień poprzedni. Takich wigilii z postem nakazanych jest pięć: 1) przed Bożém Narodzeniem, 2) Zielonemi Świątkami, 3) Wnie-

bowzięciem N. Maryi P. 4) przed śś. Piotrem i Pawłem, 5) przed Wszystkimi Świętymi, (6tą przed Wielkanocą zaliczyliśmy do wielkiego postu). Od wigilii nakazanych rozróżniamy wigilie z postem, które z dawnego pobożnego zwyczaju poszczą (z dewocyi) mianowicie przed świętami N. Maryi P.; jednak ściśle obowiązującemi nie są w całym świecie; u nas w Polsce atoli obowiązują. Ztąd przysłowie: „*Kto kocha Maryą, nie pyta o wilią*“, lecz pości, chociaż nie jest nakazaną.

Uwaga. W Galicyi oprócz wigilii przed świętem Wniebowzięcia N. M. P., post w wigilie innych uroczystości M. B. wyszedł ze zwyczaju.

**4. P.: Kto jest obowiązany do ścisłego postu?*

O. Każdy katolik, który skończył 21 lat życia; chyba że go uwalniają od tego ważne przyczyny. Na to jednak dzieci pamiętać powinny, że kto nie nawykł zawczasu do postu, temu po 21 roku życia przykro przychodzi do niego się przyuczyć. A łamanie postów jest grzechem ciężkim, którego wielu dzisiejszych niebacznych katolików się dopuszcza, niepomnych słów ś. Leona W. p.: „Kto nie chce pościć z Chrystusem, będzie pościł z czartem“. Kto łamie posty, ten w coraz gorsze wpada grzechy, i wreszcie w niepokutę. Atoli Kościół, jako wyrozumiała matka, dla słusznych przyczyn udziela dyspenzy od postu. Ważne przyczyny zwalniające od postu, są: choroba, słabość zdrowia, starcy z ukończonym 60 rokiem, jeźli się czują słabymi na zdrowiu, rekonwalescenci, ciężko pracujący, i długie piesze uciążliwe podróże odbywający itp. Do otrzymania dyspenzy od postu, potrzeba także ważnéj przyczyny.

Uwaga. Biskupi nasi na mocy władzy otrzymanéj od Stolicy Apostolskiéj pozwalają zwykle co roku dyspenzą miej-

scową z ambony odczytywaną na jedzenie nabiału i jaj w dni postu ścisłego; nadto pozwalają w wielkim poście udzielać dyspenzy do jedzenia mięsa raz dnia w niektóre dni osobom, dla słusznych przyczyn do swoich pasterzy się zgłaszającym, naznaczając za to zwolnienie karności postu, jałmużnę złożyć się mającą na ręce pasterza swego.

**5. P.: W które dni nakazane jest wstrzymanie się od jedzenia mięsa?* (kat.)

O. We wszystkie piątki, jako w dzień śmierci P. Jezusa, i w soboty, na pamiątkę złożenia ciała P. Jezusa do grobu, tudzież na uczczenie smutku N. M. P. z wyjątkiem, jeżeliby w nie przypadło święto Bożego Narodzenia. 2) W dni krzyżowe, które są dniami publicznych modłów, z któremi dla skuteczności zawsze łączono abstinencyą.

Uwaga. Nie kładzie się tu niedziel 40 dniowego postu, ponieważ o nich było wyżéj; ani innych właściwych dni postu, ponieważ definicyą ścisłego postu objęta jest także i abstinencya.

6. P.: Kto jest obowiązany do wstrzymywania się od jedzenia mięsa?

O. Każdy chrześcianin od 7go roku życia swego, chyba że słabość zdrowia, choroba lub ubóstwo a więc wielka potrzeba itp. przyczyny od jedzenia mięsa wstrzymać się nie pozwalają.

Uwaga. Jeżeli rodzice dają dzieciom w post mięsne potrawy, co mają robić dzieci? Jeżeli są inne potrawy na stole, nie jeść mięsnych, jeźli nie ma, a rodzice każą, trzeba słuchać; uważać się mogą jako będące w potrzebie (Schmitt).

**7. P.: Cóż powinni ci czynić, którzy się nie mogą od mięsnych potraw wstrzymać?*

O. Powinni się postarać o dyspenzę u swego pasterza i za to inne dobre uczynki pełnić.

Uwaga. Biskup Krakowski upoważnił rządców Kościołów do udzielenia dyspenzy od abstinencyi w Sobotę dla słusznych przyczyn, lecz po tę dyspensę osobiście się należy zgłosić do swego pasterza.

8. P.: Dlaczego nakazuje Kościół post?

O. Ponieważ post jest Bogu miłym, a nam bardzo zbawiennym.

Zkąd o tém wiemy?

Ztąd 1) że Bóg często post zalecał, i poszczącym karę zasłużoną darowywał, jak np. Niniwitom. 2) Że Jezus swoim przykładem post uświęcił, i sposób należytego poszczenia podał u Mat. 5. *Gdy pościsz, nie czyń, jak faryzeusze...* Apostołowie i Święci Pańscy po wszystkie czasy pościli. Math. XVII. 20. Daniel, Judyt, Ester. 3) Że post przyczynia się do poskromienia pychy i uśmierzenia grzesznych namiętności. *Korzyłem postem duszę moją.* Ps. 34. Zaprzanie siebie jest istotném znamieniem ucznia Chrystusowego. Łuk. 9. 23.

**9. P.: O ile jest post dla nas zbawiennym?*

O. 1) Jest zadosyćuczynieniem za grzechy i odwraca kary, 2) przez post łatwiéj zwyciężamy namiętności i chronimy się grzechu; 3) czyni nas sposobniejszymi do modlitwy, rozmyślania, a tém samém do otrzymania obfitych łask; 4) jest aktem posłuszeństwa, a przeto ćwiczy nas w pokorze. Słowa Archanioła Rafała do Tobiasza. Tob. 12, 8. 5) Przyczynia się do zdrowia i długiego życia; dowodem tego są pustelnicy, którzy przy surowym poście dożyli późnego wieku, jak Paweł pustelnik żył lat 113, Antoni 105, Arsen 120 i inni; przeciwnie niemierność w jedzeniu jest źródłem chorób rozmaitych i wczesnéj śmierci. Ekkl. 37, 34. „*Kto mierny jest, przyczynia żywota; dla obżarstwa wielu umarło*“. Ś. Chryzostom

pisze: Pość, boś zgrzeszył; pość abyś nie zgrzeszył; pość, abyś otrzymał, abyś otrzymanego dochował.

Upomnienie (w książce). Por. Przew. II. 143—145.

O czwartém przykazaniu Kościelném.

„Przynajmniéj raz w roku spowiadać się grzechów swoich przed upoważnionym kapłanem i około Wielkanocy komunią św. we własnym parafialnym Kościele lub w innym za pozwoleniem swego pasterza godnie przyjmować.

1. P.: Co nakazuje IV. przykazanie kościelne?

O. 1.) *„Przynajmniej raz w rok przed upoważnionym kapłanem ważnie się spowiadać“.* 2) Około Wielkanocy komunią ś. godnie przyjmować. Czas spowiedzi dorocznéj nie jest oznaczony, ale to jasna rzecz, że dla komunii Wielkanocnéj potrzeba także w tym czasie spowiadać się. Godnie przyjmować Komunią ś., bo kto niegodnie komunikuje, nietylko nie dopełnia IV przykazania kościelnego, ale nadto grzeszy. W czasie Wielkanocnym, ponieważ Pan Jezus w tym czasie umarł i zmartwychwstał i te dwa Sakramenta ustanowił, byśmy przez post i rozmyślanie męki Xsowej godnie przysposobieni, umarli grzechom, a do nowego żywota powstali. Czas ten zaczyna się na 2 tygodnie przed Wielkanocą, a ciągnie się dwa tygodnie po Wielkanocy. Wszakże w rozleglejszych parafiach lub dla innych przyczyn pozwalają biskupi wcześniéj rozpoczynać; kto w tym czasie nie odprawi spowiedzi i komunii ś., ten grzeszy.

2. P.: Kto jest upoważniony kapłan? (kat.)

**3. P.: W jakim wieku powinny dzieci spowiadać się i komunikować?* (kat.)

O. Skoro dzieci do używania rozumu przyszły, i grzech jaki uczynić mogły; nadto, skoro są zdolne takiego przygotowania, że mogą Sakr. Pokuty z pożytkiem przyjąć, prowadzi się dzieci około 8go roku do pierwszej spowiedzi.

Uwaga. Nie koniecznie zaraz muszą iść do komunii ś., owszem powinni ich naprzód rodzice pouczyć, jak umieją, a jeśli nie umieją lub nie mają czasu, powinni posyłać dzieci na naukę przygotowawczą do kościoła lub do szkoły. A kiedy już są przysposobione, naukę o Najśw. Sakramencie i inne potrzebne nauki pojęły, i pragnienie tego Sakramentu okazały, między chlebem powszednim a Anielskim rozróżnić potrafią, zwykle około 11 — 12 roku a czasem i wcześniéj prowadzi się je do pierwszéj Komunii św. — a następnie co roku nietylko koło Wielkanocy, ale i częściéj jak tylko można.

**4. P.: Czy mamy poprzestać na spowiedzi i komunii raz do roku?*

O. Nie; Kościół życzy sobie, abyśmy jak najczęściéj przystępywali do tych Sakramentów. Bo rok długi, wiele się grzechów zapomina, grzech zadawniony głęboko się w sercu zakorzenia, rozum zaciemnia, do nowych grzechów pociąga. Niebezpieczną jest rzeczą i szkodliwą długo pozostać bez łaski bożej. Co do częstej Komunii świętéj, zaś — choćby nie było na to przykazania, sama miłość ku Xwi P., dalej wdzięczność, cześć, jako też własny nasz pożytek (bez częstéj komunii bowiem nie można żyć pobożnie); powinny nas pociągać do jak najczęstszego łączenia się z Nim w godnie przyjętéj Komunii ś. (raz na miesiąc, kto może).

Czemu komunia Wielkanocna w swoim parafialnym kościele powinna być przyjęta?

O. Aby wierni przez to okazali łączność z pasterzem i z parafią; powtóre, aby pasterz wiedział, czy wszyscy parafianie dopełnili swego obowiązku.

Upomnienie (w książce).

O piątém przykazaniu kościelném.

„W czasach od Kościoła zakazanych wesel (i zabaw hucznych) nie odprawiać, i należytości Kościołowi wiernie oddawać.“ Por. II. Przew. 146.

1. P.: Czego zabrania piąte przykazanie kościelne?

O. Godów małżeńskich tj. tańców i hucznych zabaw w czasach zakazanych.

2. P.: Które są czasy zakazane? (kat.)

3. P.: Dlaczego zabrania Kościół w tych czasach tańców i zabaw hucznych?

O. Ponieważ są to czasy pokuty i umartwienia. A chociaż czas od Bożego Narodzenia do święta Trzech Króli i tydzień Wielkanocny nie są już czasem pokutnym, mają jednak na celu radość duchową z powodu pamiątki wielkich tajemnic utrzymać i przedłużyć. Ze zwyczaju nie odprawia się wesel w inne dni postne, tudzież i w dni abstynencyi (o ile można).

4. P.: Co nakazuje piąte przykazanie kościelne?

O. Abyśmy oddalając się od zgiełków światowych, oddawali się więcéj modlitwie, rozmyślaniu tajemnic bożych i miłosiernym uczynkom. Zabawy przyzwoite, umiarkowane, w należytym czasie, bez wielkich kosztów nie są chrześcianom wzbronione, byle tylko według upomnienia św. Pawła do Rzymian, wśród zabawy pamiętano o Bogu. W dzień ś. Józefa, lubo czasem biskup pozwoli z ważnych przyczyn na danie ślubu, jednak nie pozwala na gody weselne dla Wielkiego Postu.

Modlitwa końcowa. Boże! któryś Kościół swój ufundował na wieki, naucz nas dziatki Twoje słuchać przykazań Jego. Naucz nas słuchać i czcić Papieża, Biskupów i kapłanów, abyśmy idąc za nimi dostali się do Nieba. Amen.

---

54. LEKCYA.

O przestąpieniu przykazań.

§. 1. O grzechu w ogólności.

1. P.: Co to jest grzech?

O. Jest-to rozmyślne i dobrowolne przestąpienie prawa boskiego.

Związek. Z wykładu o przykazaniach boskich i kościelnych poznałyście k. d. wolą Bożą, czego Bóg od nas wymaga, a co zakazuje. Pierwsze zowiemy dobrem, a drugie złem. Złem prawdziwém, jedyném i największém jest grzech. Że tak wiele ludzi grzeszy, pochodzi ztąd (pisze św. Bernard), że nie poznawają grzechu, nie zastanawiają się nad tém, czém on jest i dlaczego się nim brzydzić potrzeba. Będzie tu mowa o grzechu uczynkowym w przeciwstawieniu do pierworodnego. Grzech w ogólności jest to rozmyślne (czyli świadome) i dobrowolne przestąpienie prawa boskiego.

Już wykładając wam przykazania, mówiłem często, że kto przestępuje prawo boskie, kto czyni to co Bóg zakazał, albo nie czyni tego co Bóg nakazał, popełnia grzech. Więc grzech jest przestępstwem prawa bożego t. j. przykazania boskiego lub kościelnego. Przestąpienie znaczy tyle co niezachowanie. Aby przestąpienie prawa bożego było grzechem, potrzeba to prawo boskie znać, wie-

dzieć, że coś od Boga jest nakazaném lub zakazaném, wiedzieć że się źle czyni, czyniąc to, co Bóg zakazuje; to znaczy: z rozmysłem, świadomie przekraczać prawo boskie. Więc dziecię przed używaniem rozumu niezdolne jest grzechu, ponieważ jeszcze nie zna praw boskich, ani potrafi kierować swoją wolą tak, aby mu coś było poczytane za grzech. Ktoś n. p. w gorączce coś wyrzekł bluźnierczego, albo ktoś przybył za interesami w piątek do miasta, i zapomniawszy o tém, wpadł głodny do sklepu i zjadł kawałek mięsa — nie grzeszy, bo w téj chwili nie wiedział, że jest post. Albo to było w Suchedniową Środę, o któréj nie wiedział — więc nie miał zamiaru grzeszenia. Ale jeśli nie wiedział z własnéj winy, bo nie chodzi do kościoła, gdzie posty zapowiadają, grzeszy.

Daléj przestępstwo prawa bożego jest grzechem, jeśli się dzieje dobrowolnie, nie z przymusu. Ktoś n. p. chciał iść w niedzielę do kościoła; tymczasem go zamknięto w mieszkaniu, iż musiał zostać; — nie grzeszy, bo nie miał woli, zezwolenia, więc téż i nie ma winy.

Przez prawo boskie rozumie się przykazanie boskie lub kościelne. [Przestąpienie praw świeckich wtedy jest grzechem, jeżeli prawo boskie do ich zachowania nas obowiązuje.]

2. P.: Ilorakim sposobem można grzeszyć? (kat.)

3. P.: Czy wszystkie grzechy są równie wielkie?

O. Grzech każdy pociąga za sobą winę, czyli zmazę duszy i karę od Boga. Ze względu na większą lub mniejszą winę, rozróżniamy grzechy ciężkie (także śmiertelnymi zwane) i mniejsze (powszednimi, lekkimi zwane). Tak uczył zawsze Kościół św. opierając swą naukę na Piśmie ś., mianowicie na słowach Jezusa: *Czemu widzisz źdźbło w oku brata twego, a tramu w oku twojém nie*

widzisz? Mat. 7, 3. Jednym grzechom grozi Pismo św. ogniem piekielnym, o innych mówi: *Siedmkroć na dzień grzeszy sprawiedliwy i powstaje.* Przyp. 24, 16. Więc mowa tu o grzechach powszednich, które sprawiedliwego łaski bożéj nie pozbawiają. Toż sam rozum mówi, że np. dzieci obrażają rodziców w drobnostkach, tak że ci im tylko naganę lub lekką karę dają i wnet są znowu dla nich dobrymi; albo téż obrażają ich ciężko, że im przez dłuższy czas to czuć dają i ciężko karają ich za to.

4. P.: Kiedy popełniamy grzech ciężki czyli śmiertelny? (kat.)

Przykazanie popraw na prawo boskie.

O. Aby grzech był ciężkim, trzech rzeczy potrzeba: 1) dostatecznéj świadomości, że to, co się czyni, jest ciężką obrazą Boga; 2) zupełnego przyzwolenia woli tego, kto chce źle czynić; 3) ważnéj rzeczy, np. znacznéj sumy skradzionych pieniędzy.

5. P.: Dlaczego nazywają się grzechy ciężkie także śmiertelnymi?

O. Ponieważ dusza przez ciężki grzech traci życie nadprzyrodzone t. j. łaskę poświęcającą i życie wieczne w niebie, a staje się winną potępienia wiecznego czyli śmierci wiecznéj. Łaska poświęcająca sprawia, że żyjemy dla Boga i nieba; dusza pozbawiona łaski poświęcającéj jest jakby umarłą dla Boga i nieba, jakby jéj nie było; co i Pismo św. mówi: „*Masz imię, że żyjesz, aleś jest umarły*“ Obj. 3, 1.; podobnie jak śmiertelną chorobą nazywa się owa choroba, która zabija ciało, życia go pozbawia. Podobnie jak ciało, po wyjściu zeń duszy, nic nie może czynić ani zarobić, tak dusza pozbawiona łaski poświęcającéj, nie może nic godnego, nic zasługującego na niebo uczynić; a przeto na wieczne zatracenie

tj. odrzucenie od Boga zasługuje. Grzechy ciężkie mogą być zgładzonymi tylko przez Sakrament Pokuty; dlatego na spowiedzi powinny być wszystkie wyznane, nadto liczba ich i okoliczności rodzaj zmieniające.

6. P.: Kiedy popełniamy grzech lekki czyli powszedni?

O. Jeśli albo prawo boskie w małéj rzeczy przekraczamy, albo niezupełnie dobrowolnie w rzeczy ważnéj.

7. P.: Kiedy jest przestąpienie przykazania niezupełnie dobrowolne? (kat.)

O. Rzecz mała jest n. p. kradzież jabłka, orzecha, mała niecierpliwość względem bliźniego, sługi, ubogiego, małe roztargnienie w czasie modlitwy, nieznaczne opóźnienie się na Mszą ś. w niedzielę, zjedzenie jabłka w post w nieswoim czasie z łakomstwa i t. p., gdy to czynisz z uwagą i z rozmysłem tj. chociaż ci przyjdzie na myśl, że to się nie godzi, ty to jednak czynisz, myśląc sobie: nie masz to w tém grzechu ciężkiego.

Powtóre może być grzech powszedni wtedy także, jeżeli się przestąpi prawo boskie w prawdzie w rzeczy ważnéj, ale niezupełnie dobrowolnie tj. gdy się nie ma zupełnéj świadomości złego, np. syn wziął ojcu dukata rozumiejąc, że to jakiś znaczek (gdyby spostrzegłszy się późniéj, zatrzymał go sobie a nie zwrócił, zgrzeszyłby ciężko); albo gdy się nie ma zupełnego zezwolenia, np. uczeń spieszy w niedzielę na Mszą św.; tymczasem w drodze przystanął, przysłuchiwał się muzyce wojskowéj, sądząc, że jeszcze wczas przyjdzie na Mszą św. i spóźnił się; zgrzeszył lekko; bo gdyby był z pewnością wiedział, że już późno na Mszą ś., byłby się pospieszył. Komuś we śnie przyjdzie brzydka myśl do głowy, i przez jakiś czas nią się zabawia, niezważając na to, że to myśl grze-

szna; naraz ocknąwszy się, spostrzega, że taka myśl może być ciężkim grzechem, odpędza ją od siebie; zgrzeszył lekko, bo nie miał zupełnego przyzwolenia.

Spowiednika rzeczą jest osądzić, ażali grzech jaki był lekki lub ciężki; lecz i katolik, w celu odprawienia szczeréj spowiedzi i postępowania w doskonałości, wiedzieć powinien, czy sumienie jego przez grzech jakiś bardzo zostało obciążone, czy tylko lekko.

8. P.: Czemu grzechy powszednie zowią się także lekkimi? (kat.)

O. Nie dla tego, jakoby były małą, nic nieznaczącą rzeczą, gdyż są złem w sobie, w skutkach i karach; są one po grzechu śmiertelnym największém złem, większém nieszczęściem, niż wszystkie doczesne nieszczęścia. Małymi czyli lekkimi zowią się nie ze względu na Boga, lecz w porównaniu z śmiertelnymi i ze skutkami, jakie za sobą pociągają, jakotéż ze względu na sposób łatwiejszego ich odpuszczenia nawet bez spowiedzi np. przez pokropienie się wodą święconą czynione ze skruchą itp.

9. P.: Czy tylko grzechów ciężkich powinniśmy się wystrzegać?

O. Każdego grzechu powinniśmy się lękać i wystrzegać jako największego złego na ziemi; a więc i powszedniego, raz, że jest złem duszy, powtóre, że nam przynosi szkodę w tém, a co gorsza w przyszłém życiu.

10. P.: Co powinno nas odstręczać od popełniania jakiegobądź grzechu?

O. Rozważanie jego złości i złych skutków.

11. P.: Z czego poznajemy złość grzechu ciężkiego?

O. Z tego, gdyż jest:

a) niezmierną obrazą Boga, naszego najwyższego Pana; kary najgodniejszém nieposłuszeństwem woli Jego świętéj; buntem naprzeciw Majestatowi Bożemu; pogardą Boga od mizernego robaczka, żebraka, prochu ziemi. Co za zuchwalstwo, jaki nierozsądek! Jestże kara, któraby wyrównała téj zniewadze? Sama tylko kara piekielna! Boć ty nędzarzem będąc, dbasz tak wiele o honor swój, ztąd pojmuj on gniew, w jakim Bóg na grzeszników się żali przez Proroka: *Wychowałem syny, a oni mną wzgardzili.* Izaj. 1, 2.;

b) jest haniebną niewdzięcznością względem Boga, naszego największego Dobroczyńcy i najlepszego Ojca. Dla ciebie stworzył Bóg ten świat wszystek, dał ci rozum, wolą, serce, zdrowie, a ty tego wszystkiego używasz na niezwagę Jego;

c) wzgardą łask i zasług naszego najmiłościwszego Zbawiciela i potępienia godną względem Niego niewiernością (wiarołomstwem). On cię tak umiłował, że z miłości dał za ciebie życie swe, a ty grzechem zasmucasz Go. Na Chrzcie św. przyrzekłeś Jezusowi służyć; przez grzech zdradzasz go jak Judasz, jak zbieg wojskowy odbiegasz chorągwi Jego. „*Kto nie miłuje P. N. J. Chrystusa, niech będzie przeklęty.*“ I. Kor. 16, 32.

O gdybyś potrafił pojąć, jak nieskończenie wielkim i dobrym jest Bóg, którego przez grzech obrażasz — zdołałbyś pojąć całą złość grzechu śmiertelnego!

**12. P.: Co pokazuje nam najwyraźniéj, jak wielkiém złem jest każda obraza Boga?*

O. a) Ciężka kara, która spotkała złych Aniołów i pierwszych ludzi;

b) wieczna kara piekła, którą nam Bóg grozi za każdy grzech śmiertelny;

c) gorzka męka i śmierć, którą jednorodzony Syn Boży dla grzechów naszych poniósł.

13. Wreszcie zważmy skutki grzechu śmiertelnego:

a) Odłącza nas od Boga tj. od Jego miłości i przyjaźni, w skutek utraty łaski poświęcającéj; jak śmierć odłącza ciało od duszy, a po wyjściu duszy zaraz następuje zgnilizna, rozkład ciała, robactwo, tak téż po utracie łaski następuje w duszy zepsucie grzechowe, zgnilizna występków, robak sumienia (Chrysolog.). Grzech i Bóg nie zgodzą się razem w jednéj duszy; w czyjém sercu jest grzech ciężki, Bóg z łaską z niego odchodzi; natomiast grzech rozpościera swe zniszczenie w duszy, obdarłszy ją z prześlicznéj szaty łaski.

b) Kazi obraz Boski na duszy wyciśnięty, czyni ją szpetną, obmierzłą i odbiera jéj spokój sumienia; pozbawia ją w reszcie:

c) wszystkich dawniejszych zasług i prawa do nieba. Grzech gorszy jest, niż grad, niż złodziej, niż powódź; pozbawia towarzystwa Aniołów i Świętych, a sprowadza niewolę czarta: *Kto grzech czyni, z czarta jest zrodzony.* Jan.

d) Ściąga na nas w tém życiu rozliczne kary boskie, bo mówi Pismo św.: „*Przez co kto grzeszy, przez to bywa karany.*“ Mądr. 11, 17. Choroby, klęski, nieszczęścia, to bicze na grzesznika. *Wiele biczów na grzesznika.* Ps. 31, 10. Ale cóż to wszystko w porównaniu z karą piekła? O pomyśl, jakże to zniesiesz? A znieść musisz, jeżeli się odważysz na grzech śmiertelny! „*Wiedz a obacz* (mówi Bóg przez Jerem. 2, 19.), *jak zła i gorzka rzecz jest, opuścić Pana Boga Twego.*“ Tob. 18. *Którzy czynią nieprawość, są nieprzyjaciołmi swéj duszy.* Ach

cóż ci zawiniła twa dusza, woła św. Aug., że jesteś jéj strasznym nieprzyjacielem?

Postanów sobie każdego poranka: Raczéj umrzeć, niż zgrzeszyć. „*Cóż pomoże człowiekowi, choćby* (przez grzech) *cały świat zyskał, a duszę swą stracił? Jaką zamianę da za duszę swą?* Mar. 8, 36. A jeżeli się poczuwasz do grzechu, czyń rychłą a szczerą pokutę.

14. P.: Dlaczego powinniśmy troskliwie unikać także grzechów powszednich?

O. Ponieważ grzechy powszednie są:

1) także obrazą Boga, i dlatego największém złem po grzechu śmiertelnym. Chociażby kto powszednim grzechem mógł drugiemu życie uratować, nie godzi się z rozmysłem grzeszyć;

2) nie zrywają wprawdzie przyjaźni z Bogiem, ale ją nadwątlają; nie pozbawiają łaski poświęcającéj, jednak osłabiają życie duszy, czynią ją niesposobną do gorącéj służby bożéj, wstrzymują wiele łask, których nam Bóg chce udzielić. Weźmy np. dwoje dzieci, z których jedno zawsze sprawia radość rodzicom, drugie częstém choć lżejszém nieposłuszeństwem ojca zasmuca; to drugie dziecko nie będzie odbierało od ojca tyle darów, co pierwsze. Tak też grzechy powszednie są przeszkodą, że Bóg nie daje nam tyle pociech, gorącości w modlitwie itp., ilebyśmy otrzymać mogli;

3) pociągają za sobą rozliczne kary doczesne w tém życiu, czego dowodem np. żona Lota, siostra Mojżesza; lub czyścowe męki, które są sroższe od wszystkich nieszczęść doczesnych. Wreszcie:

4) prowadzą zwolna do grzechów ciężkich, bo *kto małemi gardzi, powoli ustaje.* Ekkl. 16. *Kto w małem jest niesprawiedliwym, w większem jest niesprawie-*

dliwym. Łuk. 16. Nikt się nie stał od razu wielkim zbrodniarzem, lecz stopniowo postępował od grzechów mniejszych do coraz większych. Nie mów więc: Mała to rzecz grzech powszedni! Małe krople wody, lecz niech się ich wiele do łodzi zbierze, a zatopią ją.

Przykład. Św. Chryzostom śmiał napisać te słowa: „Trzeba się więcéj wystrzegać grzechów powszednich, niżeli ciężkich.“ Wielka w tych słowach kryje się prawda. Bo przed śmiertelnymi grzechami strzegą się ludzie, nietyle zaś przed małymi, ponieważ je sobie lekce ważą, a przez to téż rzadko szczerą skruchę za nie wzbudzają, i nigdy na prawdę porzucić ich nie myślą. Grzechy te zrazu małe, gubią ich ostatecznie.

Upomnienie. *Synu mój*, upominał ojciec Tobiasz syna, *po wszystkie dni żywota miej Boga na pamięci, i strzeż się, byś kiedy na grzech nie zezwolił* itd.

---

55. LEKCYA.

§. 2. O różnych rodzajach grzechu.

15. P.: Jakież jeszcze rozróżniamy rodzaje grzechu? (kat.)

16. P.: Które są grzechy główne?

17. P.: Dlaczego tak się nazywają? Czy te grzechy zawsze są ciężkimi?

O. Są ciężkimi, ilekroć przez nie ważny jaki obowiązek opuszczamy czy to względem Boga, czy względem bliźniego, czy téż względem siebie samych; np. kto z lenistwa opuści Mszą ś. w niedzielę, przez obżarstwo zdrowiu swemu zaszkodzi itp. Inaczéj są zwykle grzechami powszednimi. Wszystkie mają swe źródło w nie-

porządnéj miłości własnéj czyli w samolubstwie (w egoiźmie).

18. P.: Kto grzeszy pychą?

O. Kto się nad miarę wynosi t. j. więcéj o sobie rozumie, niżeli jest; przecenia się czyli ma się za wyższego i lepszego, niżeli jest; to co posiada, nie odnosi do Boga, lecz sobie przypisuje, więc Bogu czci należnéj nie oddaje, owszem cześć Mu należną kradnie, bo bardzo pragnie czci u ludzi, tj. aby go ludzie mieli za lepszego, niżeli jest; Bogu i przełożonym ulegać nie chce, i bliźnimi ciężko pogardza. Gdy się to wszystko schodzi, wtedy jest grzech pychy zupełnéj.

Niezupełna jest pycha, jeżeli kto poddaje się w prawdzie Bogu i przełożonym, ale się przecenia, więcéj o sobie rozumie t. j. sądzi, że ma zalety, których w istocie nie posiada; że więcéj wart dlatego, że ma np. piękniejsze szaty lub bogatych rodziców, i dla tych urojonych zalet zbytecznie pragnie czci ludzkiéj. Albo też ma w prawdzie zalety, ale rad o nich mówi; lubi pochwały i wywyższenia, a drugimi, którzy ich nie mają, pogardza, lekceważy ich w myśli lub źle o nich sądzi i zalet ich nie uznaje, a przeto należnéj czci im nie oddaje.

Obrazem pysznego jest paw. Najgorszy jest pyszny, udający pobożnego (chociaż nim w istocie nie jest), aby go ludzie widzieli i chwalili, zowie się obłudny. Obrazem jego jest faryzeusz, modlący się w kościele.

Że pycha jest szkaradnym i nierozsądnym występkiem, poznać możemy z Pisma św.: „*Obmierzła jest pycha przed Bogiem i ludźmi; jest początkiem grzechu każdego; kto się jéj trzymać będzie, pełen będzie*

przeklęctwa, a nakoniec go wywróci. Ekkl. 10, 15. Kto kiedy patrzał na chłopczynę, jak ten z drewnianą szabelką u boku, w stosowanym kapelusiku z papieru, dosiadł kucyka; rozumiejąc że jest jakim wielkim rycerzem, innymi rówieśnikami pogardzał; — musiał się uśmiechnąć w duszy i pomyśleć, jak tam w téj główce chłopczyny jeszcze pstro; podobna litość bierze na widok pysznego, który sobie roi w głowie o wrzekomej wielkości.

Złość pychy poznaje się ztąd, że obraża Boga, obraża ludzi i ciągnie za sobą cały szereg najszkaradniejszych grzechów, jakoto: fałszywą i zbytnią ambicyą, próżność, zazdrość, chęć przewodzenia nad innymi, kłótnie, niezgody, upór i nieposłuszeństwo, niewiarę i herezyą itd. *Ona początkiem grzechu każdego.* Ona pierwszym grzechem, bo pychą zgrzeszyli źli Aniołowie i pierwsi ludzie w Raju; prawie w każdym ciężkim grzechu tkwi pycha, bo każdy grzech jest buntem przeciw Bogu i Jego świętéj woli; jest odwróceniem się od Boga, a zwróceniem ku sobie — a przeto *pysznym Bóg się sprzeciwia* I. Piotr 5, 5.; musi niejako w obronie chwały swéj występować, przeto ich poniża.

Przykłady pychy: Aman, Herod, Faryzeusze. Lekarstwem przeciw pysze jest: pokora.

19. P.: Kto grzeszy łakomstwem?

O. Kto zbytecznie pragnie, szuka i miłuje pieniądze i dobra doczesne, a dla ubogich jest nielitościwy. [Pierwsze zowie się właściwie chciwością, która częstokroć jest rozrzutną dla zaspokojenia swych zachceń; drugie zaś skąpstwem, które to, co posiada zbytecznie miłuje, i nic z niego wydać nie chce.] Powinniśmy się starać o dobra doczesne, o ile nam są pomocne lub

przynajmniéj nie są przeszkodą do służby Boga; kto zaś zbytecznie się stara o doczesność, tak że częstokroć zaniedbuje dobra duchowe, np. nie święci dnia świętego, używa niegodziwych środków, lub tak się przywięzuje do mamony, że sobie, żonie, dzieciom żałuje, a tém więcéj ubogim, kościołowi; — ten więcéj kocha pieniądze, rzeczy doczesne niż Boga, bo dla nich odważa się na grzech.

Złość łakomstwa, jego brzydkość i niedorzeczność poznać można ztąd, jakie częstokroć grzechy za sobą wiedzie: kłamstwo, zdradę, krzywoprzysięztwo, kradzież a niekiedy i zabójstwo itp. „*Nic nie jest złośliwszego, jak miłować pieniądze, bo ten i duszę swoją ma przedajną.*“ Ekkl. 10, 10.

Katecheta skreśli żywy obraz skąpca: jak skąpiec nie użyje żadnéj przyjemności, dniem i nocą niespokojny, od wszystkich wzgardzony, w nieszczęściu nikt go nie pożałuje, prawie rzadko kiedy szczerze się nawróci i w niepokucie umiera. A tak dwa razy traci: bo majątek doczesny, a z nim i duszę.

Przykład. Judasz, Giejzi. Pewien skąpiec we Francyi śmiertelnie zachorował, tak że lekarz nie robił mu żadnéj nadziei życia. Aby się jego majątek kilkutysięczny, który miał w publicznych papierach, nikomu po jego śmierci nie dostał, spalił go. Nazajutrz odwiedził go lekarz jeszcze raz, i znalazł, że mu się znacznie polepszyło. Oświadczył mu tedy, że wróci zupełnie do zdrowia. Skąpiec z rozpaczy, że zmarnował swój majątek, obwiesił się.

Lekarstwem przeciwko łakomstwu jest szczodrobliwość.

20. P.: Kto grzeszy nieczystością? (Patrz szóste przykazanie boskie.)

Szkaradność tego grzechu poznaje się z owoców. Za nia idą: niesmak w modlitwie, nienasycona chęć roz-

rywek i zabaw; niedbałość w pełnieniu obowiązków, złodziejstwa, ruina zdrowia i szczęścia domowego, częstokroć obłąkanie i rozpacz.

21. P.: Kto grzeszy zazdrością? (kat.)

Z piekła wyszła zazdrość i czyni ludzi podobnymi czartu; zaraziła Kaina, braci Józefa Egipskiego, była przyczyną nienawiści Faryzeuszów do Pana Jezusa. „*Z nienawiści diabelskiéj weszła śmierć na okrąg ziemi, a naśladują go, którzy są ze strony jego.*“ Mądr. II, 24. Rodzi szemranie przeciw Bogu, obmowy, potwarze, nienawiści, chęć zemsty, zdradę, zabójstwo i t. p. Pobudką jéj pycha lub łakomstwo.

Przykład o księciu, który miał dwóch służących, jednego zazdrosnego, drugiego łakomego. Za pilne usługi obiecał im dać nagrodę w ten sposób, że o co go pierwszy będzie prosił, drugi w dwójnasób otrzyma. Zazdrosny prosił, aby mu wyłupiono jedno oko, bo chciał, by tym sposobem towarzysz jego postradał oba oczy.

Złość i niedorzeczność zazdrości z tego można poznać, iż się w piekło wtrąca, a korzyści nie osięga. W niebie bowiem dla zazdrośnego nie ma miejsca, byłby on tam nieszczęśliwym, widząc szczęście innych. Obrazem zazdrośnego jest ów pies w bajce, idący przez kładkę ponad rzeką z kawałkiem mięsa w pysku, który ujrzawszy obraz swój w wodzie, rzucił się za nim i upuścił swój kawał mięsa, nie schwytawszy drugiego.

22. P.: Kto grzeszy niemiernością w jedzeniu i piciu?

O. Bóg chce, abyśmy pokarmu i napoju używali w celu utrzymania życia, zdrowia i sił. Jeżeli się przez dłuższy czas nie jé lub nie pije, czuje się głód lub pragnienie; te dają nam znać, że ciało potrzebuje pokarmu lub napoju. Biorąc tyle pokarmu lub napoju, ile potrzeba do za-

spokojenia głodu lub pragnienia, znaczy zachować należytą miarę, czyli być miernym w jedzeniu i piciu. Kto zatém więcéj jé lub pije, niż potrzeba wymaga tj. chociaż czuje, że ma dosyć, a jednak jeszcze jé, lub po zaspokojeniu pragnienia jeszcze pije, ten jest niemiernym w jedzeniu i piciu, grzeszy niemiernością w jedzeniu i w piciu; — kto chce, aby mu potrawy wybredne i droższe, łechcące podniebienie, dawano jak smakosze, — albo kto z wielką żądzą (bardzo chciwie) pożera zwyczajne potrawy lub pije napoje — lub częściéj, jakby należało jada, albo w nie swoim czasie bez potrzeby jada — albo jé i pije tylko dla saméj przyjemności, więc szuka jedynie rozkoszy w jadle lub w trunkach, mianowicie grzeszy nadmiarem pokarmu, chociaż wie że odchoruje (jak się to u dzieci trafia: jedzą nad miarę, bo im smakuje; albo pieniądze wydają na łakocie); nadmiarem trunków upajających aż do całkowitéj lub częściowéj utraty używania rozumu, popełnia grzech obżarstwa lub opilstwa.

Szkaradność tego grzechu poznać można ze skutków, jakimi są: rozrzutność, lenistwo, nieczystość, mowy plugawe i żarty; dziecko łakome okrada rodziców. Z pijaństwa pochodzą kłótnie, bójki, zabójstwa, choroby, śmierć wczesna, nagła i zła. Obrazem obżarstwa i pijanicy poniekąd jest świnia, co się w błocie tarza. Pismo św. nazywa obżarciuchów rodzajem bałwochwalców, *których Bóg jest brzuch.* Filipens. 3, 19.

Przykłady. Bogacz ewangeliczny, Heród, Baltazar. — Środkiem przeciwko temu jest: mierność i wstrzemięźliwość.

23. P.: Kto grzeszy gniewem?

O. Kto zbytecznie na cobądź sobie przeciwnego gwałtownie się oburza i do zemsty unosi. Nie zawsze nam wszystko idzie po myśli; natrafiamy na różne prze-

szkody, lub doznajemy uraz od ludzi. Krew się burzy, a dusza zapala gniewem; lecz rozum, prawo boskie i łaska powinny trzymać gniew na wodzy, aby miary nie przebrał. Czasem słuszny gniew np. na słyszane bluźnierstwa, gniew ojca na krnąbrnego syna — grzechem nie jest, byle nie przebrał miary tak, żeby zdrowiu nie szkodził.

Brzydkość gniewu już okazałem w nauce o piątém przykazaniu bożém, jak czyni podobnym zwierzowi rozwścieklonemu, jak podkopuje zdrowie, odstręcza ludzi, sprowadza kłótnie, obelgi, przeklęctwa, nienawiści, bójki, zabójstwa, szkodzi zdrowiu itp.

Przykład. Kain. Środki: Gdy cię gniew unosi, módl się; nie mów i nie czyń nic w gniewie, lecz wyjdź z izby, napij się zimnéj wody. Rychło przebaczaj urazy, nie bądź pyszny. Ucz się łagodności od Jezusa i Maryi.

24. P.: Kto grzeszy lenistwem?

O. Kto ze wstrętem do trudu i pracy zaniedbuje obowiązki chrześciańskie i powinności stanu. Niekiedy czujemy w sobie wrodzony wstręt do pracy i trudów. Nie jest to jeszcze samo przez się grzechem, lecz folgowanie temu wstrętowi, gdy idzie o dopełnienie obowiązków, niepokonywanie tegoż, zaniedbywanie dla niego ważnych obowiązków, jest grzechem.

Lenistwo jest dwojakie: jedno do pracy cielesnéj czyli ręcznéj, drugie opieszałość czyli ospałość w służbie Bożéj i w sprawie zbawienia duszy; a więc lenistwo do modlitwy, do słuchania Mszy św., odprawiania spowiedzi i poprawy życia, w ogóle do dobrych uczynków. To ostatnie zowie się także oziębłością. O ile ważniejsza dusza i wieczne zbawienie niż ciało, o tyle gorsze lenistwo duchowe od cielesnego. *Ptak do lotu, a czło-*

wiek stworzony jest do pracy. Job 5, 7. „*W pocie czoła pożywać będziesz chleba twego*“, rzekł Bóg do Adama i wszystkich ludzi. A kto nie pracuje, jeść nie powinien, mówi Apostoł Paweł ś. *Idź do mrówki leniwcze, a przypatruj się drogom jéj, a ucz się mądrości.* Przyp. VI, 6. *Wielkiéj złości uczy próżnowanie*, Mądr. 30, 29., jest początkiem wszelkiego złego. W duszy leniwca lęgną się złe myśli, jak się lęgnie plugactwo i robactwo w stojącéj wodzie; a za złemi myślami idzie zaniedbanie obowiązków, marnowanie majątku chęć zabaw i pijaństwo, zniewieściałość, żebractwo, kłamstwo, utrata drogiego czasu, kradzież.

Przykłady. Bogacz ewangeliczny. Leniwcowi źle się dzieje.

Nie każdy stopień duchowego lenistwa jest oziębłością. Oziębły wypełnia wprawdzie, co jest ściśle przykazaném, ale wypełnia niedbale i obojętnie, i lekceważy małe cnoty i małe zaniedbania. „*Leniwiec chce i nie chce*“, mówi Pismo ś. Przyp. 13, 4. Chciałby ciału dogodzić i duszę zbawić; chciałby grzech z Bogiem pogodzić. A to niepodobna. Kto zaś ściśle obowiązki względem duszy zaniedbuje, ten już jest zimny.

25. P.: Który rodzaj lenistwa potępia Bóg szczególnie?

O. Duchowe lenistwo: *Bodajbyś był zimny albo gorący; ale iżeś letni, a ani zimny, ani gorący, poczną cię wyrzucać z ust moich.* Obj. 3, 16.

Dlaczego zaś stan obojętnego gorszy, niż zimnego?

Bo częstokroć ktoś w ciężkie grzechy wpadłszy, poznał swój stan niebezpieczny i nawrócił się; ale obojętny nie chce poznać niebezpieczeństwa, w jakiém się znajduje; tym czasem źródło łask powoli w nim wysécha.

Z oziębłości duchowéj powstaje wstręt do wszelkich ćwiczeń i praktyk religijnych, wzgarda słowa bożego i wszelkich środków otrzymania łaski, nienawiść ku duchownym, w końcu niewiara, odkładanie pokuty do śmierci, rozpacz o zbawienie.

Przykład. Leniwy, który powierzony sobie talent zakopał, głupie panny ewang. Mat. 25. Środek: pilność, gorliwość, gorliwość o chwałę Bożą i zbawienie duszy.

Upomnienie. Roztrząsaj pilnie, który jest twój grzech ulubiony i główny. Jeden mniej więcéj ma skłonność do tego, drugi do innego grzechu głównego lub do więcéj; w ten grzech wpada najczęściéj. Jeżeliś odkrył, zwalczaj go każdego poranka i wieczora, a ćwicz się w przeciwnéj cnocie. Rychło wzbudzaj zań żal szczery i mocne postanowienie poprawy, a rychléj spowiedzi. Jeżeli ci trudno przychodzi odkryć go, poradź się swego spowiednika i używaj umiennie środków przez niego zaleconych.

---

56. LEKCYA.

O grzechach przeciw Duchowi św., o wołających do nieba o pomstę, i o grzechach cudzych.

**26. P.: *Które są grzechy przeciw Duchowi św.?* w Katech.)

O. Kto przez dłuższy czas folgował namiętnościom ciała swego, popełniał grzechy główne, temu zły duch zasuwa myśli okropne, zgubne, wikła go w swoje sidła prowadzi niepostrzeżenie do grzechów przeciw Duchowi św., które wszystkie sześć są zwykle grzechami wewnętrznymi, o których Zbawiciel u Mat. 12. wyrzekł: *że ani w tém, ani w przyszłém życiu nie będą odpuszczone*", to jest: że tacy z trudnością i rzadko szczerze, pokutują, a to dlatego, że do pokuty trzeba łaski żalu.

Duch ś. daje im wprawdzie natchnienia i oświecenia, lecz opierają się łasce Ducha ś., bronią przystępu łasce boskiej do serca, więc w końcu stają się niegodnymi téj łaski, Bóg im jéj umyka, i samochcąc lecą na wieczną zgubę. Stają się podobnymi chorym, którzy wszystkie leki odrzucają i brać ich nie chcą; i dlatego mówiemy, że są nie do uleczenia, chociaż jednak i oni mogą jeszcze przyjść do zdrowia. Więc téż i o grzechach przeciw Duchowi ś. nie godzi się mówić, że dla nich już nie ma miłosierdzia, ani pokuty; bo mówi ś. Augustyn: „że o nikim nie należy rozpaczać", a św. Szczepan modlił się jeszcze i za takich grzeszników.

**27. P.: Dlaczego nazywają się grzechami przeciw Duchowi ś.?*

O. Nie przeto, jakoby przez nie sam Duch ś. był obrażany; są bowiem obrazą całéj Trójcy św., lecz że sprzeciwiają się w sposób szczególnlejszy dobroci i miłości Bożéj, która ich chce nawrócić i zbawić i do tego im łaski udziela, którą oni odrzucają, nie przyjmują, gardzą nią, jéj używają do tém cięższego grzeszenia; łaskę zaś szczególnie przypisujemy Duchowi ś. Zobaczmy w przykładzie pierwszego grzechu, z zuchwałéj ufności w miłosierdziu Boskiém grzeszącego. Łaska Boża (Duch ś.) mówi doń niejako: Nawróć się, ponieważ Bóg jest miłosierny; on zaś mówi niejako: Właśnie dlatego, że Bóg miłosierny, chcę grzeszyć, a Bóg mi i późniéj odpuści. Albo przy drugim grzechu: Duch ś. upomina niejako: Nawróć się, ponieważ Bóg jest sprawiedliwym, więc cię ukarze, jeżeli się nie nawrócisz. Grzesznik zaś mówi: Właśnie dlatego, że Bóg sprawiedliwy, chcę grzeszyć; on mnie przecież ukarze i nie odpuści. Teraz wam podam krótkie objaśnienie tych grzechów:

1. *Grzeszyć zuchwale w nadziei miłosierdzia boskiego.* Podobnie jak się znajdzie między dziećmi taki syn, który nadużywa dobroci i cierpliwości ojca tj. znieważa Ojca w téj myśli: Ojciec mój jest cierpliwy i dobry, on mnie nie będzie za to karał; i właśnie dlatego, że ojciec jest dobry, więc on jest złym. W końcu do tego doprowadzi, że go ojciec może wydziedziczyć. Podobnie się stanie grzeszącemu zuchwale tj. lekkomyślnie, w téj myśli, że Bóg mu grzechy odpuści i późniéj, bo jest dobry, cierpliwy i miłosierny; że się wyspowiada przy końcu życia i pójdzie do nieba. Kto tak myśli, ten znieważa Boga dla szczeréj złości swojéj, ten szydzi niejako z Boga, naraża się na największe niebezpieczeństwo utraty duszy. Ten wierzy w Boga, o ile jest miłosierny, a zapomina o sprawiedliwości boskiéj. Przeto Mądr. 54. upomina: *Nie mów: Zgrzeszyłem, i cóż mi się stało złego; bo Najwyższy jest cierpliwym oddawcą; nie przydawaj grzech do grzechu. Bo on może się stać prędko gniewliwym.* Przykładem tego jest król Amon. Ojciec jego Manasses czynił złe przed obliczem Pana i pobudzał go do gniewu. Bóg zesłał nań różne utrapienia. W ucisku modlił się do Pana czyniąc szczerą pokutę. Bóg wysłuchał go, wybawił z więzienia i odpuścił mu grzechy. Syn jego Amon szedł w ślady ojca; przedsięwziął sobie popełniać wszystkie występki, co i ojciec, a dopiero na starość jak ojciec się nawrócić. Ale się ciężko zawiódł. Po dwu leciech panowania od własnych sług został zamordowany. Paralip. 33. Tak grzeszyć, znaczy tyle, jakby mówić: Skaleczę sobie nogę, bo na to są lekarze, którzy mi tę ranę zagoją. Byłbyto nierozum; tak samo i tamto.

2. *Wątpić albo rozpaczać o łasce Bożéj.* Jest bluźnierstwem, Boga nazywać niemiłosiernym. Choćby niewiem jakie kto popełnił grzechy, nie powinien tracić nadziei, nie dać się uwieść podszeptom złego ducha: „Bóg ci nie odpuści, boś bardzo wiele nagrzeszył“, tylko wziąść się do szczeréj pokuty. Kaina, Judasza i wielu innych zgubiła na wieki rozpacz o łasce bożéj. „Ten mógłby rozpaczać (pisze Augustyn ś.), któryby tyle nagrzeszył, ile Bóg nie może odpuścić“. A że to jest niemożliwa, więc precz z rozpaczą! To rzecz potępionych w piekle!

3. *Sprzeciwiać się uznanéj chrześciańskiéj prawdzie.* Tak się sprzeciwiali żydzi, słysząc naukę Jezusa i patrząc na Jego oczywiste cuda, zamiast uwierzyć, pomawiali go o spólnictwo z czartem. Tak grzeszą niewierni, żyjący między chrześcianami, słysząc naukę Xsową, kiedy nadto Bóg im daje natchnienia do porzucenia niewiary i błędu, a oni zamykają oczy i uszy. Toż i akatolicy poznający, że wiara katolicka jest prawdziwą, lecz przez wzgląd ludzki lub dla rachub doczesnych nie chcący się nawrócić. Wreszcie niewdzięczni katolicy, którzy z pychy, uporu, dla cielesności lub mody słowem lub życiem jawnie zapierają się Wiary ś., ze zgorszeniem wiernych ogłaszają się bezwyznaniowymi, przechodzą na żydów, protestantów itp. Takich czeka sąd straszny i ogień gorejący. Żyd. 10, 26.

4. *Zazdrościć albo nie życzyć bliźniemu łaski bożéj.* Nie jest to zazdrość dóbr doczesnych, o któréj była mowa między grzechami głównymi, lecz jestto smutek, jeżeli się widzi, że się ktoś garnie do pobożności, że ma zamiłowanie do modlitwy, spowiedzi i komunii ś., że powstaje z nałogu grzechowego, postępuje w cnotach, grzechu się strzeże, a więc oczywiste od Boga odbiera

łaski. Téj więc łaski Bożéj mu zazdrościć i dlatego go nienawidzić, jest to grzech iście szatański. Tak grzeszyli Faryzeusze, tak Paweł brat ś. Stanisława Kostki; tak grzeszą wszyscy, którzy nie mogą na to patrzeć, jak wiele dobrego w Kościele katolickim dzieje się za pracą i staraniem kapłanów, radują się, jeżeli który katolik od Kościoła odpadnie itp. Ci się stają niegodnymi, aby im Duch ś. udzielił łaski. Radujmy się raczéj z tego, jeżeli się dobre krzewi między ludźmi, a korzystajmy z łaski, jakie Bóg każdemu obficie podaje.

5. *Na zbawienne napomnienia zatwardziałe ma serce.* Kto na żadne napomnienia, prośby, rady, pogróżki rodziców, przyjaciół, kaznodziejów, spowiedników — na głos sumienia, na oczywiste nawiedzenia Boże, jako to: choroby, klęski, kary boże itp. nie zważa, ciągle grzeszy i z grzechu nie powstaje, nie troszczy się o to, co go po śmierci czeka. Bóg mu umyka swéj skutecznéj, obfitszéj łaski, bez któréj pokutować nie może, porzuca go wreszcie; serce jego niejako twardnieje, staje się coraz gorszym, niepoprawnym i ginie na wieki. Takim był król Farao; takimi byli ludzie za czasów Noego, którzy w potopie poginęli; takim był Kain i Judasz.

6. *Umyślnie zaniedbywać pokutę aż do śmierci* tj. nie chcieć się poprawić, spowiadać i bez pokuty chcieć umrzeć. Ten grzech gorszy jest od poprzedniego, bo kto na zbawienne napomnienia zatwardziałe ma serce, ten nie chce jeszcze umierać w grzechu, ten sobie myśli: Ja się przecież późniéj chcę nawrócić; lecz ten tu drugi nie c h c e i nie myśli się nigdy poprawić. Różne mogą być tego przyczyny: niewiara, bezbożność, rozwiozłość, rozpacz, urojona niemożliwość poprawy życia itp. Tacy

podobni są owemu złemu łotrowi na krzyżu, który trwał w niepokucie, chociaż ziemia się trzęsła, skały pękały i mordercy Jezusa się zatrwożyli. Ktoby pomyślał, że człowiek jest zdolny tego grzechu. A jednak są tacy, którzy się zarzekli, że się nigdy nie będą spowiadać; kiedy zapadną w śmiertelną chorobę i gorąco życzą sobie spowiednika, wtenczas źli towarzysze i przyjaciele otaczają ich łoże, dniem i nocą strzegąc, aby nie dopuścić kapłana, i tak oni nieszczęśliwi w rozpaczy kończą życie (Wolter, Gambetta). Módlmy się o nawrócenie grzeszników, aby tyle dusz, drogą krwią Chrystusa odkupionych nie ginęło. Uciekajmy się o pomoc do Ucieczki grzeszników, N. Maryi Panny.

† *28. P.: Które są grzechy wołające o pomstę do nieba?* (kat.)

O. 1. Rozmyślne zabójstwo (patrz V. przykazanie boskie.) „*Głos krwi brata twego woła do mnie ze ziemi*“. 1. Moj. 4.

2. Grzech niemy czyli sodomski. Jest to tak szkaradny i zgubny grzech nieczystości przeciw naturze popełniony, że o nim (krom słusznéj przyczyny) chrześcianom nawet mówić się nie godzi. Niemym się zowie także i z téj przyczyny, ponieważ ci, co go popełniają, zwykle na spowiedzi tają. Sodomskim się zowie, ponieważ w Sodomie i w okolicznych miastach panował, za co Bóg je ogniem siarczystem zniszczył. O nim Paweł ś. w liście do Rz. 1, 26. pisze.

3. *Uciemiężenie ubogich, wdów i sierót.* Tego grzechu dopuszczają się lichwiarze, przekupni sędziowie, niegodziwi opiekunowie, niesprawiedliwi ojczymowie, co sobie przywłaszczają majętności sierót, sami się ich chle-

bem tuczą, a ich głodem możą. Ich płacz i krzywda wstąpi do Boga i sprowadzi karę.

4. Zatrzymanie zasłużonéj zapłaty sługom, najemnikom, rzemieślnikom i robotnikom, i ukrzywdzanie tychże. *„Kto wylewa krew i oszukiwa w zapłacie robotnika, bratem są sobie“*. Ekkl. 34, 26.

† *29. P.: Dlaczego nazywają się one grzechy, wołającemi o pomstę do nieba?*

O. Bo dla swéj złości i szkaradności w szczególniejszy sposób sprawiedliwości Bożej do karania wzywają i niejako o pomstę do nieba wołają, ztąd téż rzadko kiedy pozostają w ukryciu, lecz na jaw wychodzą i już tu na ziemi Bóg je surowo i rychło karze jak np. na królu Achabie i jego żonie Jezabeli.

† *30. P.: Które są grzechy cudze?*

O. 1. *Radzić do grzechu;* jak rozwiozła Herodiada doradziła córce, aby prosiła króla o głowę ś. Jana Chrzciciela. Kaifasz.

2) *Rozkazywać innym grzeszyć.* Tak okrutny Herod rozkazał żołnierzom niewinne dziatki Betlejemskie wymordować. Tak rodzice, co każą dzieciom drwa kraść z lasu pańskiego. Majstrowie, co np. we święto robić każą czeladnikom i chłopcom terminującym.

3. *Na innych grzechy zezwalać* jak Piłat, jak Szaweł, jak rodzice zezwalający dzieciom na złe towarzystwa.

4. *Do grzechu pobudzać*, jak Ewa pobudzała Adama.

5. *Innych grzechy chwalić* jak żydzi chwalili Heroda, że ś. Jakuba zabić kazał; on téż słysząc ich pochwały i chcąc się im przypodobać, kazał ś. Piotra do więzienia wtrącić. Przez podchlebstwo szatana dali się uwieść Adam i Ewa do grzechu.

6. *Na grzechy innych milczeć.* Tak stróże, dozorcy, jeśli widząc, że się dzieje krzywda panu, nie donoszą nie przeszkadzają jak powinni.

7 Nie karać grzechu, jak np. Heli nie karał swoich grzeszących synów.

8. Do grzechu pomagać albo uczestnikiem grzechu być jak np. kupujący skradzione rzeczy.

9. Bronić grzechu czyli ujmować się za złymi, brać ich w obronę, uniewinniać chociaż się wié, że popełniony uczynek jest złym. Tacy zowią się adwokatami czyli obrońcami diabelskimi. Tak grzeszą dzieci pomagające innym do wypierania się grzechów itp.

† *31. P.: Dlaczego te grzechy nazywają się grzechami cudzymi?*

O. Ponieważ te grzechy, lubo przez innych popełniane, jednak nam jako współwinnym, a może głównym ich sprawcom będą porachowane na sądzie boskim. Tu się odnosi to, co w V. przyk. b. było o zgorszeniu; bo przez te grzechy gorszą się inni. Te grzechy są tém niebezpieczniejsze, ponieważ ci, co je popełniają, rzadko przyznają się do winy, rzadziej jeszcze ich się spowiadają, a najrzadziéj z nich się poprawiają, krzywdy lub szkody wyrządzone wynagradzają.

Upomnienie. (Kat.)

---

57. LEKCYA.

O doskonałości chrześciańskiéj.

1. P.: Czy dosyć jest poprzestać na wystrzeganiu się ciężkich grzechów i występków?

(Związek z poprzedzającém ze Schmitta).

O. Nie, — powinniśmy także starać się o to, abyśmy byli coraz cnotliwszymi i doszli do takiéj doskonałości, jakiéj nasz stan wymaga. *„Kto sprawiedliwy jest, niechaj jeszcze będzie usprawiedliwion, a święty niech jeszcze będzie poświęcon“*. Obj. 22, 11.

Między tymi co zachowują prawa boskie, a tymi, co tylko unikają ciężkich grzechów, są różne stopnie. Jedni wypełniają tylko istotne powinności i strzegą się grzechów ciężkich; lecz popełniają przytém z umysłu grzechy powszednie, zaniedbują wiele dobrych uczynków, które mogliby wykonać. Inni starają się przykazania boskie nawet w małych rzeczach sumiennie zachowywać, strzegą się grzechów powszednich, a jeżeli trafi się im w nie popaść, to upadają raczéj z krewkości, niżeli ze złości lub lekkomyślności. Pierwsi są dobrymi, lecz mało jeszcze ćwiczą się w cnocie; drudzy ćwiczą się ustawicznie w cnocie i w doskonałości. Bóg chce, abyśmy jego przykazania coraz lepiéj i gorliwiéj wypełniali, a nawet powszednich grzechów się wystrzegali. czyli abyśmy byli coraz cnotliwszymi i dążyli do doskonałości. Kto sądzi, że mu dosyć na wystrzeganiu się ciężkich grzechów i nic więcéj nie czyni, łatwo może: 1. postradać łaskę boską, albowiem może dla lenistwa zaniedbać ważne obowiązki, 2. może się narazić na niebezpieczeństwo upadnięcia w ciężkie grzechy. Ażali malarz, który doprowadził do tego, że nie popełnia rażących błędów w malarstwie, lecz nie stara się o postęp w swéj sztuce, stanie się kiedy doskonałym malarzem-artystą? Podobnie kto chce strzelać z daleka do celu, powinien mierzyć wyżéj, aby w cel trafił, tak i my, chcąc do nieba zdążyć, powinniśmy podążać do coraz wyższéj doskonałości przez całe nasze życie, bo niebo cel wysoki i da-

leki, a nie poprzestawać na unikaniu tylko ciężkich występków, na wypełnianiu koniecznych obowiązków, inaczéj nasza przyrodzona ociężałość i złe skłonności pociągać nas będą na dół do grzechu.

§. 1. O cnocie chrześcijańskiéj.

*2. *P.: Dlaczego powinniśmy się starać o to, abyśmy byli coraz cnotliwszymi?*

O. Ponieważ człowiek o tyle jest miłym Bogu, o ile jest cnotliwym.

Żyjemy na to, abyśmy Boga coraz lepiéj miłowali, Jemu coraz lepiej służyli, a przez to dostali się do nieba. Miłując Boga i czyniąc to co Bóg chce, stajemy się dobrymi i miłymi Bogu. Boga miłować i dobrze czynić możemy tylko wtedy, gdy nabędziemy cnoty miłości i innych cnót, czyli gdy będziemy c n o t l i w y m i, albo jak mówi Katechizm: O tyle tylko człowiek jest dobrym i Bogu miłym, o ile jest cnotliwym. Ludzie patrzą na urodę, majątek, zręczność; Bóg zaś patrzy na serce. Choćby kto był nieurodziwy, niezręczny, ubogi i mniej zdolny, skoro jest cnotliwy, Bóg ma w nim upodobanie i przyjmie go do nieba. Starajmy się o cnotę chrześcijańską daleko pilniéj, niż o skarby doczesne, które rdza strawić, mól zepsuć, ogień spalić, woda zabrać lub złodziéj ukraść może. Sama tylko cnota trwa bezpiecznie i znajduje szacunek u ludzi prawych; ona darzy duszę spokojem i zadowoleniem, — wlewa ufność w Boga i nadzieję w przyszłość.

*3. *P.: Co to jest cnota chrześcijańska?*

O. Cnota chrześcijańska w ogólności jest to wytrwała wola, wsparta łaską Bożą i gotowość czynienia tego wszystkiego, co się Bogu podoba.

Uwaga. Ta definicya odnosi się już do sposobu, jakim się cnota chrześcijańska na zewnątrz objawia. Teologowie tak definjują cnotę w ogóle: jestto usposobienie czyli uzdolnienie duszy, nakłaniające człowieka stale i zawsze do czynienia dobrego, a unikania złego. Naturalne cnoty czyli nabyte są usposobieniem, nabytém często powtarzanymi czynami, zmierzającymi do szczęścia właściwego naturze ludzkiéj. Cnota nadprzyrodzona wlana jest usposobieniem duszy nadprzyrodzonem (darem), umacniającém nas i stale nakłaniającém do czynienia uczynków zasługujących na wieczną nagrodę. Lecz przejdźmy do objaśnienia definicyi Katechizmu.

Mówimy, że cnota jest to przez częste powtarzanie dobrych uczynków nabyta wprawa, zręczność, nałóg czynienia dobrego t. j. tego, co się Bogu podoba. Nie wystarcza tu tylko sama chęć, pragnienie, lecz potrzebna jest dobra i silna wola; dobra, więc nie przymuszona; silna i stateczna czyli rzetelna wola i usiłowanie np. ktoś sobie powie: radbym żyć trzeźwo i wstrzemięźliwie, lecz skoro wstąpi do gospody, znowu się upija; taki nie ma cnoty wstrzemięźliwości, bo sobie nie zadaje pracy, by się w trunku umiarkował.

Mówimy: stateczna czyli wytrwała wola np. ktoś jest skąpy i nic nie daje ubogiemu. Naraz ruszyło go sumienie, przezwyciężył się i dał jałmużnę ubogiemu; lecz późniéj znowu jest tak skąpym, jak był przedtém. To nie jest cnotą; bo cnota usiłuje dobrze czynić zawsze i wszędzie, gdziekolwiek i kiedykolwiek się nadarzy sposobność do tego mimo przeszkód i trudności, a unikać złego, mimo pokus i ponęt. Chociaż też często trudno i przykro przychodzi czynić to, co się P. Bogu podoba.

Właściwie mówiąc, jedna jest tylko chrześcijańska cnota w ogóle; kto jest cnotliwym, stara się wszystkie swoje powinności względem Boga, bliźnich i siebie wiernie, zawsze i dokładnie pełnić. „*Ktobykolwiek zachował wszystek zakon, a w jednymby upadł, stał się winien wszystkiego*“. Jak. 2, 10. Jednakże mówi się o rozmaitych cnotach i nadaje się im osobne nazwy, a to dla tego, że w rozmaitych możemy się znajdować stosunkach: do Boga, bliźniego naszego i do nas samych.

Mówiliśmy: czynienia tego wszystkiego, co się Bogu podoba, co nam Bóg przez Chrystusa objawił jako wolą swoją.

Dodajemy: wsparta łaską boską; albowiem bez łaski boskiéj nic zasługującego na żywot wieczny nie możemy uczynić. Są bowiem ludzie, którzy się za cnotliwych uważają, a to dla tego, że mają prawdziwą wolą czynienia tego, co rozumem swoim za dobre uznali. Tacy posiadają cnotę tylko naturalną np. miłość dziatek, szczodrobliwość względem ubogich. Takie cnoty trafiają się też i u pogan, u żydów itp. Lecz one nie zasługują na niebo, bo tylko z przyrodzonych źródeł: z światła rozumu i z przyrodzonéj skłonności do dobrego pochodzą, przyrodzonymi siłami (rozumem i wolą) się wykonywują. Na niebo zaś zasługują uczynki wykonane siłami nadprzyrodzonemi, a więc za pomocą łaski Bożéj, wspierającéj wolą, z pobudek nadprzyrodzonych t. j. z pobudek branych z objawienia, poznanych przez Wiarę np. że jałmużna jest dziełem zasługującem na niebo, wiem to z nauki Chrystusa. W tym celu daje nam Bóg na Chrzcie ś. wraz z łaską poświęcającą dary nadprzyrodzone, które nas uzdolniają i nakłaniają do pełnienia nadprzyrodzonych uczynków, zasługujących na

wieczną nagrodę, czyli tak zwane cnoty wlane. Takiemi są przedewszystkiem 3 cnoty Boskie: Wiara, nadzieja i miłość, następnie cnoty moralne. Ztąd jest u niewinnych dziatek chrześcijańskich to usposobienie i ta gotowość do wierzenia, słowem do dobrego. Lecz skoro przyjdziemy do używania rozumu, powinniśmy z łaską boską współpracować, wytrwale ćwiczyć się w dobrém, a nabędziemy łatwości w pełnieniu dobrego; to się nazywa nabywać cnoty, a ztąd cnoty nabyte.

Uwaga. Cnoty boskie bywają wlane, i nie mogą być nabyte. Moralne zaś mogą być nabyte jako przyrodzone, tylko bywają wlane jako nadprzyrodzone usposobienia, uzdolnienia *(habitus)*.

Kto mówi: że można być cnotliwym, choć się nie jest chrześcijaninem, że i u niewiernych można widzieć nieraz cnoty piękniejsze niżeli u chrześcian, że można wierzyć, w co kto chce, byle się tylko było uczciwym człowiekiem; ten mówi niedorzecznie, albowiem owe cnoty naturalne, przyrodzone, są tylko niekiedy błyszczącymi na oko występkami, pisze ś. Augustyn, ponieważ ludzie czynią te cnoty zwykle dla interesu, korzyści własnéj lub pochwał ludzkich albo ze skłonności przyrodzonéj do dobrego, bo im to przyjemność sprawia; a przytém nurzają się w bezecnych występkach, i zaniedbują najpierwszy i najważniejszy obowiązek, bo nie wierzą w Boga i nie miłują go z całego serca. To nie jest prawdziwa chrześcijańska cnota, co najwięcéj jestto tylko sam pozór cnoty, któréj Bóg nie nagradza niebem, bo nie jest czyniona dla Boga, dla zbawienia duszy, nie przy pomocy łaski bożéj. Takie cnoty spotykamy często także i u złych katolików, lecz cnoty te nie mają żadnéj zasługi nadprzyrodzonéj, bo nie dzieją się w stanie ła-

ski. Prawdziwą cnotę posiada ten, kto wsparty łaską bożą usilnie i statecznie stara się przykazania boskie i kościelne wiernie, zawsze i wszędzie wypełniać w tym celu, aby się Bogu podobał.

4. P.: Ilorakie są cnoty chrześcijańskie?

O. Dwojakie: boskie i moralne czyli obyczajowe.

5. P.: Które cnoty są boskie?

O. Wiara, nadzieja i miłość.

6. P.: Dla czego nazywają się te trzy cnoty, cnotami boskiemi?

O. Ponieważ wprost od Boga pochodzą, wraz z łaską poświęcającą zostały na Chrzcie ś. wlane w duszę naszą, ze siebie ich mieć nie możemy, ani nabyć od ludzi. Są one darem Ducha św. nadprzyrodzonym, oświecającym rozum, nakłaniającym serca do wierzenia, spodziewania się i miłowania Boga dla Boga. Najdoskonalszą pomiędzy niemi jest miłość, ponieważ nas najściśléj z Bogiem jednoczy, nigdy nie ustanie i wszystkie inne cnoty za sobą prowadzi. Te trzy cnoty odnoszą się bezpośrednio do Boga. Bóg jest ich bezpośrednim celem, Bóg ich najprzedniejszym przedmiotem i pobudką, gdy tymczasem inne (moralne) cnoty odnoszą się do Boga pośrednio. Np. Wzbudzając wiarę, zajmujesz się bezpośrednio Bogiem, mówisz: Boże, wierzę w Ciebie.

Bóg i jego doskonałość jest także pobudką, dla któréj wierzysz np. że Bóg jest jeden w trzech osobach, wierzę dlatego, ponieważ Bóg, odwieczna Prawda, nam to objawił. Pobudza cię więc do wiary prawdziwość Boska, a więc Bóg najprawdziwszy.

Przy cnotach zaś moralnych zajmujemy się bezpośrednio sobą lub bliźnim, jak się mamy zachować, Bogu się podobać. Np. mając lub wykonując cnotę mier-

ności zajmujesz się bezpośrednio sobą, jednak dla tego jesteś miernym w jedzeniu, ponieważ się to Bogu podoba, więc z miłości ku Bogu. O takim człowieku, który się wszędzie i wobec wszystkich zachowuje dobrze, jak Bóg przykazał, mówimy, że jest człowiekiem dobrych obyczajów. Ponieważ więc te cnoty odnoszą się do naszych obyczajów względem nas samych i względem bliźnich, i dobrymi, Bogu miłymi czynią obyczaje nasze (mores), przeto zowią się cnotami obyczajowemi czyli moralnemi.

7. P.: Kiedy powinniśmy wzbudzać w sobie cnoty boskie (czyli czynić akty cnót boskich)? (kat.)

8. P.: Jakim sposobem? (kat.)

O. Przyszedłszy do rozumu, powinniśmy te cnoty w nas wlane i niejako bezczynne, wzbudzać, poruszać, użytek z nich robić, to jest, mówić do Boga w myśli i słowami wyraźnie: Boże, wierzę w Ciebie i t. d. (w Katech.) albo włącznie (implicite) n. p. mówiąc nabożnie: Ojcze nasz, któryś jest w niebie itd.

Uwaga. Przy końcu aktu nadziei dodaj: *i wierny w obietnicach swoich.*

Można też wzbudzić te cnoty innemi słowami, jakie wam poda serce, byle tylko nabożnie i z uwagą. Powinniśmy je wzbudzać często w życiu, a to z téj przyczyny:

1. Ponieważ jesteśmy obowiązani, czcić Boga, a czcimy go przez wiarę, nadzieję i miłość. Podobnie jak miło jest matce, słyszeć ze strony dziatek częste zapewnienie, że ją miłują; tak i Bogu miłe jest częste odmawianie aktów wiary, nadziei i miłości.

2. Częste wzbudzanie tych cnót jest nam bardzo pożyteczne; przez to bowiem zdobywamy się na coraz

lepsze i Bogu milsze uczynki, czynienie dobrego przychodzi nam coraz łatwiéj; pomnażają się w nas te cnoty i skarbimy sobie obfitą nagrodę w niebie; gdy przeciwnie przez zaniedbanie ich odwykamy od nich, i w końcu możemy je całkiem utracić. Święci Pańscy żyli niejako ustawicznie w tych cnotach, to też doznawali za życia tyle pociechy i zaskarbili sobie niewysłowione szczęście i chwałę w niebie. Przeto wzbudzajcie je, choćby i codziennie, mianowicie przy porannej modlitwie, osobliwie w niedziele i święta. Dalej *a)* w czasie pokusy przeciw wierze, nadziei i miłości; również i w pokusach do (ciężkiego) grzechu mówcie zaraz: Wierzę, o Boże, że ci, którzy takie grzechy popełniają, pójdą do piekła. Jakżebym się odważył, Ciebie, najwyższe dobro, którego kocham z całego serca, tak ciężko obrazić?

b) Przed przyjęciem albo po przyjęciu Sakramentów św., mianowicie przed spowiedzią i komunią świętą. Wiara bowiem mówi wam: żeście zgrzeszyli, Boga obrazili, na karę zasłużyli, że w Sakramencie Pokuty dał nam Bóg środek do odpuszczenia grzechów; nadzieja sprawia, że się odpuszczenia grzechów spodziewamy; miłość przejmuje serce skruchą i mocnem postanowieniem. Przed komunią ś. mówi wam Wiara, kogo to macie przyjąć; nadzieja pobudza was mimo waszéj niegodności przystąpienia do niego i proszenia go o łaskę; miłość gotuje Zbawicielowi w sercu waszém miłe dlań mieszkanie. Ażali potrafiłybyście się godnie przygotować do św. Sakramentów, nie wzbudzając tych trzech cnót boskich?

c) W niebezpieczeństwie życia i na łożu śmiertelnem. Jestto bardzo ważna chwila; można bowiem jeszcze uratować duszę przez szczerą skruchę, albo też znowu ją zgubić na wieki; doskonała zaś skrucha pochodzi

z doskonałéj miłości Boga. Z drugiéj strony uderzą na nas gwałtowniejsze niż kiedyindziéj pokusy. Przeciwko natarczywościom szatańskim należy szukać obrony w Bogu. A do tego trzeba się przygotować na sąd i przyjście Chrystusowe. Podobnie więc, jak przed Komunią ś., gotujmy się wzbudzaniem wiary, nadziei i miłości.

---

58. LEKCYA.

O cnotach kardynalnych i cnotach przeciwnych siedmiu grzechom głównym.

**9. P.: Dlaczego wszystkie inne cnoty nazywają się obyczajowemi?* (było wyżéj).

**10. P.: Które z cnót moralnych są cnotami głównemi czyli kardynalnemi?* (kat.)

**11. P.: Dlaczego tak się zowią?* (kat.)

O. Głównemi się zowią dlatego, ponieważ są najprzedniejszemi między cnotami moralnemi; kardynalnemi zaś (zawiasowemi, zasadniczemi), ponieważ są podstawą innych cnót moralnych, a jako drzwi na zawiasach, jako dom na fundamencie, a koła na osi się opierają, tak całe nasze moralne życie, całe nasze postępowanie względem siebie i bliźnich, obyczaje nasze zasadzają się na czterech głównych cnotach. Nikt nie może być cnotliwym (moralnym), kto nie posiada cnót kardynalnych. Wszystko, cokolwiek czynimy, powinniśmy czynić roztropnie, umiarkowanie, sprawiedliwie i mężnie. Kto zaś je ma, posiada także wszystkie inne moralne cnoty; dlatego mówi katechizm: zawierają je w sobie. Przeto wówi Mędrz. 8, 7.: *„Jeśli sprawiedliwość miłuje kto,*

prace téj wielkie mają cnoty; bo mierności i roztropności uczy i sprawiedliwości i mocy, nad które nic nie jest ludziom w życiu pożyteczniejszego.“ [Nie wspomina tu Pismo św. nic o cnotach boskich, ponieważ jest mowa o stosunkach życia moralnego, które te cnoty urządzają. Korn. a Lapide.]

Roztropność wskazuje i toruje drogę, abyśmy nie zbłądzili; sprawiedliwość wiedzie, pomagając, iż chcemy tego i czynimy to, czego Bóg od nas żąda. Na téj drodze natrafiamy na przeszkody: jedne wewnętrzne tj. nasze złe skłonności wstrzymują nas od dobrego; drugie zewnętrzne, ze strony złych ludzi, jakie są: okazye do grzechu, powaby i ponęty, pośmiewiska, groźby, prześladowania złych. Pierwsze uśmierza i pokonuje umiarkowanie (mierność), więc równa, gładzi niejako drogę; drugie przezwycięża męztwo, wspiera, podtrzymuje nas abyśmy się nie potknęli, nie tracili odwagi, nie słabli na duchu; a w upadku dźwiga nas, abyśmy powstali i daléj odważnie i wytrwale kroczyli.

Uwaga. Cnoty moralne wlane bywają na Chrzcie św. wraz z łaską poświęcającą; tak ma Rzymski Katechizm o Chrzcie 51. p.: „Téj téż łasce bywa zacniejszy poczet wszystkich cnót przydany, które na duszę z łaską wspołem od Boga wlewane bywają.“ Wypływają z cnót boskich, jako ze swoich źródeł (principiis). Müller I. 418.

Jeźli skłaniają nas do odpowiednich uczynków z pobudek przyrodzonych, będą to tylko cnoty czysto ludzkie; jeźli pobudkę biorą z wiary, stają się nadprzyrodzonemi, chrześciańskiemi cnotami, zasługującemi na żywot wieczny. Gaume t. II.

**12. P.: Co jest roztropność?*

O. Jest-to cnota, przez którą poznajemy, co jest prawdziwie dobrém i Bogu miłém (nie dajemy się uwieść

do złego pozorami dobrego), i nietylko chcemy prawdziwego dobrego, ale też stosownych do ostatecznego celu naszego używamy środków.

Roztropność wskazuje nam we wszystkiém, co czynimy lub mówimy, nasz cel ostateczny i stosowne do tego środki, i kieruje nami tak, aby ze wszystkich naszych spraw Bóg miał chwałę, a my zbawienie. Nazywa się mistrzynią innych cnót. Bez niéj inne cnoty nie mogą się przyjąć, ani utrzymać, np. ktoś chce dać jałmużnę, ale z rzeczy skradzionéj — czyni nieroztropnie, a więc źle. Nieroztropny bowiem, nie mogąc rozróżnić dobrego od złego, popełnia wiele błędów. Roztropności przykład daje nam Józef Egipski, Daniel, Salomon. Chrystus przykładem i słowem zaleca nam cnotę roztropności: „*Bądźcie mądrymi* (roztropnymi) *jako wężowie, a prostymi jako gołębice.*“ Mat. 10, 16.

Nie mamy tu na myśli roztropności światowéj, ziemskiéj, która wszelką pilność swą kieruje ku nabywaniu ziemskiego dobra dla własnéj korzyści; lecz roztropność w sprawach duchowych, o ile wszystko, co czynimy, powinno być środkiem do osiągnienia zbawienia. Do tego trzeba dwóch rzeczy: 1) znać i chcieć prawdziwego dobra. Kto goni za marnościami, a o duszy zapomina, ten jest nieroztropny. „*Cóż bowiem pomoże człowiekowi, choćby cały świat zyskał, a duszę stracił?*“ Mat. 16, 26.; 2) należytych, dozwolonych używać środków, np. kto chce być w niebie, a żyje w grzechach — ten nie jest roztropnym.

Środki do nabycia roztropności są: 1) Boga się bać i prosić w wątpliwych wypadkach o oświecenie; 2) pamiętać na śmierć; 3) uczęszczać pilnie na nauki chrześciańskie; 4) naśladować Świętych, a osobliwie wstępo-

wać w ślady Jezusa Chrystusa; 5) pytać roztropniejszych o radę, mianowicie rodziców i spowiednika.

*13. Sprawiedliwość jestto cnota, która przestając na swojém, cudzego nie pragnie, zachęca nas do oddania każdemu, co mu się należy: Bogu co Bogu, bliźniemu co jest bliźniego, nie czyniąc nikomu krzywdy.

Sprawiedliwy oddaje cześć należytą Bogu, szanuje przełożonych i starszych, jest im posłuszny, prawdomowny, rzetelny, wdzięczny, przyjacielski.

*14. Wstrzemięźliwość czyli umiarkowanie poskramia zmysłowe skłonności i żądze, wstrzymujące nas od dobrego. Tych żądz jest wiele w nas, np. żądza jedzenia, picia, gry, zbierania pieniędzy, gniewu i zemsty, nieczystości itd.

Wytępić całkowicie tych żądz nie możemy, ale możemy je o tyle poskromić, iżby nam nie szkodziły i do grzechu nie wiodły, i tak np. żądzy jedzenia zakreślić czas, miarę; ztąd mierność czyli usiłowanie zachowania zawsze miary należytéj; tak gniew miarkować należy, aby miary nie przebrał; tak wzrok, aby na nieuczciwe rzeczy nie patrzał; słuch, aby złego nie słuchał; język, aby nieuczciwie nie mówił. Ale także w rzeczach dozwolonych każe robić sobie umartwienie np. postem. Jeżeli zaś do grzechu ciągną, wtedy należy je poskromić, ukarać, np. za pokutę mniéj jeść, niż dozwolono.

Za wstrzemięźliwością idą: trzeźwość, czystość, wstydliwość, łagodność, skromność. Ona samym nawet cnotom kładzie należyte granice, aby się nie wyrodziły w grzech, np. miarkuje pracowitość, aby sił nie nadużywać; sprawiedliwość, aby nie przeszła w surowość; oszczędność, aby nie wyrodziła się w skąpstwo.

Wzorem: Chrystus. Rozważanie słów Xsa: *Zaprzej samego siebie, wchodź przez ciasną bramę*, będzie do tego bodźcem.

**15.* Męztwo jest cnotą, przez którą nie dajemy się odwieść od wykonywania dobrego żadnym trudnościom ani prześladowaniom. Mężny przezwycięża pokusy, przeszkody, przykrości, przeciwności, na jakie natrafia w wykonaniu dobrego, dla miłości Boga poniesie chętnie, jeśli potrzeba, śmierć nawet samą dla spełnienia powinności, niżeliby się miał odważyć na grzech.

Przykłady. Józef, Zuzanna, Job, Paweł, Męczennicy jak św. Wawrzyniec. Środki do nabycia męztwa: modlitwa do Ducha ś., Ducha mocy, — rozważanie krótkości uciech, wieczności mąk, że życie jest walką, — ile Xs za nas ucierpiał, nie mieliżbyśmy z miłości ku niemu co ucierpieć — częste przyjmowanie Komunii ś. — mało dobrych postanowień robić, ale za to wiernie dotrzymywać; przedewszystkiém starać się o miłość Boga.

**16. P.: Które cnoty są przeciwne siedmiu grzechom głównym?*

O. 1. Pokora jestto należyte ocenianie siebie (nie wyżéj nad to, czém się jest), uznanie, że sami z siebie jesteśmy słabi i grzeszni, a co mamy dobrego, jest darem Boga, jest uniżanie się w duchu przy oddawaniu każdemu czci przynależnéj. „*Uczcie się odemnie, iżem cichy i pokornego serca*“, Mat. 11, 29., są słowa Xsa. Osobliwie dzieci mają wiele przyczyn, żeby były pokorne, przeto ich Xs za wzór pokory stawia dorosłym: *Jeżeli się nie staniecie jako dziatki, nie wnijdziecie do królestwa niebieskiego.* Mat. 18. (II. 154).

2. Szczodrobliwość zależy na gotowości wspierania majątkiem swoim biednych i przykładania się do celów dobroczynnych. *Dajcie, a będzie wam dano.* Mat. 5.

Pobudki: Myśl, że nam Bóg udzielił wszystko jedynie z dobroci swojéj i szczodrobliwości, i że Xs każdy datek ubogiemu dany tak uważa i nagrodzi, jakbyśmy Jemu samemu dali. Mat. 25.

3. Czystość jest cnotą, przez którą poskramiamy w sobie wszystkie nieczyste myśli, chucie, słowa i uczynki; ona podbija cielesne żądze pod panowanie rozumu i prawa boskiego (Patrz szóste przykazanie boskie.). „*O jak piękny jest rodzaj* (ludzi) *czysty; nieśmiertelna jest bowiem pamiątka jego; gdyż i u Boga znajoma jest i u ludzi.*“ Mądr. 4, 1.

Pobudki: Wysoka zacność cnoty czystości, która ludzi czyni podobnymi Aniołom — i skutki czystości: wesołość umysłu, zdrowie, zamiłowanie modlitwy i inne cnoty.

4. Miłość życzliwa zależy na tém, że wszystkim ludziom dobrze życzymy, i tak w szczęściu jak w nieszczęściu bliźniego szczery udział bierzemy.

Pobudki: patrz naukę o miłości bliźniego.

5. Wstrzemięźliwość w jedzeniu i piciu zależy na używaniu pokarmu i napoju w miarę, według potrzeby i stanu, nie szukając rozkoszy; czyli na poskramianiu pożądliwości jedzenia i picia.

Przykład. Trzej młodzieńcy, ś. Jan Chrzciciel.

Pobudki: Myśl, że od tego zdrowie i dobrobyt i wiele łask duchownych, i cnót innych zawisło. [Patrz o postach.]

6. Cierpliwość jest cnotą, przez którą utrapienia, krzyże i dolegliwości na nas przypadające tak przyjmujemy, że się niemi zbytecznie nie smucimy, ani narzekamy, lecz z poddaniem się woli bożéj znosimy. Łagodność czyli cichość i słodycz poskramia zapalający się w nas gniew, niechęć, nienawiść i chęć zemsty, uczy

urazy przebaczać, złe dobrem zwyciężać. Cierpliwość trzyma na wodzy smutek powstały z powodu doznanych przeciwności. Łagodność trzyma gniew na uwięzi i język na wodzy, żeby nie przeklinał.

Pobudki: przykład i słowa Chrystusa u Mat. XI, 29. i św. Szczepana. Piękność i wielkie pożytki téj cnoty. Św. Franc. Salezy. Kwestarz Bodouin, otrzymawszy od karciarza policzek, rzekł: To dla mnie, a cóż dla sierót? Tą łagodną odpowiedzią rozbroił gniew karciarza i stał się powodem jego nawrócenia.

7. Żarliwość w dobrem jest cnotą, przez którą chętnie i z radością Bogu służymy, o pomnożenie chwały Bożéj wedle możności się staramy, i wszystkie nasze obowiązki wiernie wypełniamy.

Przykład: Chrystus.

Pobudki: Od żarliwości w służbie bożéj zależy nasze zbawienie wieczne.

---

59. LEKCYA.

*§. 2. O doskonałości chrześciańskiéj.

1. P.: Dlaczego powinniśmy dążyć do chrześciańskiéj sprawiedliwości, odpowiedniéj stanowi naszemu? (kat.) Patrz wyżéj: Wstęp o cnocie.

Dodaj: 3) ponieważ tém większa czeka nas szczęśliwość w Niebie, im świątobliwsze będzie życie nasze na ziemi; 4) ponieważ łatwo w ciężkie grzechy a nakoniec i w potępienie wieczne popaść możemy, jeźli się nie będziemy starali, nieustannie postępować w dobrem.

2. P.: Na czém zawisła doskonałość chrześciańska?

O. Na oderwaniu serca od nieporządnego przywiązania do świata i siebie, a na miłości Boga nadewszystko, i wszystkiego w Bogu i dla Boga.

Doskonałym w ogóle jest ten, komu nic nie braknie, kto jest takim, jakim być powinien. Chrześcianin jest doskonałym, jeżeli żyje tak jak Bóg chce, jak Chrystus nauczał: unika grzechu, obowiązki religijne i swego stanu sumiennie wypełnia, według sił dobre uczynki wykonuje i w cnotach się ćwiczy. Tak żyje chrześcianin, doskonale Boga miłujący; a więc istota doskonałości zależy na miłości Boga.

Że tak jest, objaśniam: Bóg sam jeden tylko jest doskonałym. Takiéj doskonałości żadne stworzenie nie może dosięgnąć. Chrześcianin staje się tém doskonalszym, im więcéj się przybliży do Boga, im podobniejszym Mu się staje. Przeto mówi Zbawiciel: *Bądźcie doskonałymi, jako Ojciec wasz w niebie jest doskonałym*, Mat. 5, 48., t. j. stańcie się Bogu podobnymi, a będziecie przez to samo doskonałymi.

Podobnymi Bogu stajemy się miłością, ponieważ przez miłość oddajemy się całkowicie Bogu, jednoczymy się z Nim najściśléj. „*Bóg jest miłością, a kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg w nim.*“ I. Jan 4, 16. Miłości nie możemy mieć z siebie, jedno Duch św. udziela nam jéj z łaską poświęcającą.

1. Kto więc jest w stanie łaski i ma miłość, ten jest synem Bożym, a więc Bogu podobnym, jak syn ojcu. A im więcéj miłości posiada, tém podobniejszym jest Bogu, tém doskonalszym.

2. Doskonałym jest, kto swoje obowiązki chrześciańskie i stanu wypełnia, grzechu się strzeże, słowem: przykazania boskie sumiennie wypełnia. Słyszałyście, że

przykazanie miłości wszystkie inne w sobie zamyka, tj. kto Boga prawdziwie kocha, ten wszystkie inne przykazania Jego wypełnia, bo „*miłość jest wypełnieniem zakonu.*“ Rom. 13, 10. Wypełniający więc przykazania boskie jest doskonałym, otóż właśnie ten jest doskonałym, kto Boga prawdziwie miłuje. (Gdzie miłość, tam wszystkie inne cnoty.)

3. Doskonałym jest ten, kto unika grzechu i t. d Kto kocha należycie Boga, ten unika wszystkiego, co się Bogu niepodoba, a we wszystkiém stara się Bogu przypodobać, w cnotach się ćwiczyć. Więc kto Boga prawdziwie kocha, ten jest doskonałym.

„*Miłość jest związką doskonałości.*“ Kolos. 3, 14. tj. która nas łączy z Bogiem i doskonałymi czyni. Atoli taki musi mieć doskonałą chską nadprzyrodzoną miłość, kochać Boga nadewszystko, a wszystko w Bogu i dla Boga.

Do tego potrzeba, abyśmy we wszystkich sprawach tylko Boga mieli przed oczyma, Jemu tylko starali się przypodobać. A więc potrzeba się oderwać od nieporządnéj miłości świata i siebie.

Porządną jest miłość świata, jeźli wszystkich w Bogu i dla Boga kochamy. Uporządkowaną jest miłość własna, jeśli siebie w Bogu kochamy, jak On tego chce. Nieporządną jest miłość świata, jeśli ludzi i rzeczy nie dla Boga kochamy, tylko że nam się podobają, że nam są pożyteczni. Nieporządna jest miłość własna, jeśli raczéj swojéj własnéj przyjemności szukamy, a nie Boga; kiedy o ciało więcéj się troszczymy, niżeli o duszę; kiedy z przewrotnéj miłości świata i siebie Boga obrażamy, choćby tylko grzechem powszednim. Jak długo taka nieporządna miłość jest w nas, nie jesteśmy doskonałymi, bo nie

kochamy Boga z całego serca. Jeśli zaś wolni jesteśmy od nieporządnéj miłości świata i siebie, wtedy miłość nasza jest taką, jaką być powinna, wtedy jesteśmy doskonałymi (Schmitt).

19. P.: Co prowadzi do doskonałości?

O. Naśladowanie Chrystusa t. j. staranie się tak żyć, jak żył Chrystus. Tylko Xs zna drogę do doskonałości i do nieba. On szedł przed nami tą drogą, powinniśmy wstępować w ślady Jego. „*On się nazwał drogą*“ Jan 10., On naszym wodzem najpewniejszym. Celem Jego przyjścia na świat, stania się człowiekiem był i ten, aby nam z siebie dał przykład doskonałego życia. Jezus prowadził żywot najświętszy, najdoskonalszy. Jeśli chcemy być doskonałymi, starajmy się Mu być w życiu podobnymi; On bowiem wyrzekł do pewnego młodzieńca: *Chcesz być doskonałym, pójdź za mną.* Mat. 19.

Wszyscy chrześcianie powinni naśladować Xsa według sił, ale nie wszyscy w jednaki sposób. Są różne do tego środki. Podobnie jeźli się kto chce dostać do Warszawy, może jechać koleją, końmi, płynąć na statku Wisłą, iść pieszo zwolna, lub prędzéj itp. Jedne środki prowadzą prędzéj i pewniéj do celu, ale więcéj natężenia wymagają; inne przeciwnie wiodą nie tak prędko do celu, ale za to mniéj natężenia wymagają. Pewnych środków obowiązani są używać wszyscy chrześcianie, chcąc dojść do doskonałości, te środki zowią się ogólnymi; o tych wnet niżéj będzie mowa. Są znowu środki, które nie wszyscy, tylko niektórzy używać mają; te się zowią szczególnymi.

20. P.: Jakie w szczególności środki podał Xs do osiągnienia doskonałości?

O. Przedewszystkiém tę, które nazywamy radami ewangelicznemi. Wielka zachodzi różnica między radą, a przykazaniem. Przykład z życia: Ojciec każe synowi udać się do Warszawy; przytém daje mu radę: możesz zaraz się wybrać w drogę lub późniéj; możesz tą lub inną drogą się udać. Jeźli syn nie usłucha rozkazu ojca, obraża go; jeżli nie idzie za jego radą, nie obraża go, ale ponosi niekorzyści; więc lepiéj było iść za radą ojcowską. Podobnież i Kościół radzi, częściéj niż raz w roku do Komunii św. przystępować; kto téj rady nie słucha, nie grzeszy, ale się wielu łask pozbawia. Jezus podał przedewszystkiém trzy takie rady, które zowiemy ewangelicznemi, a to dla tego, że się znachodzą w Ewangelii. W Ewangelii opisane jest, jak Jezus żył i nauczał; tamże téż napisano jest, jak Pan Jezus te trzy rzeczy szczególniéj zalecił czyli radził.

21. P.: Które są rady ewangeliczne? (kat.)

O. 1. Dobrowolne ubóstwo, jeżeli kto majątek swój z dobréj woli (nie z przymusu) rozdał ubogim, aby mógł Bogu lepiéj służyć i ubogiego Xsa naśladować. Xs uczył ubóstwa przykładem od kolebki do śmierci krzyżowéj; On wyrzekł: „*Liszki mają jamy, y ptacy niebiescy gniazda a syn człowieczy nie ma, gdzieby głowę skłonił.*“ Mat. 8, 20. On téż zalecił je wyraźnemi słowy, wyrzeczonemi do młodzieńca, który się pytał: *Co mam czynić, abym miał żywot wieczny? — Chowaj przykazania*, rzekł mu Jezus. Na to młodzian: *Od młodości zachowałem je.* Wtedy Jezus: „*Jeśli chcesz być doskonałym, idź i przedaj wszystko co masz, daj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, a potém pójdź i naśladuj mnie.*“ Mat. 19. Xs nie przykazał mu tego, lecz tylko radził. Toż się i nas tyczy, jeśli całkiem doskonałymi być chcemy. Na-

kazane jest ubóstwo, które Bóg wkłada, tj. kto ubogi, powinien cierpliwie znosić ubóstwo i nie używać niegodziwych środków do zbierania majątku. Dobrowolne — jest tylko radą.

2. Drugą ewangeliczną radą jest: dożywotnia czystość tj. doskonała, dziewicza, dozgonna czystość w stanie bezżennym; bo czystość stanowi przyzwoita jest wszystkich chrześcian obowiązkiem. Doskonałéj czystości uczy Xs przykładem i zaleca słowem u Mat. 19. „*Są rzezańcy*“ itd. tj. są którzy się wstrzymują od stanu małżeńskiego, aby lepiéj służyli Bogu i Kościołowi i wspanialszą otrzymali nagrodę w niebie. I zaraz dodaje: *Kto może pojąć, niech pojmuje*, tj. kogo Bóg łaską swoją oświeci i wzmocni, iż pozna, że stan panieński jest lepszy, ten niech go obiera. Toż i Paweł ś. I. Kor. 7, 25. wychwala czystość panieńską, okazuje, że lepiéj może Bogu służyć, niż stan małżeński; w końcu dodaje: że to nie jest dla wszystkich przykazaniem, tylko radą, którą on w imię Jezusa i z natchnienia Ducha ś. podaje.

3. Zupełne posłuszeństwo duchownemu przełożonemu. Do posłuszeństwa obowiązani są: dzieci, sługi, poddani i t. p., lecz nie rozciąga się ono na wszystko i na całe życie. Dążącym do wyższéj doskonałości radzi Ewangelia doskonałe posłuszeństwo, t. j. poddanie woli swojéj pod wolą przełożonego duchownego, którego kierunkowi się w rzeczach zbawienia dobrowolnie poddali, we wszystkiém godziwém — na całe życie. Xs w całém swojém życiu daje nam przykład tego posłuszeństwa: „*stał się posłusznym aż do śmierci krzyżowéj*“. Filipens. 2, 8. Zalecił też słowem u Mat. 16, 24.: „*Jeśli kto chce za mną iść, niech sam siebie zaprze i weźmie krzyż swój,*

a naśladuje mnie.“ Zaprzeć siebie, jest, wyrzec się woli swojéj i czynić jak czynił Xs, t. j. być posłusznym. — Że rady ewangeliczne nie wszystkich obowiązują, widzimy ze słów Xsa u Mat. 19, 11.: *Nie wszyscy pojmują te słowa, ale którym dane jest*, tj. którzy mają do tego od Boga powołanie.

Dlaczego są rady ewangeliczne najprzedniejszymi środkami do osiągnienia doskonałości?

1) Ponieważ przez nie usuwa się najgłówniejsza przeszkoda doskonałości, tj. nieporządna miłość i żądza dóbr doczesnych, zmysłowych chuci i honorów; 2) ponieważ przez nie człowiek wszystko, co ma i czém jest, Bogu w ofierze składa: majątek przez ślub ubóstwa, ciało przez ślub czystości, a duszę czyli wolą przez ślub posłuszeństwa.

22. P.: Kto jest obowiązany pełnić rady ewangeliczne?

O. Osoby zakonne, które złożyły uroczyste trzy śluby w zakonie od Papieża zatwierdzonym, i ci świeccy ludzie, którzy się ślubem zwyczajnym zobowiązali do nich. Ślub prosty Bogu uczyniony, n. p. czystości dziewiczéj, obowiązuje, dopokąd przez dyspenzę nie nastąpi zwolnienie.

Księża świeccy obowiązują się także do dożywotniéj czystości przy przyjmowaniu wyższych święceń.

[O początku i pożytkach zakonów, również zbicie zarzutów przeciw pożyteczności zakonów, pomijam w nauce do dzieci jako zbyteczne.]

60. LEKCYA.

Ciąg dalszy o doskonałości chrześciańskiéj.

23. P.: Czy można w świeckim stanie prowadzić życie doskonałe?

O. Można, żyjąc nie podług ducha tego świata, lecz podług ducha Jezusa Xsa.

Nie sami bowiem zakonnicy, ale i świeccy powołani są od Xsa do doskonałości. A skoro Xs wszystkich powołuje doń u Mat. V, 48.: *„Bądźcie doskonałymi, jak Ojciec wasz niebieski jest doskonałym“;* więc im też i środków do tego udziela — a zatém musi być rzeczą możliwą.

To się stać może, jeżeli tak myśleć, działać chcą, jak Xs, na wszystko się zapatrywać według nauki Xsa np. ubóstwo, chorobę uważać jako zrządzenie boskie dla naszego dobra; o pieniądze o tyle się starać, o ile Bóg chce, i tak ich używać, jak Bóg chce. Przedewszystkiém starać się o zbawienie duszy — a grzechu unikać jak największego złego; a nie tak jak świat tj. ludzie, którzy tylko dóbr i uciech ziemskich szukają, a o zbawienie duszy albo mało co, albo wcale nic się nie troszczą.

24. P.: Czy duch świata sprzeciwia się duchowi Xsa? (kat.)

25. P.: Jak opiewają ośm błogosławieństw?

O. 1. Błogosławieni u b o d z y w duchu t. j. nie wszyscy ubodzy, lecz ci, którzy z dopuszczenia Bożego do ubóstwa przyszli, takowe cierpliwie znoszą, nie pragną dóbr doczesnych, jedno zbawienia. Lub ci, którzy dobrowolnie porzucili majątki dla miłości Xsa; wreszcie rozumieją się także i ludzie bogaci, którzy serca nie przywiązują do bogactw, lecz gotowi są do ich opusz-

czenia, jeźliby Bóg tego od nich zażądał; wreszcie bogactw swoich używają do wspierania ubogich. Można tu także rozumieć pokornych.

Ich jest królestwo niebieskie tj. łaska boża, spokój, radość i zadowolenie w duszy są ich udziałem na ziemi, a po śmierci odziedziczą królestwo niebieskie.

2. Cisi są cierpliwi, pokorni, łagodni. Posiędą ziemię t. j. swoje mienie w pokoju, bez zazdrości; daléj królestwo duszy, czyli panowanie nad namiętnościami — wreszcie niebo.

3. Którzy się smucą tj. nie uganiają za uciechami i zabawami, ale skupieni w duchu o wieczności myślą, opłakują grzechy swoje i grzechy innych. Otrzymają pociechę od Ducha ś. — i niebo.

4. Łakną i pragną sprawiedliwości tj. wielkiém pałają pragnieniem, stawania się coraz lepszymi i doskonalszymi. Będą nasyceni t. j. Bóg napełni ich serce obfitością łaski i wewnętrznéj pociechy.

5. Miłosierni.

6. Czystego serca, tj. których serce wolne jest od grzesznych myśli i żądz. Okiem duszy jest serce. Już tu na ziemi coraz lepiéj Boga i wolą Jego poznawają, stają się pobożniejszymi i doznają wewnętrznéj radości; a w przyszłém życiu będą oglądali Boga, jakim jest, a ztąd niewymownéj doznawali rozkoszy i chwały.

7. Pokój czyniący są zachowujący pokój z ludźmi, z sobą — z Bogiem. Z sobą, poskromiwszy swe złe skłonności; z Bogiem, kochając Go i pełniąc przykazania Jego. Synami bożymi t. j. tyle co od Boga umiłonymi.

8. Prześladowani dla sprawiedliwości tj. dla cnoty; już teraz pokój boży mieszka w ich sercu.

26. P.: Jak poznajemy z ośmiu błogosławieństw, że duch świata sprzeciwia się duchowi Xsa?

O. Poznajemy ztąd, że świat tych właśnie za nieszczęśliwych i głupich poczytuje, którym Xs błogosławi. Jezus mówi: Błogosławieni ubodzy i ci co posiadają majątki, jakoby ich nie posiadali; a świat mówi: Ubodzy to nieszczęśliwi ludzie, a ci co pieniądze mają a nie użyją ich na uciechy, to głupi ludzie. Jezus błogosławi łagodnym, świat zaś nazywa głupimi, tchórzami tych, co się nie mszczą urazy doznanéj. Za kimże iść? Łatwy wybór! Idąc za Xsem, będziemy doskonałymi i zbawionymi.

27. P.: Jakich środków powinien używać każdy chrześcianin, jakiegobądź stanu, chcący dojść do doskonałości?

O. 1) Chętnie się modlić i słowa bożego słuchać, do św. Sakramentów często przystępować; 2) odważnie siebie samego przezwyciężać i zapierać, i grzechów wszelkich, nawet powszednich unikać; 3) codzienne swoje zatrudnienia wykonywać w stanie łaski i w sposób Bogu przyjemny.

Podobnie gdy kto chce się stać doskonałym malarzem-artystą, musi często z swym mistrzem obcować; naszym Mistrzem jest Bóg, Chrystus. Obcujemy z nim przez modlitwę. Kto nie lubi się modlić, nie stanie się doskonałym. Z modlitwą łączmy duchowne czytanie i rozmyślanie. Mistrz często poucza swego ucznia i pomaga mu; tak i nas Bóg przez słowo boże poucza, a łaską Sakramentalną wspiera. „*Kto z Boga jest, słów Bożych słucha.*“ Jan, 18, 47.

† *28. P.: Co znaczy zapierać się siebie samego?* (kat.)

O. Ujmę sobie robić w rzeczach dozwolonych, aby tém łatwiéj powstrzymać się od zakazanych. Kto chce być doskonałym, musi się oderwać od nieporządnéj miłości świata i siebie samego; ten zaś jest wolny od samolubstwa, kto swoje złe skłonności i żądze poskramia.

29. P.: Jak możemy wykonywać codzienne nasze sprawy w sposób Bogu miły?

O. Wystawiając sobie, jak je wykonywał Xs, staramy się go naśladować, gdyż w sprawach Syna swego Bóg miał największe upodobanie.

30. P.: Jak powinniśmy za przykładem Xsa codziennie sprawy nasze wykonywać?

O. Skrzętnie, cierpliwie, w stanie łaski — w myśli podobania się Bogu: z miłości ku Bogu, na chwałę Bożą i dla nieba. Dlatego trzeba na początku sprawy dobrą intencyą wzbudzić, i w razie dłuższéj pracy po kilkakroć tę intencyą odnowić.

Pewien braciszek Jezuicki, krawiec z profesyi, umierając kazał sobie przynieść igłę, a ucałowawszy ją, z rozpromienioném obliczem rzekł: Oto mój klucz do nieba.

31. P.: Jak trzeba się zachować przy jedzeniu? (kat.)

† *32. P.: Czy też rozrywki są dozwolone chrześcianom?* (w kat.).

Dodaj: uświęcać dobrą intencyą.

† *34. P.: Jak mamy się zachować wśród przeciwności?* (kat.)

Dodatek. Wreszcie doświadczonym środkiem dojścia do doskonałości, który wszystkie inne obejmuje, jest przyzwyczajenie się do chrześciańskiego porządku życia. Bez tego porządku wiele traci się czasu i wiele obowiązków

zaniedbuje, bo się o nich zapomina. Przestrzegając zaś porządku ćwiczymy się w zaprzaniu siebie, bo już nie działamy według upodobania i kaprysu, i nic nie zapominamy ani zaniedbujemy. Ułatwia nam zadanie i przynosi obfite plony i błogosławieństwo boże. Dla lepszéj pamięci dobrze jest ułożyć go sobie na piśmie.

Rozróżniamy I. porządek codzienny: zależy na przestrzeganiu godziny wstawania. Pierwszą myśl poświęcić Bogu. Ubrać się prędko a skromnie, zmówić nabożnie modlitwy poranne, ofiarując Bogu myśli, słowa, uczynki, cierpienia dnia całego. Wysłuchać Mszy św. (jeśli można), a przynajmniéj łączyć się w duchu z tymi, którzy słuchają. Zatrudniać się pożytecznie, naukę i pracę poczynając i kończąc modlitwą. Mówić regularnie Anioł Pański. Czynić często przez dzień umartwienie zmysłów, pamiętać na obecność Boga. Posiłku miernie używać, nieopuszczając modlitwy. Zabawiać się miernie i przyzwoicie. Przed udaniem się na spoczynek odmówić modlitwy wieczorne, czynić rachunek sumienia. Pokropiwszy się święconą wodą, wymówiwszy: Jezus, Marya, Józef, wam polecam ciało i duszę moję — skromnie i spokojnie położyć się spać.

II. Każdego tygodnia. W niedzielę lub w święto znajdować się na Mszy św., na kazaniu lub na nauce. Odmówić część Różańca. Nie robić ciężkiéj pracy, ani się oddawać hałaśliwym zabawom. Każdy dzień w tygodniu poświęcić można pamięci jakiéjś tajemnicy, osobliwie Czwartek Najśw. Sakr., Piątek męce Pańskiéj, Sobotę N. M. P., odmawiać Litanią do Niéj, zachować (abstynencyą) wstrzemięźliwość od jedzenia mięsa, odwiedzać chorego, modlić się za zmarłych, ująć sobie rzeczy zbytecznych, a dać ubogiemu jałmużnę itp.

III. Każdego miesiąca spowiadać się (jeźli można) i komunikować, dzień ten w skupieniu i na modlitwie przepędzić, odmówić akty wiary, nadziei, miłości; odczytać sobie rozkład czasu, odnowić dobre postanowienia, mianowicie co do unikania ulubionego grzechu a pełnienia najpotrzebniejszéj cnoty, modlić się za konających itd.

IV. Każdego roku obchodzić rocznicę chrztu, pierwszéj komunii, bierzmowania; odprawiać małe rekolekcye czyli

ćwiczenia pobożne, obchodzić nabożnie uroczystości, zachowywać posty, odprawiać wielkanocną i doroczną spowiedź, korzystać z odpustów itd.

V. Prawidła na każdy czas: Nosić na piersiach szkaplerz M. B. lub medalik, dobrać sobie dobrych pobożnych przyjaciół, unikać próżnowania, nie czytać złych książek lub czasopism; jeśli się upadnie w grzech, spieszyć zaraz do spowiedzi itp.

Tak mijać będzie dzień po dniu i rok po roku; z każdym dniem postąpi się w dobrem, każda sprawa, zabawa lub cierpienie, uświęcone dobrą intencyą, będzie mieć wartość przed Bogiem i zasługę na niebo, przeminie i życie — a my z wieńcem dobrych uczynków staniemy przed sądem sprawiedliwego Boga, aby nam dał wieczną nagrodę.

Upomnienie. Kat.

---

61. LEKCYA.

Powtarzanie miesięczne.

62. LEKCYA.

CZĘŚĆ TRZECIA.

O środkach dostąpienia i zachowania łaski.

O łasce w ogólności.

1. P.: Czy człowiek może o własnych siłach pełnić przykazania boskie i osięgnąć zbawienie?

O. Słyszałyście, że aby można wypełniać przykazania boskie w sposób Bogu miły i osięgnąć niebo, potrzeba być dzieckiem bożém, miłym Bogu (świętym), a tym nie można się stać tylko przez łaskę boską; więc i do wypełniania przykazań boskich nie wystarczą siły przyrodzone: rozum i wola, lecz potrzeba łaski bożéj. Podobnież nie można zbawienia wiecznego osięgnąć siłami przyrodzo-

nemi. Szczęśliwość bowiem wieczna jest czémś tak wzniosłém, nieskończenie wielkiém i wspaniałém, że ani Anioł, ani żaden człowiek ze siebie (siłami naturalnemi) jéj osięgnąć, ani nawet rozumem dociec i ogarnąć nie zdoła. Aby bowiem Boga oglądać, jakim jest w istocie aby się z nim najściśléj złączyć i tę szczęśliwość (na nasz sposób) posiadać, którą Bóg posiada, do tego potrzeba aby w nas było coś boskiego, niebiańskiego, potrzeba być podobnym Bogu, mieć w sobie życie nadprzyrodzone, Bogu podobne, niebiańskie. Tego ani z siebie mieć, ani od żadnego człowieka otrzymać nie możemy; Bóg nam je daje przez łaskę poświęcającą A zatém bez łaski boskiéj nie możemy o własnych siłach osięgnąć zbawienia.

Na niebo trzeba sobie zasłużyć przez dobre uczynki, czyli wierne zachowywanie przykazań boskich; dobre uczynki są niejako ceną czyli monetą, którą okupujemy niebo. Płaca musi być w proporcyi z kupnem i odpowiadać wartości kupna. Zbawienie jest nadprzyrodzoną nagrodą; dobre uczynki muszą być także nadprzyrodzonymi. Do tego siły nasze przyrodzone nie wystarczą; potrzeba pomocy boskiéj nadprzyrodzonéj, a tą jest łaska boska. Niebo jest nieskończonéj wartości. Aby dobre nasze uczynki dorównały wartości nieba, muszą się łączyć z nieskończonemi zasługami Jezusa Xsa, które są źródłem zbawienia (Likowski str. 140); a to się dzieje przez łaskę poświęcającą. Przez nią łączymy się z Xsem, przez nią On żyje i działa w nas; łaska czyni nas uczestnikami zasług Xsowych, podnosi uczynki nasze do nadprzyrodzonéj wartości. A zatém bez łaski boskiéj nie możemy pełnić przykazań boskich, ani osięgnąć zbawienia. Gdyby nawet nasze przyrodzone siły nie były

osłabione przez grzech pierworodny, niemoglibyśmy bez łaski boskiéj osięgnąć nieba; tém mniéj możemy to w stanie przyćmienia rozumu i zepsutéj woli — gdzie nam tak trudno przychodzi, wypełniać przykazania boskie. Zrozumiemy teraz słowa Xsowe: „*Bezemnie nic nie możecie uczynić*“; Jan 15, 6. t. j. bez mojéj łaski nic zasługującego na żywot wieczny nie możecie uczynić.

„*Nie odrzucam łaski bożéj, bo jeśli przez zakon sprawiedliwość, tedy Chrystus próżno umarł*“. Gat. 2, 21., to jest: gdyby samo pełnienie przykazań bożych bez połączenia się z Xsem przez łaskę, szczęśliwość niebieską nam wysługiwało, byłaby śmierć Xsa podjęta dla naszego zbawienia zbyteczną.

2. P.: Co jest łaska Boska?

O. Jest wewnętrzna nadprzyrodzona pomoc czyli dar, który nam Bóg dla zasług Jezusa Chrystusa daje, abyśmy mogli przykazania boskie pełnić, i osięgnąć zbawienie wieczne. Porów. II 57, 58.

[Łaską pospolicie zowiemy dar niezasłużony, którego nam kto udziela nie z powinności, lecz ze swojéj szczodrobliwośei. A że tu mowa o łasce Boskiéj, więc przez łaskę boską w ogóle rozumiemy niezasłużony dar, który nam Bóg daje na to, abyśmy się do nieba dostali]. Do tego potrzebujemy koniecznie pomocy bożéj; téj udziela nam Bóg przez łaskę. Dlatego łaska boża jest także pomocą. Tę łaskę darowuje nam Bóg; ztąd jest łaska darem. W pewnym sensie wszystko, cokolwiek otrzymujemy od Boga, jest łaską, jako to: życie, zdrowie, pożywienie itd.; ale są to łaski naturalne, przyrodzone, których byłby nam Bóg użyczył, chociażby nas nie był stworzył dla nieba. Ta zaś łaska, o któréj mowa, jest nadprzyrodzoną pomocą albo darem. Jak zba-

wienie przewyższa siły przyrodzone, tak też łaska jest siłą nadprzyrodzoną, dopomagającą do osiągnienia zbawienia.

Wewnętrzną, dla odróżnienia od zewnętrznych nadprzyrodzonych łask, jakiemi są: opowiadanie Ewangelii, Msza ś., cuda itd. Wewnętrzną, bo w duszy pomaga do osiągnienia wiecznego zbawienia: oświeca rozum, zagrzewa wolą, uświęca ją; więc podobnie jak dusza, tak samo i łaska jest niewidzialną.

Dla zasług Jezusa. My na nią nie zasłużyli; Bóg bowiem udzielił jej pierwotnie Adamowi i Ewie; lecz przez grzech ją utracili. Xs odzyskał ją dla nas; więc Bóg nam jéj udziela jedynie dla zasług Jezusa Xa. *[Teraz powtórzą dzieci pełną definicyą].*

Uwaga. Łaska pierwotna, któréj Bóg pierwszym ludziom udzielił, była podług powszechniejszego i prawdopobniejszego zdania teologów łaską Stworzyciela; więc nie przez Xsa zasłużoną, którą ostatnia zowie się łaską Zbawiciela albo Xsową. Nie trzeba też zapominać, że i Aniołów Bóg łaską obdarzył.

3. P.: Iloraka jest ta nadprzyrodzona pomoc czyli łaska boska?

O. (W katechizmie odpowiedź). Do „uczynkową“ (actualis) dodaj: także obecną, chwilową albo lepiej przemijającą zwana; bo jest obecną na każdą chwilową potrzebę. Do zbawienia potrzeba 1) być dzieckiem bożém, Bogu podobnym, świętym, sprawiedliwym; 2) słuchać Ojca niebieskiego t. j. wypełniać przykazania boskie. Do tych obydwóch rzeczy potrzeba łaski bożéj. Aby się stać Bogu miłym, potrzeba łaski poświęcającéj, czyli łaski uświęcenia, która nas uświęca, czyni świętymi. Zowie się także łaską usprawiedliwienia, ponieważ

nas czyni sprawiedliwymi t. j. takimi, jakimi nas Bóg mieć chce, Bogu miłymi.

[Zowie się także stałą czyli zostającą w nas; ponieważ nie przez czas krótki powinniśmy być dziećmi bożymi, ale zawsze, przez całe nasze życie; przeto łaska poświęcająca stale w nas zostaje, w duszy naszéj mieszka, zdobi ją i wzbogaca, dopóki jéj człowiek przez grzech śmiertelny nie utraci]. Do wypełniania zaś przykazań boskich, a więc do każdego zasługującego dobrego uczynku potrzebujemy pomocy Bożéj, Bóg nam jej udziela przez łaskę posiłkującą, obecną, bo jest obecna na każdą chwilową potrzebę duszy, i jéj do każdego dobrego uczynku dopomaga, przeto także uczynkową się zowie. [Téj łaski potrzebuje człowiek na tak długo, jak długo dobry uczynek nie został dokonanym; potém ta łaska posiłkująca przemija, nie zostaje trwale w duszy, i dla tego przemijającą chwilowo się zowie.]

Uwaga. Schmitt z umysłu w nauczaniu dzieci przestawił porządek, jaki jest w Katechizmie, z téj przyczyny, ponieważ dzieci (na Chrzcie ś.) otrzymały wprzód łaskę poświęcającą, a dopiero późniéj otrzymują uczynkową.

§. 1. O łasce posiłkującéj (uczynkowéj).

4. P.: Na czém zawisła łaska posiłkująca?

O. Łaska posiłkująca zawisła na tém, że Bóg nasz rozum oświeca, i wolą naszą pobudza do unikania złego, a chcenia i wykonania dobrego.

Jeżeli zamierzasz co dobrego uczynić np. modlić się, 1) myślisz o tém, poznajesz rozumem, że modlitwa jest rzeczą dobrą i że Bóg chce, abyś się w téj chwili modlił; 2) następnie chcesz czyli postanowiłeś sobie i masz wolą modlić się; w téj chwili usłyszałeś mu-

zykę wojskową na ulicy, wybiegłeś z ciekawości i opuściłeś modlitwę; więc 3) potrzeba ten zamierzony dobry uczynek rzeczywiście wykonać czyli do skutku doprowadzić. Podobnie i przy innych naszych uczynkach trzy rzeczy się schodzą. Do wszystkich trzech pomaga nam łaska boża posiłkująca.

1. Oświeca nasz rozum. My z siebie wiedzieć nic nie możemy o niebie, ani też o tém, co potrzeba czynić, aby się dostać do nieba. Bóg nas oświeca światłem Wiary, która nam to jasno wskazuje, co się Bogu podoba, a co nie.

2. Pobudza wolą, dodaje bodźca, ochoty, odwagi do dobrego, a wstrętu od złego; porusza wolą, iż na dobre zezwalamy, od złego się odwracamy.

3. Dodaje siły i mocy do wykonania przedsięwziętego dobrego czynu, do pokonania trudności i przeszkód.

5. P.: Czy łaska boska posiłkująca jest nam koniecznie potrzebną?

O. Jest nam tak potrzebną, że bez niéj niczego, nawet najmniejszéj rzeczy zasługującéj na zbawienie ani chcieć, ani wykonać nie zdołamy. [Właściwie ma Deharbe: ani rozpocząć, ani daléj prowadzić (fortfahren) na nią zewolić (Schm. 3, 17), ani wykonać, ani w dobrém wytrwać nie możemy]. Bóg nas najprzód musi oświecić łaską, podać nam dobrą myśl, dopomódz, abyśmy o niéj myśleli. Bóg wyprzedza z łaską, a wtedy my przychodzimy z naszą wolą. Bóg rozpoczyna w nas dobry uczynek uprzedzającą łaską, Bóg wspiera wolą, aby zezwoliła, wreszcie umacnia wolą i pomaga do wykonania. Że nic zasługującego na zbawienie bez łaski boskiéj nie możemy uczynić, to łatwo pojąć; albowiem

niebo czyli zbawienie wieczne jest rzeczą nadprzyrodzoną. Tylko dobre uczynki nadprzyrodzone mogą nam przyczynić się do osiągnienia nieba. Nadprzyrodzone dobre uczynki są te, które się dzieją za pomocą wyższych sił, niż naturalne. Tą wyższą bo nadprzyrodzoną siłą jest łaska boska. Gdyby nas łaska boska na chwilę opuściła, działalibyśmy tylko przyrodzonemi siłami, nasze uczynki byłyby tylko naturalnie dobremi, i nie pomogły by nam do nieba. A zatem bez łaski boskiéj nic nie możemy uczynić zasługującego na niebo. Jako dalszy dowód posłuży text: *„Albowiem Bóg jest, który sprawuje w nas chcenie i wykonanie“* tj. jeżeli chcemy co uczynić zasługującego na zbawienie. Filip. 2, 15. II Kor. 3, 15. *Nie, iżbyśmy byli dostateczni, sami z siebie co myśleć jako sami z siebie, ale dostateczność nasza z Boga jest.* I Kor. 12, 3. *A żaden nie może rzec Pan Jezus, jedno w Duchu świętym* tj. nie może wymówić zbawiennie imienia Jezus bez pomocy Ducha ś.

[Dwojakie są nadnaturalne dobre uczynki, pomocne do zbawienia, jedne zdziałane w łasce boskiéj poświęcającéj z miłości ku Bogu; — te są zbawienne oraz i zasługujące. Drugie zaś zdziałane w grzechu ciężkim, ale z pobudek nadprzyrodzonych (np. jałmużna dana na chwałę Boga dla odpuszczenia grzechów itd.) zowią się tylko zbawiennymi, ponieważ Bóg za nie udziela łaski nawrócenia, pomaga do skruchy i dobréj spowiedzi, one przysposabiają nas do usprawiedliwienia, które otrzymujemy przez łaskę poświęcającą, a tak pomagają do nieba; jednakże nie mają zasługi na niebo, nie otrzymają nagrody w niebie. Tak do jednych jako i do drugich, potrzebna jest łaska posiłkująca].

Bez łaski boskiéj posiłkującéj moglibyśmy co najwięcéj przyrodzone dobre uczynki czynić; boć i poganin może słuchać rodziców, zwyciężyć pokusę do gniewu itd. niewiedząc nic o Bogu i zbawieniu, tylko z pobudek przyrodzonych, bo tak rozum każe, tylko siłami przyrodzonemi: rozumem i wolą, i to tylko co łatwiejsze; albowiem w skutek grzechu pierworodnego wykonywanie i przyrodzonych nawet obowiązków przychodzi nam z trudnością. Ależ te naturalnie dobre uczynki z przyrodzonéj dobréj woli pochodzące, nie zdołają nam ani łaski Boskiéj ani szczęśliwości wiecznéj wysłużyć, tylko o tyle czynią człowieka godnym łaski boskiéj, o ile jéj przez złe uczynki, przeciwne łasce, nie zwiększa trudności w przystępie do serca; zresztą zasługują na doczesną nagrodę. (X. Likowski.)

6. P.: Czy wszystkim ludziom udziela Bóg łaski swojéj?

O. Tak jest, wszystkim, aby mogli osięgnąć zbawienie. *„Bóg chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i przyszli do uznania prawdy“*; I. Tim. 2, 4. t. j. aby wszyscy prawdziwą Wiarę poznali. Do tego potrzeba łaski. Więc Bóg ją daje wszystkim.

Wszystkim daje Bóg, jak długo żyją, dostateczną łaskę do zbawienia, i więcéj niż dostateczną, katolikom, żydom, poganom, błędnowiercom, sprawiedliwym i grzesznikom. Niewiernym, że głosem rozumu i sumienia poznają przykazania boskie. Jeżeli poganie nie słuchają prawa przyrodzonego, sami sobie winni, że ich Bóg potępi. Błędnowiercom daje Bóg łaskę, że zachowują przykazania boskie, które znają; że poznawają prawdziwy Kościół Xsowy, i nawracają się, albo przynajmniej sercem do prawdziwego Kościoła należą.

Katolikom w grzechu ciężkim zostającym, że się cięższych strzegą, że za swoje grzechy żałują i nawracają się.

Sprawiedliwym daje Bóg łaskę do wypełniania przykazań boskich, opierania się pokusom, czynienia dobrych uczynków.

7. P.: Co powinien czynić człowiek ze swojéj strony, aby mu łaska boska pomogła do zbawienia?

O. Powinien z łaską wiernie współdziałać, a nigdy jéj się nie sprzeciwiać.

Bóg czyni więcéj niż potrzeba, ale nie wszystko; Bóg nam pomaga podobnie jak matka dziecięciu, uczącemu się chodzić; ale dziecię musi kroki stawiać, bo się inaczéj nie nauczy chodzić. Podobnież i my musimy współdziałać z łaską, a nie sprzeciwiać się jéj.

8. P.: Ażali może człowiek sprzeciwiać się łasce bożéj?

O. Może; bo łaska nie zmusza, nie zadaje gwałtu woli człowieka, lecz pozostawia jéj zupełną swobodę. Jeśli człowiek słucha łaski bożéj, działa dobrowolnie; lecz może jéj i nie słuchać, sprzeciwiać się. Inaczéj nie byłoby dobrowolnego dobrego uczynku. Mat. 23, 37.

Jeruzalem — ilekroć chciałem zgromadzić syny twoje — a nie chciałoś. Dziś jeśli głos jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych. ps. 94.

Upomnienie. Nie ma zacniejszego skarbu nad łaskę. Jakże ją cenić, strzedz, korzystać, o nią się starać potrzeba! Potrzebujemy codziennie wiele łask do zachowania przykazań, do pokonania pokus, do czynienia dobrych uczynków — więc prośmy gorąco o nie. Daje nam Bóg wiele łask, korzystajmy z nich pilnie — czyńmy więcéj, niż ściśle jest nakazane — unikajmy nawet grzechów powszednich. Z ciężkich rychło powstawajmy; po dokonanym dobrym uczynku,

nie przypisujmy go sobie, jedno łasce bożéj. — My z siebie mamy tylko grzech, a jeśliśmy nie korzystali z łask — żałujmy i poprawmy się, bo trzeba będzie z łask zdać rachunek przed Bogiem. Często Bóg łączy łaskę wewnętrzną z zewnętrznemi wypadkami np. z chorobą. Korzystajmy z tych przestróg bożych, bo niebezpieczna rzecz, zapoznawać dzień nawiedzenia Pańskiego.

---

63. LEKCYA.

§. 1. O łasce boskiéj poświęcającéj czyli usprawiedliwiającéj.

9. P.: Co jest łaska boska poświęcająca?

O. Jestto niezasłużony, nadprzyrodzony dar, którego Duch ś. udziela duszy naszéj, i przez który z grzeszników stajemy się sprawiedliwymi, dziećmi Boga i dziedzicami nieba.

Łaska posiłkująca jest darem, przez który nam Bóg pomaga do dobrego uczynku; łaska poświęcająca jest darem, nie tylko dlatego, że nam Bóg jéj udziela bez naszych zasług, ale że w nas zostaje jako przymiot wlany, jako stan duszy (per modum habitus, usposobienie v. qualitas animae impressa) i do nas należy. Tego cennego daru udziela Duch ś. duszy naszéj, stajemy się jéj uczestnikami. Mówimy zaś, że Duch św. udziela nam jej, kiedy o łasce posiłkującéj mówiono, że nam jéj Bóg daje; — ponieważ łaska poświęcająca nas poświęca, a dzieło uświęcenia szczególniéj przypisujemy Duchowi ś. Przez tę łaskę z grzeszników stajemy się sprawiedliwymi. Kto nie ma łaski poświęcającéj, jest w stanie grzechu, nieprzyjacielem Bożym, a jeśliby umarł pójdzie niezawodnie do piekła. Skoro otrzyma łaskę poświęcającą, staje się sprawiedliwym; łaska poświęcająca

uświęciła go, uczyniła miłym Bogu, przypodobała, go Bogu, uczyniła sprawiedliwym i świętym. Przez nię z nieprzyjaciół Bożych stajemy się dziećmi Boga tj. Bóg wlewa w nas nowe życie, w szczególny sposób staje się naszym Ojcem, kochającym nas i o nas się troskającym.

A jako dzieci po rodzicach dziedziczą majątek, tak przez łaskę poświęcającą nabywamy prawa do nieba, ze skazańców na potępienie — stajemy się dziedzicami nieba.

Dla lepszego zrozumienia jeszcze jaśniej wam to wyłożę: Łaska poświęcająca jest nadprzyrodzonem życiem duszy. Gdyby Bóg był stworzył człowieka tylko do celu przyrodzonego, byłby człowiek miał dosyć na życiu przyrodzoném. To życie naturalne jest w duszy człowieka. Dusza jest, która go ożywia, którą pojmuje, chce itd. Ależ Bóg wytknął człowiekowi cel wyższy, nadprzyrodzony, niebieski, dał mu téż więc życie wyższe, nadprzyrodzone, podobne jak Bóg ma, niebiańskie, a tém jest poświęcająca łaska; ona jest rdzeniem życia nadprzyrodzonego (Lebensprincip.) Jak dusza łącząc się z ciałem, nadaje mu życie przyrodzone, tak łaska poświęcająca łącząc się z duszą, nadaje jéj życie nadprzyrodzone, ożywia ją dla Boga i nieba. Przypatrzmy się temu bliżéj. Ciało stworzone jest dla duszy. Jak długo dusza jest w ciele, ciało żyje, widzi, słyszy itd. Skoro się dusza odłączy od ciała, ciało już nie może istnieć na ziemi, jest martwe. Ma oczy, a nie widzi itd. Jest bez użytku, w proch się obraca. Tak dusza stworzona jest dla Boga i nieba. Skoro się z nią połączy Bóg przez łaskę poświęcającą, żyje życiem nadprzyrodzoném. Podobnie jak przez życie przyrodzone człowiek ma siły przyrodzone, któremi się porusza, pracuje itd., tak przez łaskę poświęcającą dusza ma siły

nadprzyrodzone (cnoty nadprzyrodzone, osobliwie boskie). Może czynić uczynki nadprzyrodzone, zasługi zbierać przed Bogiem na niebo *). Bez łaski poświęcającéj dusza jest jakoby umarła dla nieba. Stworzona bowiem dla Boga i nieba i tylko w połączeniu z Bogiem życiem nadprzyrodzoném żyjąca, skoro Bóg z łaską swoją z niéj ustąpi, jest bez życia nadprzyrodzonego, umarła dla nieba i Boga. Może jeszcze myśleć, działać itp.; ależ jéj uczynki nie mają zasługi dla nieba; do niczego nie przydatna, tylko na odrzucenie. Piękne jest ciało ożywione duszą; brzydkie po jéj wyjściu z niego. Jak długo łaska poświęcająca jest w duszy, jest ona odblaskiem nieskończonéj piękności Boga, jest tak piękną i świętą, że Bóg ją miłuje. Gdy człowiek przez grzech śmiertelny utracił łaskę poświęcającą, dusza staje się brzydszą od trupa gnijącego; ze wstrętem odwraca się Bóg od niéj, a kiedy stanie przed sąd jego, odtrąci ją od siebie w ciemności zewnętrzne, w bezdno piekła. Życie przyrodzone macie od urodzenia; nadprzyrodzone od Chrztu. Jak dziecię nosi rysy i podobieństwo ojca na sobie, tak łaska poświęcająca czyni nas w osobliwszy sposób Bogu podobnymi. Jak dziecię książęce udział bierze w dostojeństwie (w szlachectwie) ojca, tak i my jako dzieci Boże stajemy się uczestnikami niewymownego dostojeństwa Bożego, uczestnikami natury boskiéj (non hipostatice, non essentialiter, sed vere et interne, nempe apti

*) Aby widzieć, trzeba żyć, mieć zdrowy wzrok, któryby przedmiot oświetlony w czynność wprawił. Podobnie i dusza, chcąc uczynek nadprzyrodzony wykonać, musi żyć życiem nadprzyrodzonem (być w stanie łaski poświęcającéj), musi posiadać nadprzyrodzone siły (cnoty wlane), a te siły muszą być pobudzone do czynności (przez łaskę uczynkową).

per gratiam ad Deum diligendum in hac vita, ad Deum intuitive videndum in altera). Razem z łaską poświęcającą, miłość Boża rozlewa się w sercach naszych przez Ducha św. który nam jest dany. Rzym 5, 5. Podobnie jak ojciec miłuje i strzeże swoich dzieci, sprawia im przyjemność, tak was Bóg miłuje, chroni we wszelakich niebezpieczeństwach, gotuje wam radość. A jako dziecię udział bierze w majątku rodziców, a wreszcie go dziedziczy, tak pozwala wam Bóg brać udział w skarbach łaski, a po tém życiu odziedziczycie królestwo najszczęśliwsze niebo (quatenus per gratiam capaees facti sumus gloriae, quae nobis tribuitur, parvulis instar promissi, adultis instar praemii aeterni).

Uwaga. Katecheta żywo opisze nieszczęśliwy stan duszy, odartéj z łaski poświęcającéj, następnie tę dziwną przemianę, jaką sprawia łaska poświęcająca (mianowicie otrzymana w Sakr. Pokuty), wpoi głęboko w serca dzieci: iżby ją miały sobie za najdroższy dar Boży i skarb nieocenionéj wartości, pobudzi do wdzięczności ku Xsowi za to, że gorżką mękę i śmierć podjął dla jéj nam odzyskania, ku Duchowi św., że nam jéj udzielić raczył; zachęci do mocnego postanowienia, zachowywania jéj wiernie w sercu, miłowania Boga z całego serca, strzeżenia się grzechu, a zwłaszcza nieczystego, i raczéj utracenia wszystkiego, niżeli łaski poświęcającéj.

**10. P.: Dlaczego nazywa się łaska poświęcająca darem niezasłużonym?* (kat.)

O. Bóg nam jéj udziela, nie jakoby był powinien, tylko dla tego, że chce i udziela tak jak chce. „*Wszyscy są usprawiedliwieni darmo przez łaskę Jego, przez odkupienie, które jest w Jezusie Chrystusie*“. Rom. 3, 24.

Deharbe ma: litującéj się miłości Bożéj darem dobrowolnym tj. że się lituje nędzy naszéj i chce nas podźwignąć z niéj. Człowiek nie może jéj sobie wysłu-

żyć; jest ona bowiem darem bożym nadprzyrodzonym nieskończonéj ceny. Mogłaby być jedynie wysłużoną uczynkami nieskończonéj ceny. Człowiek w stanie niełaski nic zasługującego na żywot wieczny — a więc nadprzyrodzonego dobrego uczynku uczynić nie może. Może wprawdzie za pomocą łaski uczynkowéj przygotować się do łaski poświęcającéj, ale jéj wysłużyć żadną miarą nie może; i Bóg nie jest obowiązany mu ją dać; nie jest bowiem przywiązaną do naszéj natury; z nią się nie rodzimy.

11. P.: Dlaczego nazywa się usprawiedliwiająca? (katech.)

O. Zamiast „ze stanu grzechu przechodzi do stanu sprawiedliwości i świętości"; Deharbe ma: łaska go przenosi, albo bywa człowiek przeniesiony. Przedtém jest człowiek trwale w stanie grzechu. Przez łaskę grzech został zdjęty z jego duszy; już nie jest umarły i Bogu niemiły, ale ma życie nadprzyrodzone, cnoty nadprzyrodzone (miłość rozlana jest w sercu jego), jednak jeszcze nie jest doskonały, powinien dążyć do doskonałości.

Dwie rzeczy sprawuje łaska poświęcająca. 1) Odejmuje grzechy tj. sprawia, że Bóg odpuszcza je i kary wieczne, wyrywa go z paszczeki piekła. 2) Czyni go sprawiedliwym i świętym. 1. Kor. 6, 11. „*Aleście obmyci, poświęceni, usprawiedliwieni w imię P. N. Jezusa Chrystusa i w Duchu Boga naszego*".

**12. P.: Co jest usprawiedliwienie grzesznika?*

**13. P.: Zkąd bierze usprawiedliwienie grzesznika początek?* (kat.)

O. Do słowa łaską, dodaj posiłkującą; do słowa nawrócił, dodaj, do Boga.

**14. P.: Co powinien grzesznik z swéj strony czynić, aby został usprawiedliwionym?*

Uwaga. Tu powinienby katecheta chociaż w krótkim przykładzie bądź nawróconego Łotra, bądź Maryi Magdaleny lub ś. Ignacego L., skreślić cały wewnętrzny proceder usprawiedliwienia i wskazać, jak Bóg nawróconego przyprowadza do Chrztu ś. lub do Sakr. Pokuty. Chcąc uniknąć rozwlekłości, opuszczam wykład, ponieważ każdy katecheta znać go już powinien.

**15. P.: Co odbiera człowiek na Chrzcie św. lub w Sakr. Pokuty?* (kat.)

16. Jak długo pozostaje łaską pośw. w duszy usprawiedliwionego? (kat.)

Upomnienie (wyżéj.)

---

64. LEKCYA.

O dobrych (zasługujących) uczynkach.

**17. P.: Jakie uczynki może usprawiedliwiony wykonywać za pomocą łaski?*

O. Uczynki dobre, zasługujące na niebo; albowiem „*każde drzewo dobre, rodzi dobre owoce*“ Mat. 7, 17. Człowiek jest przyrównany drzewu. Bóg jest podobny ogrodnikowi, który dzikie drzewko (grzesznika) przesadził z nieurodzajnéj ziemi do swego ogrodu i uszlachetnił go. A jako w dziki pień wszczepia się szlachetna latorośl, z któréj soki żywotne przechodzą w drzewko, podobnie wszczepił w nas niejako Bóg przez usprawiedliwienie latorośl z drzewa żywota, z Xsa; z Niego płynie do serc naszych życie nadprzyrodzone, i tak poczynamy wydawać owoce dobre, nadprzyrodzone Bogu miłe dobre uczynki, zasługujące na niebo. Tym dobrym uczyn-

kom Xs tylekrotnie przyobiecał wieczną nagrodę. „*Nawet kubek zimnéj wody, podany ubogiemu w imię ucznia, nie ujdzie zapłaty swojéj*“ Mat. 10, 42. Warunki zasługujących dobrych uczynków są z naszéj strony: *a)* trzeba być żyjącym, *b)* w stanie łaski, *c)* czynić je dobrowolnie, *d)* z pobudek nadprzyrodzonych. (Że muszą być dobrymi całkowicie, ex toto genere suo, o tém wie Katecheta z teologii moralnej).

**18. P.: Czy w stanie grzechu śmiertelnego nie może człowiek nic dobrego uczynić?*

O. Może wykonać nie jeden dobry uczynek, ale bez zasługi na nagrodę niebieską. Jan XV. 4—5. „*Latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie, jeśli nie będzie trwać w winnéj macicy; tak i wy, jeśli we mnie mieszkać nie będziecie*“.

Może czynić naturalne dobre uczynki; także za pomocą łaski uczynkowéj zbawienne dobre uczynki, które go przygotowują do otrzymania łaski poświęcającéj, (o tém było wyżéj). Grzesznik czyni wprawdzie wtenczas to, co Bóg chce, ale nie czyni tak, jak Bóg chce (w stanie łaski), a przeto działa bez zasługi na nagrodę niebieską. Ponieważ 1) nie ma życia nadprzyrodzonego, jest odciętą od winnéj macicy latoroślą. 2) Bóg obiecał niebo w nagrodę tym, którzy są jego dziećmi i przyjaciółmi. Grzesznik jest nieprzyjacielem Boga. 3) Gdyby w stanie grzechu mógł zasłużyć na niebo, byłby zarazem winien piekła, co jest sprzecznością — a więc niemożliwe.

**19. P.: Czy więc dobry uczynek, wykonany w stanie grzechu śmiertelnego, jest bez wszelkiego pożytku?* (kat.)

„*Grzechy twoje jałmużnami odkupuj, a podobno odpuści Bóg grzechy twoje*“. Dan. 4, 24. Są to słowa proroka Daniela do króla Nabuchodonozora wyrzeczone.

20. P.: Co sobie wysługujemy przez dobre uczynki w stanie łaski wykonane?

O. 1) Pomnożenie łaski poświęcającéj, 2) wieczną szczęśliwość. Obj. 22, 11. „*Kto święty jest, niech jeszcze będzie poświęcon.* Mat. 25, 29. *Mającemu będzie dane, i obfitować będzie.* II Tim. 4, 8. *Naostatek odłożon mi jest wieniec sprawiedliwości*“. Każdy dalszy dobry uczynek będzie lepszym, piękniejszym, Bogu milszym. Pomnażają się téż i cnoty wlane z łaską poświęcającą.

[Jak może być niebo nagrodą oraz i darem z łaski? Może być nagrodą, bo nam go Bóg za nasze dobre uczynki obiecał. Jest darem, ponieważ nie był obowiązany nam obiecać. Bóg nie potrzebuje naszych dobrych uczynków. Niebo jest wprawdzie nagrodą za dobre nasze uczynki, ale tylko za te, które w łasce Boskiéj są zdziałane. Łaska jest darem Boga. Więc niebo jest darem Boga. Jeśli ci ktoś daruje pieniądze na buty, buty są także darem dawcy].

† *21. P.: Zkąd nabywają dobre uczynki téj zewnętrznéj wartości i prawa do nagrody wiecznéj?* (kat.)

O. Jan XV, 5. „*Jam jest winna macica, wyście latorośle; kto we mnie mieszka, a ja w nim, ten siła owocu przynosi*“.

22. P.: Czy każdy chrześcianin powinien wykonywać dobre uczynki? (kat.)

O. Tak; bo każdy Xin powinien chować przykazania. 2) Każdy jest latoroślą przez Boga wszczepioną i uszlachetnioną. „*Jak ciało bez duszy martwe jest, tak wiara bez dobrych uczynków*“. Jak. 4. Mianowicie mamy pełnić te dobre uczynki 1) które na nas wkładają przykazania boskie i kościelne; 2) których obowiązki naszego stanu koniecznie wymagają.

23. P.: Oprócz tego które dobre uczynki poleca nam Pismo ś. szczególnie?

O. Modlitwę, post i jałmużnę, przez co w ogólności dzieła pobożności, umartwienia i miłości bliźniego się rozumieją (a więc miłosierne uczynki co do ciała i duszy bliźniego). Tob. 12, 8. *Dobra jest modlitwa z postem i z jałmużną, więcéj niż skarby złota.* II. Tit. 2, 12. *Abyście trzeźwie, sprawiedliwie i pobożnie żyli na tym świecie.*

24. P.: Na co głównie patrzy Bóg przy naszych dobrych uczynkach? (kat.)

O. Mat. 10. *„Ktoby podał kubek wody jednemu z tych najmniejszych tylko w imię ucznia, nie zatraci zapłaty swojéj“.*

25. P.: Co rozumiemy przez dobrą intencyą?

O. Intencya w ogóle czyli zamiar, jestto cel, jaki sobie zamierzyłem dając np. jałmużnę, pobudka, która mnie do tego skłoniła. Pobudka nadaje wartości uczynkowi. Mamy dobrą intencyą, ile razy czynimy dobry uczynek w tym zamiarze, aby woli boskiej dopełnić, Bogu się przypodobać, Jemu nasze posłuszeństwo i miłość okazać, aby sobie na niebo zasłużyć. Potrzebę dobréj intencyi uczy Xs u Mat. 6, 22. *Świecą ciała twego jest oko twoje. Jeźliby oko twoje było szczere, wszystko ciało twoje światłe będzie.* Można też poznać z tego, co następuje:

1) Każdy uczynek zasługujący na niebo, musi pochodzić z pobudki nadprzyrodzonéj, którą nam Wiara podaje, a nie sam tylko rozum. Bóg nagradza niebem tylko te uczynki, które z miłości ku niemu, dla chwały Jego, a więc dla niego były czynione; a zatém w dobréj intencyi zdziałane. Inaczéj, jeśli tylko dla zysku doczesnego, lub pochwały ludzkiéj kto coś dobrego czyni, stracił u Boga nagrodę, jak to Xs Pan o faryzeuszach wyrzekł. Mat. 5 i 6.

2) Bóg patrzy na dobrą intencyą, on nie potrzebuje naszych uczynków dobrych, chce tylko naszéj miłości, serca, dobréj woli. Przyp. 23, 26. To zaś okazujemy przez dobrą intencyą.

3) Im lepsza, czystsza intencya, tém większa nagroda, choćby uczynek tak był skromny, jak dwa drobne pieniążki, które uboga wdowa do skarbony Jerozolimskiego kościoła wrzuciła. Mar. 12, 41.

26. P.: Jak można wzbudzać dobrą intencyą? (kat.)

27. P.: Kiedy powinniśmy wzbudzać dobrą intencyą? (kat.)

28. P.: Jakich przedewszystkiem środków powinniśmy używać do pozyskania łaski bożéj? (kat.)

29. P.: Czy oba te środki w równy sposób i w równym stopniu udzielają nam łaski boskiéj? (kat.)

O. Dodaj 2) przez Sakramenta otrzymujemy tylko te łaski, dla których są ustanowione; przez modlitwę zaś dostępujemy łask każdego rodzaju, z wyjątkiem tych, których tylko przez św. Sakramenta uzyskać można.

Uwaga. Sakramenta udzielają nam łaskę niezawiśle od nas; modlitwa zaś sprowadza nam łaskę o tyle, o ile sami dobrze się modlimy. Sakramenta nieomylnie nam łaskę udzielają, modlitwa zaś nie. *)

Upomnienie (w książce). Jaką intencyą zaczynać dzień każdy i kończyć potrzeba. Przew(II. 150.

---

*) Müller II. 163. ma inaczéj: Modlitwa odmawiana, jak należy, z Boskiéj obietnicy posiada nieomylną skuteczność otrzymania tego, o co się prosi.

65. LEKCYA.

O świętych Sakramentach.

1. P.: Co jest Sakrament? (kat.)

Schmitt tak objaśnia:

Wyraz „Sakrament“ oznacza coś świętego, tajemniczego. Nasze święte Sakramenta mają tajemnicze znaczenie, tj. zawierają w sobie utajoną łaskę i skutkują w sposób tajemniczy; same są święte i sprawują nasze uświęcenie.

Sakrament jest to znak widzialny. Przy każdym Sakramencie jest coś widzialnego, lub w ogóle pod zmysły podpadającego. Ta widzialna czynność jest znakiem, oznacza coś np. Przy Chrzcie kapłan polewa głowę człowieka i obmywa ją. To obmycie np. dziecięcia, połączone z świętemi słowami, znaczy oczyszczenie duszy z grzechu pierworodnego; jest widzialnym znakiem oczyszczenia. [Zwykle ten znak widzialny składa się z dwóch części: z rzeczy widzialnéj, któréj się używa, i z słów świętych, które kapłan według rozkazu Jezusa przy Chrzcie wymówić powinien, i przez które to słowa dopiero się okazuje, jakie znaczenie ma ta czynność widzialna. Obie rzeczy: żywioł (materya) i słowo (forma) muszą równocześnie być obecne i łączyć się z sobą. „Słowo przystępuje do żywiołu i staje się Sakrament“, są słowa Aug. ś.]

Ależ dym oznacza ogień, a jednak nie sprawia, żeby się paliło. Sakrament zaś nie tylko znaczy, ale i skutek sprawuje; więc jest znakiem skutecznym (podobnie jak chmury nie tylko oznaczają deszcz, ale go przynoszą i sprawują). Każdy Sakrament znaczy nam 1) łaskę poświęcającą, 2) mękę Pana Jezusa, która jest przyczyną

usprawiedliwienia naszego; 3) żywot wieczny, do którego prowadzą Sakramenta godnie je przyjmujących.

Przez co bywa dziecię usprawiedliwione i na duszy uświęcone we Chrzcie ś.?

Przez łaskę poświęcającą. Łaski widzieć nie można, przeto zowie się niewidzialną. Przeto Chrzest jest widzialnym znakiem niewidzialnéj łaski. Toż samo i inne Sakramenta święte.

Ustanowiony od J. Xsa znak t. j. Xs ustanowił go i używać nakazał. Mógł to uczynić, bo był Bogiem, i wysłużył nam łaskę pośw. Bóg tylko może dawać znakom zewnętrznym moc udzielania łaski i świętości. Ani Apostołowie, ani Kościół nie mogli ustanowić Sakramentów. Przeto nie może być ani mniéj ani więcéj Sakramentów, tylko siedem, bo tyleż ustanowił Xs.

2. P.: Co należy do istoty każdego Sakramentu? (kat.)

O. 1) Znak widzialny: święta czynność i słowa ś.; 2) wewnętrzne uświęcenie przez łaskę pośw.; 3) ustanowienie od Chrystusa.

3. P.: Jaką łaskę udzielają nam Sakramenta? (kat.)

O. a) łaskę pośw. lub jéj pomnożenie, ponieważ są ustanowione dla naszego uświęcenia, a to się dzieje przez łaskę pośw.; *b)* każdy Sakrament udziela prócz tego osobnych łask stosownie do swego przeznaczenia, inaczéj nie byłoby potrzeba ustanawiać siedm Sakramentów.

Czemu Xs daje łaskę przez znaki widzialne?

1) Abyśmy wiedzieli, kiedy i jaką łaskę odbieramy; 2) byśmy przez uczestnictwo w środkach łaski społeczność naszą z Kościołem na zewnątrz okazali.

4. P.: Jak powinniśmy przyjmować Sakramenta, abyśmy przez nie otrzymali te łaski?

O. Godnie i z przygotowaniem.

[Dodaj ważnie. Nieważny jest Sakrament: 1) jeżeli przy znaku zewnętrznym istotny zachodzi brak; 2) jeżeli kapłan udzielający nie miał władzy lub intencyi; 3) niekiedy brak intencyi w przyjmującym czyni niektóre Sakramenta nieważnymi.]

Sakramenta są to rzeczy święte i bardzo wielkiéj wagi; święte rzeczy święcie trzeba sprawować; więc wymagają należytego przygotowania.

5. P.: Jaki grzech popełnia, kto niegodnie przyjmuje Sakrament? (kat.)

O. Kradnie niejako gwałtem Bogu Sakrament; popełnia grzech świętokradztwa, albowiem używa rzeczy świętéj przeciw woli Bożéj, więc nadużywa, znieważa dobroczyńcę, depce niejako nogami krew Jezusa, którą przelał dla odzyskania nam łaski bożéj utraconéj przez Adama, i straszne ściąga na siebie skutki: lekarstwo niebieskie staje mu się trucizną, miasto odpuszczenia grzechów dostąpić, plami duszę nowym, ciężkim grzechem, za którym częstokroć idą ciężkie kary doczesne, a niekiedy nagła śmierć.

**6. P.: Od kogo biorą Sakramenta moc swoją i skuteczność?*

O. Z zasług Jezusa Xsa, który je ustanowił, i w nich skarb zasług swoich złożył. A więc nic z siebie, albo z swéj natury; boć to każdy pojmie, że kilka kropel wody i kilka słów przez kogoś wymówionych, nie ma z siebie mocy odpuszczenia grzechów. Ani od tego, który je sprawuje, bo on jest tylko ich szafarzem, od Boga władzę do tego mającym. Szafarz nie daje łaski, lecz Bóg ją daje przez Sakrament. Od szafarza łaska nie zawisła. Czy od świątobliwego czy od grzesznego kapłana

bierzesz Sakrament, otrzymasz tę samę łaskę. Wreszcie skutek Sakramentu nie zawisł od przyjmującego, który ani łaski sobie dać, ani zasłużyć nie może — jedno Bóg ją daje przez Sakrament. Więc moc Sakramentów zawisła jedynie od Xsa i Jego zasług nieskończonych. Są one niejako kanałami, przez które wysłużona przez Xsa łaska od Niego na nas spływa.

7. *P.: Ile Sakramentów ustanowił Jezus Chrystus?*

O. Siedm; te są: (kat.)

S. P.: Zkąd wiemy, że siedm? (kat.)

O. Kościół tak uczył przez wszystkie wieki; ta nauka zawarta jest w Piśmie ś. i w tradycyi nieustannéj. A nie tylko katolicy wszystkich wieków, lecz także kościół schizmatycki w Rosyi, Grecyi, jakotéż wszystkie zgoła sekty, które zaraz w pierwszych wiekach od jedności Kościoła odpadły, mają po dziś dzień siedm Sakramentów.

Czemu nie jest więcéj ani mniéj, jedno siedm Sakramentów, przyczyna tego jest ta, że właśnie tyle potrzeba do życia nadprzyrodzonego. Bo jak człowiek do życia przyrodzonego naprzód się rodzi, potém wzrasta, pokarmem się utrzymuje, w chorobie potrzebuje lekarstwa, pielęgnowania gdy do zdrowia powraca; nareszcie towarzystwo ludzkie nie może istnieć bez rządu i małżeństwa; tak téż i człowiek przez grzech pierworodny niejako dla Boga umarły, musi się 1) odrodzić przez chrzest; 2) w bierzmowaniu nabiera siły i wzrostu; 3) w Najśw. Sakramencie otrzymuje pokarm dla duszy; 4) przez pokutę odzyskuje stracone zdrowie; 5) przez ostatnie olejem ś. namaszczenie bierze wzmocnienie do ostatniéj walki na ziemi; 6) przez święcenie kapłańskie

otrzymuje się władza dająca prawo do szafarstwa potrzebnych łask; 7) przez Sakrament małżeństwa uświęcają się małżonkowie, aby sami uświęceni także swe dzieci uświęcali i do zbawienia prowadzili.

*9. P.: *Jak się dzielą Sakramenta?* (kat.)

*10. P.: *Które są Sakramenta żywych?*

*11. P.: *Dlaczego się tak nazywają?* (kat.)

*12. P.: *Które są Sakramenta umarłych?*

*13. P.: *Dlaczego tak się nazywają?* (kat.)

O. Ponieważ przyjmujący je albo nie ma w sobie łaski pośw. wcale, albo też lubo jest w stanie łaski, jednak mniéj jéj posiada, np. kto z grzechami powszednimi przystępuje do spowiedzi, ten ma jeszcze w sobie łaskę poświęcającą, jednak może przystąpić; będą mu odpuszczone grzechy powszednie, a łaska pośw. pomnoży się w nim.

*14. P.: *Które Sakramenta można tylko raz ważnie przyjmować?* (kat.)

*15. P.: *Dlaczego tylko raz?* (kat.)

Lepiéj w tłum. Likowskiego.

O. Ponieważ wyciskają na duszy niezatarty charakter czyli duchowe niezatarte piętno, cechę czyli znamię t. j. dają jéj godność, która trwa na wieki: na większą chwałę dobrym, a złym na większą hańbę. To znamię odróżni ich dusze od nieochrzczonych, niebierzmowanych i niekapłanów.

Schmitt tak tłumaczy: Na Chrzcie przyjmuje nas Bóg do swojéj służby jako dzieci swoje i domowniki; na bierzmowaniu — do rzędu żołnierzy swoich; w Sakr. kapłaństwa — do rzędu duchownych urzędników i namiestników Xsowych. Trzy stany: sług, żoł-

nierzy i urzędników noszą pospolicie odrębny ubiór i znaki swego stanu. A ponieważ w tych trzech stanach służyć mamy Bogu duchowo, więc też Bóg na duszy naszéj kładzie piętno odszczególnienia, wyrażające wysoką i świętą godność, do któréj zostaliśmy wyniesieni. A jako dusza jest nieśmiertelną, tak i znamię i godność pozostanie w niéj na zawsze. Przez nię nabywamy pewnych przywilejów, stajemy się Xsowi w szczególny sposób podobnymi, w kapłaństwie stajemy się nadto uczestnikami jego władzy. Charakter Chrztu uzdalnia nas do brania udziału we Mszy św., w Sakramentach i skarbach łask. Bierzmowanie — do walki przeciw nieprzyjaciołom Xsa; charakter kapłański upoważnia do odprawiania Mszy św. i udzielania Sakramentów — a to wszystko na całe życie. Znamię zaś pozostanie i na całą wieczność, i otoczy nas tém większym blaskiem i chwałą za godne sprawowanie się, a hańbą za złe.

Wreszcie jako suknia i oznaki sługi, żołnierza, urzędnika dają prawo do szczególnéj opieki i nagrody tego, komu służą; i do czci, która z Pana na nich spływa; tak też duchowe znamię daje prawo do szczególnéj opieki Boga i do łask potrzebnych do wiernego wypełniania podjętych obowiązków. Te łaski otrzymujemy na Chrzcie, Bierzmowaniu i Kapłaństwie godnie przyjętém. Kto niegodnie przyjął te Sakramenta, otrzyma wprawdzie znamię, ale nie otrzymuje łask potrzebnych; chyba że przez szczerą pokutę stanie się ich godnym. Starajcież się dotrzymać obietnic na Chrzcie i Bierzmowaniu uczynionych, a to znamię posłuży wam do otrzymania obfitszych łask i nagrody.

**16. P.: Kto ustanowił obrzędy, których się oprócz znaków przez Xsa ustanowionych przy sprawowaniu świętych Sakramentów używa?*

O. Kościół ś. z natchnienia Ducha ś. ku pomnożeniu nabożeństwa i czci ku św. Sakramentom.

Upomnienie (w książce).

---

66. i 67. LEKCYA.

O Sakramencie Chrztu. II. 67—70.

1 P.: Który Sakrament jest pierwszym i najpotrzebniejszym?

2. P.: Dlaczego pierwszym?

3. P.: Dlaczego najpotrzebniejszym?

4. P.: Co jest Chrzest? (kat.)

O. Do Sakramentu należą trzy rzeczy: znak widzialny; tym we Chrzcie św. jest polanie wodą i słowo boże; niewidzialna łaska; tę wskazują słowa: obmywa (oczyszcza) człowieka z wszelkiego grzechu i t. d. Że Xs ustanowił Chrzest, wiadomo jest wszystkim.

Uwaga. Definicya Deharbe'a jest krótszą, niżeli w szkolnym katechizmie: Chrzest jestto Sakrament, który człowieka przez polanie wodą i słowo boże obmywa z wszelkiego grzechu i do wiecznego żywota w Xsie odradza i uświęca. Definicyą objęte są trzy skutki Chrztu. Dodaj czwarty skutek: wyraża na duszy niezmazany charakter.

**5. P.: Jak się udziela Chrzest?*

O. Lejąc wodę na głowę, mówi się równocześnie: Ja ciebie chrzczę: W imię Ojca i Syna i Ducha ś.

**6. P.: Czemu mówimy: że Chrzest oczyszcza człowieka ze wszystkich grzechów?* (kat.)

O. To jest pierwszy skutek Chrztu ś. Dusza z grzechów oczyszczona staje się piękną i czystą.

**7. P.: Czy gładzi też Chrzest kary za grzechy?* (kat.)

Brakuje: Dlaczego pozostają jeszcze po Chrzcie niektóre skutki grzechu pierworodnego, jak: śmierć, choroby, pożądliwość, utrapienia? *a)* Abyśmy sami na sobie doświadczyli, jak karygodną i zgubną jest rzeczą grzech, i go tém bardziéj nienawidzili; *b)* abyśmy przez walkę z pożądliwością i cierpienia zasługi sobie w niebie pomnażali i ziemię uważali za miejsce wygnania. Właściwie mówiąc, w ochrzczonym te rzeczy nie są już karą; Bóg bowiem pierwszych rodziców od nich tylko z szczególniejszéj łaski zachował. Mógł był Bóg ludzi zaraz z początku stworzyć z pożądliwością, podległych chorobom, utrapieniom i śmierci, i to nie byłoby karą; więc i teraz są tylko słabością natury ludzkiéj. (Schmitt.)

**8. P.: Czemu mówimy: Chrzest odradza człowieka i uświęca do żywota wiecznego?*

O. Odradza, bo daje człowiekowi życie nowe, nadprzyrodzone, tj. łaskę poświęcającą, która go uzdalnia do życia wiecznego, do nieba. Odradza tj. czyni go nowém, lepszém stworzeniem, odmienia go duchowo t. j. na duszy sposobem niewidzialnym. Przez to nowe życie człowiek bywa uświęcony tj. z grzechów obmyty, usprawiedliwiony, staje się miłém Bogu stworzeniem, świętém Jego dziecięciem, dziedzicem nieba.

**9. P.: Przez co dzieje się to odrodzenie i poświęcenie duszy?*

O. Przez łaskę boską pośw., którą Duch ś. wlewa na Chrzcie św. w duszę razem z cnotami boskiemi. Taż łaska pozostaje w nas trwale. Do Nikodema wyrzekł Zba-

wiciel: że na Chrzcie odradzamy się z wody i z Ducha świętego. Jan 3, 5. Toż Apostoł Paweł św.: *Aleście obmyci, poświęceni, usprawiedliwieni w imię P. N. J. Chr. i w Duchu Boga naszego.* I. Kor. 6, 11.

**10. P.: Dlaczego mówimy: Chrzest odradza nas i uświęca w Chrystusie?*

O. To znaczy: że człowiek na Chrzcie dlatego tylko tych łask dostępuje, ponieważ przez Chrzest łączy się z Chrystusem. A to się dzieje w ten sposób, iż przez Chrzest człowiek bywa wcielony w Kościół Chrystusów, przyjęty doń i należy jako członek do ciała mystycznego Xsowego, którego Xs Głową; z Niego spływają łaski na wszystkie członki.

**11. P.: Kiedy dał Chrystus przykazanie Chrztu świętego?* (kat.)

O. Podług nauki Rzym. Katechizmu, niektórych Ojców Kościoła i wielu teologów, ustanowił Xs chrzest, dawszy się ochrzcić w rzece Jordanu; ale przykazanie chrztu dał po swojém Zmartwychwstaniu.

†*12. P.: Kto może ważnie chrzcić?* (kat.)

O. Jeżeliby kogo z was w takim wypadku proszono, abyś ochrzcił dorosłego lub dziecię itd.

†*13. P.: Jakiéj wody trzeba do Chrztu używać?* (k.)

Dodaj: Trzeba baczyć na to, aby przy polewaniu wodą, ciało czyli skóra na głowie tego, którego się chrzci, było dobrze wodą zmaczana.

†*14. P.: Jaką intencyą powinien mieć ten, co chrzci?*

O. Taką, w jakiéj Kościół chrztu udziela i Chrystus go ustanowił.

Opuszczono: *Jakie imię trzeba dawać dziecku na Chrzcie?*

Imię Świętego, aby dziecko miało w nim pośrednika przed Bogiem i wzór do naśladowania.

† *15. P.: Dlaczego ma chrzestniak wyrzekać się szatana, spraw jego i pychy jego?*

O. Bo nikt nie może być uczniem Xsowym, kto się nie wyrzecze nie tylko szatana, ale i spraw jego tj. grzechów, i pychy jego, ducha i próżności świata, przez co szatan ludzi zaślepia i do grzechu uwodzi.

† *16. P.: Co przyrzekamy Bogu na Chrzcie ś.?*

Zamiast stanowczo, połóż: statecznie.

Dodaj: A Bóg obiecuje chrzest przyjmującemu łaskę swoją i wieczną szczęśliwość. To obopólne przyrzeczenie zowie się przymierzem chrztu.

**17. P.: Kto daje w imieniu dzieci to przyrzeczenie?* (kat.) *Ilu ich trzeba?*

† *18. Powinności rodziców chrzestnych.* (kat.)

**19. P.: Kiedy potrzeba przymierze Chrztu ś. odnawiać?* (kat.)

† *20. P.: Czy Chrzest wody nie może być niczém zastąpionym?*

† *21. P.: Co jest Chrzest pragnienia?*

Każdy co miłuje, z Boga jest urodzony i zna Boga. I. Jan 4, 7.

† *22. P.: Co jest Chrzest krwi?* (kat.)

Ktoby utracił duszę swą dla mnie, znajdzie ją.

Dodać można: Prócz znaku widzialnego tj. wody i słowa bożego, Kościół od dawna używa też innych pięknych obrzędów, pełnych głębokiego znaczenia, nadających Chrztowi św. wielkiéj okazałości, podnoszących jego znaczenie. Jedne Chrzest poprzedzają, drugie mu towarzyszą, wreszcie inne po Chrzcie właściwym następują. (Jednych używa się przed przystąpieniem do chrzciel-

nicy, drugich przy chrzcielnicy, a trzecie przydane bywają po Chrzcie udzielonym.) Chrzest z wszystkimi obrzędami zowie się uroczystym, Chrzest z wody tylko—prywatnym. Gdy dzieci będą starszymi, pouczać się będą znaczenia poszczególnych obrzędów; na teraz zaś poprzestanie katecheta na wyłożeniu znaczenia białéj chusty i gorejącéj świecy. Może też nadmienić o namaszczeniu krzyżmem i olejem świętym katechumenów.

Upomnienie (w książce).

---

68. LEKCYA.

O Sakramencie Bierzmowania.

Uwaga wstępna. Naukę o Bierzmowaniu należałoby tak urządzić, żeby posłużyła za przygotowawczą do przyjęcia tego Sakramentu dla tych dzieci, które mają potrzebny do tego wiek i należyte przysposobienie. Oprócz tego, co w II. Przew. 70—72 się zawiera, posłuży, co następuje:

Na Chrzcie ś. przyrzekli za was rodzice chrzestni, że będziecie mocno i statecznie w naukę katolicką wierzyć, grzechu się wystrzegać i cnotliwie żyć. Przy pierwszéj Komunii ś. odnowiłyście uroczyście to przyrzeczenie. Jak długo byłyście małemi dziećmi pod okiem rodziców i nauczycieli, łatwo wam przychodziło dopełnić tych przyrzeczeń co do istoty. Atoli wnet nadejdzie czas, gdzie wstąpicie w wiek młodzieńczy. Wystąpią do walki naprzeciw wam nieprzyjaciele duszy: świat, czart i ciało, uderzą na was nieznane dotąd pokusy, grozić wam będą różne niebezpieczeństwa (szerzéj Katechetyka 272—274). A walka to długa, bo przez całe życie. Aby wytrwać w téj walce przy wierze i cnocie, potrzeba nowéj, wię-

kszéj łaski, niżeli dotąd, a téj udzieli wam Duch św. w Sakr. Bierzmowania. Jakoście wzrośli co do ciała i przybyło wam sił fizycznych, tak trzeba wam wzrość w życiu nadprzyrodzoném, w doskonałość, zapotrzebujecie pomnożenia sił nadprzyrodzonych czyli łaski pośw. Tego wzrostu, tych sił udzieli wam Duch św. w Sakr. Bierzmowania. Xs przyrzekł Apostołom, nim ich na świat wysłał, Ducha św. zesłać ku ich wzmocnieniu. Xs Pan ześle i wam tę pomoc niebieską przed wejściem waszém w to niebezpieczne życie. Pokusy i niebezpieczeństwa w życiu są wielkie, ważną jest rzeczą ich zwalczenie, od tego zawisło zbawienie duszy. Ważną przeto jest rzeczą należyte przygotowanie do tego św. aktu. Im lepiéj się przygotujecie, tém godniéj i skuteczniéj ten Sakrament przyjmiecie.

1. P.: Co jest Bierzmowanie? (w książce). Zamiast wkładanie = włożenie; zamiast: aby wiarę itd. = wzmocnienie w wierze i w życiu podług wiary.

O. Bierzmowanie jest Sakramentem; więc musi mieć trzy rzeczy: znak widzialny, łaskę niewidzialną i ustanowienie od Xsa. 1) Znakiem widzialnym jest włożenie rąk biskupich, namaszczenie i modlitwa biskupa. 2) Łaska wewnętrzna: bierzmowany otrzymuje od Ducha świętego wzmocnienie w wierze i w życiu podług wiary t. j. łaskę Ducha ś., która go mocnym czyni do walki przeciwko nieprzyjaciołom duszy i do pracy duchowéj. Przez Chrzest staliśmy się członkami Kościoła, wpisaliśmy się w żołnierkę Xsową; w Bierzmowaniu otrzymujemy broń do walki.

Dlaczegóż chrześcianin-katolik musi walczyć?

Wyznając swą wiarę publicznie, musi cierpieć niekiedy za wiarę co najmniéj pośmiewiska, wzgardę i różne

dokuczania od innowierców, niewiernych, a częstokroć od samych nawet obojętnych katolików. Żyjąc według wiary, zachowując przykazania boże i kościelne, natrafia na różne przeszkody, pokusy, złe przykłady, słyszy złe mowy, doznaje trudności. Albowiem wola nasza słaba, cielesne żądze wcześnie się budzą, katolik doświadcza na sobie prawdziwości słów Pisma ś.: „*Bojowaniem jest życie człowieka na ziemi.*“ Job 7, 1. W téj walce nie zawsze wspierać go będą rodzice, bo nie zawsze będą żyli, lub nie mogą być przy nim.

Pan Jezus obmyślił nam tę pomoc Ducha św. ku wzmocnieniu w wierze i cnocie, ku postępowaniu w doskonałości chrześciańskiéj. Podobnie jak ogrodnik podpiera młode drzewko palami naprzeciw wichrom i ogrodzeniem naprzeciw psotnikom, tak Xs Pan podaje nam w zaraniu życia naszego na mozolną pracę żywota — Sakrament Bierzmowania.

2. P.: Lecz kiedy ustanowił Xs Sakr. Bierzmowania i jak?

O. Wyraźnie nam tego Pismo ś. nie mówi. Jednakowoż jesteśmy tego tak pewni i możemy udowodnić, że Bierzmowanie jest od Xsa ustanowionym, a więc prawdziwym i właściwym Sakramentem. Uczy nas bowiem tego nieomylny w swéj nauce Kościół kat., opierający się na powadze Pisma ś., nauce Ojców świętych i niepamiętnéj tradycyi.

Paweł św. w liście do Żydów 6, 1—2 zalicza naukę o Bierzmowaniu do fundamentalnych (zasadniczych) nauk chrześciańskich. Ewang. św. Jana 7, 37 świadczy, że Xs przepowiadając swoim wyznawcom, jak srogie czekają ich prześladowania — a nawet sama śmierć dla wiary w Niego, przyrzekł im ku ich wzmocnieniu w wie-

rze i nieustraszonemu téjże wyznawaniu, że im ześle Ducha ś. Wiedział też Xs P., iż i po Chrzcie ś. pozostanie w nich słabość woli i podnieta do złego; domaga się jednakże, aby zdążali do doskonałości, co się bez łaski Ducha ś. nie da osięgnąć. W Dziejach Apost. 8, 14—17 czytamy: *Że kiedy mieszkańcy Samaryi na przepowiadanie Filipa dyakona przyjęli Chrzest, wysłali Apostołowie z Jerozolimy śś. Piotra i Jana do nich; którzy się nad nimi modlili, ręce na nich wkładali i udzielali im Ducha św.* (*i brali Ducha św.*). Gdy święty Paweł w Efezie włożył na ochrzczonych ręce, przyszedł na nich Duch ś., i mówili różnemi językami i prorokowali. Dzieje 19, 5.

Mogliż Apostołowie z własnéj mocy czynić znak zewnętrzny, przez któryby łaska Ducha ś. się udzielała? Nie! To czynili tylko z rozkazu Jezusa, na mocy władzy od Niego otrzymanéj. A więc nie kto inny, jedno Xs ustanowił Sakr. Bierzmowania. Ojcowie święci pierwszych zaraz wieków wspominają o tym Sakramencie pod nazwą pieczęci Ducha św. (jak Cypryan), Sakramentu Chrisma (krzyżmo) ś. Aug. umocnienia, kładzenia rąk, namaszczenia, tajemnicy Ducha św. „Sakr. chryzma jest równie świętym, jak chrzest“, słowa św. Aug. Wreszcie historya Kościoła ś. uczy, że już w najdawniejszych czasach biskupi objeżdżali kościoły dla kładzenia rąk na wiernych i udzielania im Ducha ś.

3. P.: Co sprawuje Bierzmowanie?

O. a) Pomnaża w nas łaskę pośw. tj. przyczynia nam wzrostu w łasce i w cnotach, że więcéj dobrych uczynków czynimy i Bogu milszemi się stajemy dziećmi, nabieramy prawa do tém większéj szczęśliwości niebieskiéj.

b) Udziela nam Ducha ś. do walki ze złem — do postępu w dobrem tj. sprawia, że Duch ś. do nas przychodzi, już nie jako Poświęciciel na Chrzcie św., lecz żeby nas umocnił i udoskonalił. II, 71. Na Chrzcie otrzymaliśmy z łaską pośw. Wiarę; Bierzmowanie pomnaża w nas łaskę i utwierdza nas w Wierze. Na Chrzcie otrzymaliśmy cnotę miłości; Bierzmowanie utwierdza nas w niéj, abyśmy nie odstąpili od pobożności, choćby nam przyszło co ucierpieć. Pomnaża w nas nadzieję, udziela darów Ducha ś.

c) Wyciska na duszy naszéj jako na żołnierzach Xsowych niezatarte duchowe piętno. II. Kor. I, 21, 22. [Patrz wyżéj, we wstępie do Nauki o Sakramentach była o tém mowa.]

4. P.: Kto ma władzę udzielania tego Sakramentu?

O. W łac. obrz. tylko Biskupi jako następcy Apostołów. Dowody na to przytoczyliśmy wyżéj z Dziejów Ap. 8., z udzielenia bierzmowania mieszkańcom Samaryi. Jednakże może papież, gdy tego potrzeba wymaga, dać tę władzę i zwyczajnym kapłanom.

Dalsze pytania od 5—16 tak jak w katechizmie, nie potrzebują obszerniejszego objaśnienia.

W końcu można dodać: *Co czynić po Bierzmowaniu?*

1. Bogu za odebrane łaski pokorne dzięki składać.
2. Resztę dnia przepędzić pobożnie.
3. Łaskę Ducha św. przez wytrwałą walkę z nieprzyjaciółmi zbawienia i przez gorliwość w dobrem starać się zachować i pomnażać.

Dlaczego przybiera się przy Bierzmowaniu świadków?

Ażeby chcących być bierzmowanymi przyprowadzili do Bierzmowania i potém ich w duchowéj walce przy-

kładem, radą i pomocą wspierali. Do tego zobowiązują się świadkowie przez włożenie ręki na prawe ramię bierzmowanego, przez co stają się jego duchownymi rodzicami i stróżami łaski bierzmowania, i powstaje to samo duchowne powinowactwo, a zatém ta sama przeszkoda małżeństwa, co i przy Chrzcie.

Uwaga. Jakie przymioty powinien mieć ten świadek — o przybieraniu drugiego imienia — co trzeba się modlić — jak i gdzie stać lub klęczeć i t. p., to należy już do saméj nauki przygotowawczéj.

---

69. i 70. LEKCYA.

O Najświętszym Sakramencie Ołtarza.

§. 1. O obecności J. Chrystusa w Najśw. Sakramencie Ołtarza.

1. P.: Co jest Najśw. Sakrament Ołtarza? (kat.)

O. Jest to samo Ciało, które Jezus przy Wcieleniu swojém przyjął na siebie, które spoczywało w żłóbku, a teraz jest w Niebie; ta sama Krew, którą przelał na krzyżu, a która teraz znajduje się w uwielbioném ciele Chrystusa Pana w niebie. Nie widzimy tam ani ciała, ani krwi, a to z téj przyczyny, ponieważ Xs jest obecny nie w swojéj własnéj postaci, lecz pod postacią chleba i wina tj. ciało Jego nie wygląda tak jak ciało ludzkie, tylko jako chleb, a krew Jego nie wygląda jak krew ludzka, tylko jako wino.

Chrystus jest z swojém ciałem i z swoją krwią w N. Sakramencie prawdziwie i rzeczywiście obecny tj. nie w wyobraźni tylko naszéj, ani jakobyśmy go widzieli we śnie, lecz jest obecny istotnie t. j. z całą swą istotą,

z bóstwem i z człowieczeństwem, z ciałem i z duszą, z ciałem i z krwią, po wszystkich kościołach, gdzie się tylko Msza ś. sprawuje lub Najśw. Sakrament przechowuje; a to w tym celu, aby był pokarmem dla dusz naszych.

Podobnie jak cielesne życie potrzebuje pokarmu, tak i życie duchowe, nadprzyrodzone potrzebuje pokarmu duchowego, nadprzyrodzonego, niebieskiego, a tym jest Najśw. Sakrament Ółtarza. Nazwa ztąd jest wzięta, ponieważ na ółtarzu bywa sprawowany i przechowywany.

2. P.: Czy w Najświętszym Sakramencie Ółtarza jest wszystko, co należy do istoty Sakramentu? (kat.)

3. P.: Kiedy ustanowił J. Chr. Najśw. Sakrament Ółtarza? (kat.)

O. Ustanowił przy ostatniéj Wieczerzy, w dzień przed swoją gorzką męką; z nieskończonéj miłości swojéj nie tylko chciał się za nas ofiarować na śmierć, ale nadto chciał z nami p o z o s t a ć w Sakramencie Ółtarza, aby był naszą pociechą, pomocą, ofiarą i posiłkiem duszy naszéj. Ustanowił właśnie tego wieczora, kiedy się rozpoczęła męka Jego, kiedy Judasz nosił się już z zamiarem zdrady; to jednak P. Jezusa bynajmniéj nie powstrzymało, chociaż przewidział, jak okrutnie ludzie go umęczą, jaką niewdzięcznością chrześcianie Mu się odpłacać będą.

Pamiątka ustanowienia N. Sakr. obchodzić się powinna w Wielki Czwartek; ale że to jest dzień smutku, więc Kościół św. ustanowił na to wspaniałą uroczystość Bożego Ciała.

4. P.: Jak ustanowił Jezus Najśw. Sakr.? (kat.)

U ś. Mat. 26, 28. „Ta jest krew moja“, a w katechizmie jest: „To jest krew moja.“

**5. P.: Co się stało z chlebem i z winem po wymówieniu przez Jezusa tych słów?*

O. Chleb przemienił się niewidzialnym sposobem w prawdziwe ciało, a wino w prawdziwą krew Jezusa Chrystusa. Co bowiem wziął Jezus w swe ręce przy ostatniéj wieczerzy? I co wyrzekł nad chlebem, a co nad winem? A co Jezus mówi, jest prawdą. Więc to, co dawał uczniom swoim, było prawdziwe Ciało Jego. Czy i przed wymówieniem tych słów Jezusa było Ciałem i Krwią Jezusa? Więc stało się ciałem i krwią Jezusa dopiero po wymówieniu słów Jezusowych. Czy po tych słowach Jezusowych: *To jest ciało moje* itd. *To jest krew moja* itd. zostało coś z chleba i wina.

6. P.: Co zostało z chleba i wina po tych słowach Jezusa Chrystusa? (kat.)

7. P.: Co się rozumie przez postacie chleba i wina? (kat.)

O. Co podpada pod zmysły w Najś. Sakr., jak kolor, smak, zapach i kształt, nie od ciała i krwi Xsowéj pochodzi, lecz z chleba i z wina pozostały, tj. Najś. Sakrament wygląda jeszcze jak chléb i wino, smakuje, wydaje się oczom chlebem i winem, ale już nim więcej nie jest, tylko prawdziwem Ciałem i prawdziwą Krwią Jezusową. Dając P. Jezus Apostołom Ciało i Krew swoją pod postacią chleba i wina ustanowił Najśw. Sakrament Ołtarza.

**8. P.: Jak nazywa się ta przemiana chleba i wina w Najś. Ciało i Krew Jezusa Chrystusa?* (kat.)

**9. P.: Co nas przekonywa, że Jezus Chrystus przez te słowa wyrzeczone, chleb i wino przeistoczył w Ciało i Krew swoją?*

O. 1. P. Jezus już dawniéj uczniom swoim obiecał był, iż im da istotnie Ciało swoje do pożywania, a Krew swoją do picia. Jan VI, 51.

2. Tę obietnicę ziścił przy ostatniéj wieczerzy; dał im rzeczywiście Ciało swoje do pożywania, a Krew swoją do picia.

3. Że Apostołowie i Kościół katolicki od niepamiętnych czasów zawsze tak wierzyli i nauczali. Nauka Apostołów, mianowicie ś. Pawła okazuje się z I. Kor. 10, 16. XI. 23 — 29; nauka zaś Kościoła z jego publicznych modłów i obrzędów religijnych. Od początków klękano przed Najśw. Sakramentem; z orzeczeń Soborów powszechnych, z licznych świadectw Ojców i pisarzy kościelnych. Ś. Cyryl Jeroz. IV. wieku: „Gdy Jezus sam powiedział: To jest ciało moje, któżby jeszcze o tém śmiał wątpić?“ A gdy wyrzekł: „Ta jest krew moja“ któżby jeszcze chciał niedowierzać i mniemać, że nie jest krwią jego? Gdy dawniéj w Kanie Galilejskiéj wodę w wino przemienił, czyliż nie powinniśmy mu wierzyć że wino w krew swoję przemienia?“ Wreszcie ważnym bardzo dowodem jest ta okoliczność, że odszczepiony od jedności Kościoła naszego Kościół grecki, tę samę o Najś. Sakramencie ma naukę.

**10. P.: Czy dał Pan Jezus Apostołom władzę przemieniania chleba i wina w Ciało i Krew swoją?* (kat.)

Pytanie 11. i 12. (kat.)

**13. i † 14. P.:* Można razem złączyć w jedno pytanie: *Czy po wymówieniu słów Xsowych nie ma już wcale chleba i wina na ołtarzu?*

O. Niema; lecz jest prawdziwe żywe Ciało i prawdziwa żywa Krew Jezusa Chrystusa, pod postaciami chleba i wina.

15. P.: Jak długo jest Xs obecny pod postaciami chleba i wina? (kat.)

16. P.: Czy pod postacią chleba jest obecne tylko ciało Jezusa, a pod postacią wina tylko krew Jezusa? (katech.).

O. Nie, Jezus jest obecny cały i niepodzielny pod każdą postacią i najmniejszą cząstką postaci. *a)* Inaczéj byłby Xs podzielony, więc nie byłby żywy. Ale Xs nie może umierać, jest więc niepodzielny. *b)* W Hostyi Przen. jest ciało Jezusa, jakie jest w niebie. Więc żywe ciało Jezusa. W żywem ciele jest żywa krew. W kielichu jest krew Xwa, jaka jest w niebie. W niebie jest żywa krew w żywem ciele; toż i na ołtarzu pod postacią wina jest żywa krew; żywa krew może być tylko w żywem ciele. Więc w kielichu po konsekracyi jest żywa krew i żywe ciało Xwe. Xs więc jest pod każdą postacią obecny cały, niepodzielny, żywy.

**17. P.: Gdy kapłan łamie Hostyą, czy łamie także Ciało Xsa?*

O. Bynajmniéj; łamie i dzieli tylko postacie; ciało Xsa pozostaje w każdéj części Hostyi św. tajemniczym sposobem całe.

Albowiem nie można łamać tego, czego się nie dotyka i nie widzi. Łamie tylko postać chleba.

Inaczéj gdyby Ciało Xsowe można złamać lub podzielić, byłoby martwe, a nie żywe. Xs zaś nie może umierać, ani złamanym ani podzielonym być nie może.

**18. P.: Czego wymaga od nas obecność Jezusa Chrystusa w Najśw. Sakr.?*

O. Abyśmy go często nawiedzali, i w najgłębszéj pokorze i czci, w uczuciu szczeréj miłości i wdzięczności wielbili. W tym celu wystawia Kościół Najśw. Sa-

krament często w monstrancyach, obnosi go pobożnie w procesyach, postanowił ku czci Jego święta i bractwa.

19. P.: Co było głównym zamiarem Jezusa w ustanowieniu Najśw. Sakramentu ołtarza? (kat.)

Upomnienie (w książce). *„Pojdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, a ja was ochłodzę“.* Mat. 11, 28.

---

71. LEKCYA.

Powtarzanie miesięczne.

72. i 73. LEKCYA.

O ofierze Mszy świętéj.

20. P.: Co jest ofiara? (kat.)

Porówn. II. 140. Następuje wykład ze Schmitta:

O. Bogu jako najwyższemu Panu naszemu winniśmy najgłębszą cześć wewnętrzną i zewnętrzną. Do sposobów okazywania czci zewnętrznéj Bogu należy także ofiara. Jest rzeczą przyjętą w życiu ludzkiem, że na znak czci składa się w ofierze komuś dar widzialny ku uznaniu jego wyższości i znakomitych zalet.

Jakże damy Bogu dar widzialny, skoro On sam jest niewidzialny?

Dary składano Bogu w ten sposób, że je niszczono. Boć wiemy, że Bóg od nas darów nie potrzebuje, tylko składamy mu na wyrażenie naszego hołdu jako naszemu Panu życia i śmierci. A to się dzieje przez zniszczenie daru. Tak żydzi składając Bogu w ofierze jagnię, zabijali je przez kapłana i palili. Przezto chcieli niejako okazać swoją całkowitą zawisłość od Boga, że są gotowi życie swoje dać w ofierze, jeżeliby Bóg tego żądał. Albo téż chcieli okazać, że przez grzechy swoje zasłużyli na

śmierć. W miejsce siebie zabijali kozła ofiarnego na przebłaganie gniewu Bożego i na odpuszczenie grzechów. Dar więc widzialny, który przez zniszczenie lub czynność podobną składa się Bogu, jako najwyższemu Panu wszech rzeczy w dowód czci i uwielbienia, zowie się ofiarą. Trzy rzeczy należą do ofiary: dar widzialny — złożenie go Bogu (przez zniczczenie lub czynność podobną zniszczeniu) — w celu oddania Mu najgłębszéj czci. Ponieważ przez ofiarę składa się najgłębsza cześć Bogu, więc ofiara może być tylko samemu Bogu składana.

Uwaga. Tu poprawiłem Schmitta, dodawszy: aut similem aliquam actionem. Porro sacrificium aliud est absolutum, in quo hostia per veram ejus destructionem sacrificatur; tale est sacrificium crucis; aliud est relativum seu commemorativum, quatenus est absoluti sacrificii realis repraesentatio seu commemoratio, id est, quatenus in eo Deo hostia non in se immolatur, sed tanquam jam immolata sub imagine seu symbolo destructionis factae, offertur Schwetz II. 26.

**21. P.: Czy ofiary były po wszystkie czasy w zwyczaju?*

O. Od początku świata składano Bogu ofiary, jak czytamy w Piśmie św. o Kainie i Ablu. Nawet poganie przynosili swoim acz fałszywym bożkom ofiary krwawe ze zwierząt. Sam rozum wskazywał im to, że jest bóstwo, któremu ludzie przez ofiary cześć i pokłon najgłębszy oddawać powinni. Wybierano ile możności czyste i niewinne zwierzęta i podstawiano je za grzesznych i winnych ludzi. Do skuteczności ofiar uważane było za konieczne przelanie krwi istot ofiarowanych i pożywanie uczty ofiarnéj. W S. Z. sam Bóg ściśle przykazał ofiary, oraz przepisał, jakie ofiary mieli żydzi składać — i sposób ofiarowania. Jedne były krwawe, a drugie nie krwawe

z chleba, mąki, oliwy, soli, kadzidła i z wina. Ofiar krwawych były 4 główniejsze rodzaje: 1) całopalne, w celu oddania najgłębszej czci i chwały Bogu, zwane pokłonne, 2) dziękczynne, na podziękowanie Bogu za pokój i inne dobrodziejstwa, 3) błagalne, na uproszenie sobie nowych łask, 4) zadośćuczynienia, dla wyjednania odpuszczenia grzechów i kar za nie. Wszystkie te widzialne, materyalne ofiary przypominały dwie rzeczy: 1) ofiarę wewnętrzną, przez którą człowiek powinien samego siebie oddać Bogu Panu Najwyższemu, i z nim się jednoczyć przez gotowość pełnienia woli Jego świętéj, 2) zwracały uwagę na przyjść mającego Mesyasza. Okazywali bowiem mianowicie żydzi przez ofiary S. Z., że są grzesznikami i potrzebują pojednania z Bogiem. A że bydle nie mogło przebłagać Boga, więc to im wskazywało potrzebę Mesyasza, przypominało im obietnice Boskie, że Mesyasz przyjdzie, będzie za nich cierpiał i umrze, ofiaruje się za nich i tym sposobem ich grzechy zgładzi. A tak ofiary pobudzały żydów do żalu za grzechy, do wiary w Mesyasza, do pragnienia Go, a przez wzgląd na tę wiarę i skruchę dla Jezusa i śmierci Jego odpuszczał im Bóg ich grzechy.

*22. *P.: Dlaczego zniósł Jezus Chrystus ofiary S. Z.?* (Dlaczego ustały?) (kat.)

O. Bo były tylko obrazem Najśw. ofiary N. Z.; albowiem z nastaniem ofiary N. Z. znaczenie swe straciły, nie oddawały Bogu czci przynależnéj, doskonałéj. Jak może bowiem krew jagnięcia pzzynieść Bogu cześć nieskończoną, jaka się Bogu należy, albo jak zdoła krew zwierzęcia Boga przejednać? Żyd. 10, 1—9.

*23. *P.: Którażto jest ofiara Nowego Zakonu?*

O. Sam Syn Boży, Jezus Xs, który się na krzyżu Ojcu Niebieskiemu za nas ofiarował. Już od pierwszych ludzi w Raju żądał Bóg niejako ofiary serca. Oni jednak odmówili Mu, i miasto czci, wyrządzili Bogu zniewagę i ściągnęli na siebie karę. Bóg żądał od nich zadosyćuczynienia odpowiedniego nieskończonéj wzgardzie. Tego nie zdołali swojemi siłami uczynić; więc byliby poszli na wieczne potępienie, gdyby Jezus Chrystus się nie zlitował nad nimi. Syn Boży stał się człowiekiem, ofiarował się za ludzi na śmierć, przez co oddał Bogu nieskończoną cześć; bo sobie odmówił wszystkiego, w czém ludzie pokładają jaką wartość i poniósł swe życie Bogu w ofierze: Dar widzialny, ciało swoje i krew. Dar ten został zniszczony, bo Jezus umarł na krzyżu. Śmierć Jezusa była prawdziwą ofiarą N. T., bo w niéj wszystkie trzy rzeczy do ofiary należące się zeszły.

**24. P.: Czy z śmiercią Jezusa Chrystusa miała ustać wszelka ofiara?*

O. Nie, lecz owszem i w Nowym Zakonie miała być nieustająca ofiara, któraby nam przedstawiała ofiarę krzyżową i czyniła uczestnikami jéj owoców.

**25. P.: Czy P. Bóg przyobiecał taką ofiarę?*

O. Tak jest; w Starym Zakonie wyobrażała już ją ofiara Melchizedecha Gen. 14, 18. ps. 109 a prorok Malachiasz nawet wyraźnie nam ją przepowiedział (kat.) że miała być czystą, nieustającą ofiarą spożywczą (Speisopfer).

**26. P.: Któraż jest ta nieustająca, przez proroka przepowiedziana ofiara?*

O. Ofiara Mszy św. Inaczéj Nowy Zakon byłby mniéj doskonałym od Starego, a to być nie może. Boć Stary Zakon był tylko przygotowaniem do Nowego, a re-

ligia chrześciańska, od Jezusa ustanowiona, jest najdoskonalszą.

Więc też musi mieć najdoskonalszą nieustającą ofiarę, a tą jest Msza ś., przez proroka Malachiasza przepowiedziana ofiara czysta, którąby Boga należycie uczciła, i spożywcza ofiara, nieustannie na każdém miejscu t. j. po wszystkich miejscach ziemi sprawowana. Nie o ofierze krzyżowéj mówi tu Prorok, ponieważ 1) ta nie może się powtarzać; p o w t ó r e, ponieważ nie była spożywczą tj. że jéj nie można było spożywać.

*27. *P.: Kto ustanowił ofiarę Mszy ś.?*

O. Jezus Xs, gdy na ostatniéj wieczerzy w niéj sam siebie Ojcu Niebieskiemu ofiarował, i nakazał Apostołom, aby ją sprawowali na Jego pamiątkę. Jezus bowiem chleb i wino przemienił w Ciało i Krew swoją i ofiarował oboje Ojcu Niebieskiemu za nas. Mówił bowiem: „*To jest ciało moje, (które za was wydane będzie). Ta jest krew moja Nowego Testamentu, która za wielu wylaną będzie na, odpuszczenie grzechów*“. I nakazał Apostołom, aby ją tak samo ofiarowali: *To czyńcie na moją pamiątkę.*“ Mat. 26, 26. Łuk. 22, 19. I. Kor. 11, 24.

*28. *P.: Cóż jest ofiara Mszy ś.?*

O. Msza ś. jest ofiarą, ponieważ w niéj jest dar widzialny, Ciało i Krew Jezusa Chrystusa pod postaciami chleba i wina — ofiarowany przez ręce kapłana jako sługi Kościoła w zastępstwie Jezusa Chrystusa; a właściwie sam Xs ofiaruje Ojcu Niebieskiemu bezkrwawym tajemniczym, duchowym sposobem swoje za nas ukrzyżowane Ciało i krew za nas przelaną, pod osobnemi postaciami chleba i wina. Postać chleba przedstawia nam Ciało Xsowe, postać wina krew Xsową. Przez osobną kon-

sekracyą chleba i wina przedstawia się nam Ciało i Krew Jezusa jakoby w odłączeniu, jak to było na krzyżu przy śmierci Jezusa; i tak nam uprzytomnia się krwawa ofiara krzyżowa sposobem bezkrwawym. Msza ś. więc jest pamiątką ofiary krzyżowéj. Xs ofiaruje się w niéj za nas dla oddania Ojcu Niebieskiemu czci, przebłagania, uproszenia i dziękczynienia.

Sacrificium eucharisticum definiri potest sacrificium novae Legis, in quo Christus sub speciebus panis et vini, imagine mortis, realiter praesens, tamquam pro nobis passus ac mortuus Patri modo incruento offertur. Schwetz. II. 27.

29. P.: Jaka jest różnica między ofiarą Mszy ś., a ofiarą krzyżową, a raczéj jaki stosunek zachodzi między obiema? (katech.)

30. P.: Dlaczego jest ofiara Mszy ś. tą samą ofiarą, co ofiara krzyżowa? (kat.)

O. Kapłan przy ołtarzu jest tylko sługą i widzialnym zastępcą Jezusa Chrystusa, dlatego nie mówi we mszy ś.: „*To jest Ciało moje* itd, w swojém lecz w Xsa imieniu.

31. P.: Jaka jest różnica w sposobie ofiarowania między obiema ofiarami?

O. Zamiast ponieważ nie cierpi i nie umiera, położ ponawiając spełnioną na krzyżu ofiarę bez cierpienia i śmierci.

Brakuje pytanie: *Na co P. Jezus ustanowił bezkrwawą ofiarę Mszy ś.?*

O. 1) Aby ofiarę krwawą na krzyżu po wszystkie czasy uprzytomniała, 2) aby nam owoców ofiary krzyżowéj ciągle przychylała.

P.: Co jest nam dowodem, że Msza ś. po wszystkie wieki w Kościele kat. była sprawowaną?

O. 1. Słowa Pawła ś. w liście do żydów 13. „*Mamy ołtarz, z którego nie mają mocy jeść, którzy przybytkowi służą* (żydzi).“

Z którychto słów jasno się pokazuje, że chrześcianie już za czasów Apostolskich mieli ołtarz ofiarny; a gdzie ołtarz ofiarny, tam i ofiara być musi. 2. Świadectwa Ojców świętych, wyroki Soborów, starożytne mszały, modlitwy i inne niezliczone pomniki Kościoła tak wschodniego jak zachodniego.

32. P.: Które są główne części Mszy ś.? (kat.)

O. Istotną częścią Mszy ś. jest konsekracya czyli poświęcenie; głównemi (integralnemi) zaś częściami są trzy: 1. Ofiarowanie. 2. Przeistoczenie (i podniesienie). 3. Komunia. Nadto rozróżniamy wstępną część i zakończenie.

33. P.: Cośmy powinni czynić słuchając Mszy św.? (katech.)

Uwaga. Co dzieci podczas każdéj części Mszy ś. czynić i jak się modlić, z jaką intencyą Mszą św. zaczynać, i z jaką kończyć powinny, nie poprzestanie Katecheta na tych czterech wskazówkach zawartych w Katechizmie, lecz pouczy je praktycznie, jak to znajome w Katechetyce 248—249; włoży im niejako w pamięć, w serca i w usta modlitwy, aby umiały się modlić w czasie Mszy świętéj, bądź z książeczek do modlenia, bądź i bez nich; a ponieważ im to jeszcze trudno przychodzi, bo nie nabyły wprawy w rozmyślaniu tajemnic św., więc postara się, aby dzieci szkolne zaopatrzyły się ile możności w jednakowe dobre książki do nabożeństwa, i naprzód wyłoży im znaczniejsze obrzędy Mszy ś. i znaczenie niektórych łacińskich wyrazów, a potém każe im czytać modlitwy i ułatwi im zrozumienie tychże, poda im sposób d u c h o w n é j k o m u n i i św., wyuczy sposobu służenia do Mszy ś., i zaprowadzi, aby z porządku przynajmniéj swemu katechecie służyły (patrz uwagi przy II. przyk. kość.) a wtedy będzie się dziatwa z zamiłowaniem garnęła do téj skarbnicy tylu łask, będzie się zachowywała

z uczciwością i z nabożeństwem w czasie najświętszéj ofiary Nowego Testamentu, i stanie się z pewnością lepszą i pobożniejszą.

[*P.: Co mamy sądzić o obrzędach, które Kościół do Mszy ś. dodał?*

O. Pochodzą one z najdawniejszych czasów, niektóre nawet z czasów Apostolskich, ich zaś głębokie a wzniosłe znaczenie ma nasze serca pobudzać do szczerego nabożeństwa. O języku liturgicznym, o szatach i kolorach liturgii itp. będą się w wyższych klasach lub na naukach powtarzania uczyły.]

**34. P.: Komu składamy ofiarę Mszy ś.?* (kat.)

**35. P.: Jakim sposobem obchodzimy we Mszy św. pamiątkę Świętych?*

**36. P.: W jakim celu składamy Bogu ofiarę Mszy ś.?* (kat.)

O. 1) Aby Bogu oddać boską cześć i chwałę. Bóg nas na to stworzył, abyśmy go czcili, to jest ścisłą naszą powinnością. Czcimy go ofiarą. Lecz my nędzne, grzeszne stworzenia cóż możemy godnego dać Bogu? Z siebie nic; ale we Mszy ś. sam Pan Jezus z swoimi zasługami ofiaruje się Bogu. We Mszy ś. ofiarujemy Mu posłuszeństwo Jezusa, prace, modlitwy, trudy, mękę Jego i śmierć. A jak miłe to wszystko było Ojcu Niebieskiemu niegdyś, tak i dzisiaj z upodobaniem na nie spogląda. Jedna Msza św. więcéj czci Boga, niż skarby i ofiary całego świata. Boga czci Syn Boży, i ofiaruje mu dar nieskończonéj ceny, siebie samego. My téż łączymy z zasługami Jezusa nasze trudy, modły, cierpienia ku czci Najwyższego!

2) Na podziękowanie Bogu za wszystkie dobrodziejstwa, wielkie i niezliczone łaski. Więc i dzięki winny

być nieskończone. Chociażbyśmy mienie i życie dali Bogu w ofierze, niczém to przed Bogiem, do niego bowiem cali należym. Znowu Jezus idzie nam w pomoc i daje nam siebie i zasługi swoje, które my we Mszy ś. ofiarujemy Bogu, a które mają taką niezrównaną cenę, jak dobrodziejstwa od Boga otrzymane; a tak znowu możemy godnie Bogu dziękować.

3. Na przebłaganie Boga za grzechy. Wiecie, jak szkaradnym jest chociażby tylko jeden grzech; a myśmy ich tyle popełnili. Jakże możemy się okazać przed obliczem Boskiém? Choćbyśmy i życie nasze ofiarowali, nie zdolniśmy zadośćuczynić Bogu. Znowu nam Pan Jezus idzie w pomoc. Ofiarujemy Bogu we Mszy ś. posłuszeństwo Jezusa, jego gorzką mękę i śmierć za nas podjętą — i błagamy Go, aby dla Jezusa był nam miłościw.

4. Na uproszenie sobie pomocy we wszystkich potrzebach duszy i ciała. Te potrzeby są codzienne i liczne: potrzeby życia, różne potrzeby i cierpienia duszy n. p. pokusy, smutki, postęp w dobrém. My z siebie niegodni. Ofiarujemy więc Bogu najmilszego Syna jego, który za nami prosi, a Ojciec Niebieski niczego Synowi nie odmówi.

O gdybyśmy nabożnie Mszy ś. słuchali, ile łask moglibyśmy dostąpić!

P.: Co sprawuje Msza ś. jako ofiara pojednania?

O. Msza ś. nie odpuszcza bezpośrednio grzechów ciężkich. Do tego są św. Sakramenta Chrztu i Pokuty. Msza ś. jest ofiarą pojednawczą w tém znaczeniu, że przez nią odbieramy: 1) łaskę do obudzenia żalu i czynienia pokuty za grzechy, jak skoro nie stawiamy przeszkód téj łasce; 2) odpuszczenia kar doczesnych za grze-

chy już odpuszczone. (Nie jest to artykułem wiary, lecz stałem zdaniem doktorów Kościoła.)

[Już ofiary S. Z. oddalały kary od ludu, a Xs Pan na krzyżu dobremu Łotrowi darował grzechy i kary wszystkie].

**37. P.: Kto dostępuje owoców i łask Mszy ś.?*

O. Cały Kościół, członkowie jego, żywi i umarli, dostępują ogólnych owoców Mszy ś. Szczególnych zaś otrzymuje: 1) kapłan sprawujący Mszą ś., 2) ci, za których w szczególności ofiara się składa, 3) wszyscy, którzy na Mszy św. pobożnie są przytomni.

Upomnienie (jak w książce).

---

74. LEKCYA.

§. 3. O świętéj Komunii.

39. P.: Co jest komunia ś.? (kat.)

**40. P.: Co znaczy ten wyraz komunia?*

Komunia, wyraz łaciński, znaczy połączenie, albowiem łączymy się przez komunią najściśléj z Xsem. Jest rzeczywistem pożywaniem tj. przyjmowaniem jako pokarmu Ciała i Krwi Jezusa Chrystusa dla posiłku duszy przez pomnożenie łaski. Rzeczywistem t. j. nie w myśli tylko na podobieństwo jakie: ponieważ Ciało Jezusowe wchodzi w usta, w serce — dla odróżnienia od duchowéj Komunii.

**41. P.: Kto przykazuje nam przyjmować Komunią św.?* (kat.)

**42. P.: Czy potrzeba Komunią ś. przyjmować także pod postacią wina, aby pożywać krew Xsową?* (kat.)

**43. P.: Dlaczego jednak ustanowił Xs Najś. Sakrament pod dwiema postaciami?*

O. Do ustanowienia komunii ś. nie było potrzeba ustanawiać N. S. pod dwiema postaciami. Ponieważ atoli N. S. jest oraz ofiarą, do téj zaś potrzeba dwóch postaci, aby krzyżową ofiarę duchownym, tajemniczym sposobem uprzytomniały. Xs Pan nie przykazał, abyśmy pod dwiema lub pod jedną postacią przyjmowali komunią ś.; przykazał tylko pożywać Ciało i Krew Jego; a to się dzieje przez komunią św. i pod jedną postacią. Kościół dla ważnych przyczyn przykazał, aby wierni w łacińskim obrządku pod jedną postacią, a kapłani Mszą ś. sprawujący pod dwiema postaciami komunikowali, (ponieważ to do zupełności ofiary należy i tak Xs przykazał).

**44. P.: Których łask udziela komunia ś.?* (kat.)

O. 1. Jednoczy nas najściśléj z Xsem, albowiem daje się nam na pokarm duszy, a pokarm każdy łączy się najściśléj, jednoczy się z nami. Toż i w komunii św. łączymy się ściśléj z Xsem, niżeli na Chrzcie ś. A jako pokarm pomnaża siły ciała, tak komunia sprawia, że coraz świętszymi, czystszymi, Bogu miłszymi, Xsowi podobniejszymi się stajemy, miłujemy to, co On miłuje, chcemy tego, co On chce.

2. My tak słabi, opieszali do dobrego, mamy przeszkody do zwyciężenia tj. złe skłonności. Komunia osłabia złe skłonności i żądze (do gniewu, nieczystości, lenistwa), daje siły do zwyciężania, ochotę i siłę do dobrego, że ochoczo i gorliwie obowiązki stanu wypełniamy, dolegliwości cierpliwie znosimy. Tracimy smak do grzesznych uciech, natomiast spokój duszy, radość, wesele, i przedsmak niejaki nieba napełnia serca nasze.

3. Dziecię źle karmione wygląda blade, nędzne, chorowite; jeżeli zaś dostanie dobre pożywienie, ustaje chorobliwość i uratuje się od śmierci. Podobnie i komunia święta z powszednich grzechów oczyszcza, od śmiertelnych zachowuje, że w nie nie wpadamy.

4. Jest zadatkiem przyszłego chwalebnego zmartwychwstania i wiecznego zbawienia.

45. P.: Czy każdy otrzymuje łaski w komunii świętéj? (kat.)

Będzie winien ciała i krwi Pańskiéj, tj. popełnia ciężki grzech, bo znieważa Ciało i Krew Jezusa; ściąga on na siebie wyrok potępienia, będzie potępiony, jeżeli się zawczasu nie poprawi.

46. P.: Jaki grzech popełnia, kto niegodnie komunikuje? (kat.)

47. P.: Jakie skutki idą za tym grzechem już w tém życiu? (kat.)

O. Popełnia świętokrodztwo, bo nietylko kradnie rzecz świętą, ale kradnie samego Boga, przymusza Jezusa Najświętszego, aby wszedł do brudnego, grzesznego serca, gdzie panuje szatan. Judasz wydał Jezusa w ręce nieprzyjaciół, niegodnie komunikujący wydaje go w ręce szatana. Tę zelżywość wyrządza Jezusowi, który go niezmiernie umiłował, cierpiał za niego, ofiaruje się za pokarm duszy jego. O jakaż okropna zbrodnia!

---

52. LEKCYA.

Przygotowanie się do Komunii św.

Uwaga. Tu tylko się poda najpotrzebniejsze objaśnienia katechizmowe, zaś ascetyczne czyli praktyczne przygotowanie podaje katechetyka 264—270.

48. P.: Co powinien czynić poczuwający się do grzechu śmiertelnego, zanim przystąpi do komunii ś.?

O. Powinien dobrze się wyspowiadać.

49. P.: Jak jeszcze się przygotować? (kat.)

O. Przyozdobić duszę.

50. 51. 52. Pyt. (z kat.)

O. Do pytania 52 dodaj 4) wyrzucić z serca wszelką niechęć ku bliźnim, albowiem jest to Sakrament miłości i pokoju. Pomyśleć sobie 1) kto przychodzi, 2) do kogo, 3) po co?

53. P.: Przygotowanie co do ciała?

O. Być naczczo. Tego wymaga cześć ku N. Sakr., aby go przed wszelkim pokarmem przyjmowano. Tego Kościół od Apostolskich czasów ściśle przestrzegał. 2) Ubiór powinien być daleki od przepychu lecz i od niedbalstwa.

54. P.: Kto może przyjąć Komuuią św., nie będąc naczczo?

P.: 55—59. (w książce).

O. W dzień komunii ś. unikać należy zabaw i rozrywek światowych, ponieważ rozproszają umysł i są okazyą do grzechów; — gdy tymczasem ten dzień należy w skupieniu ducha przepędzić, jako dzień świętéj, duchowéj radości.

Uwaga. 1) Tłum. X. Likowskiego zawiera wszystkie akty, przed i po komunii odmawiać się mające. Katecheta nauczy dzieci odmawiać je swojemi słowami, a wtedy nigdy ich nie zapomną, i nie jestto zbyt trudne.

2) Komunią św. zowią także chlebem anielskim, nie dlatego, jakoby Aniołowie ją przyjmowali, lecz ponieważ w niej ten, który (w swojém bóstwie) jest duchowym pokarmem i uszczęśliwieniem Aniołów w niebie, jest w swojém człowieczeństwie naszym nadprzyrodzonym pokarmem; daléj ponieważ ten Sakrament tak jest święty i dostojny, że właściwie

ci tylko ludzie powinniby go przyjmować, którzy tak są świętymi i czystymi, jak Aniołowie. (Schmitt 3, 238. Nota.)

---

76. LEKCYA.

O Sakramencie Pokuty świętéj.

1. P.: Co jest Sakrament Pokuty? (kat.)

[Wyraz „pokuta“ znaczy jużto cnotę czyli usposobienie serca, żałującego za grzechy i nawracającego się do Boga; jużto karę na zadosyćuczynienie za popełnione grzechy; nareszcie oznacza Sakr. Pokuty.] Definicya S. P. jest w książce, tylko po „dokładnie“ dodaj: „i szczerze się spowiada“; po słowach: „gotów jest“, dodaj: „poprawić się i zadosyć uczynić“.

Pokuta jest Sakramentem, ponieważ ma: *a)* znak widzialny; grzesznik spowiada się grzechów swoich dokładnie, ze skruchą i pokornie, z mocném postanowieniem poprawy i zadośćuczynienia, a kapłan go w imieniu Xsowém rozgrzesza tj. odpuszcza mu grzechy; *b)* łaskę niewidzialną: tą jest odpuszczenie grzechów i łaska poświęcająca, którą spowiadający się otrzymuje; *c)* ustanowienie od Jezusa.

2. Pytanie wymierzone jest przeciw protestantom; można go połączyć z trzeciém dodając: Xs nie rzekł do Apostołów: *Komu oznajmicie, że mu są grzechy odpuszczone*, tylko rzekł: *których odpuścicie grzechy* itd. Cóżby to zresztą była za władza, oznajmić komuś, któremu już grzechy są odpuszczone, to co on wie. Do tego nie potrzeba było Apostołów. (Zresztą można opuścić to pytanie tam, gdzie są sami katolicy w parafii.)

3. P.: Kiedy dał Xs P. Apostołom władzę odpuszczania grzechów? (kat.)

Katecheta przytoczy całe zdarzenie i słowa: *Pokój wam. Jako mnie posłał Ojciec, i ja was posyłam*, tj. Ojciec Niebieski posłał mnie na świat, abym ludzi uwalniał od grzechów, łaskę im dawał i do nieba ich zaprowadził; tę władzę ja wam daję. Potém tchnął na nich i rzekł: *Weźmijcie Ducha św.*, t. j. daję wam władzę, w mojém Imieniu, mocą Ducha ś. odpuszczania grzechów. *Których odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a których zatrzymacie są im zatrzymane*, t. j. do was należy rozsądzać, komu należy odpuścić, a komu zatrzymać grzechy, a ja zatwierdzę wasz wyrok. Xs Pan temi słowy ustanowił: że kto się poczuwa do grzechów, a odpuszczenia tychże dostąpić pragnie, niech przyjdzie do was (Apostołów), wyzna szczerze swe grzechy, prosi o odpuszczenie tychże; a jeźli poznacie, że jest godny odpuszczenia, to mu odpuścicie. Na tém zależy Sakrament Pokuty. Xs temi słowy ustanowił Sakrament Pokuty.

**4. P.: Czy Xs Pan dał tę władzę samym tylko Apostołom?* (k.)

5. P.: Dlaczego musiała władza odpuszczania grzechów przejść od Apostołów na ich następców w urzędzie?

O. Xs ustanowił Kościół swój dla zbawienia wszystkich ludzi. To się stać może tylko przez odpuszczenie grzechów. Aby to zadanie Kościół mógł spełnić, musi mieć władzę odpuszczania grzechów tak długo, jak długo będą grzesznicy, a więc aż do końca świata. Więc ta władza odpuszczania grzechów przeszła od Apostołów na ich następców w urzędzie.

Tak wierzył Kościół św. po wszystkie czasy, i tak uczył. Wszyscy Ojcowie Kościoła to potwierdzają. Święty

Chryzostom pisze: „Żydowscy kapłani mogli tylko zaświadczać, że trędowaci zostali oczyszczeni z trędu ciała, kapłani zaś N. T. uwalniają od trędu duszy. Większą mają władzę od Aniołów.“

6. P.: Czy wszystkie grzechy mogą być odpuszczone v Sakr. Pokuty? (kat.)

O. Wszystkie bez wyjątku, choćby największe i najliczniejsze.

Uwaga. (O aprobacie i jurysdykcyi, jako też o zastrzeżonych grzechach można uczynić tylko krótką wzmiankę.)

7. P.: Dlaczego musimy się spowiadać grzechów swoich, chcąc odpuszczenia tychże dostąpić? (kat.)

† *8. P.: Cóż nam dowodzi, że J. Chr. istotnie spowiedź nakazał czyli ustanowił?*

O. Dowodzą powyższe słowa J. Xsa: *Których odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a których zatrzymacie, są zatrzymane.* Jan 20, 22. Xs może odpuścić grzechy, jak chce, i komu chce. On ustanowił odpuszczenie grzechów w Sakr. Pokuty. Położył za warunek do tego spowiedź. Ustanawiając Sakr. Pokuty, ustanowił zarazem i spowiedź. Xs bowiem dał Apostołom władzę odpuszczania lub zatrzymywania grzechów. Apostołowie nie byli wszystkowiedzący, aby mogli rozpoznać, komu mają odpuścić, a komu zatrzymać grzechy; musieli się grzesznicy przed nimi spowiadać. Zatém Spowiedź jest z ustanowienia P. Jezusa?

2. Dowodzą świadectwa Ojców Kościoła: „Kto swych grzechów człowiekowi wyznać się lęka i spowiadać się nie chce, w dzień sądu P. w obliczu świata całego zawstydzony zostanie“, są słowa ś. Chryzostoma.

3. W Kościele kat. od początku był zwyczaj spowiadania się. *Gdy ś. Paweł był w Efezie, wielu wierzących*

przychodziło spowiadając się i opowiadając uczynki swoje. Dzieje 19, 18. Zwyczaju tego nikt inny nie mógł wprowadzić, tylko Apostołowie, pouczeni od Chrystusa Pana; inaczéj niktby się temu jarzmu nie był poddał. Dodajmy i tę uwagę: *a)* Jest to w naturze człowieka, iż pragnie się z drugim podzielić tém, co mu dolega. Grzech najwięcéj cięży człowiekowi. Dobrodziejstwem więc jest instytucya, przez którą człowiek uwalnia się od ciężaru grzechów, przez ich odpuszczenie. *b)* Pożytki, jakie płyną ze sakramentalnéj spowiedzi, tak dla jednostek jak całego społeczeństwa, znane są katechecie z pastoralnéj i z doświadczenia.

Przykład. W Norymberdze za czasów reformacyi Lutra, magistrat luterski zniósł spowiedź. Widząc jednak, jak w skutek tego rozlały się rozmaite zbrodnie, po kilku latach prosił cesarza Karola V. o przywrócenie spowiedzi.

9. P.: Czy Sakr. Pokuty wszystkim jest koniecznie potrzebny, którzy po Chrzcie ciężko zgrzeszyli i mogą się spowiadać? (kat.)

**10. P. Czy Sakr. Pokuty nie może być niczém zastąpiony u tych, którzy się nie mogą spowiadać?* (kat.)

Zamiast „przy pierwszéj nadarzonéj sposobności“ Sobór Tryd. VI, 14. ma: „w swoim czasie“.

Uwaga. Skrucha doskonała gładzi grzechy, ponieważ pochodzi z doskonałéj miłości. Kto ma miłość doskonałą, jest przyjacielem Boga; więc nie może być równocześnie Jego nieprzyjacielem. Więc téż kto ma doskonałą skruchę, w téj chwili daje mu Bóg łaskę poświęcającą, która gładzi grzechy i czyni go sprawiedliwym. Jednak mocne postanowienie spowiadania się rychłego potrzebne, bo bez tego nie ma doskonałéj skruchy. Kto bowiem Boga doskonale miłuje, a więc i mający doskonałą skruchę, musi mieć mocną wolą zachowywania wszystkich przykazań boskich, a unikania grzechu. Xs Pan zaś przykazał spowiadać się wszystkich ciężkich grze-

chów po Chrzcie popełnionych, poddać je pod władzę kluczów; zatém musi człowiek, nie mogący się spowiadać, przynajmniéj wzbudzić w sobie szczere pragnienie spowiadania się.

11. P.: Których łask udziela nam Bóg przez Sakr. Pokuty? (kat.)

O. 1. Odpuszczenia wszystkich ciężkich grzechów. Powszednie niekoniecznie wszystkie się odpuszczają, tylko te, za które szczerze żałujemy i ich się spowiadamy; a przeto im większa nasza skrucha, im szczersza i dokładniejsza spowiedź, tém więcéj powszednich grzechów nam się odpuszcza.

2. Odpuszczenia kar wiecznych, i przynajmniéj części doczesnych, tém większéj części, im większa była skrucha.

3. Bóg nam zwraca utraconą łaskę poświęcającą, albo pomnaża ją, jeśliśmy jéj nie utracili. Zwraca nam utracone przez grzech ciężki cnoty i dary nadprzyrodzone, również i zasługi dobrych uczynków, przez grzech ciężki utracone. Tudzież otrzymujemy łaski tych Sakramentów, które tylko raz się przyjmują, a których przez niegodne ich przyjęcie wcale nie otrzymaliśmy lub które utraciliśmy.

4. Udziela łaski posiłkującéj do zwyciężania pokus, do pobożnego życia i zwraca spokój sumienia.

12. P.: Ile warunków należy do godnego przyjęcia Sakr. Pokuty? (kat.)

O. Pouczył nas o tém Xs P. w przypowieści o synie marnotrawnym. Łuk. 15, 18.

Katecheta każe dzieciom tę przypowieść opowiedzieć i uwydatni te 5 warunków; następnie okaże, jak w trzech częściach Sakr. Pokuty są zawarte.

77. LEKCYA.

O rachunku sumienia.

13. P.: Co jest rachunek sumienia?

O. Jestto pilne i uważne przypominanie sobie popełnionych grzechów. Chcąc się dobrze wyspowiadać grzechów, potrzeba pilnie i uważnie nad nimi pomyśleć, przypomnieć je sobie z taką pilnością, z jaką się czyni n. p. ważny jakiś rachunek z wydanych pieniędzy. A że sumienie jest tym głosem Bożym w nas, który nas przed grzechem przestrzega: Nie czyń tego, bo to grzech; a po grzechu wyrzutami nas karze, więc chcąc się dowiedzieć, co i jak często i jakeśmy zgrzeszyli, pytać się trzeba o to sumienia swego, a ono nam powie, jakie mamy grzechy.

14. P.: Od czego rozpocząć rachunek sumienia?

O. Od wezwania Ducha św., abyśmy z łaską Jego grzechy nasze poznać, za nie szczerze żałować, należycie się ich wyspowiadać i prawdziwie się z nich poprawić mogli.

15. P. Jak się wzywa Ducha ś. na pomoc? (kat.)

Potém niech zmówią: Ojcze nasz, Modlitwę do Anioła Stróża, N. M. P., Patrona swego, lub ś. Piotra, Magdaleny.

**16. P.: Jakim sposobem można najłatwiéj uczynić rachunek sumienia?* (kat.)

Dodaj: Czyśmy zgrzeszyli myślą, mową, uczynkiem lub opuszczeniem dobrego, i jak n. p. czy dobrowolne były myśli czy mimowolne i t. d.

17. P.: Jakim sposobem dzieci mogą sobie łatwo przypomnieć grzechy swoje? (kat.)

18. P.: Czy trzeba sobie także liczbę i okoliczności grzechów przypomnieć? (k.)

Dodaj: Wreszcie zapytać się: Który jest mój grzech ulubiony? Czym się stał lepszym, czy gorszym od ostatniéj spowiedzi? I czego osobliwie powinienem się strzedz?

Praktyczny rachunek sumienia dla dzieci szkolnych.

Po wezwaniu Ducha ś. gotujący się do spowiedzi zapyta się siebie: Kiedy się ostatni raz spowiadał? czy szczerze, dokładnie — czy jakiego grzechu nie zataił? czy za grzechy jak należy żałował? czy nadaną pokutę odprawił?

Potém niech sobie sam przypomni grzechy podług wskazówek danych w p. 17., wreszcie do pomocy użyje tego lub podobnego zwierciadła duszy:

I. Czy modliłem się z ochotą, nie byłem leniwy do pacierza? Nie opuściłem porannéj lub wieczornéj modlitwy? Nie myślałem podczas modlitwy o czém inném, nie śmiałem się, nie oglądałem się? Nie przeszkadzałem innym podczas modlitwy? Nauki religii czy z uwagą słuchałem? Czy w kościele zachowałem się przyzwoicie? Czy szanowałem rzeczy święte? Nie używałem guseł? Nie wstydziłem się przeżegnać, uklęknąć przed Najśw. Sakr.? Ile razy? Od kiedy to czynię? Nie słuchałem mów przeciw Wierze św.?

II. Czy nie wymawiałem nadaremnie Imienia: Boga, Jezusa, Maryi, Józefa św. i t. p.? A może w gniewie? Ile razy na dzień? Nie złorzeczyłem sobie lub innym? Nie naśmiewałem się z św. obrzędów? Nie przysięgałem się nadaremnie: Dali Bóg, jak Boga kocham, przysięgam Bogu! Może na kłamstwo? Ile razy? Nie pobudzałem do tego innych?

III. Nie opuściłem z własnéj winy w niedzielę lub w święto Mszy ś. i kazania? (nauki chrześciańskiéj). Nie spóźniałem się na nie? Czy nie rozmawiałem w czasie Mszy ś., nie myślałem o czém inném, nie oglądałem się, nie śmiałem się? Nie strugałem w dzień św. lub nie robiłem ciężkiéj roboty? Nie chodziłem na grzeszne zabawy? gry?

IV. *a)* Czy nie pogardzałem, nie lekceważyłem w myśli rodziców, nauczycieli, opiekunów i t. d.? Czy nie szydziłem z ich wad cielesnych np. z głuchoty, lub dusznych np. sła-

béj pamięci? Czy to było w oczy lub po za oczy? Nie przezywałem, lub nie przeklinałem ich? Nie wstydziłem się ubogiego stanu rodziców? Nie obmawiałem ich?

b) Nie życzyłem im śmierci lub złego? Nie zasmucałem, nie pogniewałem, nie obraziłem ich? Nie przedrzeźniałem im? Nie groziłem im, nie uderzyłem ich? Możem się za nich nie modlił? Nie gniewałem się na nich? W chorobie lub innéj potrzebie nie wspierałem ich? Nie ukradłem im co? Ile? Co z tém zrobiłem?

c) Nie byłem nieposłusznym mianowicie w rzeczach ważnych? Może ich rozkazom szorstko, zuchwale i uporczywie się sprzeciwiałem, mówiąc: Nie zrobię! Bez ich pozwolenia chodziłem nie tam gdzie mi kazali? Czym się pilnie uczył? Rzeczy szanował?

V. Nie biłem innych? Nie rzucałem na kogo kamieniami? Nie kłóciłem się z rodzeństwem, współuczniami? Nie przezywałem ich? Nie gniewałem się na kogo? Może kogo nienawidziłem? Nie naśmiewałem się z bliźnich? Nie nauczyłem kogo czego złego? Nie namówiłem do grzechu? Nie zgorszyłem kogo złym przykładem lub złą mową? Nie szkodziłem swemu zdrowiu obżarstwem, opilstwem, paleniem tytuniu? Nie wchodziłem z narażeniem życia na wysokie drzewa i dachy? Sług czy nie znieważałem? Zwierząt czy nie dręczyłem?

VI. i IX. Czy nie zezwalałem na nieprzyzwoite myśli? Nie mówiłem, nie słuchałem, nie śpiewałem plugawych mów i piosnek? Nie było żartów podobnych? Czy odwracałem oczy od obrazów szpetnych? Nie pragnąłem czegoś podobnego widzieć lub uczynić? Czy przy ubieraniu się i rozbieraniu, w kąpieli, przy grach, kładąc się spać nie byłem nieprzyzwoitym? Nie dotykałem siebie lub innych bez potrzeby nieprzyzwoicie? Nie uczyniłem czego przeciwko czystości? Ile razy? Od jakiego czasu?

VII. i X. Nie ukradłem co komu? Ile? Nie pomagałem do kradzieży? Nie miałem ochoty co ukraść? Nie oszukałem w kupnie? Nie brałem od kogo kradzionych rzeczy? Znalezione czy oddałem? Nie psułem cudzych rzeczy? Szkody w polach, łąkach, sadach nie robiłem? Czym wynagrodził

szkodę, przeprosił za nię? Nie zazdrościłem bliźnim? Nie cieszyłem się z cudzego nieszczęścia.

VIII. Czym nie skłamał? Z jakiéj przyczyny (pobudki)? Nie zaszkodziłem komu przez to? Nie świadczyłem lub oskarżałem innych fałszywie? Nie zaszkodziłem bliźnim obmową? Potwarzą? Nie myślałem o bliźnim źle bez podstawy? Plotek nie roznosiłem? Nie udawałem pobożnego dla pochwał ludzkich? Nie podchlebiałem?

Z przykazań kościelnych. Czy nie jadłem mięsa w dni postne? Na spowiedzi nie zataiłem czego?

Z grzechów głównych. Nie pyszniłem się suknią? zdolnościami? urodą? Nie przechwalałem się? Nie pogardzałem uboższymi? Napomnienia czy cierpliwie przyjmowałem? Nie modliłem się dla pochwał? Nie byłem niepotrzebnie ciekawym? Skąpym? Leniwym w stawaniu?

**19. P.: Czego potrzeba się wystrzegać przy rachunku sumienia?*

0. Pośpiechu i powierzchowności (reszta w książce).

**20. P.: Przez co można sobie ułatwić rachunek sumienia?* (kat.)

---

78. i 79. LEKCYA.

§. 2. O skrusze czyli żalu za grzechy.

Uwaga. Ponieważ skrucha nierozdzielnie połączona jest z mocném postanowieniem poprawy, przeto sądzę, że nie należy w jéj definicyi odłączać postanowienia poprawy. Patrz Sobór Tryd. ses. XIV. r. IV.

21. P.: Co jest skrucha? (kat.)

Do „boleść duszy“ dodaj „z obrazy Boga“.

Schmitt dla uzmysłowienia zaczyna od boleści zęba. Dla udzielenia dzieciom pojęcia „boleści duszy“ bierze np., że smutek z przyczyny choroby ojca jest boleścią du-

szy, a jednak nie jest skruchą — dlaczego? Że skrucha jest obrzydzeniem grzechów, okazuje na przykładzie św. Piotra, który nietylko wstydził się swego postępku, lecz wyszedłszy na podwórze gorzko płakał, Mat. 26, 75., co było powodem, że bolał w duszy.

22. P.: Jaką powinna być nasza skrucha?

O. Wewnętrzną. Trzy rzeczy do tego należą; trzeba żałować nie tylko usty, ale i w sercu boleć i w woli brzydzić się popełnionymi grzechami. „*Ofiara Bogu, duch strapiony; serca skruszonego i uniżonego Boże nie wzgardzisz.*“ Ps. 50, 19. Nasze serce harde i twarde przed tém, przez skruchę upokarza się i mięknie, zupełna zmiana w niém następuje; brzydzi się grzechem i nienawidzi go jako największego złego. Lecz nie idzie zatém, aby się skrucha zasadzała jedynie w uczuciu; głównie powinna się sadowić w woli. Płacz przy spowiedzi nie jest zły, ale nie jest konieczny; nie każdy bowiem kto płacze, ma żal za grzechy; powinno się nareszcie pragnąć szczerze, abyśmy byli tego nigdy nie popełnili; więc inaczéj: skrucha powinna być skuteczną.

24. Powszechną t. j. rozciągać się powinna na wszystkie popełnione grzechy, a przedewszystkiém na śmiertelne. Jeden grzech ciężki bez drugiego nie może być odpuszczonym. Nie można być równocześnie przyjacielem i nieprzyjacielem Boga. W powszednich grzechach inaczéj, bo nie zrywają przyjaźni z Bogiem. Jednak nie potrzeba za każdy grzech z osobna wzbudzać skruchę.

**25. P.: Czy ważna spowiedź, gdybyśmy nie żałowali za powszednie grzechy?* (kat.)

Radzi się jednak, aby mający tylko powszednie grzechy, wyznali z dawniejszego życia jaki ciężki grzech i zań skruchę wzbudzili ponownie.

26. Nadprzyrodzoną; po „z pobudek nadprzyrodzonych“, dodaj: „które nam Wiara podaje“.

Przyczyna tego: 1) Ponieważ skrucha ma nam dopomódz do tego, abyśmy się dostali do nieba; więc musi być co najmniéj uczynkiem zbawiennym; jako taki nie może być bez nadprzyrodzonéj łaski posiłkującéj. 2) Skrucha przyrodzona nie jest właściwie skruchą, bo nie pochodzi z żalu za grzechy, lecz z przyczyny doczesnych skutków grzechu n. p. Judasz, Saul; co jest w pytaniu następném:

27. Nie wystarcza żałować za grzechy dla tego tylko, że nam przyniosły doczesną szkodę, karę lub hańbę; jestto żal tylko przyrodzony, który do odpuszczenia grzechów nic nie pomaga.

[Dlaczego mamy żal wzbudzać za pomocą pobudek Wiary? Bo 1) wiara fundamentem usprawiedliwienia; 2) innym sposobem wzbudzony żal nie odrywa zupełnie serca od grzechu.]

28. P.: Jak powinniśmy wzbudzać w sobie skruchę nadprzyrodzoną?

O. 1) Prosić Ducha św. o łaskę żalu; 2) w sercu dobrze rozważyć, jaką karę przez grzechy zasłużyliśmy; 3) jak przez grzech staliśmy się przyczyną męki i śmierci Jezusowej; 4) żeśmy przezeń Boga najlepszego Ojca, i miłości najgodniejsze, najwyższe Dobro obrazili.

[Com uczynił? com utracił? na com zasłużył?]

29. P.: Iloraka jest skrucha nadprzyrodzona? (kat.)

30. P.: Kiedy jest niedoskonałą? (kat.)

Przykład tę rzecz objaśni. Pewien ojciec wysłał dwóch swoich synów w pole paść owce; lecz oni miasto strzedz owiec, odeszli do lasu zbierać orzechy, a wilki porwały dwie

owce. Obaj teraz żałują swego postępku, lecz każdy z innéj pobudki; jeden żałuje, bo się boi kary i będzie się musiał wstydzić przed domownikami; drugi przyznaje, że na karę zasłużył, lecz żałuje, bo dobremu ojcu, który go kocha i którego on kocha, smutek sprawił i ojca pogniewał. Pierwszego żal nie jest doskonały, bo gdyby się nie bał kary, wcaleby nie żałował; drugiego żal jest doskonały, bo choćby wiedział, że go ojciec nie ukarze, on jednakby żałował. Więc żal drugiego jest lepszy od żalu pierwszego syna.

Podobnież i my powinniśmy żałować za grzechy z miłości ku Bogu raczéj, niżeli z bojaźni kary. Toż i syn marnotrawny z początku żałował z powodu nędzy, w jaką popadł przez swoje grzechy; lecz późniéj widząc, z jaką dobrocią i łaskawością ojciec go napowrót przyjął, żałował z miłości ku ojcu.

Wreszcie przykład dobrego Łotra albo Maryi Magdaleny, opowiedziany żywo i gorąco a szczegółowo z okolicznościami, zrodzi nietylko w rozumie dzieci pojęcie skruchy doskonałéj, ale także zrodzi skruchę w sercu i w woli ich.

Następnie powie katecheta dzieciom, że dobra skrucha ma synowską miłość i nadzieję w miłosierdziu boskiém. Przypomni im naukę o doskonałéj miłości Boga i o wzbudzaniu téjże. Powie: że nadprzyrodzonéj skruchy bez łaski Ducha św. z siebie mieć nie możemy, że jest darem tak wielkim, iż więcéj Bóg czyni nawracając grzesznika, niżeli kiedy świat z niczego stworzył.

Więc nauczy o nię prosić Ducha ś. słowy Ps. 50: *Odnów Panie Ducha Twojego w wnętrznościach moich;* daléj rozważać: *a)* dobroć Boga, który ich stworzył, dobrodziejstwy od dzieciństwa obsypywał; dobroć Jezusa, który ich odkupił; Ducha ś., który ich oświecił i uświęcił, a oni się niewdzięcznością za to odpłacili!

O gdyby sobie Bóg był postąpił z nimi podług sprawiedliwości swojéj, jużby byli w piekle. *b)* Niech rozważą Boski majestat obrażony przez nich, nędzny proch i ziemię; Bóg święty, oni grzeszni; — co utracili, na co zasłużyli? Bóg Aniołom za jeden grzech nie przepuścił, a ich mimo tylu grzechów Bóg cierpi i szuka! Te i tym podobne pobudki zdolne są do rozniecenia obudzonéj tknięciem łaski Ducha ś. skruchy i uczynienia jéj skuteczną *).

Wreszcie dobrze jest zakończyć naukę znaną pieśnią nabożną: *Boże w dobroci.* Tu się odnosi zwrotka: *Choćbyś mnie nigdy za grzechy mój Panie, nie karał — jednak żałowałbym za nie. A żałowałbym dla tego samego — żem Cię obraził, Boga tak dobrego.*

32. P.: Czy do odpuszczenia grzechów w spowiedzi koniecznie jest potrzebna skrucha doskonała? (kat.).

33. P.: A dlaczego powinniśmy się starać o wzbudzenie skruchy doskonałéj? (kat.)

---

*) Nie jest tu miejsce do praktycznego przygotowania dzieci do spowiedzi i obszernego ascetycznego wykładu materyi w kształcie ćwiczeń pobożnych. Do tego są osobne godziny i właściwe dziełka tak polskie jak niemieckie „Erst- Kommunicanten Unterricht“ v. Schmitt, Freiburg 1880, V. edycya. Godne polecenia katechetom to dziełko. Podaje ono sposób odprawiania z dziećmi rekolekcyj Wielkanocnych: Robią się z dziećmi za przykładem ś. Karola Boromeusza cztery stacye: 1) stawia się ich nad grobem, 2) prowadzi do nieba, 3) zstępuje z niemi w duchu do piekła, wreszcie 4) stawia się ich pod krzyż na górze Kalwaryi; a wszędzie z rzewnemi reflexyami. Umieć wzbudzić w sobie skruchę, to rdzeń nawrócenia się do Boga. Ponieważ katecheci nie zadają sobie częstokroć należytéj pracy w téj materyi, poprzestając na mechanizmie, ztąd indeferentyzm i tyle dusz idzie na wieczne potępienie.

O. Skrucha nadprzyrodzona niedoskonała nie jest złą; owszem wystarczy na spowiedzi do odpuszczenia grzechów, i taka skrucha jest nadprzyrodzoną; kto ją ma, brzydzi się grzechem jako największém złem i ma mocną wolą niegrzeszenia w przyszłości; więc jest zbawienną, bo powstrzymuje od grzechu i pobudza do życia dobrego. Taka skrucha jest koniecznie potrzebną. Pochodzić powinna z pobudek Wiary. [Kto bowiem z własnéj winy nie zna prawd wiary ś., mianowicie o Trójcy ś. i Wcieleniu Syna Bożego, ten niezdolny usprawiedliwienia, a więc i rozgrzeszenia — bo niezdolny jest do wzbudzenia w sobie skruchy nadprzyrodzonéj. Müller II. 33.]

Chociaż niedoskonała skrucha wystarczy przy spowiedzi do odpuszczenia grzechów, jednak każdy powinien się zdobywać na skruchę doskonałą, o ile tylko może; ponieważ tu o rzecz bardzo ważną, bo o zbawienie duszy się rozchodzi, a więc należy dołożyć wszelkich starań, aby ją jak najlepiéj uczynić; w takim razie możemy mieć otuchę, że chociaż może nie zdobędziemy się na skruchę doskonałą, przynajmniéj niedoskonałą dobrze wzbudzimy; pokuta nasza będzie tém milszą Bogu, a nam wyjedna przebaczenie, łaskę w obfitszéj mierze, i więcéj kar doczesnych nam będzie odpuszczonych.

**34. P.: Czy tylko przy spowiedzi trzeba wzbudzać skruchę doskonałą?* (kat.)

O. 1) W niebezpieczeństwie życia; jeśli się kto poczuwa do ciężkiego grzechu, i nie ma sposobności spowiadania się, a wnet stanąć ma przed sądem P. Jezusa. Skrucha doskonała (z mocném postanowieniem spowiadania się co rychléj, jak przeminie niebezpieczeństwo

życia) jedna odpuszczenie grzechów i sprawia, że człowiek w łasce Bożéj umiera. Patrz 76 Lekc. p. 10 Uwaga. Zresztą i tak powinien Chrześcianin w niebezpieczeństwie życia wzbudzić wiarę, nadzieję i miłość. A jeśli wzbudzi miłość doskonałą, a przy tém pomni na grzechy swoje, niepodobna, aby za nie serdecznie i doskonale nie żałował.

2) Ilekroć w grzech ciężki wpadniemy, a nie możemy zaraz się spowiadać. Boć nie wiemy ni dnia, ni godziny śmierci. A że pobożny człowiek każdéj chwili powinien być gotów na śmierć, więc przywykajcie m. d. każdego wieczora do wzbudzania w sobie skruchy doskonałéj. Do tego nie potrzeba wiele czasu, lecz trzeba się często w wzbudzaniu skruchy ćwiczyć. Sposób poniżéj w katechizmie p. 43.

Przykłady. W Wiedniu r. 1881 dnia 8 grudnia straszny pożar wybuchł w teatrze zwanym Ringtheater wewnątrz, i w jednéj chwili ogarnął całą scenę i galerye. Setki ludzi cisnęło się do drzwi, kurytarzy i schodów. Wtém światła pogasły z gorąca i z dymu, a ludzie zbici w jednę masę zatarasowali schody. Do 600 osób udusiło się w najokropniejszych mękach. Wielu jednak zamiast na schody dostało się do jednéj sali i tam w rozpaczy oczekiwało chwili nieochybnéj śmierci. Była téż tam matka z ośmioletnią córeczką; dziewczynka nie tracąc odwagi, matkę i tych co przy nich byli, gotowała na śmierć przez odmawianie aktów doskonałéj skruchy. Lecz Bóg zesłał im pomoc i uratowali się. („Pilger“, czasopismo kościelne.)

Schmitt opisuje zdarzenie, jakie miał przed kilku laty. Zawołano go do chorego, który nagle zachorował na uderzenie krwi. Nim zdążył do domu chorego, chory już skonał. Opowiadano mu tylko, że rodzina z płaczem otoczyła łoże umierającego, nie wiedząc co radzić. W tém synek, który niedawno przyjmował pierwszą Komunią, zdjął co rychléj krucyfix ze ściany, trzymał przed umierającym ojcem

i wezwał go do wzbudzenia skruchy doskonałéj, odmawiając akt skruchy, który go nauczono, a tak dopomógł ojcu do szczęśliwéj śmierci.

35. P.: Kiedy trzeba wzbudzać skruchę w Sakramencie Pokuty? (kat.)

O. Jednak dobrze jest zaraz przy rachunku sumienia, albo téż bezpośrednio przed samą spowiedzią, nim na kogo kolej przyjdzie, przystąpienia do konfesyonalu; gdy się inni spowiadają, można czytać sobie akty skruchy z książeczki. Ktoby dopiero po rozgrzeszeniu wzbudzał skruchę, absolucya byłaby nieważną.

36. P.: Czy może co zastąpić skruchę?

O. Spowiedź może być zastąpiona, sam Sakrament Pokuty może zastąpić skrucha doskonała, ale skruchy nic nie zastąpi. Może się ktoś rachować z sumieniem najdokładniéj, toż i spowiadać się i pokutne czynić uczynki; bez skruchy to wszystko na nic. Skrucha jest najbliższą materyą Sakr. Pokuty.

[Bóg jéj żąda, Xs i Apostołowie rozpoczęli swe kazania od nawoływania do skruchy. Kto nie ma skruchy, ten chce zostać nadal nieprzyjacielem Boga. Kto zaś chce odpuszczenia grzechów dostąpić, musi się zupełnie odmienić. Grzech jest odwróceniem się od Stwórcy, a zwróceniem się do stworzenia i miłością tegoż. Kto chce odpuszczenia grzechów dostąpić, musi się z boleścią, z goryczą duszy odwrócić od stworzenia, od grzesznych, zakazanych rzeczy oderwać, a nawrócić się do Stwórcy. A to wszystko ma miejsce w skrusze; bo przez nię brzydzi się człowiek grzechem, odrywa się od niego, i ma mocną wolą, kochania Boga i służenia Mu wiernie.]

80. LEKCYA.

§. 3. O postanowieniu poprawy.

37. P.: Co powinno być koniecznie połączone ze skruchą? (kat.)

O. Zamiast „nadzieja, że uzyskamy odpuszczenie grzechów“, połóż „nadzieja odpuszczenia grzechów“.

38. P.: Co jest postanowienie poprawy?

O. Jest szczera i silna wola, poprawy życia i więcéj nie grzeszenia. A zatém samo pragnienie, albo chęć niewystarczy; „Dobrych bowiem chęci pełne jest piekło“, pisze ś. Augustyn, to znaczy: ci, co są w piekle, tak zawsze mawiali: radbym się poprawić, ale nigdy szczeréj woli poprawy życia nie mieli. Trzeba dotrzymać święcie, niech co chce pracy kosztuje. Poprawy życia znaczy: poprzestania złego życia, a zaczęcia dobrego, i naprawienia złego, co się złém życiem popełniło, wyrządziło. Postanowienie poprawy tak ściśle jest połączone ze skruchą, że gdzie jest skrucha, tam jest i postanowienie poprawy; gdzie nie ma postanowienia poprawy, tam nie było i skruchy. Inaczéj być nie może; kto bowiem nienawidzi grzechu, ten go nienawidzi w przeszłości i w przyszłości. Czém skrucha jest w odniesieniu do przeszłych grzechów, tém jest postanowienie poprawy co do przyszłych. Skrucha mówi: „O gdybym był tego nie uczynił!“ Postanowienie zaś mówi: „Nie chcę, nie zrobię tego na przyszłość.“ (Przykład z życia dzieci). A chociaż w skrusze zawarte jest przedsięwzięcie poprawy, jednak lepiéj, bezpieczniéj i pożyteczniéj osobno je wzbudzać.

39. P.: Jakie powinno być postanowienie poprawy?

O. 1) Mocne, 2) powszechne, 3) skuteczne, 4) nad przyrodzone. 1) Mocne, a więc nie tylko słowami wyrażone, ale w duszy, w sercu i w woli tak mocno powzięte, żeby być gotowym raczéj wszystko ponieść, niżeli do grzechu ciężkiego powrócić. Takie postanowienie poprawy miał syn marnotrawny, gdy wyrzekł: Wstanę i wrócę do ojca, niech się dzieje ze mną, co chce. Także Zacheusz: Połowę dóbr moich daję ubogim, krzywdę zwracam w czwórnasób.

2) Powszechne, powinno się rozciągać do wszystkich grzechów, przynajmniéj do grzechów śmiertelnych. Ktoby bowiem choć jednym grzechem chciał Boga obrażać w przyszłości, tego skrucha jest fałszywa, tego spowiedź byłaby nieważną. Co do powszednich grzechów, niekoniecznie potrzeba mocnego postanowienia, oprócz jeśliby kto tylko samych powszednich grzechów się spowiadał, a nie przedsięwziął, przynajmniéj jednego szczególniéj unikać; natenczas byłaby jego spowiedź także nieważną.

3) Skuteczne tj. powinno się być gotowym doprowadzić do skutku, co się przedsięwzięło, więc nie tylko unikać grzechów, ale chwycić się potrzebnych do poprawy środków, aby nie wrócić do grzechu; te środki wskaże spowiednik. Osobliwie unikać należy blizkich okazyj (sposobności) do grzechu, być gotowym do odprawienia zadanej od spowiednika pokuty, wynagrodzenia wyrządzonej szkody lub krzywdy itd.

4) Nadprzyrodzone tj. powinno pochodzić z pobudek nadprzyrodzonych, jakie wiara podaje.

**41. P.: Co jest bliska sposobność do grzechu?* (kat.)

**42. P.: Czy jest ścisłym obowiązkiem unikanie bliskiéj okazyi do grzechu?*

O. Jest; bo kto nie chce unikać okazyi do grzechu, nie ma szczeréj woli unikania, samegoż grzechu i prawdopodobnie znowu zgrzeszy.

**43. P.: O czém powinni pamiętać ci, którzy bliskiéj okazyi unikać i z grzechów nałogowych poprawić się nie chcą?*

O. Że rozgrzeszenie kapłańskie nie tylko im nie pomoże, lecz owszem zwiększa ich winę, ponieważ niegodnie przyjmują Sakr. Pokuty i Ołtarza.

**44. P.: Sposób wzbudzania skruchy doskonałéj i mocnego postanowienia poprawy?* (w książce.)

Uwaga. A że wszystkie dobre postanowienia bez łaski Ducha św. ani na chwilę się nie ostoją, więc nauczy Katecheta dzieci, nie ufać siłom swoim, lecz prosić o pomoc Ducha św.; nauczy odnawiać to postanowienie mianowicie powstania z ulubionego grzechu, codziennie tak długo, dopóki go nie przełamią; powie im: że wewnętrzna odmiana serca, tkniętego łaską Bożą, przy silnéj woli jest dziełem jednéj chwili; lecz do powstania z grzechu, do którego się przez czas dłuższy nawykło, potrzeba pracy, walki, czasu. Więc nauczy dzieci, jak powinny już przed spowiedzią rodziców przeprosić, cudzą rzecz wziętą zwrócić, złe przez zgorszenie, kłamstwo, oszczerstwo wyrządzone, naprawić, wcześniéj wstawać, i w tym celu pewne modlitwy odmawiać, pewne umartwienia sobie zadawać, przezwyciężać upór, gniew, kłamstwo, unikać złych towarzyszy, obowiązki stanu swego wiernie wypełniać.

Przykład ze Schmitta. Pewien uczeń krawiecki zrobił sobie przy pierwszéj komunii mocne postanowienie, spowiadania się zaraz tego dnia, którego zgrzeszy. Właśnie tego dnia, którego miał nieszczęście zgrzeszyć, była wielka burza, a spowiednik jego mieszkał daleko. Długo walczył chłopczyna z lenistwem i wymówkami, wreszcie odmówiwszy „Zdrowaś Marya“, poszedł do spowiedzi. Nazajutrz rano było już dosyć późno; on nie wstaje z łoża. Matka go budzi, a on już nie

*

żył. Gdyby był swoje postanowienie choć o jeden tylko dzień zwlekł, jużby był tego nigdy nie naprawił!

---

81. LEKCYA.

Powtarzanie miesięczne.

82. LEKCYA.

§. 4. O spowiedzi.

1. P.: Co jest spowiedź?

O. W definicyi spowiedzi, zamiast „wyznanie popełnionych grzechów własnych“, dosyć powiedzieć „wyznanie grzechów swoich przed kapłanem, dla otrzymania rozgrzeszenia“; a zatém nie każde wyznanie grzechów, jak np. przy śledztwie lub w innym celu uczynione, jest spowiedzią. Dla dokładności definicyi do słowa: „kapłanem“ należałoby dodać „należytą władzę mającym“. Wyraz „żałośne“ oznacza, że się należy spowiadać ze skruchą, oskarżać się winnym, a nie tylko opowiadać swe grzechy jakby jaką historyą.

45. P.: Jaką powinna być spowiedź? (kat.)

46. P.: Kiedy jest spowiedź dokładną? (kat.)

O. Kto więc jednego ciężkiego grzechu z własnéj winy umyślnie nie wyzna, spowiedź jego będzie nie ważną.

Które po pilnym rachunku sumienia pamiętamy; więc nie jest koniecznie potrzebną materyalna dokładność tj. wyznanie wszystkich popełnionych grzechów, jeżeli sobie kto ich nie może przypomnieć, chociaż pilnie roztrząsał sumienie swoje. Kto nieumyślnie grzech zapomni, spowiedź jego będzie do-

kładną, tylko powinien go wyznać później, (na następnéj spowiedzi, kiedy go sobie przypomni). Wszystkie grzechy ciężkie, ponieważ przez każdy, łaskę boską poświęcającą się utraca; liczbę i okoliczności grzechów ciężkich; ponieważ spowiednik jest sędzią i lekarzem duszy, więc potrzebuje wiedzieć, co penitent przewinił, ile ma chorób duszy.

47. P.: Kto nie wie dokładnie, ile razy grzech popełnił, co ma czynić? (kat.)

**48. P.: Których okoliczności trzeba się spowiadać?*

O. a) Które grzech powszedni czynią grzechem ciężkim np. ktoś się spowiada, że był niewstrzemięźliwym w jedzeniu lub piciu; jest to zwykle grzech powszedni. Tymczasem zachodzi okoliczność, że sobie ciężko przez to zaszkodził na zdrowiu, albo się upił; więc trzeba się spowiadać tak: byłem niewstrzemięźliwy aż do upicia się, bo ta okoliczność grzech powszedni czyni ciężkim. *b)* Które zmieniają rodzaj grzechu; grzech jakiś ciężki czynią grzechem cięższym innego rodzaju np. ktoś powie: ukradłem; więc przekroczył VII. przykazanie; jeśli doda, że ukradł kielich do mszy św., już popełnił świętokradztwo i przekroczył I. przykazanie boskie. *c)* Są jeszcze inne okoliczności, których niekoniecznie trzeba się spowiadać, z których jednak spowiednik może dokładnie poznać stan duszy spowiadającego się, i podać mu środki stosowne do ustrzeżenia się powrotu do grzechu, np. że ktoś zaraz po Komunii ciężko zgrzeszył; są to okoliczności grzech zwiększające lub zmniejszające. Jest więc rzeczą zbawienną i pożyteczną wyznać takowe.

**49. P: Czego trzeba unikać przy wyznawaniu okoliczności?* (kat.)

O. Zamiast „wyrażać się skromnie“ połóż „przyzwoicie“.

50. P.: Czy koniecznie potrzeba się spowiadać grzechów powszednich? (kat.)

O. Nie; ale jest pożyteczną rzeczą, ponieważ: 1) tém pewniéj bywają w Sakramencie Pokuty odpuszczone, 2) dostępujemy odpuszczenia kar doczesnych, przez nie zasłużonych, jako téż różnych łask, którychby nam Bóg inaczéj nie udzielił, 3) bo przez to upokarzamy się przed Bogiem i ułatwiamy zadanie spowiednikowi, 4) ponieważ nie zawsze umiemy dobrze rozróżnić między ciężkiemi a powszednimi grzechami.

51. P.: Kto nie jest pewny, czy grzech, który popełnił, jest ciężki lub powszedni? (kat.)

O. Toż tamo, kiedy kto wątpi, czy się już spowiadał pewnego ciężkiego grzechu.

52. P.: Kiedy spowiedź jest szczerą? (kat.)

O. Dodaj: ani umniejszamy. Zwyczajną przyczyną zatajenia grzechu jest wstyd fałszywy lub bojaźń. Zowiemy „fałszywym“, albowiem prawdziwy wstyd lub bojaźń wstydzi lub boi się grzeszyć.

53. P.: O czém powinien pamiętać, kto się wstydzi na spowiedzi wyznawać szczerze swe grzechy? (kat.)

O. Dodaj: Co za bezczelna obłuda, przystępować do spowiedzi, wiedząc że się Bogu wszystkowiedzącemu wyznaje, i kłamać, że się nie zgrzeszyło; z lekarstwa czynić sobie truciznę; jakiż to nierozsądek, spokój duszy i zbawienie raczéj poświęcić, niżeli to małe upokorzenie na spowiedzi znieść. Jeżeli was kiedy szatan będzie kusił, abyście grzech zatajili, weźcie sobie na uwagę korzyści, jakie odnosicie z szczerego wyznania,

a szkody, jakie przynosi zatajenie grzechu. Może też Katecheta w krótkich słowach usunąć zwykłe samołówki, jakie czart zakłada na ułowienie dusz ludzkich. 1) „Ależ to bardzo wielki grzéch, musiałbyś się bardzo wstydzić, wyznając go człowiekowi“. 2) „Co sobie spowiednik pomyśli o tobie“. 3) „Spowiednik mnie wyłaje“. 4) „Boję się, aby grzech mój nie wyszedł na jaw“. Są to zarzuty łatwe do odparcia i znajome każdemu katechecie; wreszcie wspomni o ścisłości sekretu spowiedzi i o św. Janie Nepomucenie, męczenniku tego sekretu; nakoniec opowie dzieciom prawdziwe zdarzenie, z któregoby poznały nieszczęśliwe skutki zatajenia grzechu.

Ś. Antonin, biskup Florencyi, opowiada o jednéj panience, która grzech ciężki przeciw czystości zataiła na spowiedzi. Aby przygłuszyć wyrzuty sumienia, czyniła ostrą pokutę, wstąpiła do klasztoru i tak surowy wiodła żywot, że ją przełożoną tego klasztoru obrano. Jednak taiła ciągle ten grzech, wreszcie zataiła go na łożu śmiertelnym. A gdy umarła, niektóre zakonnice miały ją za świętą; atoli widzenie okazało, że za ten grzech zatajony, i za tyle wskutek niego świętokradzkich spowiedzi i komunii poszła na wieczne potępienie.

54. P.: Co powinien czynić, kto opuścił grzech w spowiedzi?

ad 2) dodaj w którycheśmy te grzechy umyślnie lub z opieszałości zaniedbali.

55. P.: Kiedy spowiedź jest wyraźną? (kat.)

O. Kiedy się wyrażamy jasno, zrozumiale. Niewyraźna, kto używa dwuznaczników.

56. P.: Czy ogólnikowa spowiedź jest wyraźną? (k.)

Zamiast po imieniu, połóż: po nazwisku.

57. i 58. P.: O spowiedzi generalnéj. Dodaj: *Kiedy jest pożyteczną?*

O. 1) Przed pierwszą komunią ś. 2) przy rozpoczęciu nowego zawodu życia, 3) w niebezpiecznéj chorobie, 4) w czasie jubileuszu, misyi itd.

59. P.; Jak zaczynać?

60. P.; Jak kończyć spowiedź? (kat.)

61. P.: Co potém robić?

Dodaj: *Jeżeli nie otrzymasz rozgrzeszenia, co masz robić?*

---

83. LEKCYA.

§. 5. O zadosyćuczynieniu.

62. P.: Co się rozumie w Sakr. Pokuty przez zadosyćuczynienie? (kat.)

O. Syn marnotrawny oświadcza swoją gotowość podjęcia się pracy i niewygód najemnika, aby tylko mógł ojcu wynagrodzić zmartwienie, a obrażonemu zadosyćuczynić. Podobnież i na nas cięży ten ostatni warunek. Przez grzechy bowiem czynimy wielką krzywdę Bogu, a czasem i bliźniemu. Powinniśmy naprawić to złe, zadosyćuczynić sprawiedliwości Boskiéj i bliźniemu, o ile to w mocy naszéj jest. Xs Pan uczynił wprawdzie za nas Bogu Ojcuzadosyć, lecz i na nas cięży obowiązek, łączenia pokutnych uczynków z nieskończoném zadosyćuczynieniem Chrystusowem. Zadosyćuczynienie sakramentalne czyli wypełnienie zadanéj przez spowiednika pokuty, jest przynajmniéj częściowem wynagrodzeniem Bogu za wyrządzoną mu przez grzechy popełnione krzywdę.

Spowiednik zadaje w imieniu Boga za karę jakiś pokutny uczynek dobry, którego wypełnienie jest połą-

czone z przykrością. Ma do tego prawo i obowiązek. Ktoby niechciał słusznéj pokuty przyjąć i odprawić, okazałby, że nie ma prawdziwéj skruchy, i niechce się poprawić; spowiedź jego byłaby nieważną.

63. P.: W jakim celu zadaje spowiednik pokutę? (katech.)

64. P.: Czy Bóg w Sakr. Pokuty razem z grzechem nie odpuszcza też i kary? (kat.)

O. Z grzechem ciężkim odpuszcza Bóg i karę wieczną, a raczéj zamienia ją na karę doczesną. Lecz i tę odpuszcza w miarę, jak doskonałą jest skrucha nasza. Ale to nie zawsze ma miejsce. Najczęściéj kara doczesna pozostaje grzesznikowi do odpokutowania.

Dowody: Adam, Dawid.

Augustyn ś. pisze: „Nie puszczasz bezkarnie grzechu nawet i tym, którym odpuszczasz". Dlaczego to? Bóg jest miłosierny — ale oraz i sprawiedliwy. Łatwiéj odpuszcza grzechy na Chrzcie, bo nieochrzczony jeszcze nie znał Boga, nie był jego dzieckiem; ale trudniéj odpuszcza Xninowi, który już był dziecięciem bożém. Tego domaga się sprawiedliwość, tego mądrość boża. Bóg chce, aby się grzesznik lękał grzechu i lepiéj Bogu służył. Podobnie jak mądry ojciec odpuszcza synowi starszemu przekroczenie — ale go ukarze, kiedy małemu prędzéj daruje i winę i karę.

65. P.: Która kara nazywa się doczesną? (kat.)

O. Im większe grzechy, a mniejsza skrucha, tém większą zaciągamy karę doczesną.

**66—69. P.:* (w książce.)

70. P.: Co nas czeka, jeżeli zaniedbamy tutaj zadosyćczynić sprawiedliwości boskiéj należną pokutą? (k.)

O. W pierwszych wiekach Kościoła były pokuty liczne, długie i surowe. Dzisiejsze są o wiele łatwiejsze, ponieważ generacya słabsza i Duch pokuty w chrześcianach osłabł. Powinniśmy się wypłacać (jak wyżéj) p. 69.

71. P.: Czy po spowiedzi nie jesteśmy do niczego obowiązani, prócz do zadosyćuczynienia sprawiedliwości boskiéj? (kat.)

P.: Jakich używać środków, aby uniknąć powrotu do grzechu?

O. Środki do uniknięcia powrotu do grzechu są: 1) codzienny rachunek sumienia. 2) modlitwa i słuchanie słowa bożego, 3) częste przystępowanie do spowiedzi i Komunii ś., 4) pamięć na rzeczy ostateczne, 5) stosowanie się do rad spowiednika.

Upomnienie (w książce).

---

84. LEKCYA.

O Odpuście.

72. P.: Przez co pomaga nam Kościół w odpokutowaniu kar doczesnych? (kat.)

73. P.: Co jest odpust? (kat.)

Po „grzechów“ dodaj: i kar wiecznych.

O. Wiecie już m. d., że w Sakr. Pokuty nie zawsze odpuszczają się nam z karami wiecznemi oraz i doczesne, lecz że takowe sami ponosić musimy przez odprawianie zadanych przez spowiednika pokutnych uczynków (albo przez dobrowolnie podjęte pokutne uczynki, lub cierpliwe znoszenie utrapień od Boga dopuszczonych). Wiecie także, że jeżelibyśmy nie odpokutowali ich tutaj na ziemi, musielibyśmy tém sroższe potém kary ponosić w czyścu.

Teraz pomyślcie sobie, jeźli kto przez długie lata żył w grzechach ciężkich i zasłużył na wiele ciężkich kar doczesnych. Te pokutne uczynki, które według dawnych ustaw kościelnych zadawano przez długie wieki, były długie i ostre np. za kradzież było kilka lat postu o chlebie i wodzie. Ileżby to lat się zebrało razem tych kar doczesnych, tak iżby na ich odpokutowanie i życie ludzkie było za krótkie, ileż to lat musieliby za to ludzie cierpieć w czyścu? Kościół nam pomaga w odpokutowaniu kar doczesnych przez udzielanie odpustów.

Chrystus Pan odpuszczał niektórym, bardzo skruszonym grzesznikom z grzechami razem i kary wieczne i doczesne, jak np. dobremu Łotrowi. Tę moc nadał też i Kościołowi Swemu. Już w pierwszych wiekach widząc Biskupi, że niektórzy grzesznicy gorliwie odprawiali nałożone pokuty, na mocy od Xsa P. otrzymanéj odpuszczali im albo w części albo całkowicie nałożone pokutne uczynki i udzielali im tego błogiego zapewnienia, że i Bóg im toż samo albo w części albo całkowicie kary doczesne odpuszcza; udzielali im odpustu.

P.: A z czego udzielano im odpustu?

O. Słyszałyście w nauce (IX. art. Wiary) o obcowaniu Świętych, co to za wielki skarb duchowny przemożnych zasług P. Jezusa, N. Maryi P. i Świętych PP., znajduje się w naszym św. katol. Kościele. Xs Pan byłby przelaniem jednéj kropli krwi zadosyćuczynił za grzechy i kary całego świata; tymczasem tyle uczynił i wycierpiał za nas, że te zasługi mają nieskończoną wartość przed Bogiem. N. Marya P. najmniejszego nie popełniła nigdy grzechu, jednak więcéj cierpiała, niż wszyscy Męczennicy. ŚŚ. Pańscy strzegli się nawet grzechów powszednich, prowadzili ostre, świątobliwe, pokutnicze życie,

czynili więcej, niżeli im było potrzeba do zbawienia. Te dobre (pokutne) uczynki śś. Pańskich mają podwójną wartość: zasługi, o ile były dobrymi uczynkami, zadosyćuczynienia, o ile były pokutnymi. Za zasługujące dzieła otrzymali niebo; pokutne nie zginęły, ale weszły do skarbu Kościoła duchownego, mogą być innym udzielone. Z tego skarbu płaci Kościół za nas to co nam do pokuty braknie, płaci niejako długi nasze, dopełnia niedostatek naszych pokutnych uczynków.

74. P.: Jakim sposobem odpuszcza nam Kościół kary doczesne za grzechy?

O. W ten sposób, że przedstawia za nas sprawiedliwości boskiéj nieprzebrany skarb zasług Jezusa Xsa i ŚŚ. Pańskich.

76. P.: Cośmy powinni wierzyć o odpuście? (kat.)

Zamiast: nadawania, połóż udzielania.

77. P.: Od kogo ma Kościół kat. władę udzielania odpustów? (kat.)

O. Dodaj: te słowa P. Jezusa znaczą: Usuniesz jakiekolwiek przeszkody do zbawienia. A ponieważ kary doczesne są przeszkodą do zbawienia, więc téż dał P. Jezus św. Piotrowi władzę usuwania i téj przeszkody, czyli udzielania odpustów. Gdyby mu Xs P. był niedał téj władzy, natenczas byłby sobie zastrzegł: Cokolwiek rozwiążesz z wyjątkiem kar doczesnych itd.; ale gdy Xs P. bez zastrzeżenia wyrzekł powyższe słowa do Piotra, więc dał mu téż, i jego następcom władzę odpuszczania grzechów i kary wiecznéj i doczesnéj. Od grzechu i kary wiecznéj uwalnia wiernych Papież (i podwładni mu biskupi i kapłani) w Sakramencie Pokuty; od kary doczesnéj zaś, po części w Sakr. Pokuty, od pozostałéj po rozgrzeszeniu — także i po za Sakr. Pokuty. To ostatnie zowie się od-

pustem. Xs P. więc udzielił Kościołowi (tj. Głowie jego), władzę, udzielania odpustu. [Toż i przez władzę kluczów daną ś. Piotrowi, się rozumie]. *)

Że Kościół kat. od samego początku swego istnienia tę władzę wykonywał, dowodzi 2. Kor. 2, 10. Ś. Paweł opowiadając Ewangelią w Koryncie dowiedział się, że jeden Koryntczyk dopuścił się zbrodni kazirodztwa. Natychmiast rzucił nań klątwę t. j. karę kościelną, wyłączającą go z grona wiernych. Doniesiono mu w krótce potém, że winowajca bardzo żałuje za grzech swój; prosili więc za nim Koryntczycy, aby mu ostatek kary odpuścił, by nie wpadł w rozpacz. Wzruszony litością Paweł ś. napisał drugi list, w którym udzielił mu odpustu dodając: „*Bo i ja com darował, jeślim co darował, dla was, w osobie Xsowéj.*“ Tak było i po Apostołach w pierwszych wiekach, co ś. Cypryan opisuje. Sobor I. Nicejski nadał biskupom władzę, udzielania częściowych odpustów. Grzegórz Wielki nadaje odpusty dniom stacyjnym podług świadectwa ś. Tomasza. Około 878—900 r. Jan VIII. i IX. papieże dozwalają ofiarować odpusty za dusze zmarłych, zostające w czyścu.

ad 2) Że odpusty są dla nas wielce pożyteczne. Dlaczego? To wyłuszcza 80 p. katech. Życie ludzkie jest krótkie — grzechów popełniamy wiele, pokutujemy mało. Ileż musielibyśmy cierpieć w czyścu? Odpustami wypła-

*) Od grzechu i kary wiecznéj uwalnia nas Kościół przez aplikacyą czyli przyswojenie nam męki i zadosyćuczynienia Xsowego; ponieważ to odpuszczenie może się stać jedynie przez wlanie łaski pośw., a ta jest przywiązana do Sakr. Pokuty. Inaczéj rzecz się ma przy odpuszczeniu kary doczesnéj, bo to się dzieje bez wlania łaski poś. przez aplikacyą zadosyćczyniących uczynków Chrystusa P. po za Sakramentem Pokuty (Schmitt).

camy się za kary czyścowe. [Zresztą gdy szczerze pokutujemy, i wypłacamy się Bogu z zasłużonych kar doczesnych (kość. i czyść.) przez odpusty, Bóg nam zmniejsza także inne kary doczesne; albo jeśli je dopuszcza, cierpimy je już na zasługę na niebo].

Dla dostąpienia odpustu trzeba się spowiadać, komunią ś. przyjmować i innych warunków dopełnić; a zatem odpusty przyczyniają się do pobożności. A że nam nastręczają sposobność, wypłacania się z wielu kar daleko łagodniejszymi pokutniczemi uczynkami, niżeliśmy zasłużyli, nagradzamy to gorliwością w pokucie.

78. P.: Kto ma władzę w Kościele udzielania odpustu? (kat.)

O. Tę władzę ma przedewszystkiem Papież, jako następca ś. Piotra, w całym Kościele kat.; mogą też i biskupi udzielać niektórych częściowych odpustów w granicach swych dyecezyj.

75. P.: Warunki do dostąpienia odpustu są: 1) Potrzeba być w stanie łaski poświęcającéj; kto bowiem zostaje w ciężkim grzechu, nie może mieć udziału w łaskach przeznaczonych tylko dla dzieci bożych. Jak długo nie jest odpuszczony grzech ciężki, tak długo też nie jest odpuszczona i kara. Więc potrzeba się spowiadać, osobliwie dla dostąpienia odpustu Jubileuszowego. Jeźli bulla papieska wyraznie tego żąda, spowiadać się trzeba, choćby penitent rozgrzeszenia nie potrzebował. 2) Pewne przepisane dobre uczyuki dokładnie wykonać.

79. P.: Ilorakie są odpusty? (kat.)

O. Zupełnego odpustu dostępuje się wtenczas, kiedy nam kara doczesna za grzechy należna w całości jest odpuszczona. Któż tego może być pewnym? Jednak powinniśmy korzystać z odpustów, a tak chociaż nie zupełnego, to przy-

najmniéj częściowego dostąpimy. Nikt nie może wiedzieć, jak wiele kary doczesnéj mu Bóg przez odpust darowuje, ale to pewna, że gdy Kościelna Władza przez odpust zmniejsza kary doczesne, i Bóg zmniejsza gniew swój i zasłużoną karę. Po tém poznaje się prawdziwie, że ktoś dostąpił odpustu, jeśli się szczerze poprawił. Inne warunki dostąpienia odpustów znane są katechetom; powinni zalecać dzieciom, pouczając, że prócz powyższych warunków, potrzebna jest jeszcze wyraźna intencya dostąpienia pewnego odpustu.

81. P.: Czy i duszom czyścowym pożyteczne są odpusty?

O. Mogą być ofiarowane w sposób modlitwy, wstawienia się za niemi *(per modum suffragii)*, to się tak rozumié: Papież udziela odpustu właściwie żyjącycym. Ci mogą te odpusty czyli uzyskane przez odpusty pokutne uczynki ofiarować za dusze czyścowe. Właściwie Kościół natenczas ofiaruje je Bogu jako zadosyćuczynienie za kary doczesne, które dusze w czyścu cierpią, i prosi Boga, aby im je odpuścił. Zkąd to wiemy?

Tak uczy i praktykuje Kościół ś. „Wątpić o tém, byłoby nierozsądną zarozumiałością". (Aug.) Nadto słyszeliśmy, że możemy przez dobre uczynki duszom czyścowym pomódz. Jeżeli zaś możemy naszymi uczynkami pokutnymi spłacić ich kary doczesne, toż możemy uczynkami dosyćczyniącymi Pana Jezusa, Najś. Maryi Panny i Świętych Pańskich, darowanymi nam ze skarbu Kościoła, które za pozwoleniem Papieża ofiarujemy, albo raczéj które Papież za dusze czyścowe ofiaruje. (Schmitt.) Chociaż więc Kościół nie uwalnia ich wprost z czyśca, jednak im pomocy potrzebnych do uwolnienia dostarcza.

Przykład. Gdy Papież Eugeniusz ogłosił odpust Jubileuszowy, Bernard ś. miał kazanie o odpuście, po którém kazaniu

dwunastu chorych ozdrowiało. O św. Franciszku Serafickim czytamy: Kiedy do kościółka Najś. Maryi Panny Porcyunkuły uzyskał od Papieża Honoryusza III. odpusty, pewna niewiasta sławiańskiego narodu, dostąpiwszy tego odpustu, umarła. Po śmierci pokazała się swym towarzyszkom oznajmując im, że prosto bez czyśca poszła do nieba. (Łącki II. 257).

---

85. LEKCYA.

O Sakramencie ostatniego Olejem ś. Namaszczenia.

1. P.: Co jest Sakrament ostatniego Olejem świętym namaszczenia?

O. Xs Pan, jako obmyślił nam środki na wszystkie potrzeby duszy za życia, tak samo nie zostawił nas téż w ważnéj chwili zgonu bez pomocy. Sam bowiem przechodząc przez męki konania wiedział, jakie nam grożą niebezpieczeństwa w téj stanowczej chwili, kiedy z jednéj strony siły przyrodzone nas opuszczają, z drugiéj znowu frasunki z powodu popełnionych grzechów, troska o pozostałą rodzinę, bojaźń sądu bożego, wstręt od zgnilizny i grobu, sprawia ucisk konającemu, a czart przeklęty podwaja swoje natarczywości, aby go przywieść do rozpaczy. Xs Pan obmyślił nam tedy pomoc dla duszy i ciała w Sakr. Ostatniego Namaszczenia. (Definicya w książce.) Ostatnie Olejem św. Namaszczenie jest Sakramentem, ponieważ ma znak widzialny, łaskę poświęcającą i ustanowione jest od P. Jezusa. Znak widzialny jest namaszczenie olejem świętym w znaku krzyża i słowa modlitwy. Oliwa ma tę własność, że goi rany, i wzmacnia ciało do walki; łaska niewidzialna jest pomocą dla dobra duszy a częstokroć i ciała.

**2. P.: Zkąd wiemy, że go Xs P. ustanowił?* (kat.)

**3. P.: Co mówi Pismo ś. o Sakr. O. N.?* (kat.)

Modlitwa wiary uzdrowi niemocnego, tj. święte słowa, których Wiara nas uczy, przyniosą duszy zdrowie, a czasem i ciału.

Ulży mu Pan tj. przyniesie mu Bóg ulgę w cierpieniach ciała, pokrzepi go w smutku, w trwodze, i pocieszy na duszy.

A jeśliby w grzechach był, będą mu odpuszczone. Te słowa znaczą, że chory otrzyma łaskę poświęcającą od Boga. Czy mógłby Apostół sam z siebie obiecywać te skutki? Kto może łaskę do znaku zewnętrznego przywiązać. Od kogóż ś. Jakób mógł się tego dowiedzieć? Któż zatém ustanowił Sakr. Ost. Nam.?

Toż św. Jakób wyraża słowami: *w Imię Pańskie* tj. z rozkazu i z pełnomocnictwa Jezusa Xsa.

Toż stwierdza stała nauka Kościoła (tradycya). Papież Innocenty I. 402. naucza, że Ostatnie O. ś. Nam. jest Sakramentem, i pokutującym dopiero po rozgrzeszeniu udzielonem być powinno. Od więcéj niż tysiąca lat Sobory zawierają przepisy co do udzielania tego Sakramentu. Toż i Agendy.

Wreszcie sekty odpadłe od Kościoła przed 1400 laty mają ten Sakrament.

**4. P.: Jak udziela kapłan tego Sakramentu?*

O. Namaszcza chorego na pięciu zmysłach, tj. na oczach, uszach, nozdrzach itd. (kat.)

**5. P.: Jakie skutki sprawuje O. N.?*

O. 1. Pomnaża łaskę pośw. Chory może wkrótce przejdzie do wieczności. Na im wyższym stopniu łaski stanie, tém wyższy stopień szczęśliwości i chwały niebieskiéj odziedziczy.

2. Odpuszcza itd. (Kat.)

3. Gładzi ostatki (reszty) już odpuszczonych grzechów tj. kary doczesne; zła pożądliwość się zmniejsza, wola nabiera siły i mocy do zwyciężania pokus, umysł staje się weselszy i nabiera ochoty do zajmowania się modlitwą i niebieskiemi rzeczami.

4. Wzmacnia w cierpieniach i w pokusach natarczywych przy śmierci, mianowicie w pokusach rozpaczy lub podobnych, od szatana podsuwanych; uzbraja w cierpliwość i zdanie się na wolą bożą.

**6. P.: Skutki co do ciała?*

O. Przynosi ulgę w chorobie, że chory ją cierpliwie znosi; częstokroć przywraca zdrowie ciała, jeżeli to do zbawienia duszy jest pożytecznem.

Przykład. Tissot, lekarz protestancki w Lausanne, miał w kuracyi panią katoliczkę. Dowiedziawszy się chora o niebezpieczeństwie życia swego, zapadła w smutek graniczący z rozpaczą. Wbrew swemu zwyczajowi poradził jéj Tissot, aby przywołała księdza, który ją przygotował na śmierć i zaopatrzył świętymi Sakramentami. Nazajutrz uspokoiła się, a w krótkim czasie powróciła zupełnie do zdrowia. Z podziwieniem opowiadał Tissot o skuteczności katolickich Sakramentów. Szuster 3, 447.

7. P.: Kto może i powinien Ost. Nam. przyjmować? (kat.)

8. P.: Jak go powinien chory przyjmować?

Dodaj: oświadczać się z całego serca, że w Wierze kat. żyć i umierać pragnie. Od p. 9—13 (jak w książce).

Upomnienie. 1) Żyj tak, abyś zawsze był gotów na śmierć. 2) Proś Boga o śmierć szczęśliwą. 3) Jeżeli jest kto w domu śmiertelnie chory, przywołaj mu zawczasu księdza. 4) Jeżeli zapadniesz w śmiertelną chorobę, najpierw szukaj pomocy w Sakramencie Ostatniego Namaszczenia.

86. LEKCYA.

† O Sakramencie Kapłaństwa.

Pierwsze pięć Sakramentów są dla wszystkich, dwa ostatnie tylko dla niektórych. Sakr. Kapłaństwa jest dla całego Kościoła koniecznie potrzebny. Dla rozszerzenia królestwa bożego na ziemi (a tém samém dla zbawienia wszystkich ludzi) ustanowił J. Xs urząd kapłański i nadał go osobiście i bezpośrednio Apostołom.

1. P.: Komu nadał J. Chr. urząd kapłański?

Dodaj: bezpośrednio.

2. P.: Czy ze śmiercią Apostołów miał ustać urząd kapłański? (kat.)

O. Nie; inaczéj ustałby Kościół, a z nim ofiara N. Z. i święte Sakramenta; a to być żadną miarą nie może, bo Kościół jest wiecznotrwały.

3. P.: Jakim sposobem urząd kapł. przeszedł z Apostołów na następców?

O. Przez Sakr. Kapłaństwa tj. przez to, że władzę i godność kapłańską od Apostołów otrzymali inni. Mogliż to Apostołowie własną mocą uczynić? Nie; tylko Bóg mógł to uczynić. Jeżeli więc Apostołowie mieli przelać na następców władzę i godność kapłańską, którą piastowali, musiał im to Xs P. nakazać i umocować ich do tego, oraz podać sposób, jak to mieli uczynić. Xs Pan to uczynił, a więc Chrystus Pan ustanowił Sakrament Kapłaństwa.

4. P.: Co jest Sakr. Kapłaństwa? (kat.)

Zamiast: ci, co go przyjmują, połóż: „przyjmujący go“.

Zkąd wiemy, że go Xs ustanowił?

*

O. Potwierdza to Pismo ś. Dzieje Ap. 13, 3. Przełożeni w Antiochii otrzymali nakaz od Ducha św., aby Pawła i Barnabasza przez włożenie rąk i modlitwę wyświęcili na Apostołów (biskupów). Ś. Paweł pisze: *że Timoteusza wyświęcił na biskupa przez włożenie rąk.* 2. Tim. 1, 6. I że przez to udzielił mu nie tylko władzę duchowną, ale i osobną łaskę; można poznać z I. Tim. 4, 14. *Nie zaniedbawaj łaski, która jest w tobie, którać dana jest przez prorokowanie, z kładzeniem rąk kapłaństwa.* Tradycya: Aug. św. „Że nie można Sakr. Kapłaństwa powtarzać, jak nie można powtarzać Chrztu.“ Toż inni Ojcowie. Toż najstarsze sekty od Kościoła odpadłe.

Uznaje to rozum: Jeźli Xs chciał, aby Kościół Jego trwał do końca świata, a toby bez kapłanów być nie mogło, więc musiał też ustanowić i sposób widzialny, przez który godność i władza kapłańska przelewać się miała na następców aż do skończenia świata, musiał też przyłączyć do tego potrzebną łaskę.

5. P.: Jakąż mianowicie władzę nadaje Sakrament Kapłaństwa? (kat.)

O. Prócz tego kapłan otrzymuje władzę sprawowania innych Sakramentów, opowiadania słowa bożego, rządu duchownego powierzonéj parafii, poświęcania i błogosławienia.

6. P.: Który jest znak widzialny przy Sakr. Kapłaństwa? (kat.)

7. P.: Kto może ważnie udzielać święceń kapłańskich? (kat.)

O. Biskup otrzymał władzę do święceń kapłańskich od innego prawnie wyświęconego biskupa; tym sposobem urząd kapłański w nieprzerwaném następstwie prawnie wyświęconych biskupów sięga wstecz aż do Apo-

stołów, którym sam Xs dał dla nich i dla ich następców kapłańską i biskupią władzę.

† *8. P.: Czy może zwierzchność świecka nadać władzę kapł.?* (kat.)

9. P.: Czy można utracić święcenia kapł.? (kat.)

† *10. P.: Czy prócz święcenia kapłańskiego i biskupiego są jeszcze inne?* (kat.)

11. P.: Kto może i powinien zostać kapłanem? (kat.)

Dodaj: a nie ma prawnéj przeszkody.

12. P.: Co powinni wierni czynić, aby mieć godnych kapłanów i pasterzy?

O. Prosić Boga, godnymi się stać téj łaski przez przywiązanie do Kościoła i okazywanie szacunku stanowi duchownemu.

Upomnienie (w książce).

---

87. LEKCYA.

* O Sakramencie Małżeństwa.

Uwaga. Obszerna nauka o Sakr. Małżeństwa nie należy dla dzieci tych klas; dosyć będzie, jeśli Katecheta poprzestanie na wykładzie kilku pytań, oprócz tego co Przew. II. 81. zawiera. Wprzód jednak należy dopełnić brakujące wstępne pytania o stanie małżeńskim; ponieważ bez tego nie będzie zrozumiałém to, co następuje.

a) Kto ustanowił małżeństwo?

Małżeństwo ustanowił sam Bóg, gdy Adamowi w Raju dał Ewę za małżonkę. Bóg téż wytknął mu religijny, święty cel, ażeby mąż i żona żyli społem aż do śmierci bogobojnie i wiernie we wzajemnéj ku sobie miłości. Więc małżeństwo jest rzeczą świętą, należącą do religii.

b) Czy małżeństwo pozostało na zawsze przy swojém pierwotném urządzeniu?

Nie pozostało; gdy bowiem ród ludzki przez grzech od Boga odpadł, przestał też święty związek małżeński szanować; to znaczy: Bóg ustanowił jedność małżeństwa i nierozjętność; lecz później przez zepsutość woli ludzkiéj zakradły się różne nadużycia (n. p. wielożeństwo i rozwody). Dopiero Xs Pan do pierwotnéj zacności i świętości przywrócił małżeństwo, a nadto do godności Sakramentu je wyniósł.

c) Co uczynił Pan Jezus, aby małżeństwo do pierwotnéj zacności przywrócić?

Postanowił: 1) aby małżeństwo tylko między jednym mężczyzną i jedną niewiastą aż do śmierci jednego z małżonków zawieraném było, a tak było figurą, obrazem duchowego związku Xsa z Kościołem. (Małżeństwo przedstawia, wyraża ten związek Chrystusa z Kościołem.) Efez. 5.; 2) żeby przez nie małżonkowie otrzymywali łaskę poświęcającą. Mat. 19, 8. Łuk. 16, 18. Mar. 10, 11.

d) Czy więc małżonkowie nigdy nie mogą się rozwieść?

O. Nigdy.

1. P.: Czém więc jest małżeństwo w Kościele katolickim? (kat.)

Zaślubiają się, to znaczy: oświadczają wzajemnie swoje zezwolenie wobec własnego pasterza i dwóch świadków na nierozdzielną na całe życie społeczność, tj. że będą z sobą aż do śmierci żyli.

Małżeństwo jest Sakramentem, ponieważ ma znak widzialny, a tym jest oświadczenie zezwolenia narzeczonych wobec pasterza i świadków, że się łączą z sobą w małżeństwo, co jest znakiem duchowego nierozdzielnego złączenia Xsa z Kościołem. Ma łaskę pośw. tj. jéj

pomnożenie i osobną łaskę; wreszcie jest ustanowione od Xsa Pana.

2. Zkąd wiemy, że Małżeństwo jest Sakramentem?

O. Z Pisma św., mianowicie z listu św. Pawła do Efezów 5, 32., w którym pisze: „*Sakrament to wielki jest, a ja mówię w Xsie i w Kościele.*“ A ponieważ połączenie Xsa z Kościołem jest duchowe, nadprzyrodzone, pełne łask, więc i małżeństwo jest związkiem nadprzyrodzonym, obfitym w łaski; czyli jest znakiem widzialnym niewidzialnéj łaski, a zatém Sakramentem.

Z Tradycyi. Kościół od początków uważał małżeństwo za Sakrament. Ojcowie Kościoła uczą, że Xs P. był na godach małżeńskich w Kanie Galilejskiej na znak, że małżeństwo łaskami wyposażył, i do godności Sakramentu wyniósł. Ś. Aug. małżeństwo xskie wyraźnie nazywa Sakramentem, i pisze: „że się różni od małżeństw niechrześciańskich właśnie tém, że jest Sakramentem. I że świętość małżeństwa więcéj u chrześcian waży, niżeli płodność i rodzenie dziatek“. Toż dowodzą i sekty, które się w pierwszych wiekach od Kościoła odszczepiły.

3. P.: Jak się przyjmuje ten Sakrament? (kat.)

Uwaga. 1) Pyt. † 4. O obowiązkach małżonków. † 5. O powinnościach zamierzających wstąpić w stan małżeński. † 6. O zrywaniu zaręczyn. 7. O czystym zamiarze. 8. O przeszkodach małżeństwa. 9. O czasie zakazanym. Wreszcie † 10. O małżeństwach mięszanych, można zupełnie pominąć w naukach do dzieci.

2) W nauce do dorosłych d o d a ć do 5 pyt.: czy mają sposób do życia? Do 8.: „pokrewieństwo duchowne“ popraw na „powinowactwo duchowne“; w pyt. 9. zamiast do Niedzieli Białéj, połóż „Przewodniéj“.

* O Sakramentaliach.

1. P.: Co są Sakramentalia?

O. Są to poświęcone przez Kościół rzeczy, jakotéż same modlitwy i obrzędy, któremi Kościół te rzeczy poświęca.

Kościół poświęca pewne rzeczy albo do wyłącznéj służby bożéj n. p. kielich mszalny; albo do pobożnego zwyczajnego użytku np. chléb, wino. Niekiedy przywięzuje do nich odpusty.

2. P.: Czemu się zowią Sakramentaliami?

O. Dla swego z Sakramentami podobieństwa. Różnią się jednak co do istoty:

1. Sakramenta bowiem ustanowił Chrystus; Sakramentalia zaś Kościół.

2. Sakramenta działają mocą od Boga im udzieloną; skuteczność zaś Sakramentaliów zależy od modlitwy i błogosławieństwa Kościoła.

3. Skutek Sakramentów jest nieochybny; skutek zaś Sakramentaliów zależy głównie od usposobienia tego, który ich używa.

4. Sakramenta sprawują bezpośrednio wewnętrzne uświęcenie; Sakramentalia udzielając podrzędnych łask i strzegąc od doczesnego złego, przyczyniają się tylko częściowo do uświęcenia.

5. Sakramenta są koniecznie potrzebne do zbawienia; Sakramentalia tylko pożyteczne.

6. Wreszcie Sakramentów nie może być więcéj jak siedm; Sakramentalia może Kościół nowe ustanowić.

3. P.: Kto ustanowił Sakramentalia?

O. Kościół na mocy władzy od Xsa otrzymanéj ustanowił poświęcenia, błogosławienia i zaklinania.

4. P.: Dlaczego poświęca Kościół rzeczy do służby bożéj przeznaczone? (kat.)

O. Poświęcenia były już w S. Z. *Wszystko poświęcone bywa przez słowo Boże i modlitwę.* I. Tym. 4, 5.

5. P.: Czemu poświęca Kościół chleb itd.? (kat.)

6—9. jak w książce.

Dodaj: *Co znaczy pokropienie ludu przed nabożeństwem?*

O. Że przed obliczności Boga czystymi być i świętymi stawać się powinni. Użycie wody święconéj ze skruchą gładzi grzechy powszednie.

Upomnienie (w książce).

---

88. i 89. LEKCYA.

O Modlitwie.

1. P.: Co jest modlitwa? (kat.)

Schmitt tak rzecz objaśnia: W téj definicyi modlitwy zawarte są trzy rzeczy: co jest modlitwa — w jakim zamiarze (celu) się modlimy — i sposoby modlenia się. Kiedy was pouczam o Bogu, wtenczas myśl waszą i rozum podnosicie do Boga. Jestże to modlitwą? Nie. Modlitwa jest wzniesieniem serca do Boga. Sercem się radujemy, smucimy, pragniemy. Jeśli więc myśląc o Bogu uczuwasz przy tém serdeczną radość z tego, że Bóg tak wielki, dobry; jeżeli się smucisz z przyczyny obrazy Boga świętego; jeżeli usilnie pragniesz, aby ci Bóg użyczył pewnéj łaski; więc jeżeli nie tylko rozumem, ale także sercem i wolą jesteś przy Bogu, uczucia miłości, radości, skruchy, pragnienia wzbudzasz w sobie, natenczas wznosisz swój umysł (serce) do Boga, modlisz się.

Lecz czy mógłbyś to czynić, nie myśląc o Bogu? Przeto w modlitwie wznosisz całą duszę do Boga i do nieba, gdzie Bóg przemieszkuje, odrywasz ją od rzeczy ziemskich, nie myślisz o jedzeniu, zabawach itp., jedno całkowicie jesteś zajęty Bogiem *). A kiedy tym sposobem wzniesiesz umysł do Boga w uczuciu miłości, skruchy radości i t. p., wtedy uczucia twe wyrażasz przez słowa (wewnątrz i na zewnątrz). Bo sobie myślisz albo mówisz: Boże, jakeś Ty wielki, jakeś Ty dobry! Kocham Cię, Ojcze mój najlepszy itd. Z kim wtedy rozmawiasz? (A Bóg cię słyszy i wysłuchiwa, bo ci daje do serca łaskę, i mówi ci niejako, czego od ciebie żąda i t. d.) A przeto można nazwać modlitwę także r o z m o w ą z B o g i e m. [A że najczęściéj w modlitwie udajemy się do Boga z prośbą o dobre rzeczy, przeto św. Tom. nazywa modlitwę proszeniem o rzecz dobrą (precatio boni, seu precatio decentium a Deo) połączoném z p r a g n i e n i e m otrzymania tegoż. Pragnienie jest aktem serca i woli, proszenie zaś Boga jest aktem rozumu, który temu pragnieniu wyraz daje. Müller II, 158.]

Celem rozmowy z Bogiem może być: uwielbienie Go, albo dziękczynienie, albo uproszenie jakiéjś łaski od Boga.

Dodaj z L i k o w s k i e g o: Wielbić Boga, jestto

*) U dzieci słabszego pojęcia może katecheta użyć porównania. Na zapytanie: Co robi twoja matka? przenosisz się myślą do matki, jesteś przy matce. Gdyby zaś ta matka była o mil kilkanaście od ciebie, podczas gdybyś chory leżał u obcych ludzi, i z tęskną miłością myślałbyś o matce, i ze smutkiem żeś ją kiedykolwiek obraził i z pragnieniem abyś był przy niéj, natenczas nietylko myślą ale i sercem byłbyś przy matce swojéj.

radować się z Jego nieskończonych doskonałości i z tego powodu cześć i pokłon Mu oddawać.

Przykład. Dawid w Psalmach. 3 Pacholęta w piecu ognistym. N. M. P. Łuk. 1, 46. Magnificat.

Wielbić Boga jest naszym obowiązkiem; stworzył nas bowiem Bóg dla chwały swojéj, a w niebie będzie to naszém nieustającém zatrudnieniem. Obj. IV. Ps. 144—21. Powinniśmy także Bogu za odebrane dary dziękować; gdyż niewdzięczność jest brzydkim występkiem, zaś wdzięczność najlepszym środkiem uzyskania nowych dobrodziejstw. I. Tes. 5, 18. „*Proście* (mówi Xs) *a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a będzie wam otworzono.*“ Łuk. XI, 9.

2. 3. P.: Czy modlitwa jest koniecznie potrzebna do zbawienia? Dlaczego? (kat.)

O. Ażaliż i bez modlitwy nie wie Bóg, co nam jest potrzebne? Lecz nie dlatego się modlimy, aby Bogu powiedzieć, co nam jest potrzebném, lecz ponieważ to sam rozum uznaje: że, skoro nas Bóg stworzył do swojéj chwały, a chwalimy Go przez modlitwę, więc się modlimy, aby Boga uznać za Pana najwyższego i za Dawcę wszelkiego dobra, aby sobie przez to tém więcéj na Jego łaski zasłużyć.

Boć i ojciec wie, czego synowi potrzeba, a jednak chce, aby go syn prosił i tak zależność swoją od ojca okazał i uczuł. Tém więcéj my mamy prosić o wszystko Boga; albowiem Bóg nam nie jest obowiązany dawać wszystkiego, a szczególniéj łaski, bez któréj nikt zbawionym być nie może. A o dar i łaskę potrzeba prosić. Cały szereg łask skutecznych, których nam Bóg w ciągu życia użycza, abyśmy unikali grzechu a czynili dobre

uczynki i w łasce nareszcie zeszli z tego świata, zowie się łaską wytrwania w dobrem. Ś. Aug. de dono persev. c. 16, n. 39 uczy wyraźnie: „że Bóg téj łaski nikomu nie daje, kto o nią nie prosi“. Nie możemy jéj mieć z siebie, ba nawet wysłużyć jéj nie możemy, bo inie byłaby łaską; jedynie można ją sobie wymodlić, wybłagać; ta łaska otwierająca niebo może być jedynie zasługą modlitwy (suppliciter emereri potest).

Wszystkie ludy, nawet i pogańskie, modliły się do bóstwa swego. Jak powietrze do oddychania, tak modlitwa do pobożnego życia jest koniecznie potrzebną. „Kto się umie dobrze modlić (są słowa św. Aug.), ten umie téż dobrze żyć.“ Ojcowie Kościoła modlitwę zowią tchem duszy — kluczem do skarbu łask Bożych — drabiną do nieba. Modlitwa była najmilszém zatrudnieniem Pana Jezusa, N. M. P. i ŚŚ. PP. Niebezpieczny to człowiek, który się nie modli.

**4. P.: Które są najprzedniejsze owoce modlitwy?*

a) Łączy nas z Bogiem. Kto się modli, obcuje z Bogiem; jest przy Nim; kocha Boga; Bóg go coraz lepiéj miłuje i łask mu swoich udziela. Tak przez miłość coraz ściśléj łączy się z Bogiem. Szczęśliwymi czuli się pierwsi Rodzice w Raju, że mogli z Bogiem rozmawiać; my możemy rozmawiać z Bogiem w modlitwie.

b) Usposabia nas religijnie t. j. kto się rad modli, tego myśli i pragnienia częściéj przebywają w niebie, niżeli na ziemi; żyje według ducha Chrystusa, a nie według ducha świata; nabiera więcéj zamiłowania w rzeczach duchownych, niżeli w doczesnych.

c) Wzmacnia nas przeciwko złemu.

d) Dodaje siły i ochoty do dobrego tj. kto się modli, łatwiéj zwycięża pokusy, a czyni dobre;

Bóg mu udziela sił do tego. Ileż św. Męczennicy pokonali pokus i niebezpieczeństw jedynie modlitwą; ile zdziałali dobrego, przy słabém częstokroć zdrowiu. Co ich wzmacniało w dobrem? Modlitwa. Doświadczyłyście zapewne już tego na sobie: Ileż razy upadłyście przez dzień w grzech właśnie wtenczas, kiedyście z rana zaniedbali modlitwę.

e) Pociesza nas w smutku. Jak. 5, 13. *Smuci się kto z was, niech się modli. Wesołego jest serca? niechajże śpiewa.* Tak Xsa, modlącego się w Ogrojcu przed męką, pocieszał Anioł. Doznawali tego Święci Pańscy.

f) Jedna nam pomoc w potrzebie i łaskę wytrwania w dobrem aż do śmierci.

Przykład. Trzej młodzieńcy w piecu ognistym. Jonasz. Daniel. Zuzanna. Chrześcianie w Jerozolimie, gdy Piotr był w więzieniu.

„W utrapieniu wzywałem Pana, i wysłuchał mnie Pan. Ps. 117, 5.

5—13. P.: Jak powinniśmy się modlić, abyśmy te pożytki z modlitwy osiągnęli?

O. 1. Nabożnie, (k.) jeźli o Bogu myślimy i o tém, o co prosimy, dobrowolnych roztargnień ile możności unikamy, a mimowolnym się opieramy. *Ten lud czci mnie wargami, a serce ich daleko jest odemnie.* Mat. 15, 8. „Jak możesz żądać, żeby cię Bóg wysłuchał, skoro ty sam siebie nie słyszysz.“ Cypryan. (Porównanie z zachowania się roztargnionego żebraka przed królem.) Dlatego trzeba się do modlitwy przygotować. *Przed modlitwą przygotuj duszę twoją, a nie bądź jako człowiek, który Boga kusi.* Ekkl. 18, 23. Ten zaś kusi Boga, który dobrze modląc się, źle czyni; usty swemi

z Bogiem rozmawia, a dusza w myślach roztargniona czém inném jest zajęta.

2. Pokornie modlić się t. j. w żywém uczuciu naszéj niegodności i nędzy. Ekkl. 35. *Modlitwa korzącego się przebija obłoki.* Faryzeusz i celnik u Łuk. 18. Abraham. Jak. 4, 6. *Bóg pokornym łaskę dawa.* Środek: pomyśl z kim rozmawiasz? a ktoś ty jest?

3. Z ufnością, gdy się niezachwianie spodziewamy, że Bóg nas wysłucha, jeżeli to Jego chwale a naszemu zbawieniu nie będzie się sprzeciwiało. *Niech prosi z wiarą, nic nie wątpiąc.* Jak. 1, 6. *A to jest ufanie, które mamy do niego: Iż o cokolwiekbyśmy prosili wedle woli jego, słucha nas.* Jan 16, 23. *O cokolwiek prosić będziecie Ojca w imię moje, da wam.*

4. Z poddaniem się woli bożéj. (k.)

5. Wytrwale.

Przykład. Niewiasta Chananejska. Mat. 15. Przypowieść o przyjacielu, o trojga chleba proszącym. Łuk. XI. 5—10. Ślepy w Jerycho. Sam Jezus w Ogrojcu.

Pytania *14—19 w książce.

**20.* *P.: Za kogo powinniśmy się modlić?* (k.)

I. Tym. 2, 1—2.

Dodatkowe pyt. *Jestże to grzechem opuszczać modlitwę?*

O. Kto zbyt często bez ważnéj przyczyny opuszcza modlitwę, nie tylko grzeszy, lecz pozbawia się nieobliczonych pożytków, jakie przynosi modlitwa; naraża się na upadki w rozmaitych pokusach, od których strzeże nas modlitwa.

Upomnienie (w książce).

90. LEKCYA.

Powtarzanie miesięczne.

91. i 92. LEKCYA.

§. 1. O modlitwie Pańskiéj.

1. P.: Która modlitwa jest najprzedniejsza, najdoskonalsza, najlepsza, najpożyteczniejsza? (k.)

2. P.: Dlaczego nazywa się „Ojcze nasz" Modlitwą Pańską? (k.) Mat. VI, 9—13.

Gdyby nam który z Świętych zostawił był jaką modlitwę, którą ułożył i odmawiał za życia, przechowywalibyśmy ze czcią i odmawialibyśmy ją z nabożeństwem. Gdy więc najmilszy Syn Boży, który najlepiéj wiedział, o co Boga prosić mamy, nauczył nas modlitwy, z jakąż czcią powinniśmy ją odmawiać, ufni, że Bóg prędzéj nas wysłucha.

Uwaga. W Przew. II. od str. 96—101 dostateczny znajduje się wykład téj Modlitwy; zaś w Przew. I. 154—155 „Ojcze nasz" jest oddany innemi słowami, zrozumiałemi dzieciom. Tu się tylko jeszcze dołączają niektóre objaśnienia według Schmitta.

26. P.: Co przypomina nam wyraz „Ojcze"?

O. Wyobraź sobie: gdyby cię ojciec posłał do miasta z prośbą do wielkiego pana, a ty przyszedłszy do pałacu ujrzałbyś tam wielką liczbę dworzan suto ubranych; nieprawdaż, przejęłaby cię na ten widok trwoga, a może nie odważyłbyś się nawet przestąpić progi dworu pańskiego.

Podobnież gdybyśmy pomyśleli, jak wielkim, wspaniałym, świętym jest Bóg, z jaką czcią miliony Aniołów otaczają tron chwały Jego, jak mizernemi stworzeniami

jesteśmy, ile razy tego pana obraziliśmy: jakażby nas zdjęła trwoga, a może nie śmielibyśmy przystąpić doń z prośbami naszemi. Żebyśmy więc mogli z synowską ufnością, z czcią i miłością dziecięcą każdéj chwili do Boga przystąpić, do tego wzywa nas i napełnia otuchą słowo: „Ojcze nasz!“ Czemu zaś osobliwie chrześcianie mogą Boga zwać Ojcem, o tém był wykład w I. art. Wiary.

Zamiast „żeśmy się modlić“ połóż „w modlitwie zbliżać“.

27. P.: Czemu mówimy: „Ojcze nasz“?

O. Mal. II, 10. *„Izali nie jeden Ojciec wszystkich nas? Izali nie jeden Bóg stworzył nas? Czemu tedy każdy z nas gardzi bratem swym?*

28. P.: Czemu mówimy: „Któryś jest w niebiesiech“?

O. Dlatego, ponieważ *a)* Bóg osobliwym sposobem mieszka w niebie. Mówiąc te słowa, nie chcemy przypominać Bogu, gdzie on jest, lecz sobie chcemy na pamięc przywołać, kto my jesteśmy, i co zamierzamy czynić, jakbyśmy mówili: „Mój Boże! chcę rozmawiać z Tobą, lecz Ty szczególniej mieszkasz w niebie. Przeto chcę myśl i serce oderwać od rzeczy ziemskich; nie chcę myśleć o interesach, zabawach, zatrudnieniach, jedno o Tobie; do Ciebie myśl i serce wznoszę, którego teraz nie widzę tylko okiem Wiary, ale kiedyś twarzą w twarz oglądać pragnę. I. Kor. 13, 12.

b) Że na ziemi tylko pielgrzymami jesteśmy, a w niebie posiadamy prawdziwą ojczyznę. Te słowa powinny w nas wzbudzać pokorę.

29. P.: O co prosimy słowami I. prośby: „Święć się imię Twoje?“

O. Skoro Boga nadewszystko miłujemy, naprzód w modlitwie zwracamy myśl na to, co się odnosi do chwały Boga, do Wiary, Nadziei i Miłości; a następnie prosimy Boga o zaspokojenie potrzeb doczesnych.

Pomnąc na to, jak wiele pogan, heretyków i złych katolików Boga znieważa, Imię Jego święte bluźni, zamiast go czcić i wielbić; powstaje w nas pragnienie: O gdyby wszyscy Boga prawdziwie poznali i Jego tylko czcili! Do tego należą dwie rzeczy: 1) aby go nie znieważano ni słowem, ni pismem, ni życiem, 2) aby go ze czcią wzywano, wyznawano, o cześć jego i chwałę gorliwie dbano. Do tego potrzeba, aby wszyscy prawdziwego Boga znali, wielbili; w tym celu prosimy, aby Bóg posłał między pogany gorliwych misyonarzy (itd. jak w k.)

30. P.: O co prosimy w II. prośbie?

O. Co jest królestwo? Wielki kraj, którym cesarz lub król rządzi, a poddani słuchają go. Więc królestwo boże jest owe królestwo, w którém Bóg rządzi, rozkazuje i gdzie go słuchają. To królestwo boże jedno jest na ziemi, drugie w niebie. Widzialne królestwo boże na ziemi, jest Kościół katolicki. W nim rządzi Bóg przez swoich namiestników: papieża i biskupów. Prosimy więc, aby się Kościół ś. coraz więcéj rozszerzał, coraz bardziéj rósł na ziemi, aby go Bóg opieką swoją wspierał.

2. Niewidzialne królestwo boże na ziemi jest w sercach naszych, jak długo w stanie łaski się znajdujemy. Bo wtedy Bóg rządzi swoim prawem nami, mieszka niejako w nas, ma swój tron przez łaskę, słuchamy go przez miłość. Mówiemy niejako: Spraw Boże, aby królestwo Twoje miłości i łaski coraz więcéj do nas przyszło, byśmy się pomnażali w łasce bożéj, Ciebie miłowali, z miłości ku Tobie, Twoje przykazania coraz wier-

niéj zachowali, a osobliwie w uczynkach miłosierdzia się ćwiczyli. To gdy się stanie, nie ominie nas Królestwo niebieskie, gdzie Bóg w chwale i majestacie swojém rządzi swoimi wybranymi, daje się widzieć, jakim jest, gdzie mu Aniołowie i Święci ustawicznie służą.

Cóż słuszniejszego, jak zaraz po tém, co się odnosi do Boga, zanosić modlitwę za Kościół mianowicie w czasach prześladowań. O gdybyście mogli wyprosić chociaż jednemu niewiernemu lub błędnowiercy nawrócenie, jakażby to dla was była wielka radość! Cóż ważniejszego jak uprosić sobie łaskę bożą, a z nią zarobić sobie na wieczną szczęśliwość w niebie.

31. P.: O co prosimy Boga w III. prośbie?

O. Aby się dostać do nieba, trzeba pełnić przykazania boskie 1) wiernie, 2) z ochotą i 3) zawsze. Do tego potrzeba łaski boskiéj. Prosimy więc Boga 1) o łaskę dla siebie i bliźnich do wypełniania przykazań boskich, 3) do znoszenia przeciwności ze zdaniem się na wolą Bożą.

Przykład. Sławny kaznodzieja Tauler życzył staremu żebrakowi dnia dobrego. Na to mu odrzekł żebrak: „Jeszczem nie miał złego dnia. Poprawiając się Tauler rzecze: „Szczęść Boże!“ Odparł starzec: Jam nigdy nie był nieszczęśliwy, boć zawsze wszystko idzie według mojéj woli. Jak to być może, wszakżeś biedny, słaby i chorowity. — Na to odrzekł starzec: Ja nigdy niechcę czego innego, jedno co Bóg chce. Wszakże dzieje się zawsze to, co Bóg chce, zatém dzieje się także to, co ja chcę; i nie jestże to szczęście, jeźli się zawsze dzieje, czego się chce! Cokolwiek na mnie przyjdzie: niepogoda, mróz, upał, widzę w tém wolą Bożą i wielbię Go. Wyśmiewają mnie źli chłopcy i w tém upatruję wolą bożą — a tak zawsze jestem szczęśliwy.

32. P.: O co prosimy Boga w IV. prośbie?

O. Chcąc Bogu służyć na ziemi, trzeba żyć. Do życia i zdrowia potrzeba pożywienia i innych rzeczy. Dwojakie ma życie chrześcianin katolik, przyrodzone i nadprzyrodzone. Jeśli mówię o kimś, iż sobie zarabia na chleb, znaczy to, że sobie zarabia na wszystko, co mu do utrzymania życia jest potrzebne. Czegóż potrzeba do życia ciała? a czego do życia duszy?

33. P.: Od kogóż to wszystko otrzymujemy?

O. Mówiąc „Daj nam", wyznajemy, że to wszystko jest darem Boga. Na chleb powszedni trzeba w prawdzie pracować, ale bez Boskiego błogosławieństwa wszelka praca i zabiegi nie przydadzą się na nic. Również nie możemy korzystnie słuchać słowa bożego, przyjmować Sakramenta św. bez pomocy Boskiéj. Chleba powszedniego, tj. co nam najpotrzebniejszem jest do życia cielesnego; jako téż chleb anielski czyli ś. komunia na posiłek duszy. Słowo dzisiaj wzywa nas, abyśmy codziennie prosili z ufnością i pokorą, i nie troszczyli się zbytecznie o rzeczy doczesne, serca do nich nie przywiązywali. Nam znaczy: nie tylko mnie, ale i wszystkim. Naszego tj. który nam się słusznie należy, któryśmy uczciwie zarobili sobie pracą.

Upomnienie. Chociażbyś miał dostatki, módl się, ponieważ są one darem Bożym. Bóg ci je może odebrać; dziel się z ubogimi. Jesteś ubogim, módl się tém więcéj i pracuj i nie trać ufności. Bóg ma więcéj niż rozdał. On żywi ptactwo powietrzne, nie zapomni i o tobie.

34. P.: O co prosimy Boga w V. prośbie? (kat.)

O. O odpuszczenie grzéchów i kar zasłużonych. Czemu grzechy nazywamy winami? Jeżelim się zobowiązał dać komu co, jestem mu winien. Obowiązani jesteśmy Bogu np. poświęcić dzień w tygodniu; jeśli nie świę-

cimy, zaciągamy dług (winę) przed Bogiem. Nawet więcéj niż winę, wyrządzamy bowiem Bogu zniewagę (obrazę). Jak gdybyśmy mówili: „Wiem że się to Bogu należy, lecz nie dbam o to“. Skorośmy przez grzechy Boga obrazili, powinniśmy mu zadosyćuczynić; jak długo tego nie uczyniliśmy, jesteśmy dłużnikami przed Bogiem, zaciągnęliśmy (nieskończoną) winę. Nadto za obrazę Bogu wyrządzoną, zasłużyliśmy na karę (nieskończoną); jak długo téj kary nie odpokutowaliśmy, jesteśmy dłużnikami przed Bogiem. A przeto łączyć mamy z modlitwą naszą zasługi Męki Zbawiciela na przebłaganie za grzechy nasze, łączyć post i jałmużnę. Największą jałmużną, możliwą każdemu, jest darowanie uraz własnych.

Jako i my odpuszczamy naszym winowajcom. Taki warunek postawił Bóg. A chociaż go dopełnimy, jeszcze przez to grzechy nie będą nam odpuszczone, lecz powinniśmy nadto używać sposobu, przez Xsa ustanowionego na odpuszczenia grzechów, a tym środkiem jest Sakr. Pokuty, jakoteż przebaczenie urazy bliźnim, którzy nas obrazili. Kto się bowiem gniewa na bliźniego, a mówi: Odpuść nam itd., wydaje niejako sam na siebie wyrok. Ażali on szczerze się modli? Nie stanież się z nim podobnie, jak z sługą nielitościwym w Ewan. Mat. 18, 35. „*Tak i Ojciec niebieski uczyni wam, jeśli nie odpuścicie każdy bratu swemu z serc waszych*“.

Upomnienie. Jeśli cię kto obrazi, a gniew w tobie zakipi, pomnij na Xsa na krzyżu modlącego się: „Ojcze! odpuść im!“ i mów słowa V. prośby. Trapi cię myśl mściwa, proś by ci Bóg dał serce łagodne i odpuść ze serca.

35. P.: O co prosimy Boga w VI. prośbie?

O. Pokusą jest wszystko, co nas pobudza do grzechu. Trojakie są pokusy: jedne pochodzą od złéj pożądliwości czyli od ciała (pokusy cielesne), — drugie od ludzi światowych; są to złe ich przykłady, zasady, namowy do próżności, honorów, bogactw itd. — a trzecie od czarta, który ludziom, uwiedzionym pożądliwością ciała lub próżnością świata, jeszcze większéj podniety dodaje, aby ich w grzech wciągnąć (albo téż wprost czartoskiemi naciera pokusami). Bóg, sama świętość, nigdy nas nie kusi t. j. nie pobudza nas do grzechu. Dopuszcza niekiedy, że bywamy kuszeni tj. doświadczani; ale najczęściéj odwraca od nas pokusy. Więc prosimy: „Odwróć od nas Boże, pokusy tj. spraw o Panie, abyśmy nie byli kuszeni.“

Atoli Bóg niechce, abyśmy byli wolni od wszelkich pokus, ponieważ niekiedy są nam pożyteczne dla naszego zbawienia. Przeto prosimy: „Jeżeli dopuścisz na nas pokusy, o Boże, udziel téż i łaski, byśmy nie zezwolili, nie upadli w grzechy.“

36. P.: Dlaczego dopuszcza Bóg na nas pokusy?

O. Ponieważ chce, abyśmy się stawali lepszymi i do nieba się dostali. Pokusy bowiem nie są grzechem, nie są złemi, dopóki na nie nie zezwalamy (albo sami ich nie sprowadzamy). Zwyciężaniem pokus okazujemy, że miłujemy Boga, a nienawidzimy grzechu.

Pokusy 1. utrzymują nas w pokorze. Pokornym jest, kto swą słabość, nieudolność lub niegodność uznaje, a Bogu chwałę daje. Jeślibyśmy wcale nie doznawali pokus, lub bardzo małych, łatwo moglibyśmy sądzić, że jesteśmy mocni, że swojemi siłami zdołamy grzechu uniknąć, a tym sposobem moglibyśmy popaść w pychę. Przeciwnie, doznając pokusy, poznajemy słabość naszą,

i uciekamy się o pomoc do Boga. Zwyciężywszy pokusę poznajemy, że to jedynie łasce Boga mamy do zawdzięczenia, Bogu cześć dajemy i dzięki składamy. Tak więc pokusy ćwiczą nas w pokorze, utrzymują nas w baczności, że tak łatwo nie upadamy: przeciwnie, nie doświadczając pokus, czulibyśmy się bezpiecznymi i łatwobyśmy upadli.

2. Doświadczają naszéj wierności ku Bogu. „*Żeś był miły Bogu, potrzeba było, aby cię pokusa doświadczyła*“. Rafał do Tob. 12. Deut. 13.

3. Pomnażają naszą gorliwość i nasze zasługi; np. Im częściéj nachodzą nas pokusy do niecierpliwości, tém więcéj ćwiczymy się w cierpliwości; więc przez pokusy rośniemy w cnoty, a przez to i w zasługi, podobnie jak żołnierz ma więcéj okazyi do zebrania wawrzynów podczas wojny, niżeli w czasie pokoju. Jak. 1, 12. „*Błogosławiony mąż, który zdzierżywa pokusę, bo gdy będzie doświadczony, weźmie koronę żywota, którą obiecał Bóg tym, którzy go miłują*“.

37. Co powinniśmy czynić, chcąc zwyciężyć pokusę?

O. Czuwać — modlić się z wiarą i ufnością, — nie narażać się na pokusę. — A jeżeli pokusy uniknąć nie możemy, nie trwożyć się zbytecznie aż do małoduszności, nie tracić ufności w Bogu (nie rozpaczać), *bo Xs zwyciężył świat.*

38. P.: O co prosimy Boga w VII. prośbie? (kat.)

O. Nie wódź nas tj. zbaw, zachowaj, uwolnij nas ode złego tj. od wszystkiego karania za grzechy nasze, od tego, co jest złe, szkodliwe, jak: choroba, ubóstwo, cierpienie, utrapienie, nieszczęście; — tak od prywatnego jak publicznego złego: głodu, moru, wojny, nieurodzaju,

ognia itp. Jednakże te rzeczy są częstokroć tylko pozornem złém, a w istocie są dla nas dobrém, ponieważ pomagają nam do poprawy życia, do zbawienia, do zasług na niebo. Sąć złém dla ciała, ale dobrém dla duszy, dla zbawienia. Nie do guseł, ale naprzód do Boga powinniśmy się o pomoc udawać, a potém do ludzi.

Prosimy więc: Zachowaj nas, Boże, od złego cielesnego, które naszéj duszy i zbawieniu szkodzić może, (albo przynajmniéj zachowaj nas od doczesnego złego, które dla duszy nie jest potrzebném lub zbawiennem.) Ale przedewszystkiem zachowaj nas od jedynego, największego złego tj. od grzechu i wiecznego potępienia. Dopomóż nam łaską swoją, abyśmy unikali każdego grzechu, osobliwie śmiertelnego i od piekła byli zachowani.

Przykład. Kiedy na ś. Chryzostoma cesarz Arkadyusz za jego męztwo w obronie wiary się rozgniewał i pomścić się pragnął, doradzali mu dworzanie różne kary, to więzienia, to wygnania, to śmierci, któreby nań wymierzył. Znalazł się jeden, który mu rzekł: Znam tego męża; nie boi on się niczego na świecie — jedno grzechu. Chcesz się na nim pomścić cesarzu, zmuś go, aby grzech popełnił! Tak jest; wszystko utracone możesz odzyskać, lecz skoro duszę utracisz, niczém jéj więcéj nie okupisz. *„Cóż pomoże człowiekowi, gdyby cały świat zyskał, a szkodęby podjął na duszy swojéj. Albo co za odmianę da człowiek za duszę swą?* Mar. 8, 36.

39. P.: Czemu dodajemy: Amen? (kat.)

Upomnienie. Odmawiaj zawsze „Ojcze nasz“ w duchu i w prawdzie tj. w sercu prawdziwie pragnąć tego, co usty wymawiasz.

Uwaga. Jeżeli czas pozwoli, a Katecheta uzna za stosowne, nauczy dzieci odmawiania „Ojcze nasz“ z rozmyślaniem na drugi sposób ś. Ignacego Loyoli.

93. LEKCYA.

§. 2. O pozdrowieniu Anielskiém.

**40. P.: Którą modlitwę odmawiają zwykle katolicy po modlitwie Pańskiéj?* (kat.)

41. P.: Dlaczego dodajemy do modlitwy Pańskiéj pozdrowienie Anielskie? (kat.)

O. Po pacierzu nie masz modlitwy przedniejszéj, Bogu i Matce Jezusowéj milszéj a nam pożyteczniejszéj nad Pozdrowienie Anielskie; ponieważ zaczyna się od słów, któremi Anioł Gabryel z rozkazu Boskiego pozdrowił Maryą; dalsze słowa, któremi Elżbieta pozdrowiła Maryą, pochodzą z natchnienia Ducha św. Ostatnie zaś słowa dodał Kościół ś., Oblubienica Xsowa, rządzony Duchem ś. Bóg więc sam je ułożył, więc jest Bogu miłém a przyjemném Maryi, bo Jéj przypomina radość, jaką miała, gdy ją pozdrowił Anioł. Od Apostolskich czasów odmawiano je w Kościele katolickim ku czci N. Maryi P, tj. aby ją uczcić, wychwalać, jéj radość sprawić. [Jest modlitwą, bo chociaż bezpośrednio zwraca się do M. B., jednak serce wznosi się przytém do Boga.] Dodajemy je do Pacierza, na dowód, że po Bogu najgłębsza cześć należy się Maryi P., 2) abyśmy tém pewniéj i skuteczniéj osięgnąć mogli to, o cośmy Boga w Pacierzu prosili; przeto uciekamy się o przyczynę do Maryi P., ktora nam wstawieniém swojém może wszystko u Boga wyjednać.

42. P.: Z ilu części składa się P. A.?

O. Z pozdrowienia i z prośby.

43. P.: Z czego składa się pozdrowienie (modlitwa pochwalna)? (kat.)

44. P.: Kiedy wyrzekł Archanioł Gabryel te słowa?

O. „Zdrowaś“ znaczy tyle co: bądź pozdrowiona, pozdrawiam Cię i Bóg Cię pozdrawia przeze mnie. [Pozdrowienie jest oznaką czci, miłości, więc Bóg Cię chce uczcić i miłuje cię. Anioł nie nazwał Jéj po imieniu, lecz Kościół dodał: Marya.

46. P.: Czemu mówimy do Maryi „łaskiś pełna? (kat.)

O. Znaczy: Bóg cię hojnie obdarzył wszystkiemi łaskami, więcéj ci dał łask, niżeli wszystkim Aniołom i ludziom. Marya P. już w swojém niepokalaném poczęciu odebrała obfitość łask — w łaskach wzrastała — porodziła dawcę łask Jezusa, który stworzył i wysłużył nam wszelką łaskę. Za tém idzie; *a)* że Twórca łask, obierając sobie w żywocie Maryi mieszkanie, przyozdobił ją więcéj łaskami, niżeli Aniołów i wszystkich ludzi.

b) że Marya, dawszy nam Jezusa, jest téż i dla nas pełną łask. Wszystkie bowiem łaski mamy przez Xsa, Xsa zaś mamy przez Maryą; więc téż wszystkie łaski odbieramy za pośrednictwem Maryi.

Chce téż Xs, aby Marya była naszą Matką i Pośredniczkę (Orędowniczką). Jako przyszedł na świat przez Maryą, tak znowu chce, abyśmy przez Maryą do Niego przyszli, łaskę odbierali, która nas zawiedzie do nieba; chce przeto przez Maryą udzielić nam hojnie łask. Mówimy niejako: O Maryo! Tyś bogata w łaski, wiernieś zachowała je, zebrałaś wielką obfitość łask i porodziłaś nam tego, od którego wszelka łaska pochodzi. Tobie Bóg powierzył obfitość łask. Tyś i dla nas łaski pełna, szafarką łask. Jeśli Ty się za nami wstawisz, możemy otrzymać wszystkie łaski. Więc proś za nami, okaż się łaskawą nam Matką, abyśmy wiernie strzegli otrzymanéj łaski i inne nadto otrzymali.

47. P.: Czemu mówimy: Pan z Tobą?

O. Pan z Tobą najściśléj, w szczególniejszy sposób połączony. Z Bogiem byłaś żyjąc na ziemi, a teraz jesteś tém więcéj połączoną w niebie. Albowiem: 1) Bóg jest złączony z każdym sprawiedliwym, mieszka w nim przez łaskę; sprawiedliwy znowu przez miłość złączony jest z Bogiem, chce, czego Bóg chce. O ile więcéj Bóg był złączony z Maryą a Marya z Nim! Bóg bowiem mieszkał w sercu Maryi, od chwili jéj poczęcia — przez łaskę; a Marya sercem zawsze była z Bogiem, myślała. miłowała, chciała jedynie tego, co Bóg miłuje i chce.

2) Przez poczęcie i porodzenia Syna Bożego, jako swego dziecięcia, w bliższych daleko i ściślejszych stosunkach zostaje Marya z Bogiem, niżeli najwyższy Anioł. Jest bowiem najmilszą Córą Boga Ojca, najukochańszą Matką Syna Bożego, najczystszą Oblubienicą Ducha św. Ztąd Jéj wysoka godność, jéj z Bogiem połączenie niewysłowione.

3. Z téj przyczyny, jakotéż i dla wielkich cnót i nieocenionych zasług, stoi ona w niebie najbliżéj tronu Boskiego. Bóg Ją najwyżéj ceni, miłuje, wszystko u Niego może, i ma w niebie najwyższą po Bogu godność, chwałę i szczęśliwość. Jest wyższą i szczęśliwszą nad Aniołów i Świętych, Królową AA. i SS. Albowiem jak matka Króla, godność ma królowską, i Marya, matka Króla Niebieskiego, ma godność Królowéj Nieba i wszystkich Świętych.

O! módl się za nami, aby Bóg był z nami łaską swą, abyśmy z nim byli połączeni miłością, a kiedyś w wiecznéj chwale.

48. P.: Co znaczy: Błogosławionaś Ty między niewiastami?

O. 1. Ponieważ przed wszystkiemi innemi niewiastami za matkę Synowi Boskiemu wybraną została;

2. ponieważ Ona jedyna jest matką i dziewicą zarazem;

3. jak Ewa przekleństwo, tak Ona zbawienie na świat przyniosła.

49. P.: Co znaczy: Błogosławiony owoc żywota Twojego Jezus? (kat.)

O. „Czcząc Ciebie, czcimy Jezusa.“ Czcząc bowiem Maryą, czcimy Ją dlatego, że jest matką Syna Bożego. Czcząc Maryą, czcimy w Niéj Jezusa. A choćbyśmy Ją tylko dla Jéj cnót czcili, czcimy jednak Tego, który Jéj te łaski i te cnoty dał i tak świętą uczynił.

**50. P.: Które słowa są modlitwą błagalną (prośbą)?* (kat.)

**51. P.: W jakim celu dodał Kościół ś. te słowa?*

O. 1) Abyśmy przez nie publicznie przed całym światem wyznawali, że Marya jest prawdziwie Matką Bożą;

2) ażebyśmy we wszystkich potrzebach, a mianowicie w godzinę śmierci Jéj pomocy wzywali.

Dodaj: Czemu szczególnie w godzinę śmierci mamy prosić Maryą o pomoc?

1) Ponieważ od tego całe nasze wieczne zbawienie zawisło, 2) ponieważ wtenczas zwykle pokusy czartowskie są silniejsze i niebezpieczniejsze, 3) ponieważ wytrwałość w dobrem do końca życia jest szczególniejszą, wielką łaską Boga, o którą nieustannie prosić powinniśmy.

Biskupi zgromadzeni na soborze powszechnym w Efezie w celu potępienia herezyi bezbożnego Nestoryusza, który przeczył Maryi tytułu Matki Boskiéj,

ułożyli tę modlitwę i ustanowili, aby wierni mając liczne potrzeby w życiu i przy śmierci, uciekali się przez nią o pomoc do N. Maryi P.

Święta Maryo: Tyś święta, Bóg ma w Tobie szczególne upodobanie; boś ty Matką Boga, kiedy inni święci są tylko przyjaciółmi Bożymi. Bóg Cię z pewnością wysłucha. Módl się za nami grzesznemi; przez ten wyraz chcemy Ją do litości pobudzić, i okazać, że o odpuszczenie grzechów Boga za Jéj przyczyną, jako o najpotrzebniejszą największą łaskę błagamy.

P.: Czy może M. wiele sprawić u Boga?

O. Bardzo wiele. Albowiem nigdy jeszcze nie słyszano, ażeby ktokolwiek był od Boga opuszczony, kto pod opiekę Maryi się uciekł i Ją nabożnie o przyczynę prosił. (ś. Bernard.)

Upomnienie. Odmawiajcież nabożnie — zwolna — i z zastanowieniem, często Pozdrowienie Anielskie.

52. P.: Co trzeba mówić, gdy rano, w południe, i w wieczór dzwonią na Anioł Pański? (kat.)

53. P.: Dlaczego odmawiamy tę modlitwę? (kat.)

Do 2) dodaj: Która przy Wcieleniu Syna Bożego współdziałała.

Uwaga. Ten zwyczaj wprowadzono powoli w Kościele. Urban II. 1094 roku, w czasie wojen krzyżowych wprowadził wieczorne dzwonienie i odmawianie 3 Zdrowaś, w celu uproszenia zwycięztwa nad Turkami i o spokój dusz tych, co na wojnach polegli. 1368 wprowadzono ranne dzwonienie ze wschodem słońca; a Kalikst III. 1456 r. południowe w czasie oblężenia Belgradu. A ponieważ życie Xnina jest walką duchowną, więc prosimy Maryą, by nas broniła swojém wstawieniem się od grzechów. Do téj modlitwy przywiązane są odpusty.

Wielce pożytecznym a łatwym sposobem modlenia się ku czci N. Maryi P. połączonym z rozmyślaniem jest Różaniec, w XIII. wieku przez ś. Dominika zaprowadzony, przez Kościół zatwierdzony, używany i zachwalony, w hojne odpusty uposażony. Jestto nabożeństwo, składające się z powtarzania Ojcze nasz, Zdrowaś ku czci 15 tajemnic życia, męki, i chwały Jezusa, życia cierpień i chwały Maryi. Do odmawiania Różańca używa się paciorek nawleczonych na sznurek lub spiętych łańcuszkami. Przeżegnawszy się, mówi się raz Ojcze nasz, 10 Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu itd. Naprzód potrzeba znać tajemnice, i rozmyślać takowe, w wesołéj części Różańca radować się i dziękować Jezusowi, że się stał człowiekiem, w bolesnéj smucić się i żałować za grzechy, w chwalebnéj postanowić sobie, za łaską boską pracować, aby sobie zasłużyć na niebo; toż i inne cnoty P. Jezusa i M. P. rozważać. A podobnie jak róża składa się z liścia, kolców i kwiecia, tak i Różaniec w swoich trzech częściach składa się z wieńca najpiękniejszych modlitw i rozmyślań, w których najprzedniejsze tajemnice wiary św. jakoby wonne róże ze sobą są powiązane. Ztąd jego nazwa. Dla dostąpienia odpustów trzeba mieć różaniec poświęcony od upoważnionego kapłana i na nim się modlić, wreszcie do bractwa Różańcowego przystąpić.

---

94. LEKCYA.

*** O obrzędach i zwyczajach kościelnych, o pobożnych pielgrzymkach i bractwach.**

1. P.: Co są obrzędy kościelne?

O. Są to czynności lub znaki religijne (t. j. pełne tajemniczego znaczenia), które Kościół ustanowił dla nadania nabożeństwu większéj uroczystości t. j. aby nabożeństwo z większą powagą i pobożnością było sprawowane. Obrzędy są wyrazem dogmatów, namacalnym spo-

sobem okazania naszéj wewnętrznéj wiary i czci ku Bogu na zewnątrz. [O potrzebie czci zewnętrznéj patrz Lekc. 35.]

2. P.: Dlaczego następuje po nauce o modlitwie nauka o kościelnych obrzędach i zwyczajach?

O. Ponieważ one są rodzajem modlitwy czyli raczéj zewnętrznéj czci bożéj; środkami do lepszéj modlitwy, ułatwiają nabożną modlitwę i rozpamiętywanie rzeczy boskich tj. prawd objawionych, dobrodziejstw i łask od Boga odebranych.

3. P.: Jakim sposobem ułatwiają nam obrzędy nabożną modlitwę? (kat.)

O. Jarzące świece w czasie Mszy ś. zwracają naszą uwagę, że w czasie Mszy jest na ołtarzu obecny J. Chr., światło świata, i jako świeca gorejąc niszczy się, tak Xs całkowicie za nas się ofiaruje. Jasność, płomień świecy zachęca nas następnie do żywéj wiary; a gorącość płomienia do gorącéj miłości ku Xsowi. Takie tajemnicze, duchowe, ukryte znaczenie ma światło na ółtarzu.

4. P.: Czy obrzędy nie są czczymi znakami? (kat.)

Ad 3) Chrystus Pan ustanowił znaki sakramentalne czyli obrzędy, jak n. p. przy ostatniéj wieczerzy, przy Chrzcie ś. Przez wyraz sakramentalny rozumie się tu: znaczenie mające, symboliczne, tajemnicze.

5—14. **Upomnienie** (w książce). Uczcie się coraz lepiéj je rozumieć.

14. P.: W jakim celu odbywają się procesye i pobożne pielgrzymki?

D o d a j: publiczne procesye są publicznem wyznaniem wiary naszéj, np. na Boże Ciało. Procesye sięgają dalekiéj starożytności i mają prócz historycznego także religijno-moralne znaczenie.

15. P.: Co należy sądzić o pobożnych pielgrzymkach? (kat.)

16. P.: Czego wymaga Kościół od tych, co odprawiają pobożne pielgrzymki? (kat.)

17. P.: Czy dawno są w zwyczaju? (kat.)

18. P.: Co są bractwa pobożne? (kat.)

Do słów: „przez władzę kościelną zatwierdzone“, d o d a j: po większéj części przez Papieżów rzymskich potwierdzone. Podobnie jak w życiu społecznem tworzą się kółka dla pewnego celu np. dla ćwiczenia się w śpiewie, i takie kółko zowie się stowarzyszeniem śpiewaków; — tak i w celach religijnych, aby lepiéj służyć Bogu i pewniéj trafić do nieba, wiążą się katolicy w ściślejsze kółka; a ten główny cel starają się osięgnąć to wspólną modlitwą, to wzajemną zachętą słowem i przykładem do wykonywania dobrych uczynków, częstém a godném przyjmowaniem św. Sakramentów; słuchaniem i rozmyślaniem słowa bożego, korzystaniem z przyłączonych odpustów.

A że do nich należą katolicy, więc się zowią stowarzyszeniami religijnemi; a ponieważ są środkiem dójścia do prawdziwéj pobożności, ztąd się zowią pobożnemi. Obowiązki ich i przywileje, ustawami zwane, zatwierdza biskup albo sam papież.

Bractwa są tylko radą kościelną, nie nakazem — nie obowiązują pod grzechem śmiertelnym; kto jednak nie dopełnia wziętych na siebie obowiązków bractwa, pozbawia się wielu pożytków duchownych. Że bractwa religijne są pożyteczne i zbawienne, okazuje ich cel, środki, ustawy, owoce jakie przyniosły i ciągle przynoszą. Samo np. Towarzystwo ś. Wincentego iluż ubogich wspiera w nędzy materyalnéj i moralnéj; ilu grzeszni-

ków nawróciło, ile młodzieży zachowało od zepsucia moralnego. Najpowszechniéj znane jest bractwo Różańca i Szkaplerza świętego.

Upomnienie. Gdy będziecie starszymi, nie omieszkajcie wstąpić do jakiego bractwa i pilnie zachowywać jego przepisy. Wprzód jednak, nim przystąpicie do bractwa, pouczcie się dobrze o warunkach i obowiązkach jego. Lepiéj mniéj bractw przyjmować na siebie, a wypełniać ściśle podjęte obowiązki; a wtedy niezawodnie przyczynią się do podniesienia prawdziwéj pobożności, jako téż do większego stopnia chwały w niebie.

95—100. LEKCYA.

Powtórzenie półroczne (a względnie całoroczne).

Treść całego Katechizmu (z książki).

Poprawki: Do 1. punktu: „wierzyć w to wszystko co Bóg objawił“, dodaj: „i co Kościół katolicki do wierzenia podaje; do 3) używać środków nabywania łaski, które Bóg przykazał, to jest modlitwy, i które Chrystus Jezus ustanowił, a tymi są święte Sakramenta.

Domówienie.

W niniejszym Przewodniku spisałem i podałem WW. XX. Katechetom, szanownym Nauczycielom, i czcigodnym Rodzicom i Opiekunom, na co mnie stać było, oraz co z dzieła X. Schmitta zaczerpnąłem i do potrzeb dziatwy szkolnéj w dzisiejszych okolicznościach zastosowałem. Bogu niech będą za to dzięki i chwała!

Potrąciwszy 17 godzin powtarzania, a ściągnąwszy niektóre krótsze lub łatwiejsze dwie lekcye w jednę, bę-

dziemy mieli 80 lekcyj. Od biedy można materyał (przedmiot przepisany) w ciągu roku szkolnego wyczerpnąć. Ale czy z pożytkiem? Nie odważyłbym się tego twierdzić na pewno. Powtarzanie jest matką wiedzy; bez powtarzania nauka religii będzie bez pożytku. Oprócz uwag dla Katechetów, które plan nauki religii na czele położony podaje, i które w nauce o Mszy św., o uczęszczaniu na nię, o śpiewie w czasie Mszy ś. i ministrowaniu do niéj, o uczeniu historyi biblijnéj i liturgiki (przy sposobności) i t. p., na swojém miejscu umieściłem; jakotéż w II. Przewodniku się znajdują, na zakończenie dorzucę jeszcze niektóre wskazówki.

Perykopy ewangelijne niedzielne i świątalne powinien Katecheta, jeśli nie w sobotę, to przynajmniéj w niedzielę dzieciom III. i IV. kl. krótko, treściwie a praktycznie wyłożyć i objaśnić, a treść tych objaśnień niekiedy dzieciom IV. klasy kazać spisać w domu na kartce dla późniejszego okazania sobie. W większe zaś uroczystości, także przed spowiedzią, komunią i bierzmowaniem, przy zaczęciu szkoły i jéj zakończeniu, również przy innych solenniejszych okolicznościach powie dzieciom krótką exhortę.

Prawdziwą przysługę zrobiłby XX. Katechetom, ktoby wydał wykład perykop ewang. lepszy i stósowniejszy, niżeli istniejący dotychczas w rzadkich exemplarzach pod tytułem: Ewangelie objaśnione, służące katechistom do używania. Lwów 1826. u Pillera. Również przydałyby się exhorty do dzieci.

Co do praktyk religijnych: 1) pod względem słuchania Mszy ś. Dzieci tych klas wstępują już na III. stopień przygotowania (obacz katechetykę i wyżéj o Mszy

świętéj). 2) Prawie wszystkie dzieci III. klasy w letniém półroczu przystępują do I. Komunii ś., a wielu z IV. do Bierzmowania. Katecheta przygotuje ich w osobnych godzinach do tego.

Po resztę odsyłam do mojéj Katechetyki, poprzestając na uwadze, aby religii nie uczono tylko jako rzeczy pamięci, jako przedmiotu nauki szkolnéj; iżby tylko niechęć zrodziła w sercach dziatek, ale żeby dzieci z upragnieniem oczekiwały lekcyi religii, aby ją brały sobie do serca, aby lekcya religii owoc w życu przyniosła nie tylko w szkole, ale i w kościele, w domu i po za domem; nietylko w czasie kursów szkolnych, ale żeby dzieci wyniosły kierunek relig. moralny na całe dalsze życie. Że do tego jednakże przykład katechety, nauczycieli, rodziców i całego w ogóle otoczenia dziatwy przyczyniać się powinien, zbyteczna o tém mówić.

Dzisiejsze społeczeństwo ludzkie, wyrosłe pod wpływem liberalizmu i indifferentyzmu, jest relig. moralnie chore; ciągle się uczące, a prawie nigdy do poznania prawdy nie przychodzące. Samarytan niebieski, Chrystus Pan, poruczył chorego (Łuk. 10, 35) gospodarzowi — Kościołowi ś., dając mu dwa grosze i rzekł doń: *Miej pieczę o nim, a cokolwiek nad zwyż wydasz, ja gdy się wrócę, oddam tobie.*

Do kapłanów należy najprzód, leczyć chorego nauką i przykładem, następnie goić rany balsamem łaski Sakr.; nie żałować fatygi, nie zbywać lada jako tego świętego obowiązku, nie oglądać się jedynie na promocye lub zapłatę za dopełnienie go, albo pogróżkę Władzy, jeżeli się go zaniedba; ale „*zwyż wydawać*“, zdobywać się na gorliwość t. j. *na ten ogień, który Xs pu-*

ścił na ziemię! A Pan Jezus, gdy się wróci na ziemię, odda nam z pewnością *miarę dobrą, i natłoczoną, i potrzęsioną i upływającą!* Łuk. 6, 38.

Chorobą dzisiejszego wieku jest niewiara, obojętność religijna. Niewiara szerzy się w zastraszający sposób już nawet między młodzieżą, a pochodzi ztąd, jak Prorok Ozeasz 4, 1. ma: *Ponieważ nie ma znajomości Boga na ziemi,* (a w ślad za nią) *złorzeczeństwo i kłamstwo i mężobójstwa i kradzież i cudzołóstwo wylało z brzegów.* A czyje to dzieło? *Nieprzyjaciel* (djabeł) *nasiał kąkolu* (Mat. 13.). A kiedy się to stało? *Gdy ludzie spali* t. j. gdy Pasterze nie czuwali nad trzodą swoją (pisze św. Aug.). Każdy pasterz zaś jest katechetą, każdy katecheta jest pasterzem względem powierzonych sobie dziatek. Otóż od domowników zacznie Jezus sąd swój (mówi ś. Hieronim), kapłanów niedbałych najprzód ukarze! Bójmyż się tych pogróżek Bożych, jeżeli już nas miłość ku Kościołowi, Oblubienicy Zbawiciela, nie rozżarza.

Hasłem dzisiejszego wieku jest oświata ludu, jego wykształcenie, umoralnienie, postęp!!

W tych celach łączą się ludzie świeccy w różne towarzystwa i krzątają się pilnie. My tylko, królewskie kapłaństwo, najdawniejsze towarzystwo, będziemy czekali, aż nas świeccy nawoływać zaczną do naszego obowiązku? Wszakże Kościół ś. powinien przodować w oświecie i w pedagogii, bo do tego odebrał posłannictwo od Boga! Kościół jest Mistrzynią, on wypielęgnował, wykształcił, ucywilizował pokolenia. Każdy kapłan jest z świętego charakteru szerzycielem prawdziwéj oświaty, pedagogiem i przodownikiem postępu. Kapłaństwo jest *„światłością świata“* Mat. 5, 14. *jest solą ziemi;* sprawiać po-

winno, aby *wierni rośli w łasce i poznaniu P. N. i Zb. Jezusa Xsa.* II. Piotr 3, 18.

Nie masz prawdziwéj oświaty bez znajomości Boga, mówi bowiem Pismo ś.: *Wszyscy ludzie nikczemni, w których nie masz znajomości Boga.* Mądr. 13, 1. A ś. Hieronim pisze: „Człowiek nie znający Stwórcy swego, nie jest człowiekiem, lecz raczéj na równi stoi z bydlęciem.“ Nie masz zaś znajomości Boga bez nauczania katechizmu. Jakaż boleść ściska serce słysząc, jak dziatwa w szkółce wiejskiéj doskonale odpowiada na inne świeckie przedmioty, a tylko w nauce religii częstokroć jest zaniedbaną! Dlaczego? Na to Paweł św. dał odpowiedź: *jako usłyszą oprócz* (bez) *przepowiadającego?* Rzym. 10, 14. Narzekał już Jeremiasz Prorok, Treny 4, 4.: *Dzieci prosiły chleba, a nie było, ktoby im ułamał;* a to narzekanie będzie ciężkim wyrzutem sumienia opieszałemu Pasterzowi!

Bez znajomości katechizmu nie masz mowy o postępie w dobrem, nie można być człowiekiem prawdziwie moralnym czyli po chrześciańsku cnotliwym. Katecheta powinien kształcić charaktery chrześciańskie. Jeżeli chcemy odrodzić schorzałe społeczeństwo ludzkie, wychować nową dobrą generacyą, to ją naginajmy za młodu pod słodkie jarzmo Chrystusowe.

Istotę chrześciaństwa zawarł Chrystus w słowach u Mat. 16, 24., Łuk. 9, 23.: *Kto chce za mną iść, niech zaprzy samego siebie, weźmie krzyż swój* (na każdy dzień) *a naśladuje mnie.* Uczmyż tego dzieci słowem i przykładem, uczmy ich bać się Boga, *bo to początek mądrości* (Ekkl. 1, 16.), *bo to korona mądrości* (1, 22) *i wszelka mądrość* (19, 18); uczmy ich „pełnić przykazania bo-

skie“, albowiem *Boga się bać i strzedz jego przykazania, to wszystek człowiek.* Ekkl. 12, 13. *Miłość jest wypełnieniem zakonu.* Rom. 13, 10. Uczmy je starszych szanować i słuchać, prawdę mówić i prawdę okazywać w życiu i czynie; nauczmy młódź modlić się *w duchu i w prawdzie;* miłować i czcić wielką Ofiarę bezkrwawą Nowego Przymierza, Mszą św., z któréj zaczerpnie tyle pożytków nieocenionych, siłę nadprzyrodzoną weźmie z skarbnicy *świętych Sakramentów* ku miłowaniu Boga i siebie dla Boga, ku poświęceniu się dla bliźnich — a wtedy *odnowi się oblicze ziemi* (Ps. 103, 30) *i odnowi się jako orłowa młodość twoja.* Ps. 102, 5.

KONIEC

III. prakt. Przewodnika do nauczania Katechizmu X. Deharbe'a w III. i IV. klasie szkół ludowych.

REJESTR RZECZY

zawartych

w III. Przewodniku do nauczania Katechizmu

X. Deharbe'a.

Aprobata i Przedmowa.

Str.

1. Lekcya. Wstęp. Plan nauki. O przeznaczeniu i celu człowieka 1
2. „ CZĘŚĆ I. O wierze. §. 1 Pojęcie, przedmiot i źródła wiary 5
3. „ §. 2. O potrzebie, §. 3. o przymiotach wiary . 12
4. „ O Apostolskim składzie wiary. O I. artykule wiary. §. 1. O Bogu. 15
5. „ O Boskich doskonałościach (dalszy ciąg) . . 20
6. i 7. Lekcya (Dalszy ciąg). §. 2. O Trójcy ś. 22
8. Lekcya. §. 3. O stworzeniu świata. O Opatrzności Boskiéj. 31
9. „ §. 4. O Aniołach. §. 5. O pierwszych ludziach i ich upadku 35
10. „ O skutkach grzechu pierworodnego. §. 6. Od upadku pierwszych ludzi aż do przyjścia Boskiego Odkupiciela 40
11. „ Powtarzanie miesięczne. 45
12. „ Przygotowanie na przyjście Zbawiciela. . . —
13. „ O II. artykule Wiary 47
14. i 15. Lekcya. O III. art. Wiary. 52
16. Lekcya. O IV. art. Wiary 57
17. „ O V. art. Wiary 59
18. „ O VI. art. Wiary. 61
19. „ O VII. art. Wiary 64

		Str.
20. i 21.	Lekcya. O VIII. art. Wiary	68
22.	Lekcya. Powtarzanie miesięczne.	78
23.	„ O IX. art. Wiary. §. 1. O Kościele w ogólności.	—
24.	„ O Prymacie ś. Piotra w Kościele.	83
25.	„ §. 2. O znamionach i własnościach Kościoła	89
26.	„ *§. 3. O przeznaczeniu czyli zadaniu Kościoła i własnościach ztąd wypływających. *a)* O Kościele kat. jako nieomylnym	93
27.	„ O nieomylności nauczycielstwa rzym. Papieża. *b)* O Kościele kat. jako jedynie do zbawienia prowadzącym	99
28.	„ §. 4. O rozszerzeniu i zachowaniu Kościoła	106
29.	„ O X. i XI. art. Wiary	108
30.	„ O XII. art. Wiary	112
31.	„ Powtórzenie miesięczne z krótkiém objaśnieniem 6 prawd.	117
32.	„ CZĘŚĆ II. Wstęp. O przykazaniach. §. 1. O miłości Boga.	—
33.	„ §. 2. O miłości bliźniego	122
34.	„ §. 3. O chrześciańskiéj miłości siebie samego. O 10 przyk. bosk. O I. przykazaniu boskiém.	124
	Dalszy ciąg nauki o I. przykazaniu boskiém	129
36.	„ Ciąg dalszy. O czci i wzywaniu Świętych	137
37.	„ O II. przykazaniu boskiém.	142
38.	„ O III. „ „	152
39.	„ O IV. „ „	157
40.	„ Dalszy ciąg	161
41.	„ Powtarzanie miesięczne.	164
42.	„ O V. przykazaniu boskiém.	—
43.	„ O VI. „ „	173
44.	„ O VII. „ „	178
45.	„ O oddaży czyli restytucyi. O VIII. prz. bosk.	183
46.	„ Dalszy ciąg nauki o VIII. przyk. boskiém.	190
47.	„ O IX. i X. przykazaniu boskiém.	197
48. 49. 50.	Lekcya. Powtarzanie półroczne.	201
51.	Lekcya. O pięciu przykazaniach kościelnych. O I. przykazaniu kościelném	—

Str.
52. Lekcya. O II. przyk. kościelném. 205
53. „ O III. IV. i V. przyk. kościelném 211
54. „ O przestąpieniu przykazań. §. 1. O grzechu w ogólności 219
55. „ §. 2. O różnych rodzajach grzechu. O głównych grzechach 227
56. „ O grzechach przeciw Duchowi ś. — wołających o pomstę — i cudzych 235
57. „ O chrześciańskiéj doskonałości. §. 1. O cnocie chrześciańskiéj. O cnotach boskich 242
58. „ O cnotach moralnych 251
59. „ §. 2. O chrześciańskiéj doskonałości. . . . 257
60. „ Ciąg dalszy 264
61. „ Powtarzanie miesięczne. 269
62. „ CZĘŚĆ III. O środkach łaski. O łasce w ogólności . . . . . —
— „ §. 1. O łasce posiłkującéj 273
63. „ §. 2. O łasce poświęcającéj. 278
64. „ O dobrych uczynkach 283
65. „ O świętych Sakramentach 288
66. i 67. Lekcya. O Sakramencie Chrztu 294
68. Lekcya. O Sakramencie Bierzmowania. 298
69. i 70. Lekcya. O Najśw. Sakr. Ołtarza. §. 1. O obecności Jezusa w Najśw. Sakr. 303
71. Lekcya. Powtarzanie miesięczne. 308
72. i 73. Lekcya. §. 2. O Ofierze Mszy św. . . . . —
74. Lekcya. §. 3. O Komunii ś. 317
75. „ Przygotowanie się do Komunii ś. 319
76. „ O Sakramencie Pokuty 321
77. „ §. 1. O rachunku sumienia. 326
78. i 79. Lekcya. §. 2. O skrusze 329
80. Lekcya. §. 3. O postanowieniu poprawy 337
81. „ Powtarzanie miesięczne. 340
82. „ §. 4. O spowiedzi. . . . . —
83. „ §. 5. O zadosyćuczynieniu 344
84. „ O odpuście. 346
85. „ O Sakr. ost. Olejem ś. Namaszczenia . . . 352

Str.
86. Lekcya. O Sakramencie Kapłaństwa 355
87. „ O Sakr. Małżeństwa 357
— „ O Sakramentaliach 359
88. i 89. Lekcya. O modlitwie 361
90. Lekcya. Powtarzanie miesięczne. 367
91. i 92. Lekcya. §. 1. O modlitwie Pańskiéj . . . . . —
93. Lekcya. §. 2. O pozdrowieniu Anielskiém. 376
94. „ O kościelnych obrzędach i zwyczajach, pielgrzymkach i bractwach. 381
95— 100. Lekcya. Powtarzanie półroczne (a względnie całoroczne). 384
Domówienie . . . . . —

Koniec III. prakt. Przewodnika dla Katechetów.

SPROSTOWANIA i DOPISKI.

Str.	4	w.	6 od g.	po „ustanowionymi“, dodaj „i od Boga przykazanymi“. Sakramenta ustanowił Chrystus P., modlitwę Bóg przykazał.
„	8	„	4 „ d.	zamiast niesfałszowanie czytaj niesfałszowane
„	8	„	3 „ d.	„ wiele prawd czytaj wielu prawd
„	9	„	4 „ g.	„ kościelnego „ duchownego
„	9	„	10 „ g.	„ ich „ mężów św.
„	9	w.	14 od d.	Należałoby dodać: Ojcowie Kościoła są to uczeni i święci mężowie, którzy w pierwszych wiekach Xstwa naukę Xsową od Apostołów lub ich najbliższych następców podaną spisali; (Lik.) i tą nazwą od Kościoła św. zostali zaszczyceni.
„	18	w.	4 od d.	zamiast Kosciół czytaj kościół jest
„	20	„	5 „ g.	zamiast 105 Jak wielkie dzieła. czytaj: 103. Jak wielmożne są uczynki
„	20	„	11 „ d.	„ Wielbmy czytaj uwielbiajmy
„	21	„	4 „ d.	„ dobrze „ dobre
„	24	„	14 „ g.	przed: „Jakoż“ połóż 3)
„	25	„	5 „ g.	zamiast „jeden w osobach“ połóż: jeden w trzech osobach
„	26	„	3 „ g.	„ widocznie czytaj widzialnie
„	„	„	2 „ d.	„ gołębia „ gołębicy
„	„	„	15 „ g.	„ nauki „ tej nauki

Str. 28 w. 10 od d. zamiast nie spadnie z dachu bez woli Bożéj czytaj nie upadnie na ziemnię bez Ojca waszego.

„ 31 „ 5 „ d. zamiast nie rozstrzygnął czytaj nie orzekł

„ 36 „ 8 „ g. „ kochają „ miłują

„ 37 „ 10 „ g. „ wzywać „ wspominać

„ 41 „ 4 „ d. „ w którym „ z którym

„ 42 „ 1 „ g. „ w sobie „ z sobą

„ „ „ 9 „ g. „ przyszedł „ wszedł

„ „ „ „ „ „ „ przyszła „ przeszła

„ 43 „ 13 „ g. „ nęci „ pobudza

„ 47 „ 5 „ g. wyśmialiby dodaj byli

„ 48 „ 3 „ g. zamiast grzechów czytaj grzechów ich

„ 53 „ 9 „ d. do „kwilącą“ dodaj: ubogą

„ 54 „ 9 „ g. zamiast uległa czytaj ulegała

„ 56 „ 4 „ d. Do definicyi cudu należałoby dodać: „zdziałane dla rozkrzewienia (promovendam) prawdziwej religi między ludźmi, lub dla potwierdzenia danego objawienia boskiego.

„ 67 „ 9 „ d. zamiast na tamtym świecie czytaj w przyszłem życiu

„ 71 „ 11 „ d. zamiast pochodzi czytaj od wieków pochodzi

„ 84 „ 1 „ d. „ często „ często też

„ 94 „ 16 „ g. „ tworzy „ stanowi

„ 106 „ 7 „ g. do *§. dodaj 4.

„ 107 „ 9 „ d. zamiast połączeni czytaj połączone

„ 108 „ 15 „ g. „ mając „ mają

„ 111 „ 12 „ d. „ postami „ postawi

„ 112 „ 2 „ d. „ światlane „ świetlane

„ 113 „ 7 „ g. „ ociążałe „ ociężałe

„ 117 „ 12 i 13 od g. zamiast powinniśmy czytaj potrzeba

„ 125 „ 3 od d. zamiast dokrego czytaj dobrego

„ 128 „ 13 „ g. „ gorliwość ku czci boskiéj czytaj gorliwość o chwałę bożą

„ 129 „ 18 „ g. zamiast wierzy czytaj wierzący

„ 135 „ 15 „ d. „ wróża „ wróżbity

„ 137 „ 10 „ g. do Spirytyzm, dodaj: lecz o tém nie należy wspominać.

Str.	138	w.	4	od	g.	zamiast dosięgli	czytaj dostąpili
„	143	„	17. 18. i 19.		od g.	opuść!	
„	144	„	14	od	g.	zamiast opluje	czytaj oplwa
„	164	„	3	„	d.	„ jego	„ tego
„	167	„	15	„	g.	do „powodzenie“ dodaj „bliźniego“	
„	169	„	12	„	g.	zamiast tytoniu	czytaj tutuniu
„	198	„	15	„	d.	do „dawniejszego“ dodaj „życia“	
„	206	„	2	„	g.	porównaj str. 316. Co sprawuje Msza ś. jako ofiara przejednania?	
„	257	„	8	„	d.	zamiast „sprawiedliwości“	czytaj „doskonałości“
„	273	„	17	„	g.	zamiast przemijającą chwilowo,	czytaj przemijającą, chwilową
„	288	„	12	„	g.	„ polewa	czytaj polewa wodą
„	290	„	8	„	d.	„ nic	„ nie
„	314	„	15	„	d.	„ znajome	„ zawarte
„	315	„	10	„	g.	„ liturgii	„ liturgicznych
„	317	„	8	„	g.	„ otrzymuje	„ dostępują
„	330	„	5	„	g.	„ powodem	„ dowodem
„	341	„	8	„	d.	„ moż	„ może
„	352	„	10	„	d.	„ go	„ nas
„	362	„	13	„	d.	„ tegoż	„ tejże
„	370	„	17	„	g.	„ przyka	„ przykazań boskich
„	381	„	15	„	g.	„ inne cnoty	„ cnoty
„	382	„	15	„	g.	„ jasność, płomień	czytaj jasność płomienia
„	384	„	5	„	g.	„ wstąpić	czytaj przystąpić.

U.C. BERKELEY LIBRARIES
C096414174